

BIBLIOTEKA
STAROŻYTNA
PISARZY POLSKICH.

LIBRARY

UNIVERSITY OF CHICAGO

1800 S. LEXINGTON AVE.



Dr. Z. Mierzyński

144



BIBLIOTEKA STAROŻYTNA

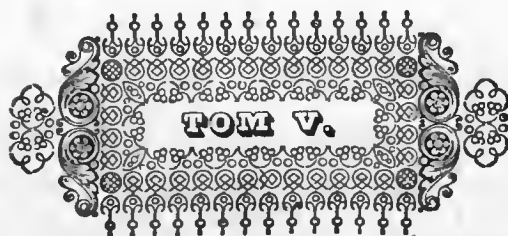
PISARZY POLSKICH.

»Zawždy czasy mienić się muszą, a my też pewnie
«z nimi także się mienić musimy. a czo nie bywa dla
»ludzkiej dŭszszej pamięci pismem podpárto, wszystko
»z odmiennością czasow snadnie s pamięci ludzkiej
»może być pdniesiono.«

Mikołaj Rej
(Zwyerciádło 1567.)

WYDAŁ

Kł. Wł. Wojcicki.



WARSZAWA,

NAKŁADEM S. ORGELBRANDA, KSIĘGARZA
PRZY ULICY MIODOWEJ Nr 496.



1 8 4 4.

~~ANNA SKÓRCZEWSKA~~

~~1844~~
~~W. Z. Mierzyński~~



91860

Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

w Drukarai pod firmą M. Chmielewskiego.

UMOWY ZE SZWECYJĄ.^c

DYARIUSZ JANUSZA TYSZKIEWICZA

z R. 1625.



Dyariusz ten zebrany przez Szwedów, z oryginału odpisał własnoręcznie Albertrandy, znany i zacny nasz Historyk.—Z tegoto rękopismu ogłaszamy ten pomnik, jako ważny przyczynek do dziejów Panowania Zygmunta III.

THE JOURNAL OF THE

ROYAL SOCIETY OF MEDICINE

Volume 100, Part 1, 2007

Published by the Royal Society of Medicine
11, St Andrews Place, Regents Park, London, NW1 4NU
Tel: 020 7637 8600 Fax: 020 7637 8601
Email: journals@rsm.ac.uk
Website: www.rsm.ac.uk/journal

MCCXXV.

Nastąpił seym Warszawski który był pro 7 Januarii złożony, ale dla powietrza, ad 20 ejusdem pomkniony.

Na tym seymie i sprawa ta Inflantska miała być agitowana i umówiona, alie hominum vel temporum alteratio inaczey sprawiła. Na nim byciem nie mógł dla wiela spraw i racyi ważnych. Acz na nim żadna konstitucya nie stanęła, tylko pismo tytułem warunku hespieczeństwa Rzpltey, to jednak do druku aby nie dano, posłowie koronni i W. K. Lit. warowali to sobie, przeto pismo tey obrony rozpiśać się zdało.

Zygmunt Trzeci z Bożey Łaski Król Polski,
Wielkie Xiążę Litewskie, Ruskie, Pruskie, Zmudzkie, Mazowieckie, Inflantskie, a Szwedzki, Gottski, Wandalski dziedziczny Król.

Warunek bezpieczeństwa Rzpltey i dochodzenia rezentent. Praesidium któreśmy ad ordinarium na seymie Anni 1623 przyłożyli, i skryptem prywatnym podane ad Archivum nostrum, in toto za zgodą wszech stanów do roku zachowujemy, na ten czas do tego przydawszy, według podpisanego rejestru i deklaracyi stanów, na co pewne recepta z kwartą przyszłą obrócić się mają, które są likwidowane i podpisane od potomków Wielmożnego Mikoła z Żurowa Danielowicza przeszłego podskarbiego naszego. A te wszystkie reszty i retenta, mają być od poborców do rąk wielmożnego Podskarbiego naszego oddane, oprócz poborów, które na kupy swywolne przeszłego seymu Wdztwa i ziemie pewne pozwołyły, i oprócz urodzonego miecznika koronnego, szafarz Wdztwa Krakowskiego, który liczbę dostateczną wojewodztwu na sejmikach uczynił i kwit otrzymał. A iż też pewna liczba dział do woyska kwarcianego z tego seymu wyznaczona była, które mają być znakiem pewnym napiętnowane, et perpetuis temporibus sub poenis o kwarcie, przy woysku kwarcianym zostawać mają, skoro się ta armata wygotuje, ma być wydana za wiadomością Hetmańską do rąk pisarza naszego polnego, i w rejestr jego wpisana, który o chowaniu i opatrzeniu ich sub poenis teyże kwarty zawiadywać ma, i swoim successorom według liczby oddawać, tak jakoby się to już wiecznemi czasy od woyska kwarcianego nie odrywało. A jeźliby się które rozerwało, tedy z teyże kwarty,

za wiadomością i kwitem Hetmańskim naprawiane i przelane być ma. A z tey expensy liczba na seymie według zwyczaju ma być produkowana. Deklarujemy przytym i mieć to chcemy, żeby to woysko granic tylko i państw naszych bezpieczeństwa strzegło, nie wdając się w żadne offensivum z sąsiadami, z którymi pakta nienaruszone mieć chcemy, bez postanowienia na seymie walnym i woli wszech stanów. Mieć też to chcemy po Hetmanach naszych oboygą narodów, et fidem eorum, którą nam i Rpltey powinni, obowiązujemy i rozkazujemy za zgodą wszech stanów aby tymże woyskiem securitatem Reipublicae opatrowali od swywoľnych kup i gromad, któreby nad prawo pospolite i wolą naszą kupili się, i chorągwie rozwijali, i na kupy szkodliwe z szkodą ludzką woľali, takich bić i karać pro posse, jako contraventores legum et pacis publicae violatores mają. Summy którekolwiek według porachowania skarbu naszego nad wydatki, na woysko nasze zostawają, za zgodą wszystkich stanów wcale do przyszłego seymu w skarbie naszym zostać mają. A iż niektóre summy podatków Rpltey na exekucyi zawisły, aby w tey exekucyi zwłoka żadna nie była za zgodą wszystkich stanów postanawiamy, iż któryby starosta remissus był w czynieniu takowey exekucyi, aby takowy każdy solutione similis summae fisco na trybunale, ad instantiam instigatoris nostri był pokarany, co tylko na koronę ściągać się ma, wyjąwszy jednak od tey exekucyi urodzonego Jana Przypkowskiego

Podsędka Zatorskiego, który na bliższych po Seymie rokach Grodzkich Oświecimskich, ad instantiam Instigatoris juramento corporali ma komprobować, że mu summa Złotych 1637 Zł. Polskich, którą był winien z reszty poborowéy, przy nayściu domu jego od zbóyców jest wziętą. A gdzieby się w Inflanciech niebezpieczeństwo od nieprzyjaciela pokazało, tedy podatki te które są na konwokacyi Wieleńskiéy na tę tam obronę uchwalone, na odparcie temu niebezpieczeństwu, za zgodą wszech stanów obrócić pozwalamy, które interim podatki przy podskarbin naszym W. X. Litewskiego, według warunków teyże konwokacyi Wieleńskiéy zostawać mają. A gdzieby jakie swywolne kupy w W. Xięstwie Litewskim wszczynaly się, tedy Hetman nasz W. X. Litewskiego, dołożywszy się nas, tyle na to ludzi zaciągnąć i póty trzymać ma, jako mu od nas pozwolono będzie z tychże podatków i pieniędzy złożonych. A iż się to zbydźby Wielmożnego Krzysztoffa Naruszewicza Podskarbiego W. X. Lit. dostatecznie pokazało, iż na gwałtowną potrzebę Rzpltey, wziąć ad fidem publicam dwakroć stotysięcy, ośm tysięcy dziewięć set dwadzieścia cztery złote, groszy dwadzieścia pięć, pieniędzy sześć, tedy go w tym assekurujemy, że czegoby z dawnych retent na wypłacenie tego długu nie dostawało, na przyszłym, da P. Bóg, seymie, stany Rzpltey zapłatę, daley tego nie zwłócząc, obmyślić mają. Za proźby też PP. Senatorów i Posłów ziemskich, a zgodą wszech stanów oboy-

ga narodów, i zadosyć uczynieniem stronie ukrzywdzonéy, urodzonego Alexandra Koniecpolskiego, mając wzgląd na zasługi domu jego, do czci i prerogatyw pierwszych przywracamy i wszystkie infamie z niego znosimy i kassujemy, i jemu to ani potomkom jego szkodzić nie będzie mogło, *authoritate praesentis conventus* warujemy. Iż teraz skuteczną deliberacją o ludziach wszystkich tych, którzy swywoľnie na granice państw naszych z chorągwiami chodzili, i siła szkody, przykrości poddanym naszym poczynili bydz nie mogła, przeto pozostawiwszy konstytucją o tym uczynioną, zostawujemy to wcale do przyszłego, da P. Bóg, seymu. Chcąc jednak im uczynić przystęp do zasługowania sobie i zarabiania na klemencyą naszą, ze wszech stanów koronnych i W. X. L. zezwoleniem, gleyty w kancellaryach naszych wydawać im rozkazujemy, z tym jednak dokładem, aby w woysku naszym służyli, i na potym nie ważył się żaden chorągwie podnosić, ani pod chorągiew takową, któreby bez pozwolenia naszego podnoszone były wyjeżdzać. Do tego, aby za takowego gleytu zasłoną nie ważył się żaden mieszać i zaciągać do wszelakich domowych nieprzyjaźni, lubo to w publicznych, lubo w prywatnych sprawach, na seymikach, rokach i sądach wszelakich i w każdej innszey okazyi. A któryby za pretextem takowego gleytu naszego, ważył się co takowego, nad ten terażniejszy zakaz nasz uczynić, takowy każdy pozwany *ad cuiusvis instantiam*, do urzędu

Grodzkiego, sądu ziemskiego trybunalskiego, ma byđź poena perpetuae infamiae karany, sine quavis appellatione et prosecutione ipsius. A plebei sub poena colli et confiscatione bonorum, per quodvis iudicium et officium Regni. Tych jednak, którzy zwróciwszy się z państw pogranicznych, przykrości ludziom i rozmaite insolencye czynili, ta ich klemencya nasza okrywać nie ma. I owszem vigor wszelaki prawa, przeciwko takim swowolnikom uczynionego ściągać się ma. A którzy glety takowe z kancellaryi naszej otrzymali, a po otrzymaniu ich spokojnie w powinności swej się zachowali, powinni będą na seymie blisko przyszłym, pokazać się nam z temi gleytami swemi, i attestacyami Hetmańskimi, aby wywiódłszy nam swoje, po otrzymaniu takowych gleytów zachowanie, do dalszey klemencyi naszej przystęp mieć mogli. A którzyby tą naszą klemencyą pogardziwszy, glety od nas nie otrzymali, takowy każdy perpetuae infamiae ma podlegać i exekucya na nich wedle opisanja konstitucyi przeszłych seymów czyniona byđź ma.

Naznaczenie P. P. Senatorów na mieszkanie przy Nas.

Przychylając się do konstitucyi o mieszkaniu przy nas P. P. Senatorów i one wcale zachowując, naznaczamy, na pierwsze półroku X. Biskupa Wileńskiego, Wojewodę Lubelskiego bo Kasztelan Trocki extra regnum, Smoleńskiego i Nakielskiego Kasztelanów. Na drugie półroku Xiędz Biskupa Poznańskiego Wde

Smoleńskiego, Chełmińskiego i Rospierskiego kasztellany. Na trzecie półroku X. Biskupa Przemyńskiego, Wdę Belzkiego, Nowogrodzkiego i Biechowskiego Kasztellany. Na czwarte półroku X. Biskupa Zmoydzkiego Wdę Połockiego, Elbińskiego i Bydgoskiego kasztellany.

Deputaci do Rawy na wybieranie kwarty od P. P. Rad.

Z Małej Polskiej. Urodzony Porebski Kasztelan Zawistowski.

Z Wielkiej Polskiej. Urodzony Kielczewski Kasztellan Łęczycki.

A od Posłów z Małej Polskiej Urodzony Hieronym z Przyłęka Przyłęcki Stolnik Krakowski.

Z Wielkiej Polskiej. Urodzony Walenty Plichta Podkomorzy Rawski.

Lustratorowie ciż co i pierwiej.

Działo się w Warszawie Roku Pańskiego Tysiąc Sześćset dwódniesetgo piątego Miesiąca Marca trzeciego dnia.

Ale iż się na tym Seymie jako i na przeszłych, postulatam Poselskim nie dosyć stało, które według prawa do J. K. MCi wnosili, i od praw recessowych według konstitucyi za przeszłego seymu terażniejszego seymu niepoczynano, tedy P. P. Posłowie warując sobie, aby nic pracy swojej nie upuścili, i prawu się pospolitemu nie derogowało, taki zapis in vim protestationis między sobą uczynili.

My niżej podpisani Koronni i W. X. Lit. Posłowie, z powinności naszej, którą na nas Bracia wło-

żyli, na seym tarażnieyszy walny stawić żeśmy się tak prędko nie mogli dla niebezpieczeństwa morowego powietrza, w którym aż do końca trwaliśmy w niebezpieczeństwie wielkim dla saméy miłości oyczyzny odważywszy nasze zdrowia a według słuszości i rozkazania braci naszych, życzyliśmy zaraz od exorbitancyi, w których iż wielkość sama mogła nam przez tak krótki czas zwlec, i niesmak jakiś JKMCi Panu naszemu miłociwemu uczynić, chcąc i sobie wygodzić i pewną nadzieję z powolności naszej odnieść, teśmy jedno przedsięwzięli, bez których życie prywatne i wolność nasza bezpieczna być nie mogła. I to jeszcześmy tak umoderowali, i deklarowali, żeśmy się żadnych pożytków IKMCi tykać nie chcieli. Porządku tylko chcąc generalnego z zgodą wszystkich. A co się libertatem tknie nostram, jako Warmińskie Biskupstwo, aby Król JMC diplomate to warować raczył, że Królewic JMC Olbracht, doszedłszy lat 24, przysięgę senatorską uczyni, ażeby więcej rozdawania tego potomstwu swemu Król JMC zaniechać raczył, sine peculiari consensu ordinum, tak jako teraz świeże exemplum extat Królewica JMCi Władysława, w proźbie wniesiemy do poselskiej izby, daleko mniejszej rzeczy, o opatrzenie pro semel tylko stanów prosząc. Druga. Żeby Królowa JeyMC, jako i insze Królowe Polskie, dziedzicznych dóbr nie nabywały, a tego Żywca alienacya aby nie była na ten czas juxta Statutum Sigismundi de bonis Reginalis Majestatis.

Na to wszystko odniesienie nasze, jakiśmy respons otrzymali, taki przy tej manifestacyi naszej przykładamy, z którego łatwo może każdy naszych prośb dowolnych poznać. Przyszło tedy do tego, żeśmy za takim nieukontentowaniem, do żadney rzeczy dalszey przystępować nie chcieli, i żadnych drukowanych konstitucyi, któremiby się ten seym Konfirmować miał, nie pozwalamy. Lecz iż niebezpieczeństwa jedne się pokazywały, tak od granic Ukrainnych jako i Inflantskich, a te rzeczy które in executione (iż się na wojsko obracały) nie mogły być bez uchwały seymowej wydane, zaczymy się ta obrona zatrudniła i zniosła. Do tego tedy szrodku przyść nam musiało, niechcąc odbiegać bezpieczeństwa Rzpltey, żeśmy od zwyczajnego sposobu odstąpiwszy, chcąc i tym pokazać nieukontentowanie nasze, tytułu żadnego, ani nazwiska Konstitucyi miećśmy nie chcieli, a nawet ani rozdziałów albo intitulacyi, tylko rzecz samę wyraziwszy o obronie, prywatnych zaniechawszy konstitucyi. A przed czytaniem tego skryptu P. Marszałek nasz przypomniał to w przedmowie swojej, iż się responsem od JKMCi nie kontentujemy i opuszczamy prywatne konstitucye, aby się i tym mens nasza wyraziła, że ustępując na ten czas, poselstwa do braci bierzemy. Było mu i to od nas injunctum, aby prosił JKM, żeby tych exorbitancyi nie przybywało, mianowicie w rozdawaniu stołków tak wysokich, które prawo broni, i w kupowaniu dalszym dóbr przez JKMC. Było czy-

tanie i o ludziach swowolnych, co na ten czas nie stanęło, lecz po zawarciu pozwolono było od JKMCi i od JchMCIów P. P. Senatorów z niektórą poprawą. A to z tą poprawą w Aktach zostało Warszawskich, i dla zamieszania dalszego od nas Posłów jest przyjęte, gdyż się w niczym prawu nie derogowało. A spór tej konstitucyi był, iż niektórzy z P. P. Senatorów chcieli, aby się było napisało, *salvis compactis* z Cesarzem JMCią. W czym iżeśmy nie mieli od braci naszej facultatem, i żeby się co więcej z tej materyi nie podało, zezwolicieśmy nie chcieli. To tedy fideliter Braci naszej odnosimy, że nic na nas nie zeszło w domaganiu się wolności swobód naszych, a tym bardziey, żebyśmy i na potym do dochodzenia tego nic sobie i potomkom nie opuszczali, nie wątpiąc, że w téj posłudze naszej nagany nie odniesiemy, bo każdy kto wolność ma w tym się zwierciadle obejrzyć może.

Książę Radziwiłł Hetman Litewski. Krzysztof Xie Zbarawskie Poseł z Wojewodztwa Sandomirskiego. Sokoliński Marszałek koła Poselskiego. Jest i inszych wiele a mianowicie i P. Prokop Sieniawski.

Potym we cztery niedziele właśnie po seymie dnia 1 Aprilis do korzyści przez Kozaka króla JMCi tandem mi przyniesiono respons na on list, który jeszcze in Octobri roku przeszłego posłałem do Warszawy od JchMCIów P. P. Senatorów Koronnych i W. X. Lit. do Senatorów Szwedzkich, w którym ukazuje

skłonność do pokoju i traktatów JKMC, byle sami Szwedowie szczerze chcieli.

Gdy mi ten list oddano primo Aprilis, zaraz nazajutrz secundo Aprilis wyprawilem z nim do Pontusa do Rygi Komornika mego Puryszkę, i sam list swój pisałem o tym do Pontusa. A iż przedtym przez osobnego posłańca swego Pontus i Ryżanie pisali do mnie o monetę Ryzką, że ją kupcy nasi pogardzają. objeçałem mu był odpisać, zniósłszy się o tym z Jch MCiami P. P. Senatorami. Teraz tedy za tą okazyą odsyłania responsu pierwszego, odpisałem.

Po odprawie do Pontusa die 2da Aprilis, aż się 21 Puryszka wrócił do Dzitwy, i mi respons od Pontusa przyniósł, tak z strony listów P. P. Senatorów koronnych i Litewskich, jako i z strony monety na list moy do niego pisany.

Po przyniesieniu tego responsu od Pontusa, zaraz nazajutrz ztąd z Dzitwy wyprawilem do Króla JMCi do Warszawy tegoż Puryszkę 23 Aprilis, i ten list Pontusów in originali posłałem do Króla JMCi, i przy nim także listy swoje do Króla IMCi i do Pana Podkanclerzego.

Nayjaśnieyszy a Miłościwy Królu Panie Panie mój MCiwy. Skoro mię doszło primo Aprilis od JMCi P. Podkanclerzego Lit. posłane pisanie JchMCiów P. P. Senatorów koronnych i W. X. Lit. do Senatorów Szwedzkich, nazajutrz zaraz 2. Aprilis posłałem do Pontusa do Rygi, które jego doszło, i co mi odpi-

sał, list jego przez tegoż czeladnika mego posłałem do JMCi P. Podkanclerzego Litó, dla dania o wszystkim sprawy, i samem dostateczniej do JMCi, dla doniesienia W. K. MCI pisał. A sam się miłościwey łasce W. Kr. MCI P. M. miłościwego uniżenie oddaje. Pana Boga prosząc, aby W. K. MC w dobrym zdrowiu, długo fortunnie nam panującego, chować raczył. Datum z Dzitwy 23 Aprilis 1625.

List do Podkanclerzego. Wielmożny MCI Panie Podkanclerzy M. X. L. Mój MCI Panie i Szwa-grze.

Respons od Pontusa i samego wyrostka mego, który do niego do Rygi jeździł, posyłam. Racz się W. M. pytać u niego, coby godno było relacyi. K. J. P. M. M. posyłam kopią listu mego, którym do Pontusa pisał. Tamże i o monęcie odpisać mi należało, o którey i Pontus i Ryżanie do mnie pisali, które ich listy gdym wziął przez posłańca jego zniósłszy się z JMCią X. Biskupem Wileńskim (i owszem do JMCi dla odpieczętowania i przeczytania posłałem) i z JMCią Panem Marszałkiem W. i zaradą właśnie JchMCIów obudwóch, posłałem te listy do Jch MCIów P. P. Senatorów, którzy na seymiku Słonimskim byli, radząc się jakoby do JKMCi o tę mone-tę pisać miał, ponieważm się sam meo marte do J. K. M. że ją JKMC wywołać rozkazał pisać obawiał. Nic mi tak rzetelnego JchMC (a tylko dway byli) nieodpisali. Posłałem pótym do WM i listy

Pontusowe i Ryskie. i pisałem prosząc o informacyą i o rozkazanie Króla JMCi jakom im odpisać miał. Jenó żem y żadnego responsu od W. M. nie miał sam to wiedzieć raczysz. Jednak tak jako naysłuszniey być rozumiał, pewienem że mi ni u kogo takie pisanie moje i szczerą usługą moja i miłość ku Rzpltey i JKMCi Panu memu nagany nie przyniesie. Poruczywszy to P. Bogu sam się oddaję łasce WWMPana. Datum z Dzitwy 23 Aprilis 1625.

Po odprawie Puryszki 23 Aprilis do dworu KJMCi z temi listami, i list Pontusów przy tym, co do mnie pisał, in originali posłałem tam, przyjechał moy potym posłaniec od Pontusa 28 Aprilis niejakiś Andrzej Szulc, który mi przyniósł list od Pontusa pisany do mnie, a przytym respons od Senatorów Szwedzkich, do Jch MCIów P. P. Senatorów Koronnych i W. X. Lit, na pierwszy list JchMCIów, którym przez Kuszelewskiego do Pontusa posłał. Ten list był zawarty i zapieczętowany i takem go do kancelaryi odeśłał, ale mi Pontus kopią tego listu posłał.

Po wzięciu takich listów od Pontusa i od Senatorów Szwedzkich, posłałem zaraz ten list do dworu JKMCi do JchMCIów PP. Pieczętarzów.

List moy do króla JMCi.

Nayjaśnieyszy a MCIwy Królu Panie a Panie MCIwy.

Dnia 28 Aprilis przyjechał mi posłaniec Pontusów z responsem Senatorów Szwedzkich, do JchMCIów Senatorów Koronnych i W. X. L. na pierwsze pisa-

nie Jch MCIów, którego listu iż mi Pontus kopią przysłał, zrozumiałem, że dla zwątpienia o kommissyi, i jeżeli iey na czas pewny mieć nie będą mogli, lubo i clarigatio ab utraque parte zaniechana, pokoju tego roku drugiego trzymać niechęć. W. KMC. P. moy MCIwy z wysokiego pańskiego swego baczenia, tak w tym postąpić będziesz raczył, jako P. Bóg serce W. Kr. MCI sprawi. A ja się z nayniższemi służbami memi miłościwey łasce W. K. MCI P. M. MCIwego pilnie oddaję. W Dzitwy 29 Aprilis 1625.

Do JMCi X. Biskupa Łubieńskiego Podkanclerzego Koronnego.

Jllme ac Rdme Dne Dne observandissime.

Po odprawieniu onegdayszego dnia posłańca do dworu, przyjechał posłaniec Pontusów, z listem do Jch MCIów P. P. Senatorów Koronnych i W. X. Lit. który list do JMCi P. Podkanclerzego Lit. posyłam. Zrozumiecie WMC Moi MCIwi Panowie, że już tu na orzech rzeczy przychodzą dla zwłoki tey Kommissyi, o którą usilnie i Szwedowie sami się starali, i W. X. L. prosiło, i owszem wszystka Rzplta. przez dwie lecie sposobem pewnym i gruntownym. Hoc supposito jeżeli Kommissya in principali negotio (by też tylko ad apparentiam) złożona była, mogłaby się nullo negotio rozerwać, bo i dawne wszystkie induciae eo fine stanowione były, aby kommissya gruntowniejsza była, co że być nie może podobno (a już to rok spełził jako proszę o nią) wątpię żeby chcieli, lubo to omissa.

clarigatione, i ten rok wytrwać. Niechże to na łasce Bożej a JKMCi P. Megó MCIwego ostaje. A ja oddaje jako naypilniey łasce się WMCi Megó MCIwego Pana. W Dzitwy 29 Aprilis 1625.

Pisałem in eundem sensum do Jch MCI P. P. Pieczętarzów Litewskich, i do niektórych inszych, dla doniesienia JchMCI, a do Pontusa zarazem odprawił tego posłańca (który też miał bydź u Xcia Pana Hetmana Polnego) z takim pisanem moim.

Po odprawieniu do K. JMCi z tamtym listem Senatorów Szwedzkich, zwrócił mi się Puryszka z Warszawy, któregom do Króla JMCi posyłał, z listem Pontusowym do mnie pisanym, i taki respons przyniósł Króla JMCi.

Zygmunt III z Łaski Bożej Król etc.

Wielmożny uprzejmie nam miły.

List od uprzejmości waszey oddany nam jest, którym wiadomym nas uprzejmość wasza czynisz, o doysciu listów od Koronnych i W. X. L. Panów Senatorów do Pontusa i do Szwedzkich posłanych. O czym szerszą W. Podkanclerzy W. X. L. dał nam sprawę, i od Pontusa do uprzejmości Waszey pisanie przeczytawszy, zrozumieliśmy że tak prędko respons bydź nie może, azby się pierwiew z Gustawem zniósł. Wdzięcznie to od uprzejmości waszey przyimujemy, a jako prędko na pisanie Panów rad respons, Uprzejmości waszey doydzie, nie omieszkanie uprzejmość Wasza prześlesz, i to coby było wiadomości naszej

Tom V.

3



potrzebnego wypisać nie zaniechasz. A na ten czas życzymy uprzejmości waszey dobrego od P. Boga zdrowia. Dan w Warszawie dnia 29 miesiąca Kwietnia roku pańskiego MDCXXV, panowania naszego Polskiego XXXVIII, a Szwedzkiego XXXII. Sigismundus Rex.

Przy tym liście J. KMCi list taki JMCi Pana Podkanclerzego do mnie.

Wielmożny MCI Panie Wojewodo Mściśławski Moy MCI Panie i Szwagrze. Pisanie WMCi M. MCIwego Pana, oddałem królowi JMCi na które respons posyłam. Wdzięcznie, jako baczę, przyjmować raczy JKMC żeś WMC posyłał z listem P. P. Senatorów naszych do Szwedzkich pisany. Czytałem przytym przed K. JMCią list WMCi do Pontusa pisany, o co dalszey Król JMC oczekiwać raczy wiadomości od Senatorów tamtych, z których wyrozumie, do czego będą skłonni, jeżeli do kommissyi albo nie. Opowiedziawszy też Królowi JMCi co mi ustnie sługa WMCi referował, powiadałem, że ten był w Rydze, ale inśze ma Król JMC ze Gdańska de data 23 Aprilis nowiny, iż Szwed lud gotuje, okręty i armatę, niewiem które z tych pewnieysze, zalecam się przy tym w łaskę WMCi Pana z memi powolnościami. Z Warszawy I Maji 1625.

A to już ręką własną JMCi P. Podkanclerzego pisano. Dla tey monety o którąś WMPan pisać raczył do Pontusa (mając też i od Ryżan o toż pisanie) czytałem ten list WMCi przed królem JMCią. Trudno

to perswadować. Zakazać raczył mocno król JMC Panu Podskarbiemu Lit. aby ją wywołać rozkazał i aby nie brano. Wczoray od JKMCi pisano do JMCi P. Wojewody Malborskiego Pana Wajera aby na Pucku ostrożnym był. Ma taką wiadomość ze Gdańska Król JMC, iż i ludzie i armatę ma gotową Szwed na morzu, my sami w jakim niebezpieczeństwie powie sługa WMCi. Maie nie na rękę, że Xzę P. Kanclerz Lit. odjeżdża zaraz z niedziele. Przyidali konie moje, i ja tu nie mam co czynić. WMCi Miłościwego Pana życzliwy sługa i szwagier. Paweł Sapieha.

Przy takim liście swym, ustnie mi JMC P. Podkanclerzy donieść polecił, iż JKMCi o pewnym niebezpieczeństwie od Gustawa, ze Gdańska dawano znać, i jakoby część okrętów już wyprawiona być miała, dla ubieżenia portu Gdańskiego, i o inszym apparacie Szwedzkim wiadomość JKMC dochodziła. Co wszystko verisimile być się zdało. Bo za zwłoką kommissyi, pewnie się nieprzyjaciół irritował, że i przez listy Senatorów Szwedzkich, i z konwokacyi Wileńskiéy i teraz przez posły W. X. L. uproszona kommissya et ulteriores tractatus być nie mogły. I wiedział do tego o tym, iż na wszystkim seymie wszystkie się vota P. P. Senatorów ściągaly, i zrazu poselskie koło do wojny się z Szwedami miało. Mając tedy gotowość, zwątpiwszy o dalszych traktatach, które przez rok uproszone u J. K. MCi być nie mogły, widząc przytym niegotowość naszą, woli wojnę praeve-

nire quàm praeveniri. I ztąd wolnym się bydz rozumie od transakcyi kommissarzów swych Gustaw, gdyż Induciae eo fine stanowione pod Nitawą i nad Ugrą, i teraz przez mię ad confinia arcis Dalensis, aby pendentibus induciis, kommissya i traktaty in principali negotio były zawarte. Zaś traktaty i pisma na to dane w tym punkcie nie wzięły swego effectu. Co się tycze, zem o monetę do Ryżan pisał, aby dobrą kupcom naszym płacili, uczynilem to ex re et commode commerciorum. i tych którzy ich zażywają, będąc zwłaszcza od Pontusa i Ryżan listem ich kompellowany o to. A iż król JMC Ryżką monetę wywołać raczył, i teraz o przyjęciu jey nie da sobie perswadować, jam też o nic do króla JMCi nie pisał, neque urgebam aby przyjętą była. Tylkom do Pontusa pisał, aby Ryżanie taką monetą płacili, któraby bez nagany była, jako to patet z listu mego (który wyżej jest) do Pontusa pisanego, na który Pontus odpisał, iż mu się tak zda, że debet hoc conventioni contrahentium permitti, dum publico utriusque partis consensu, aliquid definiti constituatur.

Pisał przedtym Xię JMC Hetman do Pontusa za wzięciem listu Szwedzkiego którym nam woyną grozili, i Pontusowego który tu trochę wyżej przytoczono, taki swój list;

Wrócił mi się zatym kozak moy, któregom do króla JMCi posyłał z listem Senatorów Szwedzkich, do JchMCIów P. P. Senatorów koronnych i W. X. L

Respons to był na ten list, którym przedtym od Pontusa i od Senatorów Szwedzkich miał przez posłańca Pontusowego, i kopią listu tego do Senatorów Szwedzkich, posłał mi JMC Pan Podkanclerzy Lit, z którego lepsza z łaski Bożej nadzieja podniesienia niepotrzebnie zwłoczonych traktatów ukazała się, a mogły były bydz z większą sławą rzpltey, a z mniejszą uciechą nieprzyjacielską te traktaty reasumowane bez zwłoki całego roku, i rozdrażnienia w niegotowości naszej gotowego nieprzyjaciela.

Przy tym responsie Senatorów naszych do Senatorów Szwedzkich, do mnie przysłanym, było pisanie JKMCi do mnie takie;

„Zygmunt III. Z Bożej Łaski Król etc: Wielmożny uprzejmie nam miły. List od Senatorów Szwedzkich do P. P. rad koronnych i W. X. L. przy pisaniu Uprzejmości waszey oddany jest. Zkąd wyrozumieliśmy mentem tego nieprzyjaciela, że mimo kondycye, w Inducyach wyrażone, czas na traktaty ad 1 Junii krótki i do wykonania niepodobny naznacza, a za niezjachaniem się Kommissarzów jawną wojnę opowiada i ogłasza, lubo Rzplta wszystka od uprzejmości W. i urodzonego Hetmana polnego W. X. L. upewniona była, że za niewypowiedzeniem z naszej strony klarygacyi, za temiż przeszłemi inducyami, rok cały pokoy trwać miał, a tym czasem gruntownego Rzplta pokoju z dobrem stanączy mogła na stópnui. Jakoż po seymie zaraz ex consilio Senatus, aby Rzplta

w żadnym od Szwecyi nie zostawała niebezpieczeństwie, napisany list do Senatorów Szwedzkich, dając znać, że jeżeli im jest cordi pokóy, aby dali znać o kommissarzach i czasie kommissyi, żeby także za wzięciem wiadomości od nich z naszej strony naznaczeni byli Kommissarze, który do Uprzeymości Waszey dyrgowany, i klarygacya nie uczyniona. Teraz jako nieprzyjaciel fortelnie przeciw Rzpltey postępuje, łatwoby się to przed czasem uważić mogło, by nie to od Uprzeymości Waszey upewnienie, Rzpltą zaszło. Zaprawdę należało Uprzeymości Waszey na przeszłym seymie jako kommissarzowi tego nieprzyjaciela wiadomszemu, wszystkie progressy stanom koronnym i W. X. L. przełożyć. Nie odbiegałyby w takowym razie oyczyny, a gotowość łatwieyby namówili byli. Zaś na ten czas w tak ścisłym czasie i odległości miejsca ad primam Junii wysłać kommissarze, i onym zjechać jeśli podobna snadnie każdemu uważić. Pokaże tedy czas przyszły jako ci prawi zostaną oyczynie, którzy in facie totius Reipublicae za nieuczynieniem z naszej strony klarygacyi, pokojem na rok cały upewniali. Teraz posłany jest respons P. P. rad naszych, na pisanie terażnieysze Senatorów Szwedzkich, przytym i kopia Uprzeymości waszey dla wyrozumienia. Przeszlyi tedy Uprzeymość wasza co prędzey do Pontusa, a jeżeli tym czasem oni na to pisanie respons przyszlą, odeszlesz uprzeymość Wasza do nas. Któremu od P. Boga dobrego zdrowia życzymy. Dan

w Warszawie IX Maja Miesiąca Roku MDCXXV Panowania królestw naszych, Polskiego XXXVIII a Szwedzkiego XXXII Roku. Sigismundus Rex.

Przy tym liście Króla JMCi, był do mnie list od Xiędza Podkanclerzego Koronnego ręką własną pisany w te słowa;

Jaśnie Wielmożny a mnie wielce MCIwy Panie Wojewodo Mściśławski. Jako nas ochota do pokoju od Szwedów pokazowana omyliła, nie tylko z tego ich listu, ale i z inśzych miar pokazuje się. Induciis proximè praeteritis (ut non praemissa clarigatione tum ad annum prorogatae censerentur) cautum erat. A teraz tak czas ścisły kommissarzom naznaczywszy, jeźliby ad primam Junii niestanęli, amplius induciarum lege teneri nolunt. Już to było u Gustawa destinatum tak się z nami obeysć, bo jako WMMMP z tego listu JMCi P. Wdy Chełmińskiego wyrozumieć możesz, jeszcze przed zimą do Anglyi posłał deklarując się, jako z nami chce postępować. Ale i na seymie przeszłym, ci którzy nas tym pokojem ubespieczali, aby primis Junii diebus kommissarze na granicach stanąć mieli non urgebant, i owszem wszyscy na to radzili czekać, albo na ich klarygacyą, albo na respons na list od nas do nich posłany po Seymie. I tę oni klarygacyą minąwszy, z inśzey miary wojnę poczynają, upatrzwszy naszą niegotowość. Bo kiedyby ta rzecz była na seymie inaczey namówiona, kiedyby nas nie było pokojem ubespieczono, i oni zatrzymali się byli

in terminis induciarum. Teraz dowodzą tak, że lubo byśmy i kommissarze na dzień naznaczony zesłali, przecie oni, nisi inter commissarios convenerit, induciis teneri nolunt, necessitatem nobis summam impo-
nentes, nisi conditiones ab eis datas susceperimus, że zaraz wojnę będziemy mieli. Nie był inższy od tego KJMC, kiedyby oni bona fide traktować chcieli, do Wilna ad Imam Octobris zjechać, aby z bliższego miejsca facilius consilia communicari et explicari pos-
sent, kiedyby y Gustaw do Rygi po ten czas zjechać chciał. Ale oni tak nas usidliwszy, i takową JKMCi deklaracyą spernent, a zwłaszcza że Gustaw dobrze się na to nagotowawszy, już w tych dniach chce pod brzegi Pruskie podpaść i szczęścia próbować, nie czekając ani naszego responsu ani primam Junii, a to wszystko dla tego się stanie, iż na seymie stany wszystkie ubezpieczone certitudine induciarum Sueticarum, z tych którzy Rzpltą z tey miary assekurowali, acz sine ratione, o obronie myśleć nie chcieli. Oddawam się zatym w łaskę WWMPana. W Czerniakowie 8 Maji 1625 WMMP. uprzejmie życzliwy przyjaciel i sługa. Stanisław Łubieński Biskup Łucki Podkanclerzy Koronny.

I tę mi cedułę posłał o Szwedach JMCX Podkanclerzy koronny.

Z listu JMCi P. Wojewody Chełmińskiego do X. Podkanclerzego de data 28 Aprilis.

Mając tymi czasy nowiny pewne z Anglii od sługi swego na ten czas u Króla Angielskiego będącego przy dworze, zdało mi się J. K. MCi do referowania W. M. M. Panu wypisać. A mianowicie, iż Gustavus jednego Obersztera swego kawalera Szkockiego, na imię Jakub Spens, do Króla Angielskiego zesłał, który królowi to odniósł, że Król i Pan jego (to jest Gustavus) przyjacielsko żąda i prosi króla Angielskiego, aby żołnierza swego, którego podług ligi Mansfeldowi stawić powinien, w ziemi swéy mógł otrzymać, gdyż umyślił (gdzieby od Króla Angielskiego był assekurowany względem bezpieczeństwa od króla Duńskiego) Królowi JMCi Panu naszemu tak dokuczyć na to lato, żeby pomocy żadney Cesarzowi JMCi z Polskiej dodawać nie mógł; rozumiejąc przez to przedsięwzięcie Mansfeldowi raczey wygodzić, niżli gdyby mu tego żołnierza posłał, na co król Angielski odpowiedział, że nie żąda tego, żeby quidpiam hostile przeciwko Królowi JMCi Panu naszemu było intentowano. Jaki zatym skutek poydzie czas sam pokaże. Pilnie WMMP. prosząc, abyś WM. tę rzecz, jako wiadomości J. K. MCi godną referować raczył.

Na taki list Króla IMCi i Jch MCi PP. Pieczętarzów, jako res requirebat, takem odpisał.

Nayjaśniejszy MCiwy Królu Panie a Panie moy MCiwy. Krótko mi a z żalością odpisać przychodzi na list W. K. MCi P. M. MCiwego. Jeżeli mi zawsze miło było zdrowie moje et charissima quaeque poło-

żyć za dostojenstwo W. K. MCi P. M. MCiwego i dla dobrego Rzpltey, coby mi ciężkie być miało ostrzedz W. K. M. i Rzpltą, jako Kommissarzowi com niebezpiecznego i przeciwnego upatrował, ostrzegłem since-rissime. Raczysz to mieć W. K. M. P. moy MCiwy w listach moich do W. K. MCi i do JchMCi PP. Pieczętarzów pisanych, w listach Szwedzkich i kopiach ich, w transakcyi zkommissarzami Szwedzkiemi, w relacyach moich a naylepiey w relacyi particularis congressus, którą fidelissimè z JMCią Panem Wendeńskim napisawszy, podałem na audyencyi mey W. K. M. P. M. MCiwemu. Na to się wszystko referuję dostateczniej wypisawszy i justyfikując się W. K. M. P. M. MCiwemu w listach mych do JMCi P. Podkanclerzego koronnego i JMCi P. Podkanclerzego Lit. sam się łąsąc W. K. MCi P. M. MCiwego uniżenie oddaję. Data z Dzitwy die 22 Maji 1625.

List do JMCi X. Podkanclerzego.

Jllme ac Rme Dne Dne Observandissime.

Żeś mi WM Pan dostateczny respons na list moy swą ręką uczynić raczył, dziękuję uniżenie WMM. Panu, co mi czyni otuchę dobrą o zwykłej łąsce WMMCiwego Pana ku mnie, że mnie w niej chować będziesz raczył, i o konfidencyi że się i daley w sprawiech Rzpltey ufnie WMMCiwym Panem znaszać mogę. Odpisując WMCi na ten list WMCi M. MCiwego Pana, naprzód proszę abyś mi WMMMCIwy Pan do J. K. MCi interessoremem być raczył, aby JKMC złey

jakiey opinii o mnie być nie raczył, abym ja niezyczliwie KJMCi służyć miał. Szczerze, dali Bóg, JKMCi wszystkiego dobrego (u któregoś zrosł i dobrodzieystwa zażywając, z jego szczodrośliwey łaski, i Ociec mój zmarły i ja aucti honoribus et dignitatibus) życzę jako Panu i Dobrodziejowi memu. To o mnie mniemanie byłoby, za udaniem, fixum animo J. K. MCi, samo niebespieczeństwo może diluere. Non eo inficias, imo fateor ingenuè, że pokoju Rzpltey życzę, aby po takich swych ciężkościach, które ją w tych dwódziestu kilku lat najciężey trapiły ustawicznie, wytchnąć wzdry mogła. Życzę i dla J. K. MCi samego, i domu Królewskiego, aby dignitas jego regalis i zwierzchność pańska w swym dostojenstwie i osobą jego w swych wczasach ostawała, i miłość poddanych aby miał, którey więc vigente pace patriae zwykli doznawać od nich pomażący Boży, jako conservatores publicae tranquillitatis. Życzę i tego aby J. K. MC peccatis consiliiis (ponieważ armis impossibilis vindicatio) przyszedł do państwa dziedzicznego. Bo jeżeli jakie occultae potestates benigni sideris nie sprzyjają, aby wojną dostąpił wydartego Królestwa, miałem być tak efferae montis, abym nie życzył omnia tentare prius consiliis quam armis. Tego wszystkiego życzyłem J. K. MCi z wiary i cnoty mey, jakoż mam incurrere niełaskę J. K. MCi gdyż de bono opere nemo lapidatur, a to iż bonum opus było, tak i sam mniemam iż każdy uważy. Życzyłem tedy, aby się były reassumowały traktaty, a

za meliori eventu praca Kommissarzów i ta chęć J. K. MCi zacząć by się mogła? Ponieważ i te przez mię i wszystkie pierwsze induciae eo fine stanęły, żeby dalsze tractatus były. Obaczysz to WMCM MCiwy Pan, gdy dawniejsze transakcyę będziesz chciał revolvere, o co ja proszę WMM. MCiwego Pana. Za postanowieniem inducyi będąc posłany z JMCią X. Biskupem Wileńskim (1) do JKMCi z konwokacyi Wileńskiej, nomine ordinum W. X. Lito. prosiliśmy J. K. MC. o dalszą Kommissyą. Były snadź rady i też vota wielu przednich z korony. Rok spelił, a niceśmy nie uprosili. Gdy przez listy Szwedzkie Jch MC PP. Senatorowie rekwirowani byli o dalsze traktaty, niesmaczne ich responsy irritowały nieprzyjaciela, że teraz tak hardzie napisał, i chociaż ni czyja klarygacya nie doszła, wojną grozi, wypowiada przy mierze, neque induciis anni sequentis vult teneri, peremptoriè et praetoriè termin Kommissyi zakłada, siła insulsa et arrogantia w list swój nakładłszy. Jam wprawdzie Moy MCi Panie upewniał pokojem i na drugi rok vi pactorum, ale znać to było za bytności mey że sam J. K. MC trzymać go niechciał, bo niewdzięcznie to odemnie sługi swego przyjął. Zaczynam zwleczona Kommissya wojnie daje przyczynę w niegotowości naszej. A iż tak imparati byliśmy, satius traktatami odwrócić było tę wojnę, niżeli na to nie-

(1) Eustachy Wołowicz.

bespieczeństwo i niesławę Rzpltey przywieść, a byłby był modus in rebus neque defuissent prudentiae media by był chciał J. K. MC i ten rok pokoju w tym lucrari, żeby się była pokrzepić mogła, po tych nędzach, poborach, konfederacyach, głodach oycyzna; a tym bardziey gdy tak ciężkie flagellum iracundiae Dei depascebatur poddane jego przed oczami jego pańskimi. I to by było, żeby się był mógł i przez ten drugi rok lepszego gotowania jaki i w Inflanciech et tranferendi belli do Szwecyi sposób wynaleźć, jeżeli bona fide traktować chcieli albo nie Szwedowie. Trudno winować a spróbować łąčno, i trzeba było po te czasy bez plenipotencyi J. K. MCi któraby in principali negotio znaszać się z niemi (non conclusive instrukcją to warowawszy by wżdy per modum discursus) pozwoliła trudno było jeśli to mała czyli bona fide chcieli procedować z nami, albo kondycye jakie z nich zrozumieć. Na seymie przeszłym nie byłem, co też tam być miało, widzi Bóg, nie wiedziałem, augurari licebat, że chcący pokoju i w same powietrze seymujący (gdzie i bez Marsa gęste były funera) raczey miał poyść do myśli nizeli J. K. M. ale żebym radą albo praktyką do tego być miał, jakom przy JMCi X. Biskupie Wileńskim do J. K. MCi udany, zaprawdę w tym się nie czuję. Toż pewnie o JMCi X. Biskupie Wileńskim rozumieć się godzi, i ja optima dictante ratione i upewniony moją wiadomością miłości jego ku J. K. MCi i Rzpltey to o JMCi ro-

zumiem. Żem u JMCi z wielu inszych Senatorów u mego M. Pana i wielkiego przyjaciela bywał, że i JMC w domu moim, zła ztąd sequela o praktykach naszych, którą na nas snadź naciągają, i byłaby to extrema calamitas nostri fundi w W. X. Lit. i z żałością iniquitas temporum, aby nie wolne consortia i zjeżdżania się były przyjaciółom et hominum, aby z tąd anse mieli opaczego o nas rozumienia, i tradukowania przed J. K. MCią Panem naszym miłościwym. W czym mając innocentissimam conscientiam, P. Bogu to poruczam, którą w rękę mając serce J. K. MCi dysponować je miłościwie ku mnie będzie raczył. Jż non urgebant na seymie aby Kommissia pro Ima Junii złożona była, ja nie obwiniam nikogo, ale bym i sam uczynił to, nie wiedząc mentem partis adversae, i po tak wielu już prozbach i interpellacyach, godziło się to było polecić łasce, i ku uspokojeniu Rzpltey i wysokiemu baczeniu J. K. MCi. Ale by była przeszley jesieni Kommissya, jakośmy prosili, na przeszłym seymie zrozumiawszy exitum jey, mogło było de pace vel de bello decerni. Owa byłaby przynajmniey tego roku upewniona Rzplta, a na owe zaś ratunki i aparaty umówione.

Co się onych słów tycze z listu Szwedzkiego, nisi inter commissarios convenerit, induciis teneri nolle; acz im nie ufam, jednak nie rozumiem, aby się tak lubricae fidei orbi Christiano okazali, żeby ustanowionych inducii była irritu effectu commissio, et nisi

inter partes convenerit ante diem ultimum pokóy wzruszać mieli. Jest expressum, si inter commissarios convenerit ante diem ultimum, extunc non expectato numero, id quod constitutum fuerit sequetur et executioni mandabitur, ale tego nie masz, si inter commissarios non convenerit, woyna być ma, i owszem contrarium jest, że intermissa clarigatione, induciae alterius anni mają sanctè et inviolabiliter observari, et in casum irritae commissionis, to cautum, że nihil suspensioni armorum derogabitur, manebitque in suo robore, donec terminus reassumendis armis praefixus advenerit. Tego żałuję, że gdy ten list pisano, JchMCiom PP. Senatorom koronnym i Lit. tego nieprzypomniano obiter. A weyrzawszy w transakcyą mogło by się było i to nie opuścić i w terminie pro ultima Martii termin klarygacyi położony nie omylić. Przypominać WMMMCIwy Pan raczysz w liście swym że będałi oni fide bona traktować chcieli, J. K. M. Pan nasz do Wilna zjechać będzie raczył circa finem Octobris, byle Gustaw też do Rygi przyjechał. Jeszczem ja o tym z Pontusem był zmówił mając rozkazanie JKMCi, przez JMCi Pana Starostę Smoleńskiego. To tylko dołożył mi JMC P. Starosta Żmudzki (słowa listu JMCi własney ręki) iż gdzieby conditioner possibles Gustaw podał, że J. K. MC miał się do Wilna pomknąć. Gdym u Pontusa o kondycye z JMCią Panem Wileńskim nalegał spółnie, aby je podał, jakoby pryncypał jego o krzywdzie J. K.

MCi Panu naszemu uczynionej satisfacere chciał, kondycyi nie chciał podać, rzekł iż niewiem, alebym i wiedział, że plenipotencyi takiej nie macie, za którą mielibyście mnie na odkrycie kondycyi wyciągać, powiedzieć wam niemogę. Mieycie taką plenipotencyą, jaką my mamy, (słowa Pontusowe) powiem wam. A do bytności Gustawowej do Rygi, czynił nam dobrą nadzieję, byleby ja był o pewney bytności do Wilna J. K. MCi oznaymił: jako o tym dostatecznie in particulari congressu nostro, który z JMCią Panem Wileńskim fidelissimè napisany oddałem (*suspicio hic et paulò supra per errorem Wileński pro Wendeński positum esse. Haec epistola tot scatet in exemplari mendis, ut hoc Augiae stabulum repurgare nulla ratione potuerim*) J. K. MCi, jest dołożono, dostatecznie nam się referuje. Tamże in secretioribus particularis congressus, dostatecznie i wyraźnie o tym. jeżeli rok bez traktatów spełźnie, że musi ad arma udać się Gustaw. To żeśmy donieśli fideliter i na piśmie podali, nie przy mnie wina że i przez zawarte traktaty za zwłoczeniem Kommissyi woyna będzie, czego Boże zachoway! Proszę WMMMCiwego Pana, racz WMC ten partykularny kongress et secretiora particularis congressus uprosić do przeczytania J. K. MCi tam się sprawić będziesz raczył, jako moy MCiwy Pan, że na szczerym doniesieniu naszym i przestrodze nic nie zeszło, a iż padło inaczej, to na woli Bożej i J. K. M. zostało.

Dokładać i tego w liście swoim raczysz, że chce Gustaw pod brzegi Pruskie podpaść. Tak JKMCi jako i X. Kujawskiemu dzisieyszemu naonczas kancle-rzowi koronnemu i WMMMPanu doniosłem do War-szawy i list o tym Szwedzkich kommissarzów do nas czytałem (de data 8 Maji styło veterē in arce Dalen-si) przy relacyi, i upewniałem według przestrogi Pon-tusowey i inszych wiadomości którem miał, i przez subdelegaty nasze do nas o nie coś wskazał, że wszy-stek impet na porty i brzegi Pruskie obróci, i strzeż Boże że uiści. Upatrując takie niebezpieczeństwa za-biegać było przed czasem, a jeżeli gotowość taka nie była, jaką by odnieść mógł wstret nieprzyjacieli, jeżeli się doma porachowało w niedoskonałości naszej di-cta Evangelicą mieć było na pamięci, które każą po-koy stanowić, gdy uyrzysz, że gotowość nie zprosta. A mogło się być *lucrādi temporis causa*, dla lepszego przygotowania się te traktaty i kommissyą pro-wadzić.

Jż Gustaw Króla Angielskiego zaciągał, jak mi WMMM P. cedulę przysłać z listu P. Wojewody Chełmińskiego raczył, (za którą wiadomość uniżenie dziękuję) *quis dubitat*, żeby on *rad Acheronta move-re*, na dokazanie (w czym mu P. Bóg nie pomoże) przedsięwzięcia swego. J to za przestroge (*inter se-cretiora particularis congressus*) dał mi Pontus. Pe-wieniem tego, że i JKMC będzieli co od niego prze-ciwnego, nie zaniecha obwieścić Chrześcijańskich pa-

nów, i samych heretyków teyże ligi, jaki jego proceder z JKMCią; i lubricam fide mīraluntur et execrabantur. Superest że proszę unizenie WMMMPana, abyś to o mnie dawnym słudze i przyjacielu swym rozumieć raczył, że m optima fide et integra conscientia z jego królewską MCią i Rzpltą szedł, upewniałem zawartym pokojem in finem ulteriorum tractatum, że miał być dotrzymany. Sam tam listy moje w cancellaryach koronnych i Litewskich są i pierwsze i terazniejsze relacye. Jest relatia dwojaka (a jedna secretior) particularis congressus, są listy Szwedzkie, są kopie z drugich, na te się odwołuję mając je za monumenta cnoty i wiary i miłości męy ku JKMCi i Rzpltey. Padnieli co adversi na Rzpltą, gdym candidissimè ostrzegał, że kommissyi drugiey było trzeba, chcemyli aby była pax fida. Nie będzie wina przy mnie. Mam nadzieję w P. Bogu i pewienem nulla pallescere culpa przed Majestatem jego świętym i jego Kr. MCią i Rzpltą. Z tym łasce WMMMPana jako nayspilniey oddawam. Data z Dzitwy 22 Maji 1625.

Po skończeniu tego listu dołożyłem ręką swą, dostatecznie że m ostrzegał i na piśmie i ustnie wiele razy JKMC, że bez Kommissyi nie dotrzymają przymerza Szwedowie, że m się silił tą przestrogą z miłości ku Rzpltey i JKMCi, ale iż nie szła w posłuch JKMCi ta przestroga moja, za szaleństwem to rozumiał, próżno w tym pracować, a sobie tylko niełaske

i nienawiść JKMCi jednać, pomniąc na onę sentencyą: Frustra niti, neque aliud se fatigando nisi odium quaerere, extremae dementiae est.

W tenże sens i szerzey do JMCi P. Podkanclerzego Lit. pisałem. Pisał też i X. JMC Pan Hetman Polny Lit. do Króla JMCi.

Nayjaśniejszy MCIwy Królu Panie a Panie moy MCIwy. Broni mi tego czas, broni i ustawiczna ku WKMCi jako Panu mojemu observantia, abym się W. KMCi na ten czas nie sprawował na to, w czym mię WKMC winować raczysz. Jakobym ja Rzpltą na seymie pokojem miał ubespieczyc, a zatym jeźliby co sinistri padło, trudnoby się exkuzować miał. Będzieli tego potrzeba potym, non deero innocentiae meae. Teraz niechęć nie pisać coby WKMC, już dosyć znacznie serce i łaskę swą odémnie bez winy oddalającego urażać więcej mnie miało, tylko o to przecie proszę, aby WKMC rationes a me non exigas tych rzeczy, których nie raczyłeś mnie poruczać. Nie byłem Kommissarzem, nie przez mię szły traktaty, nie przez mię stanowione induciae. Nie wiedziałem aż po czasie, jako i kiedy Jch MC PP. Senatorowie nasi do Szwedzkich Senatorów odprawali. Jakom tedy nie należał do funkcyi, tak też in culpam non possum trahi. Wszakże i ci co tę funkcyą na sobie nosili, pewienem że się wywiodą, iż przeciwko WKMCi i Rzpltey nihil deliquerunt. Jeżelim ja na seymie mówił (acz nie pomnę

jeżeli tę materją publicè traktowano) mówiłem, nie jako kommissarz, ale jako poseł, nie z swego domysłu, ale według pisaney instrukcyi. Instrukcyja zaś nie w mey kuźni (jako malevoli głoszą) ale na seymiku wyrobiona była, ale się na konkluzjach konwokacyi WXLit. przez WKMC złożoney fundowała. Z tamtey konwokacyi półroka przed seymem wiedzieć WKMC (ex amplissima legatione raczył) że nie mogą trwać induciae, niebędąli pozwolone traktaty. Toż ponowił Gustaw i Senatorowie Szwedzcy w przedseymowych listach, toż w sobie zamykało zjazdu głównego Słonimskiego, chociaż ja tam nie był, postanowienie JMCi P. Wdy Wileńskiego przedniego Senatora, i innych Jch MCi ręką podpisane. Toż wszyscy in univ-
 ersum W. X. L. posłowie inhaerendo laudo konwokacyi Wileńskiej i zjazdu głównego Słonimskiego, unizonemi prozbami na seymie do WKMCi donosić byli gotowi. Toż na ostatek przy konkluzyi seymowej, za zgodą wszystkiey izby poselskiej przez Pana Marszałka czytana była, te wszystkie rzeczy scriptis continentur. Dla tego na moję obronę i mey niewinności nie puszczam przecz się tego, że i moje, i wszystkich W. X. L. i wielu innych posłów takie były zgodne między nami mowy, jeżeli WKMC i Rzpltey stany na traktaty pozwolą, i Kommissarzow cum auctoritate congrua, cum sufficienti expeditione naznaczyć wyszlą, tedyśmy tuszyl, iż induciae jeszcze dłużej trwać mogą. Wszakże iżeśmy się na to nie ubespie-

czali, tedy obronę namówić, i onę z tych, które się w skarbie W. X. L. pieniędzy naydowało, gotować chcieliśmy, na co wyraźniejszego dowodu nie trzeba nad to, co w skrypcie seymu przeszłego o Inflantach napisano. Ztąd WKMPMM racz uznać, żem nie ja winien, ale ci podobno, którzy posłom o Inflanciech mało dali mówić, którzy przy konkluzyi artykuł o Inflantkich inducyach wymazać kazali, którzy na wysłanie kommissarzów i na traktaty nie pozwolili, i wzmianki o tym w seymowym skrypcie mieć nie chcieli, którzy mogąc kilku postulatów publicznych pozwoleniem, seymowe consilia ułaczyć, przecię wszystek czas daremno zwlekli, i mieysca namowom innszych niezo stawili, którzy pacis mediis subtractis wojenney gotowości Hetmanowi zostawić nie chcieli. Co krótkiemu słowy na pamięć WKr. M*Ci* P. M. M*Ci*wemu przywiodłszy, teraz posyłam respons Pontusow na onegdaysze pisanie moje. Wprawdzie rzekł ustnie odprawując posłańca mego, że jeszcze cztery niedziele wyjdą nad wolą Pana swego i nie hostiliter przeciwko nam nie pocznie. Ale i sam się na tym nie sadzę, i tym WKMC ubespiezać niechcę. Ten posłaniec który tam jeździł, widział oczami swemi wielki na Dzwinię aparat wojenny. Acz snadź na trzy tysiące nie ma ludzi Pontus, ale i to dosyć na naszą niegotowość. Wszystka impressya na kokenhauss destynowana. Choroby też między niemi ciężkie panują. Swieżego woyska codzien wyglądano. A iżeś WKMC

na mię to włożyć raczył, abym expostulando z Pontusem, wiódł rzeczy do pokoju, tedy znowu posyłam taki list do niego, jakiego tu kopią. Potrzebuje on odemnie, abym imiona PP. Kommissarzow naszych oznaymił, których ja niewiedząc na wolę WKMCi czekać będę. Oddawając zatym poddaństwo moje z uniznemi służbami memi do MCIwey łaski WKMCi Pana mego MCIwego. Data z Koydanowa die 1 Junii 1625.

Zwrócił mi się potym posłaniec od dworu Króla JMCi z takimi responsy na listy moje wyżej tu napisane.

List Króla JMCi.

Zygmunt trzeci z łaski etc: Wielmożny uprzejmie nam miły. Doszedł nas list uprzejmości waszey, w którym się na Wielmożnego i Wielebnego Podkanclerzych Koronnego i W X L. listy referujesz. Wyrozumieliśmy o wszystkim dostatecznie, wdzięcznie to przytym przyimując, iżę uprzejmość wasza list od PP. Senatorów naszych do Pontusa nie mieszkanie posłał, i responsem ich tuszemy że nieomieszkasz, którego czekamy, a do czego rzeczy zaciągając ztąd się sprawiemy, będąc gotowi i Kommissarze nasze zesłać. Życzymy na ten czas uprzejmie WM dobrego zdrowia od P. Boga. Dan w Warszawie XXVIII Maja MDCXXV Panowania naszego Królestw Polskiego XXXVIII a Szwedzkiego XXXII Roku. Sigismundus Rex.

List JMCi X Podkanclerzego Koronnego. Jaśnie Wielmożny a mnie wielce MCIwy Panie Wojewodo Mścisławski. Obszerne pisanie WMMMPana czytałem, i to co w nim było odniosłem JKMCi. Nierozumiem, aby co było w myśli JKMCi w czym by miał powątpiwać o szczerey i uprzejmey życzliwości WMCi do usługi swey. Więc i tym wszystkim nie ma za złe JKMC, którzy pokoju oyczyźnie życząc, per paccata consilia chcieliby wszystko uspokoić. W prawdzie jako u niektórych jest *impossibilis vendicatio regni Sueciae armis*, tak też drudzy zarówno rozumieją, iż nie podobna bez sromoty naszey i utraty prawa Pańskiego odstąpić, co uczyniwszy, przysłoby przed wszystkim światem przyznać, że *impares* będąc, etiam *iniquissimis conditionibus* zebrzemy pokoju. Za nastąpieniem ostatnich traktatów i dwóletnich inducyi, trudno kto miał radzić do wojny, i JKMC na tym przeszłym seymie nie o wojnie kazał mówić, ale o tym, aby Rzplta *non fraudulentis promissis hostium* ale swoim gruntownym warunkiem była *in omnem casum* ubezpieczona. Niepodobalo się to tym ludziom wielkim, którzy cnotą swą miarkując się upewniali, że nieprzyjaciel miał dotrzymać słowa, a rzecz się bezpiecznie może na przeszłym seymie, *sine ulla alia exceptione*, wyjąwszy tę jeźliby od nas *belli denunciatio* zaszła, rzeczpospolitą pewnym pokojem ubezpieczono. Uważę to WMPan, kto winien iż Rzplta na samey dyskrecyi nieprzyjaciół została, jeźli ci którzy i

przed seymem i po seymie Szwedom odpisując, spem tantum falli ostenderunt, czyli owi drudzy, którzy nie-wiedząc co nieprzyjaciel myśli, ante exitum mensis Aprilis ultro ofiarując Kommissyą, jednania nie zebra-
li, co wprawdzie mogłoby było być, ale z ostatnią sromotą naszą i pośmiewiskiem u wszystkiego świata; czyli naostatek ci, którzy niechcąc tak dalece kłaniać z Kommissyą, ani ją uprzedzać diem clarigationis, oto tylko prosili, aby in locum clarigationis signifi-
catio pacificae voluntatis Szwedom była dana, a oni iż Szwedowie conditionem induciarum dotrzymać mieli. Według tych wprawdzie zdania wszystko się stało, ale podobno lepiej było, et de inclinatione ad pacem dać znać, i obietnicą nieprzyjacielską nie ube-
spieczwszy się Rzpltą z inszey miary assekurować.

Nie rozumiem aby i Szwedowie tak byli ignari re-
rum nostrarum, aby nie wiedzieli, iż u nas bez sey-
mu summa rei tractari et decidi non potest, i że no-
va commissio, zwłaszcza tak rzetelna, cum plenis de
toto negotio mandatis, nie mogła być jeno z seymu.
Dla tego biennales były induciae stanęły, wyjąwszy
jeśli by alterutra pars clarigationem praemisisset. Ale
coś więcej nobis res ipsa loquitur, iż sama tylko fraus
inimicorum, et nimia eorum credulitas, qui bona fide
existimarunt, iż nieprzyjaciel ten, który nigdy wiary
nie dotrzymował, teraz szczerze idzie. To samo, a
przytym optatae pacis desiderium zepsowało seym prze-
szły. Pomnę ja dobrze, WMCi Mego MCiwego Pa-
na tak rok tu będącego, że teyże konfidencyi był^ś

o szczerości Szwedzkiej jeśli co było in secretiori relatione coby ambiguum fide Sueticam redderet, tego desiderat JKMC iż się WMC z tym na przeszłym seymie bądź przez się bądź przez list nie ozwał, bo by tym samym zwątlona była assekuracya drugich JchMCi, którzy jakom rzekł, sine ulla exceptione Rzpltą pokojem et fide Suetica upewniali, lubo drugim suspectum to było, którzy, że rzecz z chytrym nieprzyjacielem, ostrożnie z nim postępować rozumieli. Pomnie i to jeszcze, że my o nową Kommissyą tak rok prosili, ale i to do seymu, bo inaczey być nie mogło, odłożono było, na którym lubo to proponowano, iż na inducyach nie trzeba się sadzić, i Szwed co innego (o czym były prywatne przestrogi) myśli, iż i Pontus coś sinistrum wspomniał przed WMCią, że trudno było ludziom wybić z głowy assertam opinio-nem, sam tylko WMC mógłbyś to być sprawić, i ukazać, że trzeba praesidio munire rempublicam. Wiedzieli o tym i Szwedowie, że seymu trzeba było czekać, et expectaturos se promiserant exitum comitiorum, żeby zaś praecise ad diem ultimam Junii Kommissarze na granicach stawać mieli, czego, excepto hoc praetorio Suecorum edicto, ani w traktatach, ani w inducyach, ani w liściech nie widzę. Więc jako się wyżej wspomniało, na przeszłym seymie nie był taki żaden, któryby dubia adhuc Suecorum de praemittenda clarigatione, miał radzić i perswadować JKMCi, aby miał antycypować offertę takowey Kommissyi. Bo

co by to była za dignitas nasza, kiedybyśmy nieprzyjacielowi przez Kommissyą supplikowali o pokoy, a on by nam był tym czasem clarigationem obtruderet, którą teraz po czasie, widząc nas być imparatos tak chętnie podaje, dokładając i tego, si inter commissarios non convenerit, lege induciarum se teneri nolle. Zkąd znać że zawzięcia jego, na które już dawno się gotował, ani traktaty ani kommissye na jego wołą poskoczne, hamować nie miały. W czymby się JKMC albo na WMCi albo na JMCi X Biskupa Wileńskiego Mego MCIwego Pana i Brata uskarżać miał, niewiem, w tym tylko śmiałym każdego upewnić, że ani o JMCi ani o WMCi przeciwko sobie uprzymey wierze inakszego w umyśle swym Pańskim rozumienia nie miał, jeno jakie się mieć godzi o ludziach zacnych, zacnie urodzonych, dobrze Rzpltey i JKMCi zasłużonych i szczerze sobie życzliwych. Nie tylko mutui congressus WMCi sine ulla suspicione, ale intima etiam amicitia nonnisi cum summo tak ludzi wielkich honore et reipublicae commodo jest i będzie zawsze. Nie day tego WMCi sobie nikomu perswadować i kto inaczej rozumie, nie potrzebnie a bez przyczyny innocentem principem onerat invidia. Co się tknie, iż to w przestrogach było, iż hostis do Pruskich portów zmierzał, było i to na seymie wspomniano, cóż potym kiedy fiducia pacis, assecuratio że nieprzyjaciół dotrzyma inducias, (którym więcej się podobało ufać, niżeli innym wszystkim przestrogom) na to stany Koronne

przywiodła, iż tego sobie perswadować nie dopuścili. Zostanie nieprzyjaciel w słowie, może się ukazać światu aperta ejus fraus, ale nie stanie za nasze, kiedy nobis imparatis, et non modo fraudulentis ejus induciis, ale też ludzi naszych temi, które rzetelne były, na seymie assekuracyami, spe pacis deceptis będzie dowodził przedsięwzięcia swego. Tym ten list zawieram, iż nietak WMCi MMemu Panu, który sincera fide z Panem i z oyczyzną szedłeś, to imputari potest, że Rzplta sine ullo praesidio została, jako tym, którzy nas na przeszłym seymie tak gruntownie wiadomością i pewnością pokoju, iż do roku sine ulla exceptione trwać miał, ubespieczali, podobnoć i na samym, żeśmy wątpliwym, i na samey tylko nieprzyjacielskiej dyskrecyi sadzącym się objetnikom wierzyli; zkąd to poszło, sam P. Bóg widzi i sam sądzić będzie. Na ten czas około bezpieczeństwa Pruskich granic pilne czyni JKMC staranie i z każdej miary to oświadcza, iż na oycowskim JKMCi de salute publica obmyśławaniu nie zchodzi, a to i do tey deklaracyi przystąpić raczył (które się słusznie do tych czasów prawa dziedzicznego przestrzegając, wzbraniał się) iż ku tym tam krajom zbliżywszy się, chce cum hoste de summa controversi negotii transigere. Upewniano przedtym że Szwed za takową deklaracyą, miał być skłonny ad aequae media, miał seponere cogitationes belli, teraz obaczemy jako w tey mierze dotrzyma słowa. Na ten czas oddawam się w łaskę

WMCi Megó MCIwego Pana. W Czerniakowie 29 Maji 1625. WMCi Megó MCIwego Pana uprzejmy przyjaciel i sługa Stanisław Łubieński Biskup Łucki Podkanclerzy Koronny.

List od JMCi Pana Podkanclerzego Litewskiego.

Jaśnie Wielmożny MCI Panie Wojewodo Mściłowski. Bardzo wczesnie wsiadając na wóz do Wiazdowa, oddane mi jest przy liście do JKMCi i JMCi X Podkanclerzego 28 Maji pisanie, które oddałem JKMCi i JMCi X Podkanclerzemu. Wdzięezen JKMC jako to z listu obaczyć raczysz tę pracę WMMPana, którą dla Rzpltey podejmować raczysz w odesłaniu listu do Pontusa JchMCi PP. Senatorów Koronnych. Jakoż responsu nań od Senatorów Szwedzkich indies JchMC spodziewają się, aby mogli expiscari mentem ich, czyli do pokoju lub na wojnę zaciągną, i jeżeli Kommissya na termin naznaczony dojdzie (ex re capient consilium) zaczymby Gustaw do Rygi zjechał, viceversa JKMC do Wilna pewnie się objecuje, aby de salute Reipublicae et firma pace stabilienda postanowić się co mogło. Obszernie WMC do JMCi X. Podkanclerzego pisać raczył, jakoby samego WMCi Pana i JMCi X Biskupa Wileńskiego zacnych ludzi miano JKMCi in suspicionem podać. O czym sam głucho. Gdyby sam co takowego było, niebyłbym tak WMMMP nie życzliwy, abym nie miał w tym ostrzedz, o czym dostateczniejszą z listu JMCi X Podkanclerzego odnieść raczysz relacją. Nic tedy JKMC

o WMMMPanu nie suspikuje, ale owszem hilari fronte te WMCi przeciw oyczynie zyczliwość, którą oświadcząć raczysz, przyimuje. Ja sam z Warszawy na dwie niedzieli odjeżdżam, zaczym jeżeli pod absencją moją listy od WMMMP. do dworu były posłane, racz je dyrygować do JMCi X Podkanclerzego, lubo do JMCi X Tryzny, którego sam zostawuję oddając się zatym zwykley WMMMPana łasce etc: z Warszawy 29 Maja 1625. WMMMPana zyczliwy przyjaciel Szwagier i sługa Paweł Sapieha.

Pisał do mnie i P. Ulrych syndyk Ryski, którego teraz za odpadnieniem Rygi wielka u Gustawa i Pontusa *authoritas*, taki list przez Siemiakę. Bom go był słównie upomnieć kazał, aby się starał o to, żeby Szwedowie Inducyi przez mię. postanowionych, nie wzruszali, ale je *sanctè et inviolabiliter* zachowali, ni-si Szelmorum Epitheto decorari velint. A iż Ulrych na tey kommissyi siła o te *inducia*e pracował i subdelegatem od Szwedów u nas bywał, i upewniał, że Szwedowie nam wszystkiego dotrzymają, że mu też to należało, aby się starał, żeby żadne naruszenie postanowionych inducyi nie było.

Gdzie mię pisanie zaszło takie od Pontusa, posłałem zaraz sam oryginał listu tego Pontusowego, z nim Siemiakę, aby ustną sprawę o wszystkim dał do dworu JKMCi, do JMCi P. Podkanclerzego W X Lit. wywodząc to dostatecznie, że kommissyi potrzeba było w roku przeszłym, i że takimi responsami Sena-

torów koronnych i W X. Lit. które żadney albo zbytnie ladającą czynili nadzieję i w tym przyszłym roku o kommissyi irritowany nieprzyjaciel, do takich się listów i wypowiedzenia inducyi rzucił, które wszystkie eo fine zawierane były aby ulteriores tractatus in principali negotio były, et ea conditione jam pokojem upewniał i dotrzymaniem od Szwedów inducyi, i ostrzegałem sincerissimè, że jeżeli kommissya zwleczona będzie, tedy się pokoju spodziewać nie możemy. A że JKMC tę Kommissyą zwłókł, o którą Rzplta przez cały rok prosiła, i na seymie za kilkorom pisanem Szwedów otrzymać jey nie mogła, i listy do Szwedów contemptim pisane na taki raz Rzpltey przywiodły, nie przy mnie wina została. Pisałem do JMCi X. Podkanclerzego Koronnego króciuszeńko, ponieważ pierwsze pisanie moje JMCi obszerne się zdało.

List moy do X Podkanclerzego.

Jllme ac Rme Dne Domine observandissime. Jżem szeroko onegdaysze pisanie dał do WMCi MMPana, sprawa prae ardua to extorsit na mnie. Krótkie teraz mieć odemnie raczysz, bo list Pontusów tylko pisałem, a sam się referuję na ustną powieść tego czeladnika mego, przez którego ustnie, i sam Pontus i Ulrych imieniem jego, za doysciem Kommissyi pokojem upewniał, a iż przeszłego roku jako o nie proszono, potrzeba iey było, res ipsa demonstrat, niemilibyśmy byli praetoriis verbis zamierzonego od Szwedów terminu. Ale że coś głębszego JKMC jako Pan,

któremu *summum rerum judicium Dii dedere*, i WMCMPan upatrować raczysz, nobis obsequii gloria relictata est. Niechże tak będzie, ja życząc tego, abym znał ku sobie łaskę WMCi MMPana, i prosząc, abys mię w niey chować raczył; teyże się oddaję z powolnemi służbami memi. Data z Korzyni 5 Junii 1625. Janussius Skumin Tyszkiewicz Palatinus Mscislaviensis.

A iż Siemiaka moy, kiedy u Pontusa był, doczekał tam JMCi P. Magnusa Ernesta Dönhoffa Starostę Derpskiego, który za wezwaniem Pontusowym tam był do Dalyi przyjechał, i tamże o tey sprawie inducyi i Kommissyi, jako człek zacny i pokoju pragnący z Pontusem konferował, tedy że JMC dla ustawnych tam bankietów (bo go *honorificentissimè et hospitalissimè cum magno apparatu et splendore*, jako mi Siemiaka powiadał który u tego stołu z niemi siedział, Pontus przyjmował) z tamtąd z Dalyi do mnie pisać nie mógł, z drogi gdzie napisawszy, ten list do mnie do Xcia JMCi P. Hetmana odesłał, a Xzę JMC do mnie przysłać raczył.

Takie pisanie od Szwedów jako się wyzey wpisało, obchodziło pewnie niepomału JKMC i JchMCi drugich, którzy zwłóczyć Kommissyą radzili, widząc tak nagłe na Rzpltą w niegotowości jey niebezpieczeństwo. Przeto dawszy taki respons Szwedom, którym Kommissyą pro ultima Augusti naznaczywszy, nad to aby się morigero Szwedom nasi oświadczały, pro praefixo die,

nempe II Junii, JMCi Pana Wendeńskiego do Szwedzkich Kommissarzów wyprawia, z takim do P. Wendeńskiego listem, aby on Pontusa i Szwedów upewnił, że i Kommissya pewnie ultimis diebus Augusti będzie, i plenipotencya doskonała, i bytność JKMCi do Wilna pewna, jeźliby Gustaw do Rygi się stawił. I tak taką łaskę JKMCi uznali Szwedowie i owszem powolność, a co cały rok Rzplta i z seymem całym nie uprosiła, to lichy papier z kilka pieczęci Szwedzkich extorsit, że się et praefixo termino stawić każą, totiesque desideratam et requisitam a Suecis et a nobis plenipotentiam et sufficientem tractandi potestatem objecują, i aby nihil hostilitatis Sueci moliantur, upominać i perswadować im Panu Wendeńskiemu polecają. I to cobykolwiek za naznaczeniem kommissyi (którey vi pactorum omniū potrzeba było) integra JKMCi i Rzpltey dignitate być nie mogło, to teraz non sine dedecore, za odpowiedzią i wypowiedzeniem od Szwedów przymierza tak powolnie pozwalamy.

Po wzięciu takiego listu, JMC Pan Wendeński i drugi do siebie pisany, JMC Pan Starosta Derpski, obrócili się obadwa, każdy z miejsca swego, do miejsca, gdzie zjazd JchMCi miał być tych obudwoch z Pontusem wyżej pomienionych, i przyjeżdżając ad confinia JMCP. Wendeński, taki list dał do Pontusa.

List okólny Królewski do nowych Kommissarzów.

Zygmunt III z Bożej łaski król etc.

Wielmożny uprzejmie nam miły. Wiadomo to jest uprzejmości waszej, że PP. Senatorowie tak Koronni jako i W. X. Lit, Senatorów Szwedzkich skryptem swym obesłali, aby sub finem Augusti Kommissarze z obu stron dla zastanowienia z Gustawowemi pokojowi do Inflant zjachali. Jżechmy tedy z Korony do odprawowania tej Kommissyi Wielmożnego i urodzonego Wdę Mazowieckiego Kossobudzkiego i Kasztellana Łędzkiego Sierakowskiego, a z W. X. L. uprzejmość waszą i Wielmożnego Krzysztofa Wiesielowskiego Marszałka nadwornego WXL. naznaczyli, żądamy uprzejmości waszej, abyś wiedząc o terminie, tak jakoś w tym pracować począł, dla kontynuowania tego negotium i zawarcia skutecznego pokoju, na miejsce do Inflant i czas naznaczony transakcyi, pospołu z innymi PP. Senatory pomienionemi nie omieszkał przybyć. Dla czego i my sami radzibyśmy się bliżej gdziekolwiek do Litwy przybliżyli, jeżeli Gustaw do Rygi zjedzie, aby się tym snadniey rady, i o progresyi transakcyi tej wiadomości zaciągać i spólnie znosić mogło. Uczynisz Uprzejmość Wasza dla łaski naszej i z miłości swej zwykłej ku oyczyźnie, co przy innych zasługach Uprzejmości Waszej i to przyjęto będzie. Któremu dobrego życzymy zdrowia od P. Boga. Datum w Warszawie 26 Lipca Roku 1625. Sigismundus Rex.

List Wdy Mścisławskiego do Króla JMCi.

Nayjaśnieyszy MCIwy Królu Panie a Panie MCIwy. Co się już w Jnflanciech dzieje, zkąd inąd WKMCi Moy MCIwy wiedzieć raczysz. Wrodzona nieprzyjaciela WKMCi perfidia dla nieulożoney Kommissyi porwawszy okazują, wykiełznała się na to, że jura gentium zgwałciwszy, posiada zamki WKMCi i Rzpltey, day Boże na upadek swoy, ultore Deo; który vindictam specialissimè sobie zachował, neque unquam impunitum zostawuje. Jednak WKMCi nie racz sibi nobisque deesse, a racz, proszę uniżenie, o nas poddanych swych radzić, ponieważ i pieniądze są w skarbie, et non desunt media prudentiae WKMCi, żeby się jakokolwiek traktatami mógł czas zwlec, pókibyśmy na siły jakie zdobyć się mogli. Jam tego pewien że niedotrzymania inducyi od nieprzyjaciół i złamania pakt, (która bona et sincera et nullatenus violanda fide, sanctè et inviolabiliter, jako wyrażono in pactis trzymać był się obowiązwał) mnie winy WKMCi przyczynić nie będziesz raczył, ponieważm i przestrogą Pontusową fidelissimè WKMCi donosił, że bez Kommissyi w roku przeszłym na ten rok woyna być miała. Niech P. Bóg serce WKMCi sprawuje ku chwale swey i pocieszeniu WKMCi i Rzpltey. A ja się oddaję w miłościwą łaskę WKMCi. Datum w Jurborgu die 30 Julii 1625.

Relatio alia eorundem tractatum. Relacya traktatów pod Tczewem z Szwedami odprawowanych,

uczyniona na seymie 1627 przez mnie Jakuba Zadzi-
ka Biskupa Chełmińskiego.

Wyrozumiawszy WKMCi z JMCi P. Hetmana, gdy
do WKMCi do Starogardu przyjechał, iż PP. Posło-
wie Hollenderscy życzyli sobie swoje, wedle zlecenia
statuum Hollandicorum, około ujęcia tey wojny, któ-
ra się między WKMCią i Rzpltą i Gustawem toczy,
oświadczyć staranie; nie tylko nie raczyłeś się poka-
zać w ten czas alienum od tego, ale jeszcze przed-
tym w Toruniu będąc, gdym z WKMCią w tey ma-
teryi uspokojenia Rzpltey mówił, deklarowawszy mnie
w tey mierze intencją swoją, rozkazałeś mi, unizo-
nemu słudze swemu, abym się i w tę drogę z WKMCią
puścił, i z tey pracy, jeźliby się podała okazyja do
traktatów, nie wymawiał, którą potym w Starogardzie
na mnie niesposobnego, i tak wielkiej się sprawy
strachającego włożyłeś raczył, naznaczywszy do tego
ludzi wielkich i zacnych, JMCi P. Jakuba Kamińskiego
Wojewodę Brzeskiego, JMCi Pana Mielżyńskiego
Kasztellana Biechowskiego, JMCi P. Starostę Derpt-
skiego traktatów tych, które nieraz z rozkazania
WKMCi odprawował wiadomego, lubo na ten czas
absentem.

Wziąwszy od WKMCi krótką ustnie informacją,
abyśmy z PP. Posłów wyrozumieli, jakimiby satys-
fakcyi w tak jasnych krzywdach i W. Kr. MCi i
Rzpltey, uspokojenie to uczynić chcieli, ponieważ
w Warszawie tak się byli deklarowali, że tę sprawę

ex dignitate WKMCi traktować i zawierać mieli, a potym ex re caperemus consilium, upominając się restitutionem ablatorum et satisfactionem pro damnis illatis. Przyjechaliśmy do obozu trzey, gdyż jeszcze był JMC P. Starosta Derptski nie zjechał, i tam od JMCi P. Hetmana honorifice jako się godziło sług i Kommissarzów WKMCi jesteśmy przyjęci.

Tegoż dnia zaraz dowiedziawszy się PP. Posłowie o przyjechaniu naszym, i bytności naszej u JMCi P. Hetmana, przyjechali także do namiotów JMCi, gdzie po odprawionych salutacyach, oświadczeniu chęci do tego uspokojenia, mówili z nami, o czasie i mieyscu traktowania z Kommissarzami Szwedzkimi, o bezpieczeństwie z obopólnym i o sposobie traktowania. Z strony czasu, tak między nami stanęło, aby ten był, który PP. posłowie będą rozumieli. Mieysce które się delegatis utrinque będzie zdawało sposobne, securitatem jakiey strona potrzebować będzie chciała, na tę przypadniemy; w moc to JMCi P. Hetmanowi dając, który bezpieczeństwo nasze opatrzy, i onym wszelakiego dotrzyma bona fide. Sposób traktowania ten się zdał najspodobniejszy, aby PP. Posłowie, jako mediatores stron posłuchali in absentia partis adversae, a potym bona fide to odnosili, coby a partibus było propositum, bo propozycye z obódwó stron nie mogły by tylko exacerbare animos, gdyby się verba accommodata rebus dawać musiały.

Taką od nas deklaracją PP. posłowie wzięwszy,

jachali z tym do strony przeciwney drugiego dnia, zkład potym wróciwszy się odnieśli, że przestawają na tych sposobach namówionych, tylko rekwirując, aby JMC P. Hetman kaucyą *ratione securitatis* kommissarzów dał, oni wzajemną objekali nam od Kanclerza Szwedzkiego, jakoż *utrinque* dane. *Comitatus* od nich podany trzysta jazdy i pięć set piechoty. Mieysce *intermedio loco inter castra* naznaczone. Na pierwszym wyjachaniu naszym w pole, przyszli wprzód PP. posłowie do nas z namiotu swego, który był w poszrodku namiotów naszych i Szwedzkich, gratulując nam przybycia na to tam mieysce, wińszując pożądanego w traktowaniu tak wielkiej sprawy końca, a przytym imieniem *Statuum Hollandicorum* ofiarując chęć, pracę, i staranie swoje do uspokojenia naszego, prosząc przytym, abyśmy szrodki podali, któremiby woyna tak długa, i tak wielkie krwi rozlanie ujęte być mogło. Przyjąwszy to wszystko od nich wdzięcznie, wińszowanie wzajemne uczyniwszy, powiedzieliśmy, iż jawna jest jako wszystkiemu światu, tak i onym samym krzywda WKMCi, którą ponosisz wprzód od Karolusa oycy Gustawowego, a potym od samego Gustawa, z odjęcia państwa dziedzicznego, z przywiezienia poddanych do rebellyi, i z poruszenia wszystkiego tego, cokolwiek a *statibus et ordinibus Sueciae* postanowiono i przysięgami utwierdzono było. Jawna im krzywda Rzpltey, którey prowincye bez wszelakiey słuszney przyczyny okkupowane, zamki pobrane, szko-

dy tak wielkie poczynione, obszerniey nieco dotchnąwszy, żądaliśmy, ich, aby oni sami podali szrodki, któremi i WKMCi i Rzpltey satysfakcyja słusznna uczyniona być mogła, nie nie wątpiąc, że takie podadzą, któreby były *ex dignitate* jako WKMCi tak i Rzpltey.

Wielą racyi wymówili się z tego, że żadnych szrodków w tak wielkiej sprawie podawać nie chcą, gdyż tego *in commissis* a *principalibus suis* nie mają i partes istas uzurpować sobie nie mogą, i gotowych tylko mediów słuchać chcą, a potym one uważać, i do moderacyi jako najsłusznieszey proźbami i perswazyami swemi przywodzić, prosili zatym, abyśmy media *pacificationis* podali.

Po replyce naszej w tey mierze uczynionej, gdyż my żadnemi racjami do tego przywieść nie mogli, *altius* nie co krzywdę W Kr. MCi przełożyć nam przyszło, jakiemi fortelami Carolus Gustawow Ociec postępował z WKMCią.

Przypominały się naprzód *pacta familiae* WKMCi, które zowią *unionis haereditariae*, któremi to jest *cautum*, aby *primogenitus regis* zawsze *succedował* in *regno Sueciae*.

Przypominało się też, że WKMC jeszcze za żywota Króla JMCi Jana Oyca swego, byłś destynowany na Królestwo Szwedzkie, bez wszelakiej kontradykcyi Carolusowey.

Przypominało się to, że W.K. MC będąc obranym na Królestwo Polskie, pojechać raczyłś do Korony,

jako za pozwoleniem JKMCi Pana Oycy swego, tak też za wińszowaniem kilkakroć przez listy powtórzo-
nym Carolusowym, a za jegoż oznaymieniem po śmier-
ci KJMCi Pana Oycy swego, przyjechać raczyłeś do
Szwecyi dla koronacy i utwierdzenia, przez przysięgę
poddanych, prawa i panowania swego, gdzie dopiero
animusz niechętny a chciwy panowania pokazał się
Karolusów, bo nie kontentując się dawnemi przysię-
gami królów Szwedzkich, podpraktykowawszy pod
niebytność WKMCi populum, nowe począł przydawać
kondycye, któremiby niechęć u poddanych W. Kr.
MCi uczynić, a sobie do occupowania królestwa drogę
usłać mógł. Uprzątnąć jednak raczyłeś W. K. MC
te impedimenta i podpisawszy artykuły podane, byłeś
koronowany, przysięga poddanych oddana, i samego
Carolusa. Gdy potym WKMC do Polskiej wedle
obowiązku swego wróciłeś się miał wołą, nie chcia-
łeś królestwa bez rządu potrzebnego zostawić. Zno-
siłeś się o tym z samymże Carolusem, i formam re-
giminis w sprawach wszystkich obywatelów Królestwa
Szwedzkiego zachodzących rosказаłeś taką koncypować,
która była accomodata legibus et moribus Sueticis.

Poczuwszy jednak to Carolus, że mu plenissima,
jako on się spodziewał, gubernacya nie miała być da-
na, ale conjunctim cum Senatoribus Sueciae, których
W. K. MC onemu przydać raczył, odjechał od WKMCi,
niechcąc widzieć i formam tej zkoncypowaney. Po-
słałeś to WKMC za nim, żądając, aby pod odjazd

WKMCi, tak z ińszemi rządził Królestwem Szwedzkim, jako było praescriptum WKMCi.

Lecz nie przypadł na to *alieni appetens animus*, obaczywszy podobno tę osobliwą kondycją tam włożoną, aby żadnych *conventus publicos*, *absque scitu et consensu WKMCi* indicere niemógł, a on tym szrodkiem osobliwie chciał *res novare*, a potym *statum regni perturbare*; jakoż to po odjeździe WKMCi uczynił.

Renuncyował przez listy gubernacyi od WKMCi na się włożonéy, którą potym WKMC ińszym senatorom tamecznym raczyłeś poruczyć. Czym Carolus tak się obraził, że zaraz po odjeździe WKr. MCi Senatory te, jedne despektować, drugim przegrózki czynić, niektórych i ukorzać począł, zatym część urzędów się abdykować, część z Szwecyi odjeżdżać, część do WKMCi udawać się poczęli. Starostów wszystkich na zamku, lubo Luteranami byli (oprócz jednego który jeszcze za Pana Oyca WKMCi katolikiem był) odmienił, i wszystkie *partes regiminis*, *exclasis aliis*, począł brać na się, sam tytuł Królestwa Szwedzkiego wyjąwszy.

Seymy generalne, przeciwko wyraźnemu zakazaniu WKMCi składać począł, tam gwałtem niektórych co nie chcieli, do przyjechania przymusiwszy, stanowił takie rzeczy, któremiby WKMC apud *populum invidiam*, a sobie *favorem conciliował*, a co posłani byli do niego posłowie z seymu od WKMCi, napominając

go, aby pamiętał na przystoynność i powinność swoją i żeby tych rzeczy zaniechał, które prawu i dostojenstwu WKMCi praejudicium czyniły, gdy to nic nie sprawiło u człeka tego, który miał innsze swoje destynata, posłałeś WKMC posłańców innszych swoich do niego. aby classem dla przyjazdu WKMCi do Szwecyi posłał do Gdańska, nie uczynił i tego, aż WKMC musiałeś naymować okręty i na nich puściłeś się do Szwecyi, chcąc to wszystko akkomodować, co od niego powaryowano było, lubo też on sobie simulatè żyzył przyjazdu WKMCi.

Za przyjazdem WKMCi do Kalmaru, różnych zażywał artes traducendi WKMCi, że WKMC przywiodłeś z sobą Tatarów, Turków, i innszych obcych narodów, na oppressyą ich. Interim zbierał ludzi, classem przysposabiał. Co oboje sprawiwszy, z Stegeburga do Linkiopingu z woyskiem przyszedłszy bitwę zwiódł, i po niey pewną z WKMCią transakcyą uczynił, wzięwszy loco obsidum pewnych senatorów Szwedzkich, których obowiązał się mieć w przystoyney uczciwości. Ale jako tego dotrzymał, krótki czas pokazał; bo jednych poscinać kazał, drugich do więzienia pobrał, niektórych podespektował. Co obaczywszy WKMC, że wiary w tey mierze nie dotrzymał, przyszło się W.K.MCi innszą drogą ztamtąd obrócić, i pominąwszy Stockholm do Polskiej się udać, nie takim sposobem jako on udawał abyś miał królestwo dziedziczne opuszczać, ale żebyś WKMC, bacząc się być

fraudibus circumventum, iniquiori tempori nie concederes.

Po odjechaniu WKMCi już apertius począł usurpare sobie władzę królewską i wszystko pro libitu suo agere, seymy składając, na których wprzód cum conditione jus successionis in regno począł sobie cavere, potym anno 1600 Lynkopiae sine conditione królestwo przyjął. Brata rodzonego W. K. MCi królewica JMCi Jana, tutor pupillum przywiodłszy ad renuntiationem juris, które mu przed nim competebat ad regnum Sueciae, a sam królestwo per vim et fraudes occupowawszy.

Tym się nie kontentując, nulla laccessitus a Rplca injuria, nullo provocato bello, wszedł z woyskiem do Inflant i wiele zamków pobrał. Zkąd potym woyna Inflantska zaczęta, tak długo variis eventibus trwa, kontynuowana potym przez syna jego Gustawa, który czas sposobny na nas upatrzywszy, gdyśmy byli straszną i wielką woyną Turecką zatrudnieni, gdy sam Cesarz Turecki, terror orbis Christiani na nas nastąpił ze wszystką potęgą swą, hoc occasione usus, jakoby, conspiratione cum hostibus Christiani nominis facta, Rygę nam opanował, i insze miasta w Inflanciech pobrał. Teraz zaś do Pruss prowincyi Rzpltey wszedł, i w niey wiele miast zdradliwie opanował.

To przełożywszy PP. posłom, ukazaliśmy, jako z tego progressu krzywdę i WKMC i Rzplta, bez wszelakiey przyczyny odnieść raczyłeś, potrzebując satysfa-

keyi, którey nie rozumieliśmy innszey słusznieyszey, tylko żeby to przywrócono co niesłusznie wzięto. szkody nadgrodzono, a przytym woyska z prowincyi Rzpltey wywiedziono.

Cięszka się zdała ta nasza propozycya PP. Posłom. Powiedzieli, że non sumimus nobis partes judicandi rzeczy od nas przełożonych, tego tylko życzymy, aby media takie proponowane były, któremi by ta woyna uspokojona być mogła, w czym my moderacyą słuszną prozbami i perswazyami naszemi czynić chcemy.

Replikowaliśmy na to, że żaden do moderacyi słuszney rzeczy przyprowadzić nie może, gdy pierwiey słuszności nie obaczy, pokazaliśmy że i WKMCi i Rzpltey nie słusznie pobrano, zaczym słuszną rozumiemy, że wszystkich praw któremi się ludzie na swiecie sądzą, aby ablata WKMCi i Rzpltey przywrócone były. Jus divinum nie tylko cudze rzeczy brać, ale i concupiscere zakazuje, jus naturale ut unicuique quod suum est reddatur, mieć chce. Jus civile spoliatum ante omnia restituendum każe. Że tedy nam jura omnia suffragantur, słusznie się tego upominamy. Oni jeżeli niesłuszność jaką baczą niech nam powiedzą.

Toż znowu replikowali, że o téy sprawie judicium czynić nie chcą, tylko tego życzą, aby innsze media podane były. gdyż obawiają się, aby z strony przeciwney, tak duris conditionibus, od traktatów dalszych

nie odstraszyliby. Jednak ta nasza sententia była, aby tę podali, jeżeli zbraniać się tego nie będą.

Odpowiedzieliśmy, że dla tego od nas to wszystko podano, aby stronie przeciwney przez nich odniesione było, gdyż żaden człek nie może nam tego objicere, abyśmy *conditiones* wzwyż mianowane bez słuszney racyi podać mieli.

Odnieśli tedy te kondycye od nas podane stronie przeciwney, mało co na nie replikując, bo tylko powiedzieli, że wielceby czasu wziąć to musiało, gdyby się wszystkie te punkta *examinować* miały, dosyć na tym, że cokolwiek uczynili, *legitimè factum* pokazać mogą.

Na kondycye podane powiedzieli, że o nich traktować niechcą ponieważ od zwyciężonych, za jakich się oni nie rozumieją, nie mogły być inaksze wyciągane. Żądali zatem abyśmy takie podali, któreby też od nich słusznie przyjęte być mogły.

Replikowaliśmy na to, że nie tak o czas żeby go nie brali, jako o *rationes*, żeby w nich nie ustali, muszą być *solliciti*, gdyż słuszney przyczyny pokazać nie mogą, dla której się do rebellyi, i do przysięgi złamania udali. Nie była żadna *oppressya juriū publicorum*, nie była żadna *vis illata privatis*, opatrzonny rząd, sposob czynienia sprawiedliwości opisany, który temu się tylko nie podobał, który samey sprawiedliwości gwałt i bezprawie uczynić miał wolą.

De conditionibus propositis powiedzieliśmy, że przy takich naszych dedukcyach słusznie rozumiemy, jeżeli oni ciężkie baczą i traktować onych nie chcą, niechay podadzą inśze, któreby do satysfakcyi naszej należały.

Kilka dni ztrawiliśmy na tych koncertacyach, które gdy wziąć końca żadnego nie mogły, prosiliśmy WKMC, abyś WKMC o kondycyach przeszłego roku podanych, traktować nam cum parte adversa pozwolić raczył. Nie stawieś się i w tym trudny WKMC chcąc jako najszybsze widzieć uspokojenie oyczyzny naszej. Zaczyn na nowym kongressie powiedzieliśmy postom, iż lubo WKMC i Rzplta ma słusne przyczyny domagania się tego, co od nas jest podano, lubo prawa swego, ile tak słusznego i jasnego odstępować, a nieprzyjacielowi mniejby się jeszcze godziło, abyś jednak pokazał wszystkiemu światu, że rozlania krwi Chrzesciańskiej nie życzysz, i bella inter principes Christianos detestaris, że będąc pełen sławy, ozdób, zwycięstw z nieprzyjaciół swoich odniesionych, przepędziwszy tak wiele lat panowania, jako się nie każdemu ex principibus zdarza, przypatrzwszy się przez tak długi czas różnym tego świata obrotom, umiesz raczey fastidire niżeli ambire regna, a nadewszystko żebyś pokazał, iż pokoju, nie sławy jako nieprzyjacieli czyni, ale rzeczą samą pragniesz, pozwolić raczyłeś za prozbami naszemi, na to, aby Gustaw absque omni impedimento WKMCi zażywał et titulum regis Sue-

ciae et commodis regni fruatur aż do żywota swego, salvo titulo WKMCi, a po śmierci jego, żeby się królestwo wracało, lubo do samego WKMCi jeźlibyś Gustawa przeżył, lubo do potomstwa WKMCi. Pensyą przytym pewną aby z królestwa dawał, a to wszystko co Rzpltey w Inflanciech, w Prusiech jest odjęto, żeby ze wszystkim było przywrócono.

Były i niektóre innsze kondycye, ratione restitutionis exulum, captivorum, które się dla krótkości czasu opuszczają. Dedukowaliśmy to obszernie, że WKMC dosyć z siebie czynić raczysz nie chcąc onemu żadne impedimenta do żywota czynić, prawo tylko potomstwa swego warować raczysz, którego puszczać nie możesz.

Podziękowali nam PP. Posłowie żeśmy się ad leniora media skłonili, i odnieść to wszystko integra fide stronie objekali, tego o nich rozumienia będąc, że się też do dalszego traktowania skłonnieszą pokaze.

Ale nic się ani powolnością tą WKMCi ani perswazyami PP. posłów, których jako powiadali, zażywać mieli sprawić apud arrogantem hostem nie mogło, odpowiedzieli, że temi kondycyami status prae-sens ich pomieszać i obalić by się musiał, pro cujus conservatione tak długie wojny prowadzą. Nie mogą odstąpić postanowienia swego, którym panowanie Gustawa obwarowali, rzecz ta należy od ordines Sueciae, które niebędą chciały eò deduci, aby postano-

wienia swoje odmieniały, i choćby sam Pan. chciał, nie mógłby tego uczynić sine consensu ordinum Sueciae.

Replikowaliśmy na to, że wiemy jaką Gustaw libertatem pozwała ordinibus. Niechay tylko on pozwoli, a kanclerz nie przeczy, snadnie się wszystko zawrzeć może. Azaz więc oni przedtym dekretów swoich nie słusznie nie odmieniali, że WKMCi regnum abrogarunt? Na które dawne miałeś WKMC omnium ordinum decreta, toż teraz a słusznie uczynić będą mogli, że zachowawszy jus Gustawowi ad vitale, warują iterum jus potomstwu WKMCi.

Odpowiedzieli nam na to posłowie, że trudna to rzecz im persuadować, żądając nas, abyśmy lenius aliquod medium podali. Powiedzieliśmy że dosyć a parte nostra praestitum, i nie możemy daley progredi, kiedy pars adversa nic nie podawa, do żadney moderacyi nie przystępuje. Jezli takich kondycyi chcą, abyś WKMC i swoim i potomstwa swego imieniem, renuntias in perpetuum juri suo, nigdy się tego nie doczekają, bo i WKMC niebędziesz chciał potomstwu swemu praejudikować, i my ad istam indignitatem przywodzić WKMC nie możemy.

Powiedzieli PP. Posłowie, że non intendunt takie domagać się renuncyacyi, ale żeby w tym słuszna jaka moderacya uczyniona być mogła.

Odpowiedzieliśmy, aby nam oni sami podali moderacyą, taką expendemus, jeśli przyjęta będzie mogła

być; co oni wzięli sobie ad deliberandum do drugiego dnia.

Tam po długich exkuzacyach, że invitissimi przystępują do podawania szrodków, podali nam to, aby Gustaw i successores jego zostawali in possessione regni Sueciae, a deficiente linea Gustavi żeby dopiero succederet linea WKMCi, jeżeliby to medium nie było alienum a mente nostra, staraliby się z drugiej strony, aby na to przypadła, gdyż i tam difficultates się obawiają, dla dekretów ordinum regni Sueciae, które w tey mierze uczynili.

Powiedzieliśmy, że acz powątpiewamy z wielu słusznych racyi aby na to WKMC pozwolić miał, bo nie możesz praejudicare juri quaesito potomstwa swego, jednak objęcaliśmy to donieść do WKMCi, tego po nich rekwirując, aby nam partis adversae mentem aperirent, jeżeli też oni na to medium pozwalają, bo niechcemy przywozić rzeczy ad istam indignitatem, żeby pars adversa miała potym tego negare, co byśmy pozwolili.

Za nowym kongressem powiedzieli nam, że Gustaw nie kazał się swoim Kommissarzom deklarować w tym punkcie, ażbyśmy się pierwiej deklarowali, czego gdyśmy uczynić nie mogli, [bo upatrowaliśmy ludibrium tylko WKr. MCi i nasze, oni też daley progredi nie chcieli. Proponowali nowe medium P. P. Posłowie ratione induciarum do lat kilku, aby tak, lenita exa-

ceratione animorum, mogło się snadniey de principali negotio traktować.

Spytaliśmy zaraz, jeźli cum restitutione ablatorum. Gdyżmy na żadne inducye pozwolić nie możemy, bez tej kondycyi.

Wzięli to do Kommissarzów Szwedzkich, którzy naturam induciarum tę być pokazowali, że nigdy ablata non restituuntur. Więc coby za głupstwo ich było, nie mając pewności o pokoju, którego się dobijają, tak wiele zamków puszcząć, i potym, gdyby pokoy nie stanął, w Szwecyi wojnę prowadzić mieli. Przypomnieli że i nasi dla inducyi Moskwie nic nie wrócili.

Replikowaliśmy na to, że inducias sine restitutione ablatorum przyjąć nie możemy, nie chcąc, aby nieprzyjaciel pacifico possessione utwierdził sobie prawo w prowincjach Rzpltey, i tu woysko chował, na którebyśmy z żalem patrzeć musieli, powiedzieliśmy różność być, gdyśmy własne nasze odebrawszy, wrociłeśmy tego nie mogli, jednak i niektóre wróciliśmy, jako Wiazmę i insze zameczki.

Jn summa tymesmy konkludowali, że absque restitutione ablatorum inducias żadnych mieć nie chcemy, woląc raczey wojnę, niżli to pati, aby nieprzyjaciel prowincyą tę, o którą przodkowie nasi niemal dwieście lat z krzyżakami wojowali, trzymać w possessyi swojej miał.

Spytali nas zatym posłowie, co za pożytek Szwedowie mieć będą z wrócenia prowincyi Inflantskich i tak wiele mieysc w Prusiech? Odpowiedzieliśmy, że pokoy którego sobie życzą. Dali nam respon że i Szwedowie toż rozumieją, że nam wzajemny pokoy dają.

Gdy taka nasza deklaracya stanęła, że *absque restitutione inducias* żadnych nie chcemy, wzięli to do zniesienia się powtornego z Kommissarzami Szwedzkiemi.

Za zniesieniem się tym, ukazali nam *difficultates* jakieś, że to *negotium* tak prędko i gruntownie skończyć się nie może, bo luboby i do restitucyi przyszło, wiele będzie trudności około moderowania ich, zaczęmy perswadowali nam, abyśmy wszystko aż do wiosny in *suspensio* zostawili. *Rebus in eo statu ut sunt stantibus*, interim re *deliberata* na seymie, traktatować się będzie mogło o uspokojeniu gruntownym rzeczy wszystkich.

Powiedzieliśmy im, że to *medium in rem* nieprzyjaciółom, a ku szkodzie naszej. Utwierdzi się w zamkach, w żywność opatrzy, *commarciā libera*, miasta które są in *potestate hostis* mieć będą, wytnie sobie żołnierz, a potem tak się rzeczy *akkomodowawszy*, lada kondycyika rzeczy rozerwie. Nasze zaś woysko próżnować musi, koszt darmo czynić będzie, ciężkość ludziom naszym uczyni, bez pożytku wszelakiego. In *summa* tymeśmy konkludowali, że jeżeli mają być in-

ducye, takie niechay będą, przy których by ablata restituerentur.

Powiedzieli nam, że podaliśmy inducias dwódziestu albo trzydziestu lat, ale w tym oratores sed non exoratores fuimus. Gdyśmy już powątpili, aby się daley traktować miało, przysłał Kanclerz Szwedzki żądając, abyśmy do niego X. Grzegorza Borasta sekretarza WKMCi dla rzeczy Szwedzkich, przydać raczył, posłali. Uczyniliśmy to. Pytał go Kanclerz, jaką relacyą posłowie dzisiay czynili, powątpiwając nieco de sufficienti relatione. Gdy powiedział wszystko, a do tego punktu przyszedł, że w podaniu induciarum viginti vel triginta annorum oratores non exoratores fuisse, rzekł, że non praeciderunt spem w tey mierze, ale ukazali rem multis difficultatibus implicatam. Życzył zatym, aby się ustnie, albo z nami wszystkimi, albo ze mną samym widzieć mógł, dla dostateczniejszego się w tey mierze zniesienia.

Za odniesieniem tych rzeczy przez X Grzegorza, zdało się PP. Kollegom moim, abym ja to sam odprawił, bo gdyby wszyscy z obudwu stron być mieli, musiałyby adhiberi caerimoniae, któreby i więcej czasu wzięły, a ku wieczorowi się miało. Na prywatney tey rozmowie, opowiadał studium suum pacis conciliandae, i że do tegoż Pana swego prowadzi, wzywał mię zatym, abym ja do tegoż consilia dirigerem.

Dałem mu respons, że idem mihi animus ad pa-

cem któraby honesta była, bo żebyśmy taką przyjmować mieli, któraby niesławę jaką nam i Rzpltey przyniosła, szkoda o tym i myśleć. Przeto jeśliż on żąda pokoju, niechay takie szrodki podawa, któreby nie były cum indignitate Rplcae.

Odpowiedział na to, że jako indignitatem sobie i swojej Rzpltey nie życzyacie, tak i nam za złe mieć nie będziecie, że swojej przestrzegać musimy.

Długie były mowy, różne repliki, tak de negotio principali, któremi ja ukazywałem słuszne moderamen W. Kr. MCi, żeś Gustawowi pozwalał sine omni impedimento Królestwo spokojnie trzymać, salvo jure liberorum, jako i de induciis, na tym stanęło, że miał się znieść z Panem swoim o tym i drugiego dnia respons dać.

Za spólnym się znowu naszym zjachaniem, deklarowali się PP. Posłom, że Gustaw certis conditionibus nie jest alienus od inducyi triginta annorum, które wprzód z karty czytali, a potym nam oddali.

Conditiones (Hae tamen singillatim non adscribuntur).

Wziąwszy te kondycye powiedzieliśmy, aczkolwiek primo intuitu baczemy niektóre trudne, niektóre niepodobne, jednak żebyśmy się na pierwszym wstępie nie zdali desperare de toto negotio, wzięliśmy te do odniesienia WKMCi, i do spólnego między nami uważenia.

Na nowym Kongressie, który pierwszy i ostatni był z samemi Kommissarzami Szwedzkiemi, gdyż przedtym wszystkę tę sprawę przez Pany posły, jako per mediatores, in absentia partis adversae, dla przyczyn wzwyż pomienionych odprawowaliśmy, poczęliśmy examinaować kondycje podane.

W pierwszej pokazaliśmy tę trudność, gdyż mianują Gustawa Króla, co efficit negotium principale. Więc związą posteritatem WKMCi do tego, która nie może należeć, ponieważ nie ma żadnego jus haereditarium in regno, dosyć może być securitatis im, gdy Rzplta z Królestwem Szwedzkim te inducias zawrze. Czas lat 30 pokazaliśmy być długi, rozumiejąc dosyć być lat piętnaście.

Replikowali na to, że i Gustawa jako Króla, muszą Króla kłaść w te inducias, i posteritatem WKMCi nie mogą ab induciis excludere, chcąc być wolnemi na ten czas ab omni impetitione, nie tylko z Królestwa Polskiego, ale i z innszych mieysć.

Odpowiedzieliśmy, że ani my nie możemy cavere za potomstwo WKMCi, które nie mając u nas ullam haereditatem, nie będzie mogło sobie z innszych stron deesse, aby swego dochodzić nie miało; ale ani WKMC nicby ich w tym nieratowała, gdyż juri familiae quaesito nie mógłbyś WKMC sam derogare. Proponowaliśmy zatym, aby oni nie wchodząc w te kontrowersye, kontentowali się securitate Rplcae i te inducye żeby były między Rzpltą naszą a Królestwem

Szwedzkim zawarte, nie mieszając w to prawa WKMCi, lecz i to im non satisfaciebat.

Po długich kontrowersjach, podaliśmy to za pozwoleniem WKMCi, któryś niechciał nie opuścić, cokolwiek do zawarcia tego pokoju należało, że WKMC cavebis pro se et successoribus Regibus Poloniae, i tę transakcyą przez nas uczynioną konfirmować będziesz raczył.

Naydowali i w tym podaniu difficultates i większey securitatem requirebant. Jednak rozumiejąc, że ten punkt za ułacnieniem ińszych akkomodować się będzie, przystąpiliśmy do drugich punktow mianowicie do wtorego, który lubo pro parte nostra był napisany, rozumieliśmy jednak iż potrzebuje większey deklaracyi, a mianowicie o czasie oddanych zamków, więc żeby działa przy zamkach zostawały, przy kościołach rzeczy kościelne, i że się to wszystko bona fide odprawować będzie. Gdyśmy to proponowali, żądał od nas Kanclerz Szwedzki plenipotencyi seymowej od Rzpltey, ukazując że bez tey traktować nie mogą, ponieważ rzeczy są takie, które concernunt Rempublicam.

Powiedzieliśmy, że nam nie może być jedno w podziwieniu ta propozycya, ponieważ z nami tak dawno traktują, bez wszelakiey wzmianki o plenipotencyi, więc jesteśmy tey kondycyi ludzie w oyczyźnie naszej, że to co postanowimy za konsensem WKMCi, za zdaniem JchMCi PP. Senatorów drugich, to Rzplta

ratum habebit. A do tego, takie jest prawo Rzpltey naszej de pactis et foederibus, iż WKMC one ku pokojowi Rzpltey cum consensu PP. Senatorów zawierać możesz bez seymu. Przeszłe niemal wszystkie traktaty w Inflanciech odprawowały się z plenipotencyą podpisaną przez Jch MCIów PP. Senatorów, a kontentowali się tym, i nie więcey nie rekwirowali tylko plenipotencyi WKMCi, jako im to JMC Pan Starosta Derptski przypominał szeroko. Obiecowaaliśmy i tey. WKMC nie raczyłeś być alienus od tego, ale mimo to wszystko, takeśmy z niemi stawali, ponieważ nie podobna to rzecz jest, abyśmy plenipotencyą seymową pokazać mieli, którey nie mamy, traktujemy in specie o każdym z tych punktów, rzeczy spolnie zawarte weźmiemy na seym i konfirmacyą seymową oddamy. Jnterim wszystko trzymajcie w ręku, aż namówionym rzeczom dosyć uczyniemy. A zwłaszcza że o wszystkich punktach traktować i konkludować możemy, oprócz jednego samego, który o Esthonią zachodził.

Replikował nam na to kanclerz, długo bardzo ukazując, że wszystkie traktaty, jako na fundamencie jakim sadzą się na plenipotencyach pryncypałów swoich, i że to jest ludibrium traktować bez tego. Allegował exempla, rationes, które się puszczają. Plenipotencyą WKMCi kontentować się nie mogą, ponieważ non tractatur de negotio principali, ani PP. Senatorów, których circumscripta legibus potestas. O kon-

stytucyi de pactis et foederibus nie wiedzą, ale to wiedzą, że seym jeden konstytucye przeszłego podnosi. Na konfirmacyą seymową powiedział, że lubo bez tey negotium by się zawrzeć nie mogło, jednak i to podanie non sufficit, bo byłaby między nami inaequalitas, my coabyśmy tu postanowili, toabyśmy ex vi obligationis praestare musieli, a z waszey strony in Vestrae Rplcae arbitrio esset acceptare albo repudiare; nie chcemy w tym być inferiores.

Odpowiedzieliśmy na to, iż non negamus, aby plenipotencye w traktatach, nie miały bywać, jednak i my taką offerimus, która na ten czas być może od WKMCi i od Jch MCiów PP. Senatorów. Konstytucyą ukazać gotowiśmy, która nie jest abrogata ulla posteriori. Jnsze jeżeli czasem bywają abrogowane, dziwować się nie potrzeba, gdyż we wszystkich Królestwach i Rzeczach pospolitych, czas odmianę ex novis casibus przynosić musi. Ta konsyderacya inaequalitatis nie miała być tanti momenti, aby tractatus tanti momenti z tey przyczyny miał dissolvi; a zwłaszcza że seym już następuje, z którego prędko być może rezolucya.

Nic te wszystkie rationes nie sprawiły. Powiedzieli, że mamy limitatem w tey mierze od Pana swego potestatem. Jednak nie chcąc deesse tractatibus pacis, pošemy jednego z swych kollegów do Pana swego, dosięgając w tey mierze dalszey informacyi. Na co gdyśmy przypadli, odjechał Falkenberg marsza-

łek Gustawów do obozu, który zwróciwszy się, re communicata z kanclerzem Szwedzkim, powiedział, iż Gustaw nie pozwala bez plenipotencyi seymowej wdać się w traktaty; gdyż i my nie moglibyśmy o tych kondycjach podanych traktować.

Powiedzieliśmy, że oprócz iedney, z strony Esthonii, możemy traktować i konkludować wszystkich.

Spytał mię kanclerz Szwedzki, jeżeli i o tey, gdzie nam potrzeba refundere sumptus belli?

Odpowiedziałem, jeżeli o której, tedy i o tey możemy traktować i konkludować. Gdy spytał jako? Powiedziałem, że i tu nie pozwolimy i z seymu nie damy, i nie tuszę, żeby się znaleźć mogli tak infames cives Rzpltey naszej, którzyby mieli na to przypaść. Wolemy extrema quaeque pati a da li Bog nie przyidzie do tego, niżlibyśmy mieli pretio pacem emere. Ja tu jestem vicinus flammae, ponoszę incommoda belli, nigdy jednak niebędą mi tak ciężkie, abym oczyźnie moiej życzyć miał istam indignitatem. Wojowali przodkowie nasi niemal dwieście lat win dykując pruską ziemię, a nigdy do tego nie przyszło, aby inhonestam aliquam przyjąć mieli conditionem. Moglibyśmy byli i tak wielką wojnę Turecką przeszłą od siebie remove, pozwoliwszy jakiegokolwiek donarium, ale plus valuit dignitas Rplcae, niżli tak wielkie koszty, któreśmy uczynić musieli. Niechay sobie nigdy tego nie perswadują, żebyśmy pieniądz jeden dać mieli ex vi pactorum. My się tego słusznie mogli-

byśmy domagać, którym szkody tak wielkie poczynione, a bez słusznej przyczyny.

Odpowiedział kanclerz na to, że my cokolwiek in rem nostram jest przyjmujemy, a co cokolwiek pro parte illorum, to rejicimus. Słusznie się sumptus upominamy, bo i propugnacula nova extruximus non absque sumptu, więc co nam od was będzie dano, my prowincyi odstąpiemy i tak wiele mieysc puścimy, jeżeli bespieczeństwo to od nas praestabitur.

Odpowiedzieliśmy, quae justa et honesta sunt non rejicimus, ale o nich umawiać się chcemy. Co się tchnie extracta propugnacula, tych niepotrzebowaliśmy, więc aedificium in alieno solo, absque consensu domini exstructum solo cedit. Restitutio zaś rei alienae, nieśłyszeliśmy żeby aliquo jure opłacana być miała.

Replikował Kanclerz, że de jure non disputamus, ale jako w tej jedney kondycyi tot difficultates się znaydują, tak i w drugich pewnie się znaydą, kiedy je przyidzie uważać i czasu na to nie mało potrzeba, lepiej że te kondycye nasze weźmiecie na uwazenie seymowe, i z seymu dopiero, za plenipotencyą dostateczną traktować z nami będziecie.

Odpowiedzieliśmy, że kiedybyśmy co byli pewnego umówili w tych punktach, moglibyśmy to byli odnieść na seym. Teraz nam nie trzeba tej drogi pokazywać. Providebit Rzplta jako sobie w tej mierze

postąpić będzie miała, zważywszy postępek ten wasz z nami.

Myśmy w tych koncertacyach daley progredi nie mogli, opowiedzieliśmy się przed pany Posłami, że non per nos stat, iż z tego mieysca, rebus infectis odjeżdżamy, co i oni sami uważyc i osądzić mogą iż nie było słuszney przyczyny do rozerwania tych traktatów.

Odpowiedzieli nam PP. Posłowie, iż żałują tego, iż praca i staranie ich, nie taki skutek bierze jako życzyli. Życząc i radząc nam, abyśmy przecię te traktaty do seymu odłożyli, czas i mieysce do namów dalszych naznaczywszy, i suspensją armorum uczyniwszy.

Odpowiedzieliśmy, że nam do seymu ukazować nie potrzeba. Będzie wiedziała Rzplta co z tym czynić, i snadnie uważy, że tu coś inszego latere musi.

Podziękowaliśmy za tę pracę PP. Posłom, rozjechaliśmy się rebus infectis z żalem niemałym, żeśmy ani WKMCi desiderio, które wielkie było do uspokojenia oyczyny naszej, i uwolnienia jey od tych wojennych ciężarów, ani exspectatione Rplcae, która pokoju wyglądała, satisfacere mogli. Chęć, praca i staranie nasze non deerat w tey mierze, sama arrogantia et temeritas hostilis obstitit, że się nic sprawić nie mogło; a podobno wielkie jakieś nieprzyjacielskie nadzieje, że się terażniejszy seym in rem ich odprawić ma, to jest, ładajako, niestwornie, i z odkryciem jawnym do pokoju, choćby też niepoczciwego, a z słabym pro-

wadzenia wojny opatrzeniem, bardzo suspectum nam to było, i suspectum teraz być musi, że ten nieprzyjaciel do seymu wszystko odkładał, że na seym się rewokował. Aleć mam ja nadzieję w miłosierdziu Boga wszechmogącego, który salutem tey Rzpltey przez tak długi czas piastował, mam nadzieję in divis tutelaribus oyczyzny naszej i wielkich synach tey Rzpltey, że płonne te jego zostaną nadzieje; uzna, da P. Bóg, że ci których przodkowie przez 200 niemal lat o ziemię Pruską się bijąc, krew swoją rozlewali, nie zasmęca tym manes defunctorum, którzy gloriosè tam polegli, aby jey i teraz tak ładajako odbieżeć mieli. Uzna że ich ten niewczas i pomieszanie dochodów naszych nie tak dolega, aby obrzydliwe kondycye przyjmować a w ludibrium wszystkiemu się światu podawać mieli. Uzna, że prowincyi zdradliwie okkupowanych, nie pieniędzmi nie prowincjami drugimi, ale armis od nieprzyjaciół swych dostawa. Do czego pewienem, że skłonny będzie animus. Nie zawieram ia drogi do traktatów, bo i tych opuszczać się niegodzi, ale, dla Boga, nie trzeba się na nie ubespierać, boć pewnie ułowi nas nieprzyjaciel, który bardzo dobrze wie, co się u nas dzieje. Trzeba do wojny porządnie wszystko namówić traktatom miejsce zachowując, o której wojnie i defektach jey dał dostateczną informacyą JMC P. Hetman, którego czułość, męstwo i odwagę zdrowia, które wiele razy naszcanc rzucał, wszelakiey wdzięczności naszej jest go-

dna, ale tego osobliwie żeśmy inakszym sposobem wojnę mu poruczali. Dosyć zaprawdę z siebie czyni że zdrowie coraz na szanc Rzpltey kładzie, niewczas i trudy podeymuje, sławy swojej, na którą dziel-nemi i odważnemi sprawami zarobił nie powinien gubić i tracić, a gubić musi, gdy wojnę w takich defektach prowadzić przychodzi. Nic ja w tym niewątpię, że da P. Bóg na terażniejszym seymie wszystko się tak opatrzy, że nieprzyjaciół, tey której się spodziewa, nie odniesie pociechy. Będzie miał i żołnierz zasłużony, którego męstwo, odwagi, trudy, szkody okaleczenia są zalecone od JMCi P. Hetmana, powinny swoje zapłatę, obmyśłą się szrodki do prowadzenia wojny i zatrzymania dalszego woyska, tak przez pieniądze, jako i przez prowiant, którego przysposobienie, wedle pieniędzy, jako z skarbu dane, enituit taka dexteritas JMCi Pana Podkomorzego Sędomirskiego, że co w narodzie naszym impossibile się zdało, to on possibile uczynił, i nowy ten magistratus w oyczynie naszej virum indicavit, do wszelakich inśzych Rzpltey usług sposobnego. Za co ja, za tą okazyą JMCi imieniem obywatelów ziem Pruskich dziękuję, których jakożkolwiek levavit onere militari, godziem za tę pracę miłościwey łaski WKMCi, a nasze też, choć nieskuteczne, żebyś WKMC miłościwie przyjąć raczył, unizenie prosiemy.

TRAKTATY ZE SZWEDAMI

ZA JANA KAZIMIERZA

w R: 1655.

(Z rękopismów własnoręcznych Albertrandego) ()*

(*) Te, jak i poprzednie rękopisma, których znaczną liczbę przywiózł z podróży naukowej po Szwecyi Biskup Albertrandy, posiada jedna z zamożniejszych Bibliotek w Warszawie.

Kopia listu do JMCi X. Arcybiskupa Gnieźnieńskiego () od Pana Zabińskiego.*

Jaka mogła tylko być diligentior cura wprędkiem do Stockholmu zajechaniu, taką spieszył, ale że morze ma swoje zawsze obstacula, i accidentia, nie mogłem prędzej zajechać. Nawigacya dla przeciwnych wiatrów bardzo mi nie sporo było. Wyjechawszy 7 praesentis ze Gdańska, i nie ujechawszy tylko do Latarni, musiałem stać przez dwa dni i dwie nocy, czekając na służące mojej drodze wiatry. Tandem nowa doczekawszy się choć nie bardzo dobrego, puściłem się z nadzieją lepszego na morze, ale mię omyliła, bo i ten nie długo mi, tylko przez dzień jeden i to mediocriter bardzo służył. Atoli jednak per Ulysseos prawie po morzu errores, straciwszy całe dwie niedzie-

(*) Jędrzeja Łeszczyńskiego, który zmarł 1658.

le na nich, stanąłem 21 w Stockholmie, gdzie tegoż dnia, opowiedziawszy się wprzód, ut moris est, gubernatorowi, dałem zaraz wiedzieć do P. Kanclerza i byłem zrazu bardzo wdzięcznie przyjęty. Posłano do mnie Vice Kasztelana, jako tu nazywają, contestando amicum Rzeczypltey affectum, i mnie gratulando meum adventum, a oraz, aby mię tenże traktował. Jakoż znaczną pokazał ochotę, ale ta ochota nie długo trwała nazajutrz zaraz z uprządnioney okazji zgasła. Posłał do mnie P. Kanclerz, upominając się wprzód nimbym przyszedł do audyencyi, credentiales, jako tu zwyczaj. Ja zem żadnych nie miał, exkuzowałem zaraz WXciąMC, i powiedziałem, że kredentiales nie były potrzebne, boś W. X. MC przez *Kocha*, o tym już, że swego ablegata Rzplta miała posłać z responsem oznaymił, ale surdis fabula narrabatur; nie mogło to być w nich excusable. Posłał znowu do mnie P. Kanclerz, tegoż Vice Kasztellana, abym literas passus pokazał, bez których audyencyi pozwalać, ani listów odbierać nie możemy. Dałem tedy ad manus Vice-Kasztellana te literas passus. Tamże tytuł się im Króla JMCi zaraz nie podobał, że się Królem Szwedzkim mianuje bardzo się exacerbować poczęli, i uczynił do mnie znowu processyą tenże Vice castellanus, expostulując o to, że Król JMC contra pacta czyni, że się Królem Szwedzkim pisze, i tylko nas Król JMCi Rzplta irritują, takimi na listach swoich tytułami. Jam miał racyą tego in-promptu, że Król JMC nie czyni contra pacta, bo się jeszcze nie wyzuł z tego Królestwa i tytułu jego, bę-

dąc dziedzicznym panem. Jeżeli S. pamięci Król JMC Władysław ustąpił, jako *asseritis*, bo w paktach tego nie masz, i tylko to *secretum* samey Rzpltey na elekeyi dana była *assecuratio*, tedy to nie mogło nic *juri haereditario* Króla JMCi teraz nam szczęśliwie panującego *derogare*, na woli to jednak będzie Króla JMCi, przy terażniejszych traktatach, do których się JchMC PP. Posłowie spieszą, ustąpić lub nie ustąpić. *Alias* przed traktatami *amplissimus Senatus Regni Sueciae* *imponere* tego Królowi JMCi Panu naszemu nie może. Do tego, te *literae passus* nie należą nic do JchMCiów, ale tylko mnie dla *bespiecznego* dane są *przeyscia*, i nie powinienem był pokazywać *onych*, mając listy od Rzpltey do Senatu Szwedzkiego, ale *obviando* dalszym trudnościom, żeby mi *fides daretur*, i żebym *prędszą* miał *audyencyą* posłałem je Panu Kanclerzowi. *Tandem post multas tribulationes, magno conatu effeci*, że mi trzeciego dnia dał P. Kanclerz *audyencyą*. Tamże po mojej przemowie, którą go, jako *valetudinarium* nie bardzo długo bawił, listy sam do siebie odebrał, i powiedział, że my nie mamy tego zwyczaju, *publicè ablegatis audiencyi* dawać i listów odbierać. Zaraz potym począł *exaggarare* o tytuł znowu i o ińsze *irritamenta*; *formalia* te jego były: że *testati sumus et testamur* zawsze *amicum affectum* Rzpltey Polskiey, życząc, abyśmy *tandem* *wieczną* zawarłszy z sobą zgodę, *nieprzyjaciół* iey za *nieprzyjaciół* naszych, a *nieprzyjaciół* naszych Rzpltą wzajem

za nieprzyjaciół swoich miała, i jedni przy drugich stawając sobie pomagali, ale kiedy nas takowemi coraz instrumentis obsyłają, i królem się naszym ten mianuje, quem nos neque novimus, neque agnoscimus, nec habere volumus, nisi eum qui nobis et huic tam libero regno feliciter inauguratus est; nie wiemy jako się spodziewać zgody albo ukontentowania naszego mamy. Animadvertimus sane aperte a vobis inhiari regno nostro. Cokolwiek przytym w liście do Rzpltey pisali, to wszystko refricabat, i niemal jakby go na pamięć czytał, wspominając i JMCi Paua Morsztyna, że też z takimiz urażliwemi przyjeżdżał listami, i dla tego nie był in conspectum Regis admissus. Na ostatek mnie powiedział, że volumus Dnaem Vram ut ab amicis ad amicos ablegatum satis humaniter tractare, verum cognito tali Regis Vri titulo, agnoscat sua Dnae, nos aliter cum Dnae Vra processuros. Trzymał mię dłużej niż godzinę na tey audyencyi, a zawsze exaggerował irritamenta. Jako poki mi potiores stanęło rationes exkuzowałem Rzpltą i Króla JMCi. Rzpltą że jest propensissima do zgody i zawarcia wieczney przyjaźni; Króla JMCi, że jeszcze żadne solennitates circa deponendum titulum nie zachodziły, i coactus nie może, chyba sponte sua jezli będzie chciał, deponet. Commovebat to go w prawdzie, ale że przecię modestè odpowiedział na takie moje rationes, tandem prosiłem, aby nie apprehendował senat tego wszystkiego, ale in suspenso miał, do przy-

jazdu JchMCiów Panów Posłów, którzy plenissimam mają facultatem od Rzpltey i od Króla JMCi, wszystkie intervenientia uspokajać, cessit na ostatek, i obje-
cał intra tres dies, zniosłszy się z Królem i Sena-
torem expeditionem. Pytał o JchMCiów PP. Posłów,
jeżeli już są w drodze, albo prędko wyjadą. Powie-
działem, że wyjechał dawno z Polskiej, jeszcze nie
byli przy mnie nominati neque destinati: ale we Gdań-
sku czytałem list od JMCi P. Wdy Łęczyckiego do
faktora W Xcey MCi, że już był in procinctu i żeby
okręty sposabiano dla niego. Dimissus potym jestem
od niego, i na jego karocy. którą po mnie posyłał,
odesłanym był. Czekam tedy expedycyi. Zawczoray
to jest w dzień S. Jana, że tu według kalendarza
starego obserwowano święto Bożego Ciała, byłem u
Ambasciadora Francuskiego. Ranom Mszy Świętey
słuchał. Po mszy nie puścił mię od objadu. Oświad-
cza wielki sam affekt Rzpltey i Królowi JMCi i chce
omnem impendere curam aby od wojny tak nagley
odwiodł i do zgody prowadził. Mnie tu wielki po-
kazuje fawor do expedycyi mojej. Apparatus belli-
cus strepit sam wszędzie po Szwecyi, osobliwie je-
dnak w Stockholmie, okrętów jest pod 40 dobrze ar-
maty naładowanych. Wczora część ich do Dalra wy-
prawiono, i ińsze tamże podobno poydą. Ale jeszcze
wiedzieć nicht nie może, dokąd się obróćą z Dalra.
Ostentatio armorum wielka, ale ludzi nie widziałem.
Tu w Sztokholmie powiadają, że jest żołnierza ośm-

naście tysięcy, ale u mnie to incredibile, bo na okrętach które odchodziły bardzo nie wiele ludzi było. Udają drudzy, że gotowego do boju woyska mają po różnych mieyscach pięcdziesiąt tysięcy. Ci zaś co tu ze Gdańska i z inszych miast Polskich mieszkają, twierdzą że nigdy tak wiele nie masz, bo i tym którzy dawniey z Hollandyi na służbie tu są, przez lat trzy ob aerarii defectum nie płacono. Monstrują jednak i ćwiczą lud codzien. Nie bez tego żeby woysko gotowe nie miało być bo i w Sterynie jest już część z Oxenstiernem bratem Karulerskim rodzonym, który tam nad armatą jest starszym, i tam obóz zataczać mają. Passim tu o tym mówią, że jeżeli przydzie do wojny, tedy zaraz na Wielką Polskę obrocić wszystek impet wojenny mają. O Prusach zas i Gdańsku taką nadzieję sobie czynią, że ad famam tylko nominis ich poddawać się będą. Seym się tu od kilka miesięcy odprawuje, i w tych dniach konkluzją być tuszą. Status Duchowieństwa i status rusticorum, żadną miarą pozwolić Królowi na tę wojnę iść, nie chcą, i supplikowali bardzo na tym seymie, ale się nie dał odwieść. Chce koniecznie sam in persona być. Więcey teraz non occurrit do oznaymienia; sequenti posta, jeźliby mię nie expedyowano, nie omieszkać co się będzie działo wypisać. A teraz uniżone usługi moje łasce W X MCi Pana Mego MCiwego, jako naypilniey zalecam. W Sztokholmie die 26 Junii Anno 1655.

*Punkta nieszczęsne Wielki Polskiej
z Szwedami.*

I. Będąc w takich razach, bierzemy przed się protekcyą Króla Szwedzkiego, któremu. wiarę i usługę Królom Polskim winną i oddaną obiecujemy.

II. Te prowenta, które Królom u nas należały, i dyspozycyą dóbr Królewskich mieć ma w rękach Król Szwedzki.

III. Poznań, Kalisz, Leszno, Miedzyrzecz (czego nie mogliśmy żadną miarą excypować) żołnierzem obsadzić, także i pasy w Królewskich dobrach niektórych wolno będzie Królowi Szwedzkiemu.

IV. Piechotę łanową sobie wymawia, ale się ta z większey części rozbieżała do Panów swych.

*Te punkta na stronę Królewską stanęły,
na naszą zaś te.*

I. Zachowanie w całości wiary naszej i exercitium iey jakie bywało, a przytym wolność sumnienia każdemu z obywatelów.

II. Dotrzymanie praw i wolności cale poprzysiężonych od Królów Polskich.

III. Sądów wszelakich i jurisdikcyi całość i nie-naruszenie, pod tytułem jednak Króla Szwedzkiego.

IV. Rozdawanie wakansów wszelakich, tak swiec-

kich jako i duchownych samym Polakom a nie cudzoziemcom.

V. Od żołnierskich stanowisk i stacyi uwolnienie dóbr Szlacheckich.

A nakoniec kto by przeczył tym punktom i wyłomował się z nich i fakcyi królewskiej chciał faworyzować i bronić przeciwko Królowi Szwedzkiemu, tego dobra podpadając konfiskacyi i podpadać będą jako rebellizanta i przeciwnika królewskiego.

Na to podpisali się nam oni, a my im bez żadney przysięgi oddania, tylko pod wiarę publiczną i ratyfikacyą z obudwu stron.

To od JMCi Pana Wojewody Poznańskiego mam.

Wielce się tam Szwedowie sami dziwują, i nigdy im to w głowę nie weszło, aby ich to potkać miało.

Punkta niektóre do traktatów Szwedzkich należące.

I. Biskup Inflantski Joannes Meningshausen, widząc że kraje Inflantskie od wiary katolickiej odstąpiwszy, rwać się poczęły, jedni do Króla Duńskiego, drudzy do Króla Polskiego Zygmunta Augusta, trzeci do Szwedów się udawając, wziął pieniędzy pewną kwotę od Króla Duńskiego, albo matki jego, sam do Niemiec poszedł, nie małą część krajów Inflantskich puszczając, mianowicie kawał Estoni albo wyspę Oesel nazwaną i Piltę. Zygmunt III pozwolił P. Mandlowi Starszemu Hermanowi pieniądze z strony Piltyna odło-

żyć i tak się Piltyn P. Mandlowi dostał z strony summy daney. Teraz Szwedowie *ex hoc praetextu* już i Pilte wzięli: Oesel gdzie się nicht nie podjął wykupić, został się w rękach Króla Duńskiego, miał go jednak przez pewny czas Farenbach, który z Sigismundem trzecim był we Szwecyi, i z Stefanem Królem w Moskwie, ociec naszych Farenbachów, który pogrzebiony leży w Rydze. Szwedowie miewszy przedtym na teyże wyspie zamek Sonenburgk, gdzie te kraje są Inflantskie, in ultimis tractatibus z Królem Duńskim, wymogli od Króla Duńskiego tę wyspę, albo kawalek prowincyi Inflantskiey i intromissią wzięli 10 circiter Octobris A. 1645. Władysław nieboszczyk Król, oddawszy pewną summę Królowi Duńskiemu, przez posła onego pana Pudwels, posłał Pana Berka na ten czas swey gwardyi majora i pokojowego, prosząc aby Szwedowie z tą intromissją się zatrzymali, ażby, per amicabilem interpositionem regis Galliae, coś inśzego Król Duński Szwedom postąpił, i ponieważ Szwedowie z tą intromissją się zatrzymać nie chcieli, solennem protestationem z pieczęcią koronną z podpisem pisarza dekretowego Filippa Hutiniego. P. Berk in acta intromissionis publicè oddał, że in praejudicium Króla Polskiego Pana swego, Rplcae Polonae, M. Ducatus Litvaniae, in detrimentum totjus regni subjectarumque provinciarum, jako Prussiae, Curlandiae, Szwedom ta insula cessit. Z tąd Szwedowie obrażę biorą, et inter caeturas suae offensionis causas, która nullo nititur fundamento, ho

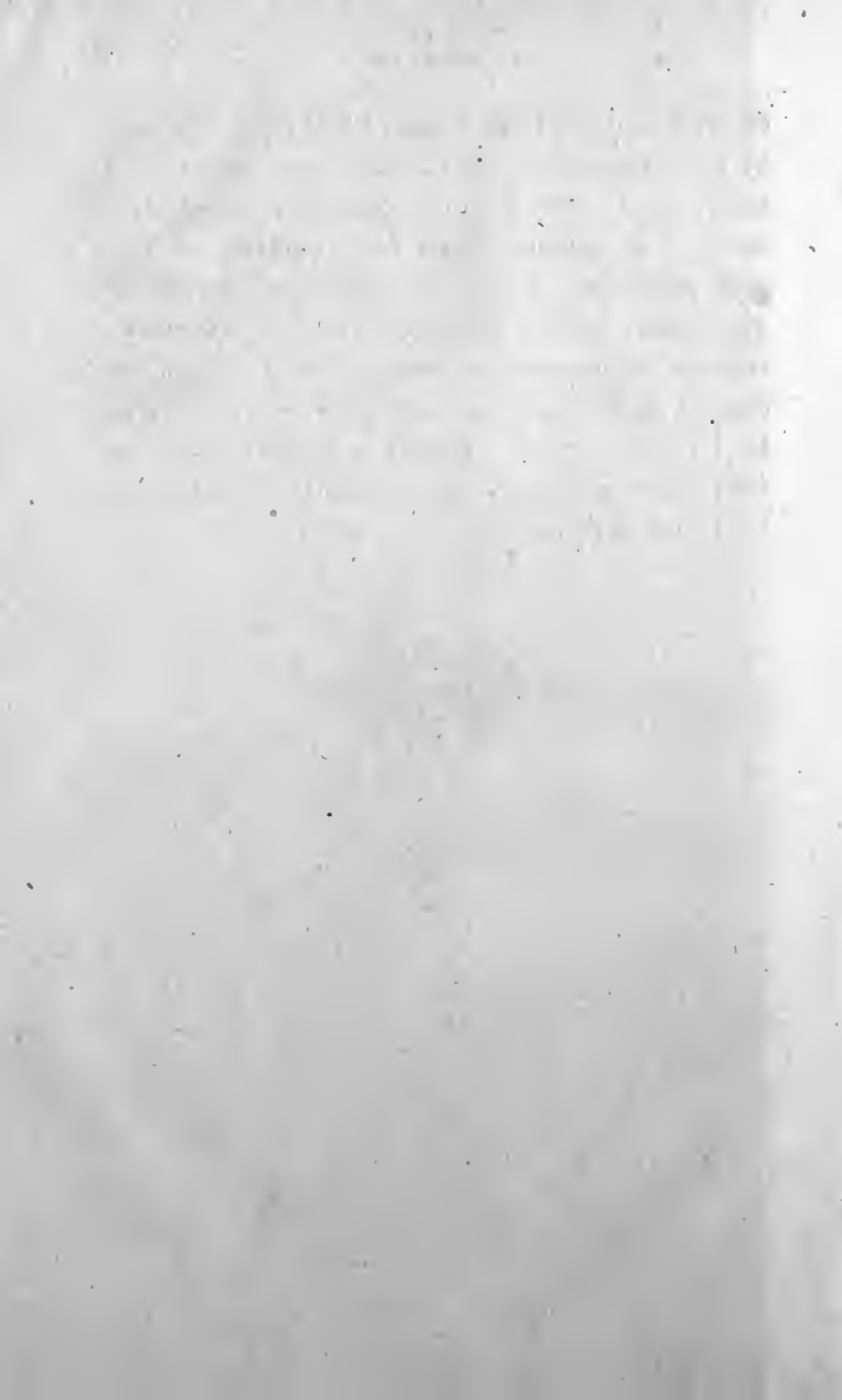
ultima clausula protestationi annexa haec fuit, salvis pactis et induciis inter nos et Inclytum Regnum Sueciae Regnum Poloniae Magnumque Ducatum Litvaniae etc. etc,

II. Po owych trwogach, których Boot sua irruptione in Livoniam Szwedom causavit, nieboszczyk hetman W. W. X. Lit. Krzysztof Radziwiłł, in sistendo pactis, posłał do Gubernatora Ryskiego, prosząc, aby tenore pactorum et induciarum zechciał do granic przyjechać, albo subdelegatos na rozhovor wyprawić. Gubernator totius Livoniae był na ten czas, ni fallor, P. Gabriel Oxenstierna Podskarbi Regni Sueciae. Ten że sam stawać nie mógł, wymówił się i subdelegatos posłał. Z naszej strony między innszymi był P. Schwartzhoff; gdy tedy nasi stanęli z Szwedami, którzy de injuriis ab utrinque sibi factis, vel earum praetensione konferować się mieli; pytano Szwedów, komu tę Bootową irrupcyą przypisali, i jeżeli suspicarentur nas w tym być winnych et complices. Solemniter Szwedowie nas z tey Bootowey machinacyi sami wymawiali, et nihil se suspicari de nobis attestati, nullamque causam violatorum pactorum nobis se imputare, dając tę racyą, że kiedybyście wy PP. Polacy tego się byli podjęli, lepieybyście umieli sprawować, niżeli ten błazen. Jest ten subdelegat nasz P. Schwartzhoff in vivis. Ztąd liquido apparet, że sobie tę obrazę et causam belli teraz wymyślili.

III. Czego Panie Boże obroń, kiedyby miało przyjść

do tego żeby wszystka Rzplta PP. Szwedom musiała by się akkomodować, in tali casu non concessio, słusznaby rzecz, żeby Panowie Szwedowie totam Livoniam, ut ab antiquo integra fuit, quidquid ad Livoniam pertinebat, ut cum suis attinentiis, pertinentiisque, primo Rplcae Regnoque Poloniae restituant et restituta in aeternum permaneant divulsa a regno Sueciae. I ta Szlachta, która Rzpltey wiary dotrzymała, i dotąd in exilio. Rzpltey wiernemi będąc, nostras secuti partes, ad sua haereditaria restituta była bona albo majątności.





Omowy ze Szwedami

(Z RĘKOPISMÓW J. ALBERTRANDEGO).

THE UNIVERSITY OF CHICAGO

LIBRARY OF THE UNIVERSITY OF CHICAGO

MDCXXXV.

Relatio Kommissyi ze Szwedami In Anno 1635 uczyniona in Martio.

Życzylibyśmy sobie tego abyśmy byli tę posługę, którąś W. K. MC. na nas unizonych sług swoich traktowania z Kommissarzami Szwedzkimi, włożyć raczył, tak się przed Majestatem WKMCi i całej Rzpltey prezentowali, jako było desiderium WKMCi, i zawzięta chęć do uspokojenia z tamtey strony Rzpltey, nic bowiem nie życzyłeś WKMC inšzego, nic nam więcej nie raczyłeś inculcare, tylko żebyśmy staraniem naszym pokóy Oyczyzney gruntowny i Rzpltey pożyteczny zawrzeć mogli. Lecz że inaczey rzeczy padły, i desideria jako WKMCi, tak i nasze, temeritas et pervicacia strony przeciwney zraziła, przyimiesz to WKMC od nas, cokolwiek się z całą wiarą i życzli-

wością przeciwko W. Kr. MCi i Rzpltey odprawowa-
ło, czego progress krótko WKMCi i Rzpltey przeło-
żemy. Do czego nim się przystąpi, króciuchno pomnieć
muszę, jakie było WKMCi desiderium, jakie pieczo-
łowanie około reassumowania traktatów, któremi mo-
głaby się Rzplta jako naysprędzey uspokoić. Zaraz
po szczęśliwey Koronacyi swojej, wyprawiłeś posel-
stwa swoje do Królów JchMCiów Francuskiego i An-
gielskiego, do Kurfirsza JMCi Brandeburskiego, i ad
status Hollandicos, którzy wszyscy przedtym około
uspokoienia Rzpltey z tym nieprzyjacielem pracowali,
aby i znowu tę sprawę wzięli naszą, póki inducye
nie wynyidą. A że zwłoka się WKMCi długa widzia-
ła, w otrzymaniu deklaracyi od pomienionych media-
torów, mnie przyzwałeś WKMC do tej sprawy, z mi-
łości swojej inter media etiam arma będąc na expe-
dycyi Moskiewskiej, i mnie słudze swojemu kazałeś
stronę przeciwną compellare praeviè z inwitowaniem
do traktatów, com ja uczynił i list swoy posłałem
do gubernatora Inslandzkiego, który go aż we Szwec-
cyi doszedł i ztamtąd respons miałem, że oni poka-
zowali się skłonni do traktatów. Zwróciwszy się
WKMC z odprawioney szczęśliwie expedycyi Moskiew-
skiej, zaraz listami swojemi pokilkakroć sollicytowali
Kurfirsza JMCi, aby, pro munere mediatoris, ante
expirationem induciarum, przywiódł rzeczy do tra-
ktatów, i o pewnym czasie i mieyscu oznaymił. W czym
gdy WKMC otuchę odniósł, że te traktaty mogły się

in medio Octobri odprawować, rozkazałeś mnie WKMC puszczając się ku Ukrainie, kwoli niebezpieczeństwom od pogan, chcąc zdrowie i całość poddanych swoich zdrowiem swoim zasłonić, abym ja jako najprędzey do Pruss się obrócił i tam na wiadomość od Kurfirszta JMCi oczekiwał, a jeśliby przyszła, dawał zaraz znać do WKMCi; abyś też WKMC drugich JchMCiów PP. Kollegów moich, jako JMCi Pana Wojewodę Wileskiego, JMCi P. Wdę Bełzkiego, JMCi P. Referendarza Koronnego, JMCi P. Starostę Szredzkiego, JMCi P. Starostę Derptskiego obwieścił o czasie tych traktatów, Stałem ja prima Octobris czyniąc dosyć woli WKMCi, w Prusiech, i zaraz i do samego Kurfirszta JMCi i do PP. Regentów Pruskich posłałem, pytając się o czasie i miejscu traktatów. Posłałem i do samego P. Wrangla do Elbląga, oznajmując o przybyciu swoim za uczynioną nadzieją od Kurfirszta JMCi o traktatach. Zszedł wszystek Oktober bez wszelakiej wiadomości. Primis diebus Novembris przyszedł dopiero list od Kurfirszta JMCi, którym porucza PP. Regentom umawiać się z strony czasu i miejsca z stronami. Wrangel zaś odpisał, że od tych którzy są naznaczeni nie ma wiadomości, i obawia się, że ich tempestates, które przez ten czas panowały, zatrzymały gdzie na morzu. PP. Regenci uczynili im nową nadzieję, że te traktaty circa finem Novembris zacząć się miały. Dałem znać o tym W.K.MCi, i namieni-

łem, że dla snadniejszego i prędszego ich skończenia, wieloby przymkienie się WKMCi bliższe pomocne być mogło. Sprawił to dobry affekt WKMCi ku Ojczyźnie naszej i chęć do uspokojenia jey, żeś nic sobie z drogi tamtey Ukrainney nie wytchnąwszy, puściłeś się do Pruss, oznajmując drugim PP. kollegom moim, aby ku temuż czasowi pośpieszali. A będąc tego pewien, że te traktaty miałyby się prędko począć. Co dla tego przypominam, aby każdemu wiadomo było, jakie było WKMCi staranie, około prędszego traktatów reassumowania.

Przysłali interea do mnie in Decembri PP. Regenci P. Wintera Kanclerza Księstwa Pruskiego, znosząc się ze mną o czasie i o mieyscu. Powiedziałem mu, iż z roskazania WKMCi dawno na to czekam, życzę aby jako nayprędzey czas mógł być naznaczony, byle tylko JchMC PP. Kollegowie moi, z odleglejszych mieysc zjechać mogli. Podawałem czas, naprzód 18 Decembris, a jeźliby strona przeciwna na ten nie przypadła, tedy żeby przynaymniey cokolwiek Decembris zarwać się mogło. Mieysce Prabuty a i Kwidzyn, ukazując, że inne mieysca sposobne nam być niemożą. Odjechawszy odemnie P. Winter. był w Elblągu, i porozumiewał się, do intencyi mojej rzeczy prowadząc, około czasu i mieysca. Ale że insza tam była intencya, żeby te traktaty jako naydaley odwlec, ani na czas ten in Decembri ani na mieysce przypaść niechcieli, podawając inśzy czas dalszy i mieysca nie-

sposobne. Tym czasem ubezpieczywszy się WKMCi zaczęciem traktatów, przyjechać raczyłeś do Pruss, i mnie słudze swojemu kazałeś zajechać drogę, com ja uczynił, będąc tego rozumienia, że i strona przeciwna tym prędzej skłonność swoje, za przybyciem WKMCi, do traktatów przychyli. Jakoż tak się stało, że prae-sencya WKMCi to sprawiła, że finalna deklaracya przyniesiona jest do mnie do Gdańska, z strony czasu abyśmy pro 12 Januarii do Hollandy, jako inter-medium locum, subdelegatów naszych zesłali, dla umówienia niektórych prae paratoria tractatum. Miejsca zaś inszego do mieszkania Moring miasteczko Kur-firsztu JMCi. Interim też przybył JMC P. Wda Wi-leński do Gdańska, zbliżył i JMCP. Wda Bełzki, przybył i JMC P. Starosta Srzedzki, także i JMC Pan Starosta Derptski, gdzie communicato consilio przy WKMCi, naznaczyliśmy subdelegatów na dzień pomieniony 12 Januarii, JMCi P. Podkomorzego Derptskiego, JMCi P. Naborowskiego, ja też z rozkazania WKMCi odjechał, zbliżając się ku temu miejscu naznaczonemu, dla snadniejszego PP. Subdelegatom rady dodawania, jeźliby co in controversiam przyszło. Stawili się PP. Subdelegati w Hollandzie na dzień pomieniony, wzięwszy odemnie informacyą, z strony czasu congressus i strony miejsca, strony ludzi comitatus, strony securitatem, i strony skryptu jakoby miał być koncypowany.

Stawiłem się i ja do Moryngu 15 Januarii, gdzie

też przybył JMC P. Referendarz Koronny i JMC P. Starosta Stężycki (*sic*) także JMC P. Starosta Derptski. Przyszły nam wiadomości od PP. Subdelegatów, że i czasu Kongressu przeciwna strona pomyka, i miescem się, które PP. Regentowie na zamku mieć chcieli, nie kontentuje; ponieważ jedną bramą z nami wjeżdzać nie chce, ale budynku w ryku potrzebuje, w którymby troje drzwi było, tak dla stron, jako i dla mediatorów. Więc że comitatum wielkiego potrzebuje, a do tego skryptu takiego, w którymby tytuły zupełne królowey ich były, a WKMCi królestwa Szwedzkiego żeby był opuszczony. Communicatis consiliis. daliśmy informacją P. P. Subdelegatom, aby i PP. Deputatom Kurfirsza JMCi ukazali niesłuszność tego ich postępku, z którego jawna się baczy zwłoka, że i dalszy czas kongressu kładą, i stawiać inne budynki w tak scisłym czasie chcą, i skrypt niesłuszny wymagają, tytułów chcąc sobie ustępować, około których my sami Kommissarze mamy to między sobą zmawiać i wznosić; rekwirując przytym po nich, aby czas jako najprędzszy Kongressu nazaczyli, gdyż my niechcemy się tu bawić nadaremnie: i jeżli obaczemy dalszą zwłokę, na seym odjedziemy, dawszy także znać drugim Jch MCiom P. P. Kollegom naszym, którzy na wiadomość od nas oczekiwają. Jakoż już też był i JMCPan Wda Wileński (a) w dro-

(a) Krysztof Radziwił zmarł 1640.

dze ku nami JMC P. Wda Bełzki (b) lubo domowym żalem śmierci P. Małżonki swojej poturbowany, gotów był przyjechać jako się i stawił. Za odniesieniem tych rzeczy, czycili PP. Deputaci wszelakie staranie aby się ta kontrowersya in accessoriis uspokoić mogła, i różne formy skryptu, około którego nawięcey było trudności podawali. Tandem dopiero 22 Januarii, za pilną PP. subdelegatów instancją, zawarty skrypt, czas kongressu 24, miejsce zasiadania w kościele, comitatus dwieście jazdy i piechoty sine signis militaribus i nie inkludując w to comitatum aulicum. securitatem, żeśmy niepotrzebowali freti pactis induciarum, a dać chcieliśmy im taką, jakieyby oni potrzebowali, oni jey też od nas nie affektowali. Tytuły opuszczone, w skrypcie tylko napisano, inter commissarios Polonicos et Sueticos. Tak te rzeczy po długich kontrowersyach akkommodowawszy, stawiliśmy się spólnie do Hollandu, tam PP. Deputaci Kurfirszta JMCi wszyscy nas nawiedzali; P. Lantophni, P. Kanclerz Pruski, P. Konig, P. Rosche, P Brugman, ciesząc się z przyjazdu naszego, i wińszując fortunnego w tych traktatach powodzenia. Chęci przytym Kurfirszta JMCi swoje do usłużenia WKMCi ofiarując. Znosili się potym z nami strony wchodzenia do miejsca, strony zasiadania, strony witania, strony mo-

(b) Rafał Leszczyński zmarły 1637.

wy pierwszej, ktoby miał zacząć mówić po mowie PP. deputatów; więc i strony tytułów, abyśmy się wyliczaniem partykularnym nie zabawiali. Podziękowawszy za wińszowanie i chęć Kurfirsza JMCi do usług WKMCi imieniem WKMCi wdzięcznie przyjąwszy, puściliśmy te ceremonialia na zdanie P. P. Deputatów, deklarowawszy im się, że in officiis humanitatis et civilitatis, nie damy się im poprzedzić. Strony mowy pierwszej, chcieliśmy wyrozumieć, jeżeli tego strona przeciwna affektuje, czy to oni sami podawają. Gdy nam powiedzieli, że i oni to sami uważają, aby do jakich kontrowersyi nie przyszło, i strona z tym się deklarowała, że nas chce wprzód tym podkać abyśmy mówili, a my żebyśmy akceptowawszy tę ich humanitatem, pozwolili im mówić, powiedzieliśmy na to, że kiedy rozumieją, iż podadzą nam jakoby pierwsze do mówienia miejsce, tedy my też toż im uczynimy, że ich prosimy aby pierwsi mówili. Strony wyliczania partykularnego tytułu, nie jest u nas zwyczaj, i my się tym bawić nie będziemy, jeżeli też oni zaniechają, gdyż może się to generaliter odprawić, v. g. Sacra Regia Mtas Dnus noster. Z takim responsem naszym odeszli do nich; przypadli na wszystko, ale strony pierwszego mówienia, trzymali się pierwszej swojej deklaracyi, i niechcieli honoru tego od nas, który nam oni dać chcieli. My też powiedzieliśmy, że nie chcemy w te koncertacye wstępować, ex re capiemus consilium. Poszliśmy zatem do Kościoła,

już prawie na zachodzie słońca. Prowadzili nas, przedniejszego urzędnika Księstwa Pruskiego P. Lantlustrynga, i P. Konig jednemi, onych zaś drugimi drzwiami P. Kanclerz Pruski i P. Rosche. Zeszliśmy się w poł Kościoła, i tam przywitali; a potem zasiedliśmy u stołów, które in forma triangulari postawione były.

Uczynił przemowy do nas kanclerz Księstwa Pruskiego, imieniem Kurfirszta JMCi, ekukuzując nieprzybycie jego, chęć do uspokojenia, i że ich na miejsce swoje naznaczył, perswadując przytym do pokoju, a na ostatku dotchnąwszy, że się ta sprawa ma zacząć a procuratoriis, abyśmy je oddali do rąk ich jako mediatorów, a ad principale negotium żebyśmy przystąpili. Ledwo co skończył, odezwał się P. Braha Kommissarz Szwedzki z tamtej strony, chcąc mnie interrumpere sermonem, że gotowi nam pokazać plenipotencye, chcąc wzajem naszych widzieć. Gdy nic dalej nie rzekł, zdało się nam nie od tego począć, co on nie bardzo pertinenter, non observatis juribus civilitatis uczynił, nie podziękowawszy ni słówkiem jednym Kurfirsztowi JMCi, za tę ofiarowaną chęć. Ale od tej mowy P. Kanclerza Pruskiego podziękowaliśmy za ofiarowaną chęć, nieprzybycie jego in bonam partem akceptowaliśmy, zwłaszcza że ludzi znacznych do tej sprawy naznaczył. Przydaliśmy vota pro felici successu, które im nie bardzo smaczne były. Baczyliśmy to że byli konturbowani, i owa ich pro-

stość w mowie, z którą sie chcieli popisać, w pośmiech jakoś apud adstantes poszła. Tym exkuzować chcieli, że to officium dziękowania w gospodzie uczynili. Strony plenipotencyi, powiedzieliśmy, że my gotowi jesteśmy dać je in manus mediatorom, i takie, które legitimabunt personas nostras, żeśmy tacy ludzie w oyczyźnie naszej, że żaden by się tu nie wtrącił, nie mając poruczenia zatym ledwoby nie mogli przystąpić do samey rzeczy bez wszelakich dysputacyi.

Odpowiedzieli na to, że plenipotencye potrzebne są do widzenia, i do uważenia jakie są. Gdyż to i ludzie prywatni w sprawach swoich czynią, my też replikowaliśmy że innsza ratio privatorum, innsza kiedy inter regna albo Rplcas się odprawuje, gdyż onych sędzia w kontrowersyach roztrzygnie, a tu Bóg sam dekret czyni. Po tych kontrowersyach nie bardzo długich, rozeszliśmy się, dobrą noc sobie powiedziawszy, jakoż też już właśnie była, gdyśmy z kościoła wychodzili. Byli u nas po rozeysciu niektórzy z deputatów Kurfirszta JMCi, domagając się u nas, abyśmy im plenipotencye nasze oddali, obiecaliśmy to uczynić, dawszy im interim kopie tych plenipotencyi. Z Moryngu, potym posłaliśmy ja przez tychże PP. Subdelegatów naszych do Hollandu, gdzie też Dliwdeni z swoją plenipotencyą przyjechał i onę PP. mediatorom oddał z tym dokładem, aby ją do nas do Moryngu przesłali, a nasze im do Elbląga także dali dla

gruntowniejszego uważenia. Nie zdało się z przodku PP. subdelegatom naszym, aby tam miały być te plenipotencye odesłane, ale raczey żeby znowu Congress był do Hollandu, i tam z bliża żeby PP. Kommissarze spólnie umawiali się o tym. Niechciał Dliwdeni pozwolić na Kongress, pokądby in loco comorationis nie były plenipotencye uważane. Tandem za posrzednictwem PP. Mediatorów stanęło na tym, że Plenipotencye stronom obudwu na mieysca są odesłane, z upewnieniem że do Hollandu ad locum congressus mieli się stawić, co Szwedowie objekali, z tym jednak dokładem, że ad colloquium przyjść niechęć, pokąd ta kontrowersya około plenipotencyi nie będzie uspokojena. Przyjchali zátym 5 Februarii do Hollandu, gdzie też poseł Króla JMCi Angielskiego przybył, któregośmy pridie przez JMCi P. Bełskiego Wojewodzica starszego przywitawszy, i sami potym przyjechawszy przywitali, i za chęć przeciwko W. K. MCi i Rzpltey Panu jego podziękowali. Wdzięczne było to officium bardzo, a zwłaszcza, że od strony przeciwney, która nas przywitaniem swoim poprzedziła była, nie odniósł tego honoru. Ofiarował wielką propensyą Pana swego, z deklaracyami dosyć rzetelnemi, że jezli uporem strona przeciwna postępować będzie, chce mieć Król JMC Angielski communem causam z W. K. MCią. Po odeysciu naszym, ślali też do niego Kommissarze Szwedzcy witając go, potym on sam był u nas z powtórzeniem teyże deklaracyi Pana

swego. Za co podziękowawszy mu, przełożyliśmy mu krótko, co interim między nami zachodziło. Prosiłiśmy, aby autoritate Pana swego wymógł to u strony przeciwney, żeby dłużey zwłoki nie zażywała, gdyż my też skończenie seymu uprzedzić musimy. Plenipotencyami niesłusznie się nie kontentują, gdyż tak koncypowane, jako należało, i jako się oni sami in praeparatoriis kontentowali. Zkąd żadney stronie nie masz praejudicium. Przypomnieliśmy potym media, którychby się zażyć mogło do uspokojenia tych Kontroversyi. Naprzód, aby plenipotencye dane były do rąk mediatorów a interim traktować. Drugie żeby protestowali się, przed PP. Mediatorami przeciwko temu, coby się im w plenipotencyach naszych niepodobalo, a też, żeby się im przyobjęło iż plenipotencyą taką im po zawarciu rzeczy damy, jaka będzie conveniens konkluzyi traktatów. Bo jeżeli nic nie zawrzemy, nic też nie będzie i po plenipotencyach. Tak się z nami umówiwszy, szedł ohotnie do strony przeciwney, lubo też swoy nie smak miał do nich. Sli z nim i PP. Deputaci Kurfirszta JMCi. Tam kilka godzin strawiwszy, z tym się do nas wrócili, że strona przeciwna żadnych media nie może przyimować, strony plenipotencyi, gdyż w tym punkcie limitatam potestatem mają, i gdy przeciwko temu wykroczyć mieli, ponieśliby niebezpieczeństwo i zdrowia i majątności swojey. Chcą jednak do Szwecyi pisać i respons za 6 niedziel pewnie mieć będą. Prosili zatym

o tę dylacją, która nie ma być rozumiana za rozerwanie żadne traktatów, gdyż je chcą kontynuować, i gdyby się ta *difficultas* strony plenipotencji uprzątnęła, mogłoby się daley co dobrego sprawić. Podziękowawszy PP. Mediatorom za to ich staranie, ukazałiśmy, i z przeszłych postępów i z terażniejszego, umyślną Szwedzkich Kommissarzów zwłokę, przypomnieliśmy, że wielka to tak wielkich mediatorów zniewaga, że zakazano wszelakich media przyjmować, i tak oni nie mediatores, ale tylko auditores, albo spectatores tej sprawy będą. Strony dilacyi powiedzieliśmy, że im wolno do swych posłać, bez naszego pozwolenia, my też tych dilacyi bez woli WKMCi przyjmować nie możemy, bacząc, w rzeczy samey, choć to słowy inaczey oni kręcą, rozerwanie własne traktatów. Widziemy, że na te rzeczy zaciągają, aby obaczyli conclusionem seymu, i żeby ludzi naszych *spacis et tractatum* ułowiwszy, swoje interim ku szkodzie naszej dysponowali, w czym że się poczuwamy, *nec patiemur nobis illudi*, protestując się przed niemi, że nie my jesteśmy tego rozerwania, ale oni przyczyną. Taką daklaracją od nas odniósłszy, prosili, abyśmy jeszcze kilka dni z wyjazdem naszym się zatrzymali, ażby jeszcze zprobowali, jeżeli się co więcej od strony tamtey otrzymać nie może. Pozwoliliśmy na to, lubo już zaszła wtym była deklaracya nasza, gdyżmy się referowali na wolą WKMCi któreysmy czekać mieli. Ale i ta bytność w Elblągu nic nie

sprawiła, jurejurando twierdząc, jako nam relacją czynili P. Kanclerz Pruski z P. Bergmanem, którzy z Margrabią JMCią Zygmuntem do nas byli przyjechali, że limitatam mają potestatem, i niemogą daley postąpić. Z tym się jednak co pierwiej deklarowali, że pisali do Szwecyi i że to nie ma być rozumiano pro rescissione tractatum. Prosili nas zatym PP. Mediatorowie abyśmy też deklaracją jaką strony reassumowania traktatów uczynili, i ztąd praecisa spe tractatum nie odjeżdżali, gdyż prędko i miasteczka i wsie pustkami staną przed czasem, co też do prowadzenia wojny gdyby przyszło, przeszkodą by było. Powiedzieliśmy, że mu uczynić deklaracyi skuteczney nie możemy, prozbę jednak tak odnieść do WKMCi objećcaliśmy, którey, jakoś zawsze skłonność swoją do pokoju oświadczył, tak niewątpiemy, że i teraz dasz to proźbie PP. Mediatorów. W tymęśmy ich też zaraz przestrzegli, aby stronę przeciwną dysponowali, aby się przy tym uporze nie zasadzali, i nie byli tego rozumienia, żeby WKMC miał tytułu swego ustąpić, albo go komu inšzemu przyznać, pokąd około satysfakcyi WKMCi i Rzpltey konkluzya jaka nie stanie. Przydaliśmy i to, że wielkie od nich krzywdy in pactis induciarum przez ten wszystkie czas ponieśliśmy. Co się in particulari przypominało; jako, woysk swoich ledwie w rok z Pruss wywiedli; jako z Moskwą praktykowali ludzie posyłali, jako przez Rezoliusa mieszać chcieli, jako z Tatary przeciwko nam po-

rozumienia czynili, jako exakcy wielkie na morzu czynili, przeciwko postanowieniu miasto półczwarta, po trzydzieści, czterdzieści i po pięciudziesiąt wybierali, monetę szacowali, jako contra praescriptum pactorum porwali się z wojną przeciw Cesarzowi JMCi i Kurfirstowi Bawarskiemu, którzy pactis inclusi byli. Jako z Memla obywatelom Zmudzkiem wielkie szkody czynili. Jako w Bransbergu do niezwyuczaynych przysiąg, kapłany religii Katolickiey, którzy tam być mieli, przymuszali; inszych rzeczy mnieyszych nie przypominając. I acz mieliśmy słuszne przyczyny do niedotrzymania pakt, i zażycia okazyi przeciwko nim, atoli zatrzymaliśmy się i woleliśmy fidei datam, more majorum nostrorum zatrzymywać, niżli ją poniżać. Teraz jednak w tym przestrzegliśmy, że jeżeli przydzie do reassumowania traktatów, aby więcej pakt nie gwałcili, i na wiosnę exakcy nadzwyczaynych zaniechali, gdyż przez to samo będzie się rozumiała rupta pax i WKMC non deerit poddanym swoim. Co obiecali odnieść stronie przeciwney, i napomnieć, żeby tego wszystkiego zaniechali, prosząc nas znowu, abyśmy mentem nostram, strony czasu reassumowania traktatów, sub ratihabitione WKMCi deklarowali. Odpowiedzieliśmy jako i pierwicy, że to ma dependere od WKMCi i Rzpltey, jednak namieniliśmy, gdyby przyiść miało do traktatów, nie mogłoby to być prędzey, aż jako ultimis diebus Aprilis; Częścią że po seymie trudno zaraz wyjechać, częścią że Święta Wiel-

kanocne Octava Aprilis następują; a do tego rozcieki wszystkie i złe pod ten czas drogi prędzeyby jechać nie pozwoliły.

Z tym responsem odjechał od nas Margrabia JMC i z drugim, a my się też wzięwszy pisanie, do WK MCi puscili. Ten był progress starania naszego, aby się było intencji WK.MCi i Rzpltey, jako naylepiey wygodzić mogło. Lecz że non respondit effectus taki, jakiegośmy życzyli, upor przeciwney strony, albo raczey zawzięty do zwłoki animusz był przyczyną. Gdyż wiemy to dowodnie, iż Kanclerz Szwedzki nie radził Posłowi Króla JMCi Angielskiego, aby tu był jeździł, aż ku wiosnie: zkąd może się dobrze konjektuować, że choćby się im było i w plenipotencyach wedle intencji ich wygodziło, nicby to było nie pomogło. Znaleźliby byli insze racye do zwłoki której oni potrzebowali, i dla konkluzyi seymu naszego, spodziewając się jakiey oziębłości (acz ich w tym P. Bóg nie pocieszy, i narodów naszych miłość przeciwko Panu i oyczyźnie confundet te ich consilia) ale i dla tego, żeby tym czasem jako naywięcey cła morskiego wyciągnąć i na nas się tym więcey przygotować mogli.

Racz że tedy W. K. M. tę naszą lubo nieskuteczną, z całą jednak wiarą i życzliwością odprawioną posługę miłościwie przyjąć, a o tym z stanami Rzpltey przemyślać, jako by ten nieprzyjaciel dłużej nie przegrawał nami, ani się possessyą i dziedzicznego

państwa W. K. MCI, i prowincyi Rzpltey cieszy. Pochopniejszy będzie do pokoju, którym teraz pogardza, kiedy te victricia arma (kiedy usłyszysz że stany Rzpltey gorąco się o krzywdę swoje uymują, i to co ad securitatem należy pilnie obmyślają) które in Septemtrione et oriente fulserunt, błysną się w oczach jego, spuści ex hoc fastu, którym się nadął z przeszłych Pana swego progressów, gdy zbliżą zemstę tego, który fastum większych potentatów deprimere umiał. W czym aby P. Bóg pobłogosławił W. K. MCI, Majestatu Jego Świętego prosić będziemy.



TESTAMENT

TOBIASZA MORSTINA

ŁOWCZEGO KORONNEGO;

r. 1664.

(z oryginalnego rękopismu).

Testament niniejszy jako zawierający wiele szczegółów ciekawych i ważnych, ogłaszam. Jeżeli początek jego maluje charakter Morstina, to rozporządzenie majątkiem, zamożność dawnych domów Polskich; a spis w końcu rzeczy i sprzętów posłużyć może jako materiał do rysów starożytności krajowych, przy opisach domowego żywota przodków naszych.

TESTAMENT

JM: PANA THOBIASZA MORSTINA
ŁOWCZEGO KORONE:

W Jmie Boga w Twórcy świętey Jedynego Amen.

Maiąc znaczne z Łaski Bożey przez częste choroby, a osobliwie przez tę w który teraz zostawam, osmiertelności moiey napomnienie, y idąc za przykładem Ludzi porządnie z tym Swiatem się rozstaiących tę ostatnią wola moię y dobrowolny Testament y dispositią rzeczy moich z dobrym rozmysłem y przy zupełnym baczeniu będąc zostawuję.

Vniżam sie na przod przed Maiestatem Naywyższym Boga mego, y znaydoskonalszym uznaniem niegodności moiey, zebrzę miłosierdzia iego, aby nie pomniał grzechow moich. Zakładam ufność zbawienia mego na gorzkiey męce y zasłudze Zbawiciela mego. Dziękuję Maiestatowi iego: iako za wszystkie insze bez liczby

y ceny dobrodzieystwa iego, tak osobliwie y za to ze mię grzesznego robotnika, chociaz iedynastey godziny wezwał do Winnice swoiey y ocuciwszy ze snu błędów oswiecił słońcem prawdziwey Wiary y znajomości swoiey. Pszepraszam Maiestat iego zem inspiratiom Ducha S^o przes czas iaki odpor dawał, y zem się będąc iusz od niemałego czasu, w Sumnieniu moim o prawdziwey Wierze ugruntowany, z publiczna professią iey dla iakich kolwiek respectow zatszymywał. Oswiadczam sie przed Maiestatem iego y przed swiatem ze tego załuię, y ze zyię y za pomocą Bożą umrzec chcę dobrym Catholikiem, wierząc zupełnie wszystkie Artykuły Wiary, według nauki Koscioła S^o Catholickiego Rzymskiego, pod Głową Christusem, et visibili Vicario eius Pontifice Romano bm ia iego y wyrzekaiąc się z zupełną detestacją wszystkich przeszłych błędów moich.

Proszę dobrotlivosti iego przes przyczynę Naswieszey Panny Matki y Dobrodzieyki, y wszystkich świętych, aby mię w tey poznaney y przyiętey prawdzie ztwierdzac y do ostatniego wytchnienia zatrzymywać raczył, y przes przytomność Aniołów swoich, odpędzał odemnie won czas naytrudniejszy wszystkie dusznego Nieprzyjaciela pokusy. Panie w ręce twoie polecam Ducha moiego Amen.

Dziękuję Krolestwu Jch Mciom Panstwu memu Miłosciwemu za wszystkie pokazane łaski. Wzdycham niegodny do Pana Boga, aby im raczył dac uspokojenie

Panstw, długie y fortune Panowanie y wielu sług takich iakom ia życzył sobie bydz: odnosząc to w sercu moim testimonium y ucontentowanie, zem im zawsze cnotliwie wiernie y życzliwie służył. Proszę pokornie, iesli iest iaka pamięć zmarłego sługi, aby na Brata y Dom moy łaskawi byli.

Niedawno będąc do Kościoła prawdziwego przyłączony nie mogłem tesz wydawac godnych fructus Wiary moiey, co iako mogę nadgradzając proszę Maiestatu Boskiego, zeby wdzięcznie przyiąc raczył, tę moję na Chwałę y potszeby Kościoła swego, y potszebujących członków iego ordynatią. Widząc Oycow Bonifratellow Warszawskich na bardzo szczupłej fundatyi y w niesposobnem mieyscu daleko od Miasta na Lesznie zasadzonych na przeniesienie ich, zmurowanie Kościoła y fundatią u nich tak sufragiorum zaduszę moję, iako y sustentacyi chorych y ubogich, do którey ex regula obligantur zapisuie y leguie pomienionym Oycom Bonifratellom Warszawskim, Trzydziesci Tysięcy złotych Polskich, zlecając Jch MM Panom Oexecutorom aby z pomienionymi Oycami postanowili tak około fabryki, iako y fundaciy, to wszystko co się im bedzie zdało naylepiey do Chwały Bozey y pomocy dusze moiey expedire; zostawuiąc iednak w ręku dispositiey y szafunku JC^o Mosci Pana Referendarza samego tę summę quam et quatum na fabrikę obrocic się będzie zdało.

Proszę przy tym Jasnie Wielmoznego JC^o Mosci

Pana Kasztelana Woynickiego, aby Według obietnice swej mnie uczynioney, grunt y plac przestrony y sposobny na ten Convent y Kosciół Oycom Bonifratellom assignowac i conferre za confirmatią JC^o Krskiej MS_{ci}. raczył.

W tymże Kosciele Oycow Bonifratellow iako prędko wystawiony będzie, naznaczam Ciału memu grzesznemu odpoczynek tam a nie gdzie indziej zycząc sobie bydz pochowany. A tym czasem poki Kościół Bonifratellów nie stanie, chcę mieć aby Ciało moje w Farnym S^o Jana Kosciele w Warszawie w sklepie cudzym deponowane było, aż do czasu translatii do Bonifratellow gruntownie w przod obwarowawszy u kogo będzie należało, aby potem około tey traslatiey nikt przeszkody y trudności czynić nie mógł.

Ceremonii Pogrzebowych y wystawnosci wielkich proszę aby nie było. Niech do Kosciola w Wigelią pogrzebu ciało zanosą y na Katafalku postawią. Trumna suknem szarym niech obita będzie. W ostatku niech się wszystko dzieie według przystoynych y zwykłych obrzędów, sine luxu et affectatione particularitatis. Oto tylko proszę JC^o Mości Pana Referendarza y Jch Mosciow P: P: Executorów obowięziuję, aby iako naywięcey Ubogich zebrac y onych słuszną ialmuzną ucontentować chcieli.

Na Msze Swiętę przytym któreby się przy Ciele przy Pogrzebie y potym iako nayprędzey za duszę moję odprawiały ordynuję y leguie Trzy Tysiące zło-

tych Polskich które nietylko w Warszawie ale y po inszych mieyscach nabożnych odprawiać mogą.

Dobra moje ruchome summy pieniężne tak gotowe iako y na długach będące Kleynoty złoto, srebro Rynsztunki obicia suknie, Konie stada, bydła, Karety, Wozy, naczynia y sprzęty, Cyny, miedzi, obrazy, szku-ty, zboża w Szpiklerzach gumnah, y we Gdansku be-dące y insze lesne y Solne towary y cokolwiek sub nomine Mobilium venere moze wszystko to universa-liter et ex asse JC Mosci Panu Referendarzowi — Bratu memu rodzonemu daie daruie y terazniejszym Testamentem iure et titulo perpetua: zapisuję: exce-puiąc iednak wszystkie mobilia et sumny Któremi tym Testamentem ad piá legata albo in rem cuiuscumque disponuję, która dispositia aby non abstante hac su-pra dicta donatione subsistat, miec chcę y ordynuję.

Dobra zaś moje wszystkie immobilia Wsi Maiętno-ści, Folwarki, y Dwory, postanowiłem wiecznie zapi-sac, y coram Actis autentitis darować temusz JC^o Mosci Panu Referendarzowi Koronnemu, co iako nayprzedy uczynic zamyslam.

Obowiązuiąc iednak JC^o Mosci Pana Referendarza, aby wszystkie długi moje na tych maiętnosciach wy-płacał, a osobliwie tesh dług dwudziestu Tysięcy Sy-nowicy naszej Rodzoney, Pannie Helenie Morztyno-wnie, Woyskiey Sendomirskiey, odemnie die quinta septembris tego Roku w Metryce zapisany, Kiedy

Panna Helena per actum et statum suum capax będzie pełnoletnią.

JC^o M^c Paniey Referendarzowey Bratowey moiey, daie Klejnot od Króla JC^o Mosci Dunskiego, pewien będąc miłości JC^oy Mosci ze mie przed Panem Bogiem niezapomni, A ia wzaiem oboygū Jch Mosciom przy Braterskim obłapieniu y pozegnaniu, życzę od Pana Boga wszystkich pociech, y błogosławienstwa choynego, także y Kochanemu ich potomstwu, prosząc Pana Boga aby nad nimi łaskę swoją rozciągnął, y wystawił ich na przykład dobrośliwości swojej, y zgody Braterskiej iaka się między nami statecznie znajdowała.

JCy Msc Panią Woyską Sandomirską Bratową moię zegnám dziękuiąc za stateczną ku domowi naszemu miłość, zycząż JCy Moc y Kochaney Synowicy moiey aby Pan Bog był sam Opiekunem Wdowie y sierocie, y Whoynym swym trzymał ich błogosławieństwem.

JCy Msci Paniey starosciney Radoszyckiey Siostrze moiey Rodzoney, wzywam z Nieba pociechy, łaski skuteczney y błogosławienstwa, które zyczliwie y Synowi iej JC^o Msc Panu Bogusławowi Reiowi daię: Któremu zem dawał co rok do Cudzey Ziemie po złoty Piąciuset, prosze JC^o Msc Pana Referendarza, żeby mu tesz sumę dawał, poki z Cudzych Kraiow do Polski nie powroci. JC^oy Msc Paniey siostrze naznaczam Karetę Wiedenską z Oknami szklanymi, a

Panu *Bogusławowi* Siestrzencowi daię posciel złocistą y gotowalnią chaftowaną, także Miednicę z Nalewka miejscami złocistą.

JCy Msc Pannie Alexandrze Morztynownie Córce Pana Jarosza, naznaczam posagu kiedy za mąż pojdzie złotych Tysiąc. Panu Stanisławowi Morztynowi staremu synowi Pana Krzysztopha Starosty Philipowskiego odkazuie złotych Pięćset. Panu Marcianowi *Wiszowatemu*, naznaczam i daie złotych Połtora Tysiąca, a przytem posciel Atlasową, y z sukien y z chust czego zużyć będzie mógł, y co się będzie zdało JC^o Msc Panu Referendarzowi:

JC^o Msc Panu — Ludwikowi *Wąsowicowi* Stolnikowi Łomzińskiemu, gratificando za szczyrą Braterską przyjaźń y stale dotrzymaną miłość, odkazuie z gotowizny złotych Trzy Tysiące, a przy tem kobiercy dwanaście, miednice z nalewką białą. kubkuw dwanaście lichtarze dwa pokoiove, y łyzek szesc, Kiese y Koc Turecki błękitny.

Czeladz moją proszę aby JC^o Msc Pan Referendasz według zasług osobnego odemnie zlecenia ukontentował y porządnie rozprawił.

Executorow Testamentu tego stanowią y naznaczam, y proszę aby się z tego zmiłosci Chrzescianskiej nie wymawiali. Naprzod y nayprzedniey Brata mego JCy^o Msc Pana Referendarza Koronnego, iako tego którego chcę mieć y czynię ex asse haeredem. Takze Jasnie Wielmoznego JC^oy Msc Pana Kasztelana Woy-

nickiego iako z pokrewney miłości zawsze na nas Łaskawego.

Przy tym Jaśnie Wielmoznego JC^oy Msc Pana Koniuszego Koronnego, którego Łaski y dobroczynności, iakom za Żywota znaczne doznawał, tak nie wątpię że mi ią y po śmierci tą pracą y dozorem continuare zechce. Mianuję y stanowią na koniec Executorem tego Testamentu JC^oy Msc Pana Ludwika Wąsowica Stolnika Łomżyńskiego, iako dobrego Brata mego y Domowych rzeczy Moich wiadomego. Nakoniec leguję y daie oycom Reformatom Warszawskim nadto co się im zmianowanych wzwyż Jałmużn dostanie, Tysiąc złotych Polskich, oddając się ich nabożnym Modlitwom, y Ofiarom Zakonnym, o które proszę.

A ten Testament y ostatnią Wolą moją z dobrym rozmysłem napisaną, przy zdrowym y zupełnym rozsądku, lubo zchorzałą ręką podpisuję, y pieczęcią stwierdzam, przy podpisie JC Msc na to uproszonych Przyjaciół: prosząc y obowiązując, tak Succesora mego iedynego JC^o Msc Pana Referendarza Koronnego, iako y Jch Mosciów P: P: Executorow inszych, aby się tey woli mey we wszystkim dosyc stało ad Maiorem Dei gloriam, et animae meae salutem.

Który to Testament tak spisany y podpisany dla zupełney Wagi Księgami Metrices Regni, albo Grodzkimi Warszawskimi roborowac będę. Działo się

w Warszawie dnia Piętnastego Octobris Roku Panskiego Tysiąc Szescset szescdziesiątego Czwartego.

Tobiasz Morztyn Łowczy Koronny.

Jan Stephan Wyzga Biskup Warminski wezwany iako swiadek do podpisania tego Testamentu.

Xdz M. Prazmowski Biskup Łucki Kanclerz Wielki Koronny swiadczę ze ta iest wola y dispositio testamentaria Wielmoznego Jmc Pana Tobiasza Morztyna Łowczego Kor.

Na Wierzchu

Hoc est Testamentum et ultima voluntas mea perme Thobiam de Raciborsko Morztyn Venatorem Regni coram testibus intro contentis facta et recognita atq. Actis Metricae Regni roborata et sigillo meo communita. Datur facultas Joanni Andreae Morztyn Referendano Regni, hoc testamentum aperiendi, et secundam meatem meam procedendi et exequendi:

Tobias Morztyn Venator Regni.

Memorial ustnie dictowany

d. 18 Novembris

P: P: Płachtom długu originalnego fl 7000 zapłaćcilem wszystko Samuelowi fl 1930, Dac trzeba Janowym fl 1800 ale dałem Corce fl 100. y Synom Kawalcami co quity pokazą. Danielowym winno się zgoła wszystko fl 1930: Jest Kochlewska Matka Danielowych, ktora sie napiera, a nic iey stego nie nalezy. P: Franciszkowa ma pod dozywociem fl

1300. ktorey zeby Prowizia dochodziła proszę; ale y oto zeby tego długu iako nayprędzey zbyc: a P: Podstarosci albo Pan Żelinski zeby tę Summę na dobrach swych umocowali; y tam ią przeniesli:

Ż X Wasmowskim sprawa in puncto *Banivis*. W tym principaliter stawać, ze tam Folwarku nigdy nie było; Szukac w Grodzie Sendomirskim dispositive starych Mieleckich. Ossolinski także iesli eum prædio kupił y szuka Tych praw u P: Czerskiey, y Chłopi starzy pomnią ze rabiali gdzie-indziej. Fundatia distributa na grunty chłopskie y Dworskie, właśnie tyle wynosi iako iest Lassow teraz y pod Dworem. O Rola mnieysza, lubo przecie disputabilis, bo na Łance fundowany.

Na Suchodołach przewodził imieniem moim Process P: Kosecki w Ziemstwie, ale extractów nie wyjął, trzeba pilnowac na Sądy kiedy Xięgi otwarte będą.

Wytoczyło się do Grodu itidem Lubelskiego, y przyszło ad Interponuntur. Res non patitur moram y trzeba prosequi JP. Czaplicem zas cale rzecz uspoikoiona, tak zapisem, iako y satisfactią priwatną. Zawiaduje tym P: Kielczowski Regent Grodzki Lubelski; Na tym Trybunale przypada, a iest causa potuntatis y necessario Bannvẽm trzeba na pierwszych Rokach.

W Solnych Sprawach Jezeli Jsidor zapłacił Quartalu apul: fl: 750. Rachunek jest exacti na kartie spisany.

Ostatnią furą wzięło się soli więcej ale się według Kontractu płacic powinno: teraz wszelką sól przedaie Domkowski po fl: 19 6. Rachunki z Domkovskim dokonczono od dnia 1 April są w Pudle.

P. Rachmistrzowi winienem drobnych wydatków fl: 400 a pronisy dawnych fl 600.

Horzelow z Woysławem oraz puszczoney po fl: 8000 od Trzech Królów. Cautum iesliby Woysław odpadł tedy praquantitate Jntraty wytrącić. To rozłączenie Jntraty iest Ręką Pana Wiszowatego w szkatułce. To tylko pomnieć że tę dis pertite nie od fl 8000 ale od f 9300, trzeba defalkowac jako Arenda wtenczas była wyniesiona. Żeby nie rusząc Arendarza, rozumiem ze zdrowiey ztym będzie.

Czeladzi po płacono, y suche dni Mychaelis oprócz kilko czego iest Reiestr w szkatułce. Barwę drudzy biorą na Quartal: Lachowiczowi winna się barwa; z Cyrulikiem się porachowac o barwę. Czeladzi drobney dała się była przed załobą immediate, ale y z tymi porachowac iako, y z Nieszkowskim. Wilkowskim fl 100 Bekieszowi fl 100. Zrębowskiemu fl 50. P: Jsidor na budynek wziął przy contractie fl 1000. we Gdansku na Wiosnę fl 1200. Tamze fl 1000. w Warszawie szelągów fl 500. Zatrzymał z porzyczanych fl 1400. Za rzeczy odemnie wystawione fl:— Pozyczyłem mu fl: 3000, oddał fl: 1600, został fl: 1400 wziął tedy wszystkiego fl 5100. Jastowski Gospodarz Pana Wiszowatego winien fl 1200 wzięte-

go wyręczył P. Podstarość Warszawski prowontowy, obiecowszy go za dwie Niedziele stawic.

P. Lachowskiey zapłacic fl 550 proszę co prędzey. Ma kartę.

P. Wiszowatemu Krzysztopkowi pod imieniem syna iego Pa: Mariana Wiszowatego, legowałem Testamentem złotych Tysiąc o którym mu oznaymuię ze iemu należy y oddac za iego requisitią proszę.

P: Bogusławowi dawałem quotannis y dałem pro Anno 1664 fl 500. Proszę aby dawac poki nie powroci do Polski.

V P: Kwitnowskiego iest fl 500 P: Referendarza własnych na Wina danych.

V P: Burgrabiego Sendomirskiego iest fl 300 dane na owies.

P: Ditmerowi winno się za Piece we Gdansku.

P: Bachmistrz zapisał mi Dziesięć Tysięcy złotych, które pieniądze są prawdziwe P: Zgybniewa Morztyna.

Mniskom Sendomirskim Wyderka Chertzolewski zapłaciłem asz y za rok 166Trzeci inclusive

Panicy Siostrze proszę aby Pan Referendasz zapłacił Trzy Tysiące złotych, które iey odkazuię, lubo tego dla pewnych respectow w testament się nie włożyło.

Tobiasz Morztyn Łowczy Koronny.

LÉGATA

y Commissa ex superioribus

Oycom Bonifratellom
na przeniesienie Kosciół

Fundatie odkazuje fl

30000

Zapłacone

JC^o Msc Pana Woy-
nickiego proszę o plac
dla nich według obietni-
ce.

factum

W tymże Kościele
chce pogrzebion bydz kie-
dy stanie:

Interim deponi u S:
Jana cum securitate le-
uandi.

Factum y jest
securitas na pi-
smie

Ciało bez Ceremonij
na Katafall zanieść Trun-
nę szaro obic.

Factum

Factum

Vbogich iako naywie-
cey zebrac y u conten-
towac.

Factum

Na Msze święte iako naypredzey w Warsza- wie y gdzie indziej fl	3000	
Dobra ruchome wszyst- kie daruję Bratu me- mu JC° Msci Panu Refferendarzowi Ko- ronnemu, obligując go do płacenia długow a ossobliwie tesz fl		
20000. P: Synowicy zapisanych.		
JCh: Msci Paniey Ref- ferendarzowej Kleynot od Krola Dunskiego.	---	Oddany
P. Starosciney Radoszyc- kiej fl	3000	Zapłacone
y karete Wiedeńską	---	Dana
P Bogusławowi Rejowi annuatem poki w Cu- dzey Ziemi będzie po fl 500 to na dwiele- cie fl	1000	zapłacone
Na trzeci rok . fl	500	
Temusz pościel złocistą	---	dana
Gotownią Haftowaną	---	dana
Miednice z nalewką zło- cistą	---	dana

Dałem ad d. 1.
Febru. y potem,
na Msze y Ubo-
gie f. 4000

Pannie Helenie Synowi- cy	fl 20000	
Pannie Alexandrze Morz- tynownie	fl 1000	zapłaciłem
Panu Stanisławowi Morz- tynowi	fl 500	zapłaciłem
Panu Krysztofowi Wi- szowatemu	fl 1000	zapłaciłem
Panu Marcjanowi Wi- szowatemu	fl 500	zapłaciłem
Temusz Pościel Atlasową		dałem
Temusz z sukien y chust czego będzie mógł za- żyć y co sie będzie Jm P. Refferendarzowi zdało		dałem
Panu Stolnikowi Łom- zynskiemu	fl 3000	zapłaciłem
Temusz kobiercy dwana- ście		
Miednicę z Nalewką białą		Dałem wszystko
Kubkow dwanaście, li- chtarze dwa pokojowe.		
Łyżek sześć kiese i koc Turecki	—	Dałem
Oycom Reformatom War- szawskim	fl 1000	Zapłaciłem

PP Płachtom dług zapła- cie co naypręcey circit fl	5000	Zapłacę f 900 y fl 2800
Panu Rachmistrzowi cir- citer długu . . . fl	1000	zapłacone
Paniley Lachowskiey za- płacie prędko . . fl	550	zapłaciłem
Czeladź oprócz poracho- wania Bólkowskiemu fl 100 Biekiesz fl 100 Grębowskiemu także fl 50.		
Wzieli ad d. 15 Febru. fl 532 Restant reste Niciskowski, Grębo- wski, Bekiesz, Ogrodny, Hayduk, Domkowski Ci wzięli fl 7000	1232	Zapłaciłem wszyst- kym z ucon- tentowaniem.

*z Kart ręką Nieboszczykowską
pisanych.*

Anno 1664 d. 21 Septembris

Zapłaciłem cale Lanska oddałem ostatek N° 64 d. Aug. y mam Mebranna quit z podpisem oboyga. Zapłaciłem Reformatiey 15000 na dobrach P: Mikołaja Suchodolskiego bedacey, a mnie w sendomirzu N° 60 cedowaney od P. Czaplica dałem także ostatek N° 64 d. Aug. y mam Membran na quit.

Tey Reformatiey dochodzić trzeba na Suchodołach i innych dobrach zapisana iest N° 1637 w Lublinie.

Otrzymałem jus caducun na s 3000 które Pan Dobrogost Kosecki winien był na recognitią P Czaplicowey respectem Gocholic. Y inne tame będące drobniejsze sumki.

Trzeba mieć tę kartę na s 3,000 fl y czynić do Caducu. Jest oryginał tey karty.

Anno (16)63 Trybunał kazał P. Płockiemu oddać z Gręboszowa fl 21000 Panu Adamowi Chrzastowskiemu. Zgodził się do roku na Prowizią a 7 pr. cento y dał ad Raom fl 1000 P. Rachmistrzo-

wi z ktorego on wyrachować się powinien za
moim quitem iako Tutons.

Pieniądze zastane

d. 18 Decembr.

Aureos N° 3839	fl 23034
Tymfow z Karecianey skrzyni	fl 3600
Tymfow Ostrołęckich z karecianey skrzyni	fl 120
Srebrney monety rozmaitey z Karecianey skrzyni	fl 175
Szelągów nowych Ostrołęckich	fl 2,191
Mieszanych Szelągów od Pani Siostry	fl 150
Starych Szelągów w Białey skrzyni	fl 1855
W Mieszku Zielonym	fl 27
<hr/>	
Summa fl 31052	

Gotowizna i co się za gotowe kładzie.

Z Summariusza d. 18 Xbris 616 gotowizny	fl 31052
Jackowski Gospodarz P: Wiszowat	fl 1200
P: Starosta Bydgowski teraz świeżo porzy- czonych	fl 800
Jm P. Konjuszy srebrem na Łustratorow	fl 1200

Jm P. Koniuszy P. Chabaszewski . . .	fl	200
Za farby JC° Mosc Pan Koniuszy . . .	fl	151
V Pana Ceremberka circiter . . .	fl	651
V Ditmera co mu Piekarz peda niedopłacił	fl	100
Żyta Łasztow 38 we Gdansku . . .	fl	3800
Pactu ma gotowego Łasztow 18 rozdał na robotę żeby było 30 kładę tylko łasz: 24	fl	2400
Klepki wyrabiają kop 50 to . . .	fl	1000
Czynsze teraz rudy . . .	fl	1000
Sol za puł roku pożytku . . .	fl	1400
d. 6 January P Scibor oddac powinien	fl	6000
d. 6 January P Goslawski oddac powinien	fl	1500
d. 24 Juny P. Scibor odda circiter . . .	fl	2500
d. 24 Juny . . .	fl	3500
Dwor Warszawski . . .	fl	18000
V. P. Kwitnowskiego w szelągach starych	fl	248
V Domkowskiego od Pegielan . . .	fl	100

Summa fl 76802

R E G E S T R R Z E C Z Y

po rozdaniu roznym ex Pesto.

Pałat lasia zielonego w wały zwinionego Sztuk dwie
łokci N° 145

Frandzle iedwabney żoltey z czerwony dwa gonty.

Obicia żoltego połatłasowego z prąszkami błękitnymi
bretow p łł. 6 N° 39

Obicia w prąszki Zielonego bretow p łł 4 $\frac{1}{2}$ N° 26

Obicia połatłasowego w brety żolte y czerwone bre-
tow p łł 5 N° 49

Tuztukow Ferendynowych czerwonych Cztery.

Frandzla żolta na Klembu.

Ferezya pułgranatnia Fiołkowa z guzami złocistymi.

Suknie Tericyanellowe i czarne.

Kitayka czarna w wodę z pod sukienki.

Suknie sukienne szare z koronami wielkimi u których
wstęgi błękitne z Izrabelowymi.

Jest kabat Pladzy pończochy podwiąski.

Zusztokor Axamitny z koronami wielkimi u którego
rękawy rysiami podszyte.

Rękawik haftowany złoty z ogonkami.

Futro Rysie noszkowe z pod Zusztokora axamitnego
bogatego.

- Jt: Sztuk Repich różny wielkości Noszkowych pie-
knych dziewięć.
- Jt: tychże pułblama noszkowych.
- Jt: Kołnierz grzbietowy od Ferezey.
- Jt: Pupkow kawałkow małych cztery przy których
ogonkow całych cztery poprzerzynanych.
- Dwie Sztuce a przytym kawałkow różnych kilkana-
ście.
- Pas iedwabny Karmazynowy.
- Szarpa Żółta z Koronkami.
- Poszwa z wału atlasowa Karmazynowa z złotymi kwia-
tami.
- Poduszczecka haftowana bogato.
- Druga Karmazynowa atlasowa tyłasz kraie złotem Ha-
ftowane.
- Jt. Poduszka wielka atlasowa kraie haftowane.
- Poduszka Ceglasta atlasowa z perfumami.
- Płotek atlasowy z złotymi kwiatami.
- Lisztwa atlasowa z złotymi kwiatami do Materaca.
- Tawalni trzy szytych różnymi iedwabiami ze złotem.
- Chustka Turecka na bawełnicy złotem haftowana bo-
gata.
- Mieszek pomarańczowy dziany ze złotem.
- Korony wielkie srebrne do Łoszka Francuskiego
w sztuce.
- Gotownia atlasowa ceglasta ze złotą Frandzlo, Przy-
krycie kitayczane, błękitne w kwiaty.
- Grzebieniarz złotogłowy bogaty z Herbami.

Recznik Turecki z Frandzlą z karmazynem błękitną.
Axamitu Karmazynowego łokci szesc.
Fabinu Karmazynowego Sztuka łok: 15.
Kutas do Wału ze złotem.
Kołdra bogata ze złotem.
Kozuh Atlasowy ze złotymi kwiatami y potrzebami
pupkami podszyty.
Suknie dwie Złotogłowe.
Fartuchy od Karety Francuskiej Axamitne z Frandzlą dwa.
Firankow Adamaszkowych cztery.
Kutasy do szoru dwanaście
Kutasy do Zwierciadła iedwabne kare.
Zegarek stojący w Krzyształowych promieniach.
Kolet Łosi z pludrami.
Umbella Kitaykowa Zielona.
Futra lisiego szlam pułblama y sztuka.
Pendent łosi ze srebrem przy ktorym sztuk trzy.
Pendent skorzany czarny srebra sztuk przy nim ośm.
Szarpa Czarna Kitaykowa z frandzlą.
Strzały z Puzdrem.
Kulbaka axamitna Karmazynowa nowa haftowana kapturki do niey.
Prochownic dwie wielkich.
Szefelin nabiiany.
Rządzik Kosciany Uzdeczka y podpierscien.
Rządzik blachmalowy ze wszystkim.
Rządzik biały kozacki.

Obrazy ze srebrem Cztery w Płacie błękitnym.
Worek haftowany, smycz, harapnik Kordelasz.
Pochwy oprawne z paskami od Szable Kozackiej.
Pałasz Vsarski oprawny.
Laska Pieprowa z blachmalem.
Szpada czarna Szelcowana.
Pistoletów par dwie w Szarej iednej, drugie w Czarnej oprawie,
Kapturki od siodła Francuskiego nowego safianowe
Czerwone.
Rząd Vsarski złocisty.
Łańcuch złoty.
Krol Dunksi Diamentowy.
Bransolet Turkusowy.
Rubin prawdziwy.
Kamieni Fałszywych trzy papiery.
Guz Turecki, rubinowy turkusowy, szmaragdowy.
Guz drugi turkusowy.
Lichtarzów wielkich srebrnych dwa z talerzykami y rorkami.
Czasek srebrnych złocistych dwie z herbami błękitnymi.
Solniczka na dwóch Lewkach, ze trzema komorkami
wymującymi się iedną bez wieczka.
Pudełko ze srebrem od Pendentu w którym sztuk
ośm.
Pułmisków ośm.

Talerzy dwanascie.

Miednica wielka pozłocista z nalewką.

Noże srebrne y Łyszka JC° Msci.

Strzemiona srebrne, w tey skrzyni co w Piwnicy.

Noże blachmalowe.

Flasza srebrna Ostrogi.

Srebro od Szable.

Obrazow switow ośm Conterfetow.

Kobiercy szesc nowych.

Obrusy Hollenderskie we trzech sztukach.

Serwet sztuka Hollenderskich.

Obrus Czeladny ieden.

Serwet prostych dwie sztuce.

Obrusow w Kostkę sztuka.

Bramka na Jruk, Gałek Koscianych 4 Malow 5.

Przescieradeł na konie szytych dwie.

Obrusow w kostkę sztuka Wielka co przy Płotnie
była.

Płotna Konopnego Pulsetkow szesnascie.

Xięgi rozne.

Szkatułka malowana z warcabami.

Wor do pływania.

Siodło Francuskie nowe Karmazynowe Axamitne.

Rapir stary.

Obrazow Conterfetow Chorzelskich małych czetery.

Obrazow Conterfetow Chorzelskich wielkich oszy-
tych w płotnie wał wielki.

Puzder piec roznych.
Opona Czerwona do Rydwona.
Okowow do Okien Zamkow, Zawias, jest cokolwiek
w Komnacie.
Stół malowany z Szafkami.
Kareta Francuska.
Rydwon pokoiowy.
Wozek Kuchenny.
Koni cugów dwa.
Rumaków dwa y podiezek y klacz.
Szory wszystkie z siodłami.
Szor na parę koni Moszadzony.
Szor Hollenderski nowy nietykany.
Krzesłek skorzanych dwadziescia y cztery.
Krzesło Aksamitne Czarne małe.
Kozuch bombowy bobraami podszyty.
Pierznik Musulbasowy.
Pierzyn dwie, Jedna Kitayczana druga Musulbasowa
obie z puchu Dunskiego.
Zasłona Kitaykowa z sznurem włóczkowym Zielona.
Kilimow Tureckich Starych dwa.
Kołdra Czerwona Przeszywana.
Kotara Czerwona Sukienna zkapa Woskowana y drą-
szkami.
Zegarki cztery biiący stołowy jeden, małych co do
kieszeni trzy.
Koronki srebrne nowe.

Wina w Kamiennicy Beczek całych ośm poczęta iedna
Wina w Piwnicy u JC Msci Pana Refferend. beczek
pięc poczęta 1.

Chusty wszystkie dane P: Wiszowa.

oprucz:

Kołnierzów dwa.

Koszul dwie.

Obrusow dwie.

Płótna surowego pułsetkow iedenascie w iednym nie-
dostaie łokci 6 w drngim 1°.

Bielonego pułsetkow 3.

Pułmiskow Cynowych puzdro iedno.

Talerzow Cynowych dwadzieścia trzy.

Misy Cynowe dwie.

Pułmiskow Blaszanych szesc.

Talerzow takichże sedmnascie.

Kocielków knchennych cztery.

Roszt y mozdierz.

Tasak, łyżek dwie Tarko.

Roznów Kuchennych Trzy.

Sornowy z Koszem.

Wiader do studni miedzianych dwie z kołem okowa-
nych y Łańcuchem.

Garcow miedzianych dwa.

Wilkow Kuchennych szesc.

Jaszcz okowany.

Tłumok skorzany od Jukow.

Drągów Żelaznych Kuchennych trzy.

Wełny Wańtuch.

Nożyce Ogrodnicze iedne.

Kaydany.

Skrzynka.

ZAPISY OSTATNIE

1664

1 *W Metryce Wiel. Koronney d. 5 Septem.*

Summa Pannie Helenie Synowicy fl 20000

2 Tamże die 10 Flonem.

Redona. Złotnik P: Refferendarzowi.

Roborattia Testamentu.

Donatia Chorzelowa y Przemia Panu Reff:

Donatia Gor y Polichna P: Refferen.

Donatia Łazisk Panu Reff.

Cessia P: Refferen: de Summa fl 15000 od P: Czapka zapisanych.

Cessia Panu Reffer: de Summa fl 10000 od P. Rachmistrza w Nowym Miescie post insitationis 1660 zapisanych.

3 Tamże Die 5 Decem.

Donatia Jankowki Panu Refferendarzowi.

Cessia fl 5000 Panu Stanisławowi Moskorzowskiemu
które były zapisane od Oycza iego w Nowym
Miescie.

Cessia Panu Refferend. fl 11000 od Pana Walerya-
na w Krakowie post Oculi 1664 zapisanych.



D Ł U G I

I. Działowe.

Za siebie samego

Wyderkaffu Mniszkom

Sandomirskim . fl 14000

A zapłacił Panu Kiel-

merowi . . fl 6630

Panu Malczowskiemu

fl 480

Panu Danielowi Zmi-

lerowi . . fl 240

Za Pana Woyskiego

Paniey Łachowskiey fl

550

zapłaciłem 1665

A zapłacił teyże fl 1450

Panu Kielmerowi

fl 6630

Panu Krzyrz Wiszow.

fl 600

Za Pana Refferendarza

PP Płachtom . . fl

4865

zapłacię f. 900 y

A zapłacił tymże PP

Płachtom . fl 2,135

ostatek przy Go-

Panu Kielmerowi

fl 6630

rach resto

II. Testamentowe.

Oycom Bonifratellom	fl	30000	zapłaciłem
Pannie Woyskiej Syno- wicy	fl	20 000	zapłaciłem f ^o 25 in-1613
Na Msze y Ubogie y Re- formatom	fl	5000	zapłaciłem 1664 et 5
Panicy Starosciney Sie- strze abo P Bog:	fl	3000	zapłaciłem 1666
Panu Stolnikowi Łom- żyńskiemu	fl	3000	zapłaciłem 1665
Panu Krzyszto: Wiszo- watemu	fl	1000	zapłaciłem 1660
Panu Marcinowi Wiszo- watemu	fl	500	zapłaciłem 1665
Panu Stanisławowi Morz- tynowi	fl	500	zapłaciłem 1664
Panu Bogusławowi na trzy lata	fl	1500	zapłac: 1666 at 5
Pannie Alexandrze .	fl	1000	zapłaciłem
Czeladzi znalazło się pła- cić	fl	1232	zapłaciłem 65

III. Rozne.

Panu Dytmerowi we Gdańsku	fl	559	dopłaciłem 1666
--	----	-----	-----------------

Panu Rachmistrzowi po-		
kazało się za rachū fl	967	zapłaciłem
Doktorom f. 600 Apte-		
ka f. 100	700	zapłaciłem
Quarty Ostrołęckiej.	57 10	zapłaciłem
Raty Solne ad Decem-		
br.	75 98	zapłaciłem
Czynszu z Dworu War-		
szaws.	58	zapłaciłem.



SPRAWY NIEBOSZCZYKOWSKIE

dokonczone.

Pani Malicka Jedrzeiowa z Domu Kuroszowna. Zapisał iey był Pan Łowczy w Grodzie Warszawskim Feria quarta post Pascham 1655 Summę Zło. 2,500. I tem dał Intercyzę w tymże Grodzie roborowaną na takąsz Summę fl 2500.

quitowała Pani Malicka in Castro Nowe Ciuitatis Korczyn Fria quarta post Visitationis 1660 de Summa fl: 2. 500 Interciza Assecuratorum et deipsa Interciza. Taże y pod tymże Aktem quitowała de summa fl 500 w Grodzie Warszawskim zapisanych. Tandem quitowała z summy fl 2500 w Grodzie Warszawskim zapisanych y wszystkich generaliter praetensij w Nowym Miescie Sabbato post Judica 166 prymo y tak koniec.

Pan Wiszowaty Krzysztoph. Mieli miedzy sobą różne rachunki, które tandem dokonczone y został był Pan Wiszowaty winien fl 1400 ale dał w tym Szkutę y Dubas. Jest quit od Pana Krzysztopha generalny die 28 January 166 quarto.

Pan Jan Wiszowaty. Winien był Pan Łowczy y zapisał w Grodzie Sandomirskim fl 6000; a z osobna na Recognitią fl 1500. Quitował Pan Wiszowaty w Sandomierzu post Misericordiae 1658 de Summa fl 2 200 y roznyh ręcznymi quitami po kawalcu z tych Summ; tandem w Lublinie Fria Sexta post Cantate quitował Anno 166primo z obudwu długow y wszystkich praetensij y tak koniec; ale trzeba ten quit Lubelski przenieść do Sandomierza.

Pan Szumiński. Kupując Małogoszcz na Siostrę Naszą od Pana Szuminskiego dał był Pan Łowczy Recognitią na się Panu Szuminskiemu w Warszawie na fl 5200, y roborował ją tamże post Reminiscere 165primo. Zapłacił te Summę Pan Łowczy Panu Grabskiemu ktoremu zlecił Pan Szuminski odebrać; dał na to kartę Pan Grabski y roborował w Chęcinach.

Fria Sexta post Lietase 165primo cum Cui-
ctione, a Karty P. Łowczego nie oddano. Tan-
dem 166 zło. Brat y Successor Pana Szuminskie-
go podaie tę kartę Pana Łowczego do Grodu
Bobrownickiego, y upomina się długu. Ale się
nalazł Quit doskonały samego Pana Szuminskie-
go w Grodzie Warszawskim Sabbato ante Con-
ductus Pasca An. 1651 y tak koniec y pokoy.

JC. Mśc Pan Konjuszy Koronny. Trzymał Pan Ło-
wczy od JC° Mści per Arendam Fuszow od Sta-

rostwa Sendomirskiego. Nastąpiła hostilitas Suecica, y ten Contract rozpisany po uznaniu y oddaniu Defalki Jest quit JC^o Msc ręczny. Trzebaby podobno Grodowego bo Contract jest roborowany w Warszawie In Actis Conventionalibus Regni Gnaliby Fria 2da post Laetare 1654.

Pani Łachowska. Z Domu Lubieniecka. Zapisał iey był Nieboszczyk Ociec Nasz na Górach w Sendomirzu Fria Sexta, Ante Mariam Magdalenam 1641. Summę fl 2000. Opłacił iey Pan Łowczy fl 1000. A ona ustępując z Polski dla Herezyey quitowała w Sieradzu post Visitationis 1660. de Integra Summa fl 2000. Dał iey tedy Pan Łowczy kartę na fl 1000 ad revsem którego upłacił iey asz do śmierci swoiey fl 450 Trzeba iey ieszczę dac fl. 550, R odebrać kartę. Trzeba także ten quit Sieradzki przeniesc do Sendom: Factum wszystko. 1665.

Pan Mietelski. Winien mu był Pan Łowczy fl 5000 które zapłacił, y quitował go Pan Mietelski w Grodzie Sendomirskim 1654.

Pan Justimenty. Winien mu był Pan Łowczy na recognitią fl. 2500 Zapłacił to do skarbu JC^o Msci Pana Koniuszego y odebrał recognitią 1654,

Panowie Kielmerowie. Tak z Oycem Reynoldem iako y z Zoną y z Synami iego były rozne Contracty, rachunki y długi, tak działowe iako y potym zaciągnione, ij za JC^o Msci Pana Koniu-

szego Respectem Arendy Tuszowskiej przeięte.
Wszystko to cale iest uspokoione y iest quit
generalny de Data.

Panu Malczowskiemu. fl. 480. Panu Żymlerowi fl. 240
Długu Działowego zapłacił zpełna przes ręce Pa-
na Refferendarza 1652.

JC° Mosc Pan Woynicki. Pożyczył był fl 1000
w Częstochowej 1657. Wziął na to Czartę złotą
y ostatek pieniądzm i oddał Recognitią. 1660.

P Jędrzey Tysenhaus pożyczył był f. 600 zapłacono
in 1660 y oddał recognitią. Koniec



OPISANIE

WIELU POWAŻNIEJSZYCH RZECZY

*Które się działy podczas Wojny Szwedzkiej
w Królestwie Polskim od roku pańskiego 1655 w Mie-
siącu Lipcu, aż do Roku 1660, w Miesiącu Maju
trwającéy, w sobie zamykające, y do wiadomości
potomnym Wiekom*

PODANE

(z rękopismu).

MEMORANDUM

FOR THE RECORD

On the 1st day of January, 1900, the following was received from the Department of the Interior, Bureau of Land Management, Washington, D. C.:

Enclosed for the Bureau of Land Management, Department of the Interior, Washington, D. C., are the following:

1. A copy of the report of the Surveyor General of the Territory of New Mexico, dated the 1st day of January, 1900.

OSIADŁSZY Thron Krolestwá Szwedzkiego za dobro-
wolnym ustąpieniem Krystyny Królowey, a za zgodą
stanów Szwedzkich Karol Gustaw, z Familiey Paląti-
norum Rheni idący, Syn Joannis Casimiri Ducis Bis-
pontini, na to był wszystkie swoje myśli obrócił, aby
vivens in gladio podbijał berłu swojemu obce Krole-
stwa, ale niedługo na Theatrum fortunę poigrawszy
w największy obrotów swoich wrzawie. Bo Roku
Pańskiego 1660, die 23 Februarij, w Roku 38 wie-
ku swego przez wyrok Boski ciężką upalony chorobą,
w Gottemburgu dni swoje młodo skończył, iakoby to
o nim zdawną przepowiedziano.

Wszystkę Europę blaskiem oręża swojego przeraził,
więc widząc Polskę bardzo pomieszaną, y różnemi
Wojnami obciążoną zewsząd, chcąc według dawney
ludzi na co zawziętych inwencyey w odmęcie łowić,
wniosł w nią broni swoje. Przyczyny, progressy y

skutki tej Woyny opiszą większe y lepiej utemperowane piorá, bo w niey zdarzały się rzeczy, które y wielkość máterey wydawać, y ciekawość dowcipow głęboko szperających kontentować cale mogą, y uznają to pewnie następujące po nas wieki. Teraz odłożwszy na stronę wszystko, biorę sobie za cel y zabawkę námienić, co dla tego Naszego Kraju w iego tak ciężkim rázie czyniła nieprożnująca Krolowey Jey Mci Ludowiki Maryey ku Nam miłość.

Wydaie nieszczęście, iaki kto ma humor, iaki geniusz, iaką sposobność, iaki dowcip iaką ku komu życzliwość, y skłonność. Wydała się tu Krolowa Polska iako wiele y umie, y może, y śmie, y chce dla Polakow. Wiem że nie wszystkim te są wiadome rzeczy, które się tu wspominać będą, zączem spodziewám się że tym miley, y smaczniey czytane będą a zwłaszcza kiedy nic tu nikt się nie doczyta, tylko to co się z rzeczą sámą, y prawdą zgádzá, bo miałem bardzo pewną korespondentią z Domowemi Krolestwa Jch Mci, y sam mając pod čás, niebronny przystęp, przypatrowałem się Dworowi pilno.

Skoro tedy Krol Szwedzki pokazał się w Polsce, różne consilia, różne koncepty, różne zdania o tym były, iako w tak nagłych y niespodziewanych terminach bywać zwykło, a był to raz nagły, gdyż áni čás Przymierza z Szwedzką Koroną nie wyszedł był ieszcze Polakom, ani Obwieszczenie Woyny według Praw y zwyczaiu Narodów nie było, y pierwey smy uczuli

Szwedów Nieprzyjaciół, niżejśmy nieprzyjaźń ich prze-
czuć mogli.

Zgoła konfuzya zmieszała wszystko, bo y Polską
bardzo woynami roztargniona była, i ápparáť sił Szwedz-
kich im miey spodziany, tym się zdał okropniejszy.

Krolowa Jey Mć we wszystkim poiąwszy domysłem,
że naybardziej godził ná Prusy nieprzyjaciół. tam się
udąć, y do Prus iachać koniecznie chciałá, aby tam
te kraje animować, y przez operacye różnych sposo-
bow zatrzymać mogła. Ale ex senatus consilio, tak
determinowano, aby tym swoim Jmprezom dawszy
pokoy iachała do Krákówá. Jáchálá tedy, tam poka-
zała się w niey:

Majestas infracta malis - - -

bo wszystkich y Niebieskich, y Ziemskich zasiągáła
sposobow, któremi podźwignąć Polskę; złączywszy się
z Bogiem, co dzieńnie obiedzaiąc Kościoły, nawiedza-
jąc Klasztory Bogu zamknionych Panienek, opatruiąc
dostatniemi iałmuznami ubogich, trawiąc w Zamku
Krakowskim na Koscielných gankach bez senne nocy,
oblewaiąc serce pokutnym żalem, á twarz serdecznymi
łzami, czyniąc z siebie pokorną ofiarę, za lud wszystek,
y tak błagając Maiestat Boski, poruczała świętey iego
opiece Polskie Krolestwo. Przytym ustawicznie koło
tego chodziła, co by na konserwacyą Krakowa spo-
sobić się mogło. Solicitabat aby ufortyfikować Miasto,
napęłnić żywnością, obwarować municyą; zwoływała
których tam mieć mogła Senatorow, życzyła żeby do

koła Krakowa zabierano, y precz znoszoną wszelakie żywności, aby nieprzyjaciel żadnego nikędy niemógł mieć pożywienia.

Xiądz Biskup dzisiejszy Warmiński, a na ten czas Kanclerz Krolowey Jey Mci, wiadom bárdzo dobrze wszystkiego co się działo, ten może dać nie wątpliwe swiadectwo: nieustraszoney Krolowey Jey Mci sercá; iako żadnym żywym sposobem z Krakowa wyiachać nie chciała, chcąc się w nim zawnąć, y bronić go, choć gorsze co godzina przychodziły nowiny, chociaz iey odbiegać co żywo chciało, chociaz sie iey representowały łzy, trwogi, lamenty, Domowych iey Dam, y obcych, (których się niemała do niey zgráiá była zgromadziła) Matron. Słała na ten czas częstokroć X. Kanclerza swojego do godney pamięci X. Gembickiego Biskupa Krakowskiego deklaruiąc się publice, że w ciężkim, y iakimkolwiek zdarzy fortuna oblężeniu zostawać gotowa, niechcąc ustąpieniem swoim trwożyć ludzi; zyczyła, aby zmarły X. Biskup Krakowski zażył był (dla dobra pospolitego, dla obrony mieysć S. y dusz Katolickich, dla całości Oltarzów) srebra Kościelnego, choć tego które nie w tak częstym było zażywaniu, za assekuracyą, że się to wszystko po tym wrocić Kościołom miało, wszak takiego sposobu zażywali, pod czas ostatnich potrzeb pobożni Chrześcianańscy Panowie, boć Kościół ma srebra y złota. nie ná to, áby chował, ale aby ratował w potrzebie. Pana Margrabiego Myszkowskiego Woiewody Krakowskiego

Nieboszyka zazywała także, znosząc się z niem w takowych sprawach; iednym słowem, cokolwiek rozum ludzki wymyślić może myślało się wszystko, ale to próżno, bo późno; Nieprzyjaciel gotowy dawno, a tu się dopiero gotować.

Nastąpiła tym czasem niefortunna Naszych przegrana pod Opoczmem po ktorey Krol J. M. stanął w Krakowie chcąc tam walną uczynić radę o dalszych resistantey impetowi nieprzyjaciela następującego sposobach. Na tymże Consilium, na którym bardzo wiele było Senatorów, wszyscy iey radzili y prosili aby Krolowa J. M. przenieść się na czas do Śląska chciała. Podała tedy w tey mierze cudzey woli swoię własną z wielkiem żalem, z nieznośnym niesmakiem, opuszczać iey przyszło progi tey miłej Krainy w ktorey y żyć y umierać życzyła, ktorey ozdoby własnym zdrowiem, y wszystkim co miała, zaszczycać chciała zawsze, w ktorey jako w Ulubionym gniazdzie starości doczekać y Krolewską głowę położyć myśliła. Narażały się myślom iey różne konsideracye, bywszy potężną wielkiego Królestwa Monarchinią: Uchodzić z gardłem, zchraniac się ze zdrowiem. Bydź wygnanką, y cudze pocierać kąty, słuchać różne o tym świata opinie, niechętnych dyskursy żalujących pieśni ciekawych spekulacyi, zgubić wszystko oraz y Koronę, y Państwo, y brzmiaącą głośnie po swiecie sławę, á co naywiększa patrzeć na ruinę ginących y na duszach poddanych. Stanąwszy w kilka dni w pierwszym za

granicą Miasteczku Śląskim (Bielsk nazwanym) widzieć było w ciemny wieczor wielką łonę ognia (zgorały to Krakoskie okolice). Żałosny to był widok, gorzały rozwłokłe y ludne budynki, Kościoły, Klasztory, Ogrody, Kamienice, Domy, Osady Kazimierza, Kleparza, Stradomia, y innych mieysc pod Miastem; przerażał y zapalał ten zapał dobre serce dobrej Królowey, patrzała smutna na ten prawie Troiański pożar tey Stolicy, w której niezbyt dawno przy Pańskich Popach, przy Królewskich apparatach, Polską na głowę Koronę wzięła.

Na Śląsku mieszkała w Głogowku. kędy w krótcie stanął Król J. M. który z Polski ustąpić musiał, opuszczony od Woysk, żadnego sposobu subsistencyey w cyrkule granic Polskich niemając. Straszna wszystkich y Osób, y rzeczy była na ten czas konfuzya, trudno się było cieszyć y wspierać nadzieją, wielom zprzedniejszych desperować przyszło, widzieć było, o tym myśleli, y na to ciągneli rzeczy iakoby się z Królem Szwedzkim, raczey, iako tako akkommodować, niżeli mu dawać odpor.

Królowa przecie osobie swoje w tey mierze miała zawsze y rozumienie, y nadzieie. Jako wiadoma Historji rządów świata, stawiała sobie przed oczy tak wiele Panstw iuż zdesperowanych, y swoją ruiną przywalonych, a przecie znowu chwalebnie z konfuzją nieprzyjaciół, z swoją pochwałą, z podziwieniem świata, dźwignionych.

A do tego na tym się naygruntowniej sadziła Krolowa, co nieraz z Ust iey słyszeli iey Domowi, iż zdała się rzecz mniej podobna, aby Bog miał oraz zagubić tak wielkie Krolestwo: w którym Chwała iego Święta starożytney szczerości trybem trwa, y pomnaża się, w którym otwarty kantor żyje, w którym o tak piekielnych bluznierstwach, subtelných zbrodniach; pomstach, y nigdy nie przednanych zawziętościach, (iakich są pełne obce Kroniki) rzadko słyhać. Zaczym tey była wiary, że teraz tylko do krotkiego czasu ściągnała Boska sprawiedliwość rozgę swoją na ukaranie, nie na zagubienie dziełek swoich, a zaś wkrótce potym utulić, y pocieszyć ich miała Oycowska tegoż Niebieskiego Pana dobroć, obracając złe w dobre, postrachy w pociechy, y triumphy.

Ná tym fundamencie nie ustraszoney nadzieie ugruntowana Krolowa poczeła wszystkie rozumu swego siły aplikować do tego, iakoby Koronę Polską z desperowaną podnieść y dzwignąć.

Naprzod tedy koło tego się zakrzătńiono aby srebra, złota, kleynoty, y Pańskie iey ochędostwa, iedne dawać w zastawę, a drugie przedawać. Ze Franczey też cokolwiek remanentu dostatków swoich mieć jeszcze mogła, wszystko to resolutnie między ludzi Woiennych rozdawała. Jakoż wiadoma rzecz iest, że pewnie nie mało przez ten czas w Polsce swoich własnych pieniędzy z Królestwa Francuskiego przywiezionych wysypała. Czterykroć Sto Tysięcy talerow twar-

dych z sobą tu przywiozła. Kleynotow i innych Parafarnałów więcej niż na Pięć kroć sto Tysięcy, á posag iey był Siedm kroć sto Tysięcy Talerow twar-
dych. Wszystko to rozeszło się w Polszcze, więc inne Monarchinie osiadszy mieysca y krzesła Krolewskie, pod których podnożkami rodzą się auripodinae, zbieraia miliony wyciskaiąc ie z ludzkiey nędzy, ona zaś swoje własne milliony sypała dla poratowania nędzy ludzkiey.

Bo á ktoż tego niewie, że pierwszego prawie roku przyiechawszy do Polski dała siedm kroć sto Tysięcy Złotych Krolowi Świętey pamięci Władysławowi, aby ukontentowawszy rozprawił Woysko, które był zaciągnął inconsulta Republica. Więc że ta Jmpreza poczeła była czynić diskredit między Panem a Rzeczą pospolitą; Krolowa aby się przysłużyła Polszcze, własnem złotem swoim wszystkiemu zabieżała.

Pobożne za się szczodrobliwości iey monumenta w oczach są wszystkich, to iest fundacye Kapłanow, Zakonnic, Mieysc na cwiczenie (przy obmyśleniu pożywienia przystoynego) Panienek branie na opiekę; uposażenie szlacheckich Corek, opatrowanie chorych, zapowietrzonych, rannych w Obozach, na co wszystko wielkie koszty ważyła zawsze, oprócz tego co oczu naszych nie dochodziło, a iest, y było tego zawsze bardzo wiele, boć wstydliva iest pobożność, wszystkich chcę opatrować, a wypatrzona bydz niechcę,

światłem iest, a światła się schrania, iakoby się Uroku od oczu ludzkich bała.

Tey szczodrobliwey wspaniałości Krolowey, nayszczerszy się plac otworzył, ta tak ciężka Rzeczypospolitey potrzeba. Dzielila hoynie między ludzi Rycerskich niemałe Summy pieniężne, zakładała Regimenty, ratowała różne Osoby Senatorskiey, y Szlacheckiey kondyczey: posłała Chanowi Tatarskiemu wielką, y piękną szczerozłotą Miednicę z Nalewką ważyła koszt ustawiczny, na tych których codziennie wysyłała, iednych do Polski do różnych Woiewodztw, aby ludzi obietnicami, datkiem, y różnemi perswazjami zgromadzali na stronę Krola J. Mci: drugich do postronnych Krajów zasięgając, gdzie iedno rzecz była podobna sukursu, y posiłków.

Sonatorowie zgromadzeni na Śląsko, widząc tę Wielką Rzeczypospolitey Nawę, tak uwięzioną, pogrążoną y iuż prawie zalaną, wyprawili iednego z posrodka siebie Wielkiego Człowieka P. Jana Leszczyńskiego, Woiewodę Poznańskiego a dzisieyszego Podkanclerzego Koronnego do Krolowey, aby Jey wywiódł ciężki, á prawie ostatni szczęścia raz, na który przyszła Oyczyzna, y Katholicka Religia. Krol opuszczony od wszystkich z granic Polskich wycisniony, Woyska w cudzą służbę wciągnięne; Wojewodztwa nieprzyjacielowi hołdujące, Ziemie zawoiowane, Serca y animusze Synow Koronnych roztroione, a z sobą nie sforne, posiłki zewsząd y nie rychłe, y nie pewne, y

ledwie podobne. To szeroko y poważnie wywiodszy nie mógł konkludować, bo nie dopuścił żal; y nie dopuścił wstyd, zapłonąć bowiem się przyszło, na tak nie smaczną kosenquentią, która każdy inszy umysł sturbować, y rozgniwachy była mogła; ale Krolowa na wszystkie fortuny losy, arcy gotowe mając serce, pokazywała chętną, łaskawą y poufałą, skłonną do wszelakiey approbacyey cęre, znak dając aby konczył, y pokazując, że żadna rzecz, ani urazić, ani przerazić iey nie miała.

Konkludował tedy namieniając, że w tak ciężkim zakręcie, niemasz innego sposobu tylko disponować Krola J Mci, aby uważając ociętą niechęć, y fortuny, y czasu oboygu się akkomodował, (gdyż oboie to siła dokazuie nad wielkimi Monarchami) ażeby z miłości ku tej Oyczyźnie uchylił Prawa swojego, czyniąc sobie Successora, a przez to nie dałby ginąć Synom tej Korony, których tak delikatnie kochał zawsze. Takową mowę przyjęła łagodnym milczeniem, a zastanowiwszy się trochę potym odpowiedziała. Przyznając iż taka propozycja mogła iey być nie smaczna, załosna y przykra, kiedyby gruntowną ku dobru pospolitemu miłością nie była ztwierdzona, y kiedyby iaka w niey ambicya, abo chciwość panowania miała miejsce; ale że od takowych affektów próżne ma serce, y niema inszey żądze tylko tę ustawiczną, iakoby zachować wcale Wiarę Katholicką, y ginącą Polskę dzwignąć, dla tego sama chętnie bierze przed się tę

pracą, proponować to wszystko Krolowi Małżonkowi swojemu będąc tego pewna, że też w sercu iego Krolewskim nic pierwszego nie masz nad Chwałę Bożą, a zdrowie poddanych, o swoich także krewnych, y domowych, ktorych y ozdoba, y pociecha była, wiedzieć ią siedzącą na Tronie, rozumiała że się pokażą w tey mierze (tak jako zwykli) y Chrześciany, y wspaniałemi, ani takowe, Prawu swemu Krolewskiemu ubliżenie; będą przypisywać podłości, niskości umysłu Jey uważając że wyrokom Boskim się opierać, iest to z niebem po Olbrymsku wojować.

W ostatku przydała że nierozumiała nigdy, aby tym tak nie warownym, nie zwyczajnym, nie torownym tonem rzeczy iść miały, y aby do tak nie rezolutney rezolucyey miało przychodzić, będąc ona tey imprezy, że Polacy mieli chcieć z Krolem Panem swoim łączyć, y rady, y siły, przez co przysćby mogli do swojej wolności, ozdoby, sławy y pierwszey fortuny, gdyż nic tak trudnego niemasz pod słońcem, czego by zgodna odwagą dokazać nie mogła. Upatrzywszy tedy czas mówiła z Krolem y wkrótce dała respons X. Andrzejowi z Lesná Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu godney pamięci; P. Woiewódzie Poznańskiemu, to iest dzisieyszemu Podkánclerzowi Koronnemu, y Panu nieboszczykowi Korycińskiemu, Cancl. Kor. responsu tago ta była summa, Jż Krol J° Mość zá iedyny cel miał záwsze, ma, y mieć chce dobro Narodu Polskiego, zaczym z tym się deklaruie, że ieśli Polacy nie máią z to sił, y sposobow, áby złączywszy się z nim uczynili odpor temu cudzego

Pánstwá Naiezdnikowi, y ieżeli wiedzą o takim Panu ná świecie, któryby ich skutecznie w tym nieszczęściu mógł ratować, gotow iest dać w ręce Rzeczypospolitey, to wszystko co wziął od niey, áby oná y Prawem y Maiestatem iego, tak disponowała, iako naylepiey sobie samey bydz rozumie, gdyż on nic inszego nie praetenduje, tylko aby znała Polska miłość iego, z ktorey mu to przychodziło, że tak wiele razy odważał, y niośł na szacń w ciężkich krwawych okkazyách zdrowie swoje, y teraz ochotnie gotów toż czynić, gdyby miał abo dawne Woyská w posłuszeństwie, ábo nowe w skutku, ale tego niemasz, submittuie się na wszystkie przypaść media, byle mógł sprawić Polakom Pokoy, y bezpieczeństwo.

Tu mie wypada piero prawie z ręku, gdy to piszę, bo nie mogę nie zdumiewaiąc się ná tak niewidaną wspaniałość na te Magnitudinem animi, na tę wielkość animuszu z dobrocią pomieszaną Krola J. Mci, iako się tu pokazał, omni affectione, aut intactus, aut maior. Nie mogę nie zdumiewając się, na tak oczywistą ku tey Ojczyźnie szczerość Krolowey Jey Mci, na tak Macierzyńską miłość, tak wolney od wszelakiey prywaty Umysł który wtey akcji pokazała.

Aleć y druga pewnie nie mieysza, przychodzi mi na pamięć. Po wzięciu przez Szwedów Krakowa Generał Forguel będąc od naszych poimány przyiachał do Krolestwa Jch Mci na Śląsko z P. Henrykiem Donhoffem Pułkownikiem J. K. Mci (ktorego Szwedowie

poimanego uwolnili byli ná párolę.) Ten Förguel imieniem Pana swojego wiele chciał traktować z Krollem J. Mcią, obiecując go posadzić znówu bez żadney trudności na Thronie Polskim z ktorego go (tak on mówił) włásni poddani zrazili, y z sadzili, upewniał że Krol Szwedzki nic niepotrzebował, tylko żeby Krol J. Mć przyjął go zá Syna, mając z nim tak ścisłe krwie zwiąski, y miał się kontentować być zá Generalissimum Woysk J. K. Mci. Submittował się dubia id est sua fide, cale nie czynic żadnego bez prawia wierze Katholickiey Rzymśkiey; Polakom tylko granic obiecywał ich takowy z Panem swoim wolno obranym proceder. Zgoła wiele bluźnił przeciwko swobodom, obyczaiom, y zbytniey (tak mówił) licentiey Polskiey, pokazując że teraz czas, iesli kiedy na świecie przykroć im iey; etc pluse quo longiores Polonorum togas resecare, włásnie czas w tey konfuzye, w tey kurzawie (którą im dobrze uczynic Krol Szwedzki umiał) podebrać im ich zbyteczną swawolę, boć y Pszczołom na ten czas miód wydzierają, kiedy im zakurzą.

Znie smakiem tego słuchał Krol J. M. namniey się do takiej audyencyey nie aplikując, zwłaszcza że Förguel nie był w tym poselstwie od Krola swojego autorizowany, aż potym wkrótce przyiachał z Krákówá P. Generał Wolff Stárosta Denemburski, terazniejszy Magister Artylleryey; toż wszystko ieszcze dostateczniey niż Förguel referując prosił imieniem Krola Szwedz-

kiego, aby Krol J. M. do tego się chciał skłonić, żeby mógł przyiachać do J. K. Mći. Graff Schlippébach, atraktować punctatim na mieniony projekt y cale konkludować. Przytym deklarował imieniem Krola Szwedzkiego, wszelki y wielki respekt, honor, veneracyą, którą zna się być winien Krol Szwedzki Maiestetowi J. K. Mći. Miał takowąż Komissyą y do Krolowey Jey Mći, tenże P. Starosta Denemburski, w której protestował się Krol Szwedzki, y wyświadczał bardzo wysoką reputacyą o przymiotach wielkości y godności Osoby Jey, obiecując iey pomnożenie Władze, dostatkow intrat i powagi.

Nie mogła słuchać takich offertow Krolowa, ażeby Krola J. Mći, iako naydaley od wszelkiego z Krolem Szwedzkim traktamentu odrazić mogła, wywodziła mu dwie rzeczy. Pierwsza że z Krolem Szwedzkim, dzika, nie sworna, y niesłychana sprawa, iako z Człowiekiem, u ktorego Fides pro stratagemate tylko; Capitulacye dla zwłoki, a traktáty dla zabawy, który gra przysięgami iak kostkami, który obietnice ni komu nie dotrzymać, ma sobie za grzeczność, na którego drzwiach to by się pisać powinno. Non intrat unquam Regium limen fides, który to publice za dowcipny iakiś żart, y chwalebne apophtegma zwykł mawiać, że on nie chce bydz, y nie iest, niewolnikiem swego słowa, za czem y teraz to iego fortel, aby ułować; po prostu, aby Osoby Krolewskie zwabiwszy do siebie mieć ie w ręku, a potym połamawszy wszyst

kie transakcye, uczynić taką w Europie komedją, iakiey dawną świat niewidział. Druga. Przywozila na pamięć Krolowi J. M'ci, r'espans jego świeżo przez ni'esz samą Senatorom dany, w którym J. K. M'c, chwalebną, y kiedyszkolwiek wszystkiey potomności pewnie pamiętną stwierdził to deklaracyą, że nad wszystkie swoje przywaty, respekty, honory, interessa przekłada całość poddanych swoich. Teraz za się kiedy by się chciał ákkomodować z Krolew Szwedzkim, zdał by się swoje przywaty promowować, a nad to, y pomstę na poddanych (na którą go ściąg'nęli Szwedowie) gotować, co by było nie tylko przeciwko dobroci iego wrodzoney, nietylko przeciwko zwyczajowi iego, ale wprzeciwko wszelkiej przystoyności, y słusznosci, boć lubo to tak iest, że w padli w żal'osny przeciwko Osobie iego błąd Polacy, alesz przecię nie wszyscy, tak wiele wielkich ludzi, którzy odżałowawszy portun, swoich událi się za Panem swoim, rezolwuiąc się ostatniey przy boku iego czekać reszty; rzetelnym są dowodem, że iest wiele w pol'szcze ludzi zacnych którzy Osobie Krolewskiej nie fortunie są życzliwemi. A do tego tak to tłumaczyła, że y ci co do Krola Szwedzkiego przyłgnęli: powiększey części uczynili to z musu, abo z iakiegoś nagłego od nieszczęśliwey chwili ogarnienia, abo z iakieyś zarazy od drugich, y namowy ludzi, na dobro pospolite zaiątrzonych. Wkrótce mowiąc protestowała się przed Panem y Małżonkiem swoim, że straszniejsze, y brzydsze iey były te Szwedzkie Offerty,

nad ich Tyraństwa, y Woienne obrzydliwości, y że żadną żywą miarą przez takowy sposób, takowego ákkordu do Polski nigdy powrócić niechciała; woląc (ieśliby się tak zagniewanemu niebu zdało) ponosić wieczne wygnanie, y siedzieć w cudzym kącie, niż na swoim z nieprzystonością Maieście. Koncząc tę swoją perswazją prosiła pokornie J. K. Mści, aby te wszystkie Szwedzkie intryki otworzył X. Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu, P. Woiewodzie Poznańskiemu, y Panu Kanclerzowi Koronnemu.

Wziął tedy tę wszystkie sprawę Krol J. Mści, w dalszą deliberacyą, siła by o tym pisać, iako natenczas wszystkimi dowcipu swego racyami pracowała Krolowa Jey Mści, mówiąc ustawicznie Krolowi J. Mści. Bo iako to Krol Szwedzki może być szczerym, y prawdziwym Protektorem Wiary Naszey, będąc urodzony y wychowany w inszey, która jest tey przeciwna? Zgoła trzeba koniecznie, abo wiachać do Polski cum honore, abo się na to puścić, aby się zagrzebszy gdziekolwiek w ciszy, nigdy się wnie publicznego nie wdając, tak dni żywota nieznaiomie dokończyć.

Otrzymała miejsce w sercu dobrego Pána tak dobra rada, pozwolił Krolowey, aby to wszystko opowiedzieć mogła Panom Senatorom y z nimi otworzyć się znosić się. Ci co żyją mogą dostatecznie o wszystkim dać Świadectwo, mianowicie Pan Podkanclerzy Koronny, na ten czas Woiewoda Poznański któremu nie tajne były wszystkie zamysły w tey mie-

rze Krolowey, bo był y Marszałkiem iey, y osobliwą u niey opinią Staropolskiej dobroci y Kandoru, (jakoż tak iest pewnie w samey rzeczy) opinią maiący. Staęło tedy na tym, aby Krolowi Szwedzkiemu na te jego propozycye dawać suspensa etc ambigua verba, nieodrzucając cale znim dalszego parlamentowania zdać się wierząc wszystkiemu, aby wyrozumieć y in-sze iego mahinacje, Tym tedy zagaic, że dla więk-szey iego y Naszey ássekuracyey niemogą się takowe rzeczy taić przed Senátem, y Szlachtą Polską, bo aby Król Szwedzki, iako sobie życzy mogł być bezpiecznie uznany za Sukcessora Krola Pana Naszego wszystkie trzy stany Krolestwa Polskiego do tego należą. Ta odpowiedź dana mu iest przez Forgla: Krolowa za-się Jey Mc respons swoy podobny dałá przez P. Hen-ryka Dönhoffa. Tym czasem Krolowa koło tego pilno chodziła, iakoby Szlippenbachá, zracać, żeby nieprzy-iezdzał do Głogowka, bo lubo nieznała Osoby, znała jednak z wielu relacyj przewrotny, wichrowaty, y do złych Praktyk skłonny, dowcip człowieka.

Záczym słusznie się obawiać było tak fortelnego łowca; Więc aby od tey funkcyey oderwać; y kształt-nie oddalić Szlippenbachá, ten był kolor Krolowi Szwedzkiemu ukazany, że przyjazd tego człowieka u-czyniłby nie mały blask w oczu ludźkich, wielką wszędzie resonancyą, wydał by na widok rzecz tak sekretną, to iest ufne dwóch Krolow z sobą konfe-rencje, ale naylepiey traktować rzeczy szczerze; zwo-

łać (czas do tego wzięwszy sposobny) Stany Koronne, y W. X. L. á na ten czas Krol J, Mć wyswiadczyćby mógł swoją dobrą ku Krolowi Szwedzkiemu inklinacją.

Przyjął Páná Dönhoffa z razu Krol Szwedzki mile bardzo, ale potym uważwszy respons, że mu nie wiele w samey rzeczy pociechy przyniosł zatrzymał pomienionego tego Pułkownika.

Ztąd już każdy uznać y wyznać musi gorący szczeró - Macierzyński affekt Krolowey ku Koronie Polskiej, więc Sanatorowie którzy ustawicznego iey starania w tym co się rzekło świadkami byli, cisz są, y będą świadkami pilnego Jey chodzenia do ostatka około tego, iakoby znowu chwalebny Krolowi JMći powrot sprawiła do Polski.

Mogą to zeznać PP. Naszy Pułkownicy, i przedniejszy Woyskowi (którzy na tenczas nagłym iakimśi zachwyceni nieszczęściem do Krola Szwedzkiego należyć musieli) iaką cudowną pilnością, przemyślnemi inwencyami starała się, jakoby ich wyprowadzić z tego labiryntu, w którym ich była zła chwila, y niezycliwa fortuna uwikłała, iako do nich nie rozolutnie stała, prosząc, perswadując, przekładaiąc szczęścia ich y nie szczęścia. Wzajem też musi to zeznać Krolowa Jey Mć, iako ci Kawalierowie radzi będąc takie przez iey Macierzyńskie wszystkiego ogarnienie okkazyey, takowey od niey danym otucho, z ochotą do Pana swojego prawdziwego nawrócić się

chcieli. Widzieli bardzo dobrze, że nie po plecach szlachty Polskiej był geniusz Krola Szwedzkiego, sama iego ludzkość, którą na nim obłuda przez gwałt wyciskała, kto się znał na niey; pełna była niebezpieczeństwa. Ustawiczne iego Protheizmy wszystkim były obmierzły grał ustawnie rękami, iak iaki Chiro-manus iednemu to dał, drugiemu wziął, obiecał, nazaczył, potuszył, upewnił: a potym nic ze wszystkiego głaskał, chwalił, w głowę całował, a gdzie indziej mrugał, y w tych suptelnościach naywiększą pompe rozumu swego pokładał, tey będąc opiniey, że tego nikt nierozumiał. Widzieli wnim takowe przyczyny Naszey, etc *animum perruptum*, y uważali że stey łagodności miała spaść kiedyszkolwiek na złe nasze maszkara.

Ba y iuż wydała się znacznie choć niechcący iakaś ostrożność, y furya obyczaiów iego, postrzegali w nim *multa documenta saenitiae quamuis premerentur erumpere*, postrzegali go *atrociozem quam nouo regno conduceret*, co iest przeciwko zwyczajnemu trybowi Panow, którzy panowania swoje od dobroci y łaskawości poczynąć zwykli.

Ztąd brali miarę iako daley nie mógł nigdy ieno złe pánować y rządzić. Zączym tęsknić bardzo z iego tak nieunoszonym humorem, á ochydzili go sobie byli widząc na oko *ferociozem, quam fortiozem*, y że cokolwiek przyszło mu kiedy chwały, to było iakimśi ślepym trafunkiem, ieśli co było kiedy fortuny, to ie-

go desperacką zdarzało się. W iego też sługach, y Radnych Panach Szwedzkich dobrze się przeyrzeli Naszy, że niebyło komu ufąć y trudna z nimi była przyjaźń. Na to wszystko z żalem pát rzę Naszy, dziwnie byli radzi, że się im przez Krolową otwierała droga do łaski własnego Páná, pogody tylco y sposobnego czasu do swey imprezy upatrowáli.

Uczynił J. K. Mé na Śląsku Konwokacyą zwoławszy do Opolá wszystkich Panow Polskich, którzy w tamtych Kraiach na ten czas byli. Tam przyiáchał P. Służewski od P. Marszałka Wielkiego Koronnego, y innych Panow, którzy uchyliwszy się przed zawieruchą niechcąc patrzeć na abominaciones w Oyczyźnie substiterant, na granicach Węgierskich, tam expectabant redemptionem Jsrael, trwali w nieodmienney y żadnym impetem fortuny nie wzruszoney życzliwości swoiey ku Panu.

Ten tedy od pomienionych Jch Mci posłany przynosi pierwszą, á pożądaną nowinę o cale ustawioney resolucyey Woyska.

Nie wątpię że Pan Podcanclerzy dzisieyszy, a w on czas Woiewoda Poznański pamięta dobrze, co za dyskurs był na ten czas Krolowey, koło nie odwołczanego powrotu do Polski Krolewskiego; y iako gruntowne iey w tey materzey Consilia były, ále to skutku tak prętkiego, dla rozmaitych przeszkod y opinii nie wzięło.

W czym przyiáchał do Głogowka P Graff Peting

posłany od Cesarza Je. Mci. ofiarując medycyą od uspokojenia Polskiej y Szwedzkiej korony y po to też iachał do Krola Szwedzkiego. Ten gorącemi bardzo racyami chciał to perswadować Krolowy Jey Mci, aby nie myśleć jeszcze o przywitaniu się z Polskimi pro-gami, aby czekać aż się lepiej ugruntuia rzeczy. Krolowa Jey Mc, lubo nie zwiellkim ukontentowaniem słuchala takich diskursów, wdzięcznie iednak przyjmuiąc wszystkie, skromnie odpowiedzia-ła, że im prędzey stanie Krol Małżonek Jey w swym Domu, tym większy, pożadańszy chwalebniejszy, y szczęśliwszy skutek wziąć Medyacya Pana iego, Ce-sarz może. Bo łacniejszy y skłonnieszy będzie Szwed do zgody widząc Krola Polskiego w Polsce, niż słysząc o nim siedzącym w cudzym Domu. Da-wała przytym na wyrozumienie temuż Graffowi, iż ta Medyacya, którą on praesentuie, lubo iest u Polakow w wysokiej wadze, nie iest jednak w takiej nadziei, aby się na nią cale spuszczać, y nic iuż inszego nie czynić mieli, iakoż iuż to ostatnia na cudzą się opie-kę spuszczać. J pokazał to czas, kiedy co kolwiek iedno od Cesarza J Mci Chrześcijańskiego propono-wano, y wynaydowano, wszystko odrzucał sprzecnie Krol Szwedzki.

Zostało tedy conclusum u Krola J Mci iachać do Polski, ale ci co przy boku Páńskim byli, iako iuż przestraszeni za naygruntowniejsze mieli te consilia, które radziły iak naydaley trzymać się od nieprzyia-ciela. Jedni obawiając się, aby ta prędką pernitas

nie była inperniciem, po prostu, aby to niebyła iakaś violentia inpellentium factorum, ktore trabunt ut praecipitent, wypychają czasem z domu człowieka, aby go nieszczęście potkało na ulicy, abo w drodze radzili żeby się ieszcze zatrzymać, drudzy iako to zawsze złe wroząc załowali wybierającego się Pana. Drudzy zaś co kordatniejszy życzli, aby się Pan wrocił ad propria, y rugował nie miłego z domu gością, ale sami zdaleka na to patrzeć myśleli. Drudzy którzy o każdej rzeczy chcą aż na zbyt philosophahri, różne w tym mieli spekulacye, rozumiejąc że Krol powrociwszy się miał chcieć wiąść Polaków, y surowie wspominać ich ten prawie poniewolny defekt.

Takich, y innych wiele dyskursów między Naszemi y Obcemi było, o powracającym do Polski Krolu, iako to w takich raziech bywać zwykło.

Nie małą tedy trudność miała Krolowa, zbijając tę rozradzającą opinią, y pokazując, że opuszczony momentik, nie nagrodzone całemi wiekami szkody przynosi, że omieszkana okkazyja do wszystkich okkazyj zawiera wrota, że dobrze dosyć nakręcone rzeczy już w Polsce, nayciężey tam wnieść pogarnie się do Pana co żywo, będzie co dzień sług przybywało. á w ostatku trudno przełomić niebezpieczeństwa, bez iakiegokolwiek niebezpieczeństwa: to nie pomału trudniło rzeczy, że nie było czym co począć, nie było sumptu Krolowi J. Mści na drogę, y nie miał oczym wyiachać, Krolowa tedy brała u Domowych swoich (bo

szkatuła Jey już była całe wycięczona, ochędostwa też pofantowane) pożyczając kiedy iedno kolwiek u kogą trochę było pieniędzy, nawet, y podróżna odziesz sprawować się musiała, a Zima tęga była bardzo. Nieboszczykowi Panu Kanclerzowi Koronnemu, (który na ten czas rezydował w Neście,) ta droga Krolewska do Polski zdała się nazbyt prędką, y zwykł był mawiać, że consilia tak wyprawujące Pana były prima facielacta, tractatu dura, euentu tristia, zaczym użył X. Biskupa dzisiejszego Przemyckiego, aby imieniem iego prosił J. K. Mści, żeby się ieszcze zatrzymał, ále X. Biskup iako człowiek perspicacysimus informowany od Krolowej, a zdumiewaiąc się ná Jey wielkie wywody, gdy ie listownie P. Kanclerzowi przełożył, przywiódł go do tego, że y sam przed wyjazdem Pańskim z Ślązką przybył do boku iego.

Wyiachał tedy Krol dzień Sobotni obrawszy na puszczenie się w drogę, iako dzień zdawna światu szczęśliwy, y niegdy Bogu samemu ná iakieś delicje; á potym Matce iego na część poświęcony. W Raciborzu Posłowie Woyskowi witali swego Monarchę, a w Dukli P. Marszałek Wielki Koronny z niemłą Pannow y ludzi zacnych ássystencyą. Uznali wnet wielką roznicę między obcem natrętem, a swoim dawnym, prawdziwym, pobożnym, dobrym Panem, który między niemi się rodził, między niemi rośł, zniemi żył iako Oyciec z dziećmi; znajomy wszystkim y wszystkich znaiący, zaczym niemogli się nacieszyć, z swoiey powroconey swo-

body, dotknawszy się tego samą experyencyą. Uznali Boską nad sobą cudowną zaprawdę opatrność, która im po-żwoiliła zginąć, aby im potym miley było żyć.

Po prostu ten przyjazd był to Duch iakiś, który ożywił Woyską, bo ziednoczył y Osoby, y rady, y serca. Krol Szwedzki którego wszędzie volitantem fortuna magis quam Virtus deferebat; iuż w ten czas záras deserebat, znacznie, iak uciał, y co się był zapędził po Polszczę, rozumiejąc że się tam rozpościerać będzie wcześnię, niż między swoiemi skalistemi dziczyznami, musiał bieżeć w stęcz ruinując wniwecz swe Woyska: wlokąc za sobą suum militem haut perinde vulneribus (choć y tego nie skąpo przykładali im Polacy,) quam spatijs itinerum damno affectum, z których magna pars nudo, aut mulctato corpore miserabiles. Warszawę także, y insze opanowane mieysca, przechodem odebrał Krol J. Mć chwalebnie. Zgoła czyniła Rum wszędzie fortuna, wchodzącemu do swey własności Krolowi, otwierały mu się same, choć zatarasowane od nieprzyaciela bramy, odwalały się przednim wszystkie zawady widząc nim iako z prawdziwym Krolem Polskim Pomazańcem Pańskim rękę Boską; właśnie iakoby to iemu, wybierającemu się do Polski obiecano z Nieba.

Krolowa zaś Jey Mć na Śląsku mieszkając nie proznowała pewnie, cieszyła utrapioną, wypędzoną z Polski Szlachtę, znosząc się, y rady zniemi czyniąc iakoby odyskać Wielką Polskę; Woiewodztwo y Miasto

Krakowskie, Województwo Sieradzkie, także inne powiaty y Ziemię. Wrocily się też do ręku Naszych odebrane od Szwedow Krzepice, Piotrkow, Sieradz, Wieluń, Pilca, Lanckorońa, Bolesławice, a wszystko przez pracę praktyki, y staranie Krolowey, która wielki koszt na to łożyła, bo trzeba było różne osoby na to rossylać, z komendantami Szwedzkimi traktować obietnicami y datkiem ich uymować, ludziom tym którzy pomienionych Miast, y Fortec dobywali prowidować, na co znacznych y nie prywatney szkatuły expens było potrzeba, także wydziwić się wszyscy nie mogli, skąd tey Paniey w iey niedostatku dostawało sposobów.

Posłała była do Częstochowey znaczną Summę pieniędzy, na sukkurs tamtemu Mieyscu, ale Krolowa Niebieska, która tę tam Jasną Górę ustawiczną swoją protekcyą y codziennemi łaskami objaśnia, chciała sama bez żadnych prawie sukkursow ludzkich, zachować sobie tytuł, Obronicielki tamtey swoiey Swiątynie odpchnieni, samą tylką mocą broniących się iako kolwiek Zakonnikow, (ludzi zwyczajniejszych do Cel y komorek Klasztornych, niż do Szańców, y belluardow, bardziey w cichości niż w zgłętkach woiennych cwiczonych) Szwedowie; sromotnie y cudownie ustąpić musieli, oczym i tamci Oycowie dostateczną historią, w Druk wydali, y Wielki, w Koronie tey Senator P. Woiewoda Pomorski nabożnym, á oraz dziwnie wymownem piorem to foremnie wypisał, tak iż

czytaiąc, co potomność on wierszyk Pisma z podziwieniem będzie wyznawała de Caelo dimicatum est contra eos. Przyszły przecię pieniądze posłane, od Krolowey Jey Mci do Częstochowey w krotce zaraz po odpędzeniu z tamtąd Szwedow.

Pan Woiewoda dzisiejszy Sieradzki na znaczony był od Krolowey na praktykowanie Krakowa, y według instrukcyey Krolowey wychodziło bardzo dobrze wszystko; bez wątpienia byłoby było prętko to Miasto w ręku Naszych, by była Kancellarya na ten czas większa dała prętszą expedycją pomienionemu Panu Woiewodzie w Warszawie kiedy ziachał był do Krola J. Mci.

Po nieszczęśliwym Woyska Naszego z pod Warszawy ustąpieniu, gdy było Krolestwo w Lublinie, przyiachali też tam dway posłowie Francuscy, z którymi Krolowa często traktuiąc, gruntownemi racjami y sposobami, rozumy ich uymuiąc sprawiła ten piękny y dobry skutek, który potem widzieliśmy, bo od tego czasu nieprzestała nigdy Korona Francuzka nalegać rozmaicie na Krola Szwedzkiego, aby się nie sadowił na tey daremney, a prawie wietrzney swoiey opiniey, że się przy Prusiech ma zostać.

Znamienita gromádá pieniędzy dana od Krolowey Supan Kazi Adze, y obietnice, z których ona po dzień wypłacać się musi, y Otomańskiej Porty Nie daremno Jey wyszły, bo Tatarowie złączywszy się z P. Podskar bim Wielkim Hetmanem Polnym W. X. L.

za dzielną tego Wodza dyrekcyą sprawili wielkie pewnie zwycięstwo, które przyniosło by było maximum rzeczom Polskim momentum, kiedy była Krolowa w Olborzu pozostać nie musiała, bo Krol J. Mć iadąc pierwszą drogą swoją do Prus; dla drog niebardzo warownych zostawił ją był w Olborzu.

Częstemi iednak listami perswadowała, między inszemi punktami aby się iako nayprędzey akkommodować z Kurfirsztem Brandeburskim, który też tego sobie życzył, częścią dla swey przychylney ku Krolowi Polskiemu życzliwości, częścią dla dzikości którą widział w Krolu Szwedzkim. Widział też że z tey Woyny trzeba mu było pocziwie iako wyniść, bo dalsze iey ciągnienie nie mogło mu być ieno szkodliwe, od Szwedów nie mógł się spodziewać, tylko niedotrzymania transakcyi, a przytym opressyey, wsąsiedztwie, gdyby się byli in Prussiam Regalem wdarszy przy niey się zostali. Zaczym widział, iż mógł łacwie utracić Ducalem, y być za czasem wyzuty od Polakow ze wszystkiego, boć tak Ordinarie bywać zwykło iako Grecka przypowiaszka mawiała.

X. Biskup Warmiński. który dziś iest Arcybiskupem Gnieźnieńskim naznaczony był do traktowania z Elektorem Brandeburskim, ale ci ktorzy rozumieją że nic na świecie dźiać się dobrze nie może, co się przez nich nie dzieie, dyskredytowali rozmaitemi inwencyami tych dwoch Wielkich ludzi, to iest, po-mienionego X. Arcybiskupa, y P. Podskarbiego Li-

tewskiego, zaczym listy y perswazye Krolowey, w niebytności iey nie mogły operari u Dworu. I tak posłany od X. Prymasa Prałat powrocił ze Gdańska zniczym, co gdy zrozumiał Elektor odnowił przyjaźń z Królem Szwedzkim, y co był nagotował Sto Tysięcy Talarów twardych na honorarium Rzeczypospolitey, za to aby mógł być w Prusiech Panem y Sędzią bez appellacyi, dał ie zaraz Krolowi Szwedzkiemu, który podsycił tym swe bardzo nużne Woyско, y posilił zniędznionych Officerow.

Byli na ten czas Posłami do Cesarza Pan dzisiej-szy podkanclerzy Koronny y Pan Kasztelan Woynicki, którzy podawali to do wiadomości i oznajmowali, iż Panowie Austriacy gotowi byli dać nam posiłki byle co realnego u Dworu zniemi konkludowano, alias za taką sprawą kiedy to (iako przed Naszemi Posłami słychowali) słowy ich tylko otrzymano, trudno się co rzetelnego od nich spodziewać było.

Bolała na to serdecznie Krolowa, zaczym X. Nieboszczyk Arcybiskup Gnieźnieński radził, aby koniecznie iachała sama do Gdańská, Krol też J. Mć dał iuż był na to dozwole nie.

Czekał iey na drodze dzisiej-szy Pan Woiewoda Ruski z częścią ludzi, których miał z Woyskiem złączyć, ten może bydz świadkiem nie białogłowskiego, bo nie ustraszzonego iey serca. Dano znać, że nieprzyjaciel napadł był po zadzie idący Tabor Wozowy. P. Woiewoda z cerą którą ma zawsze wesółą, y nie-

strwożoną w takowych okazjach mając, obracając się rzesko tu y owdzie, rozporządzając wszystko sprawnie, zbliżywszy się do Karocie Krolowey, prosił aby do pobliskiego Kwarteru retyrować się była raczyła, ale ona ruszyć się z miejsca nie chciała aż wszystkie iej Damy y Dworscy przeiechali,

W Chocynicach w samą Wigilią Nowego lata, kiedy się zaczynał Rok 1657. P. Woiewoda Ruski o poł nocy przyszedł dając znać Krolowey, że na Woysko Nasze które się cofało ode Gdańska, y nie daleko było Chocynic nápadli Szwedowie zaczym on musiał iść tam na sukkurs, y prosił Krolowey Jey Mći ieśliby Szwedowie chcieli uderzyć na Chocynice żeby się nietrwożyła, y żeby do żadnych akkordow zniemi przystępować nie kazała,

Krolowa namniey się tą nowiną nie z alterowawszy rzekła. Jedź Wm z błogosławieństwem Bōskim, á bądź tego pewien, że się tu nie podamy łatwie. doczekam tu Wmci. Poszczęścił Bog. przywitali Szwedow dobrze Polacy, y lubo w niedobrym miejscu byli, tak się iednak sprawili dzielnie, podał Nieprzyiaciel tył naszym, y nie mało Więżniow posłał Krolowey P. Woiewodą, między ktoremi że też byli Francuzowie, postarała się aby ich uwolnić.

O południu P. P. Hetmani przyiachali z P. Woiewodą do Chocynic, ci radzili Krolowey, aby z nimi powrociła do Polski, ale ona szczerze im powiedziała, iaką tego potrzeba, aby powrociło Woysko ku

Gdańsku, y z tamtąd wprowadziło do Polski Krola J. Mći.

Woyskowi ktorzy tam byli na ten czás, nie mogli się dostatecznie wydziwić fatygom y cudownemu Jey staraniu; przez dwa dni od godziny szostey poranney, aż do dziewiątey wieczorney, ustawiczne rady y konferencye odprawowała. Officerowie y Żołnierze przednieyszy perswazyą, racyami iey wzruszeni na wszelkie przy posłuszeństwie J. K. Mci, ofiarowali się niebezpieczeństwa, y odwagi. Dane Commendo nad ludzmi P. Woiewodzie dzisieyszemu Ruskiemu, który zwątlivszy woysko Sztembokowe usłużył chwalebnie Krolowi J. Mci w drodze do Częstochowey, á właśnie na czás, bo Rakocy swoim w Polskę wtargnieniem wielkie roztargnienie uczynił sprawom Polskim. Tey jednak tak złey rzeczy, to jest przyścia Rakocego, w te Kraje na dobre zażyć chciała Krolowa, bo miała sposoby ktoremi się go od Szwedów oderwać, y na nich że obrocić mogło, niechby sobie byli z Szwedem u-riwali głowy, y to, to iest diabła, przez diabła wyganiać. Pisała y ona, y Pan dzisieyszy Podkanclerzy Koronny pisał do niektorych Polakow, ktorzy przy nim byli, y iuz na to się były rzeczy skłoniły, że Rakocy obawiając się y Turkow grożących, y Tata-rów, ktorych przy Polakach widział, przysłał Pana Przemskiego, ten przywiozł do Krolowey listy od Panow Kimini Januszá, Mikieszá y Stanisławskiego, z ktorych spodziewać się było koniunkcey Rakoce-

go znami przeciwko Szwedom, ktorey ona (nie życząc go konać) bardzo życzyła.

Miała przykład w domu swoim; Wielki człowiek z Przodkow iey Xiążę Gonzagá głównym był nieprzyjacielem Wenetom, zdarzyła fortuna, że Wenetowie otrzymali pole y zwycięstwo, kiedy wszystka Europá wyglądała iakiegoś znacznego pomsty przykładu: porządna Rzeczpospolita, y rozumem się rządząca Wencka, nie tylko na onego Człowieka Wielkiego następować nie chciała, ale widząc go y rozumem, y dzielnością, y potęgo sławnego, chciała na swoy pożytek zażyć tak dobrej okazyey, chciała sobie zniego uczynić przyjaciela, przeciągnęła go do swoiey ligi, y tak mu potym pozyskanemu, generosć ufała, że mu wszystkiego rządu Woysk swoich powierzyła.

X. Biskup ná ten czas Przemyski Podkanclerzy Koronny, ktory teraz iest Biskupem Krakowskim, y P. dzisiejszy Referendarz Koronny wiedzą dobrze iako w tym pracowała Krolowa, aby z Rakocym kończyć raczey traktatami niż bronią. A miała tego wysoką, y pewnie nie białogłowskiey głowy Konsyderacyą.

Widziała Krolowa Jey Mśc; że przez ruinę iego stworzyłaby się droga Turczynowi do Siedmigródzkiey Ziemi, a Polska z tego by żadnego pożytku nie miała, y owszem wszystkiemu Chrześcijaństwu ciężko kiedyszkolwiek być musiało, lepiej było Woysk sił pieńędzy, y przyiaźni iego którą iuż ofiarował zażyć, przeciwko potężniejszemu nieprzyjacielowi to jest

Szwedowi; dla tego życzyła zwabić Rakocego pod Kraków, y tam nim praktykując traktować, bo patrząc na to Szwedowie w Krakowie będący, nie po mału by się byli mieszały, a dobre były y te kilka miesięcy, w ktoreby był pierwey mógł się uwolnić Krakow, niżli potym został uwolniony, bo by się byli ubodzy ludzie (których łzy przenikały serce Krolowey) wyplątali z kwarterów Zołnierskich zimowych umieyszyło by się kosztu, ktory nieznosny musiało ważyć na Cessarskie Woysko, Woiewodztwo Krakowskie. á naostattek nie upuściłaby się była tak wczesna pogoda, y pora odebrania Prus, ktorym Krol Szwedzki nie dospiał ieszcze był y żywnością, y fortyfikacyą przewidować; mianowicie Toruń był wtenczas na goli, bo nie rychło potym opatrzony był od Szwedow y ufortyfikowany. Ci mowię pomienieni Jch Mśc, wiedzą dobrze, że ten był sensus Krolowey w tey mierze, y wiedzą iako o tym diktowała skocypowany piękny dyskurs pełen wielkich racyi, ktorego Summaryusz włożyłbym tu, bowiem żeby się nim kontentowały wyborne dowcipy, ale go nie mam na dorędziu. Owo przecię nie stało się według iey zdania, bo ieszcze nie przyszła godzina, y ieszcze nie zesłał był Bog Polszcze miłego odpoczynku.

Przy Traktatach także z Krolem Węgierskim, wyświadczyła Krolowa, Jey Mć swoje szczerą y od wszelkier prywaty daleką życzliwość ku Polsce. Bo P. Podskarbi na ten czas Koronny (który potym po-

stąpił był na pieczęć) będąc Posłem w Wiedniu, nie chciał pozwolić na obciążenie Zup solnych, a rzecz jest taka.

Ministri Status Krola Węgierskiego, widząc Pana młodego ieszcze, który się tak prętko w rzeczach przeyzrzeć nie mógł, dysponowali wszystko, iako się im naylepiey ná ich stronę zdało. Widząc tedy w tey cieśnicy Polskę, chcieli za przyobiecane posilki bardzo się dosić, y siła wyciągać; między inszemi narparli się też byli połowić Zup Solnych, y w zastawie Summy Neápolitańskiej. Na co Nieboszczyk Pan Podskarbi Koronny pozwolić żadną miarą niechciał, bo mu się to zdała rzecz niesłuszną, gdyż uważał, że naywiększy sposób sustentacyey swoiey; Krolestwo Jch Mość oboie mają na tych Zupach; zaczym rozumiał za rzecz bardzo nie ludzką, y ciężką obnażyć Krola Pana swojego, y Krolową z Prouentow ich własnych, a widząc ich w tak pożałowania godnych terminach, ieszcze im odbierać pożywienie ich. Do tego tenże P. Podskarbi iako człowiek przezorny, postrzegał się w tym, y dawał do wyrozumienia Consiliarzom Cesar skim, że to zniemałą ich wygodą było. Woyská, (ktore koniecznie dla czuwaiącego Szweda y Rakocego chować musieli) efundere kiędy indziey ulżyć sobie, a posłać ich na chleb na paszą do Polski, y mieć tu dla nich gotowy stoł nic niekosztuiące porcy. A nie tylko to, ale co większa Woynę, ktora unich miała gościć, z siebie zwalali, a

do nas przenosili, y to to iest co prosta przypowiadka mowi, (tego więc przysłowia zażywał P. Podskarbi) bić abo kłóć na kim Niedźwiedzia, owym uciecha co bestyą zabijają, ale owemu biada, co na iego plecach, dzieie się takowa gonitwa. Za prawdę miła rzecz pod dachem w zaciszy siedząc słuchać szumiejących deszczow przypatrować się z daleka kiedy drudzy pojedynkuia, a z bezpiecznego brzegu widzieć, iako okręty stawszy się igrzyskiem wiatrów, biedzą się z rozniewaniem, Morzem.

Na ostatek stawał pomieniony P. Podskarbi przy dawnych paktach (z Domem Rakuskim etc cum imperio,) y przykładach nieraz w podobnych okkazyach wyświadczonych; zaczym zdał się mu to iakiś przeciwko dobrej y polityce y przyiaźni solacissimus, pozwalać na takowe punkta, y tak niechciał podpisać z takimi clausulami. Krolowa, lubo musiało się iey zdać ciężko, przychodzić do takiej nędzy, y tracić ostatnią rationem subsystencyey y pozywienia swojego, iednak skoro się o tym dowiedziała, zaraz bez zadney trudności, nie tylko sama tey swoiey Jntraty ochotnie ustąpiła, ale y Krola do tego przywiodła, że na toż z swej strony chętnie pozwolił.

Po zawarciu tey z Krolem Węgierskim Transakcyej, rozumiała Krolowa że się iuż prętko wszystko uspokoi w Polsce. I dla tego kiedy Posel Francuski Monsieur de Lumbres proponował, aby się ugadzać z Szwedami, z niesmakiem przyimowała, bo

rozumiała tak, że za temi świeżemi Niemieckiego ludu posiłkami, mogła Polską uczynić Antiperistasim y chwalebny dać odpor, y mogła łatwo nie tylko odebrać Szwedom to co iey teraz wydarli, ale y dawno stracone Infanti gloriose odyskać. Lecz potym postrzegła, że ci ratujący sąsiedzi nie życzyli tak prętko w Polsce dokończenia tej Woyny; za czym rezolwowała się Krolowa mieć Korrespondencyą z Koroną Francuską, y tam szukać remedium.

Kiedy Krol J. Mć wybierał się z Warszawy do Bydgoszcza, Posłowie Krola Węgierskiego na to kierowali rzeczy, aby Dwor nasz podziękował Posłowi Francuskiemu, za prace y za uczynność, wyświadczaiać mu, że iuż więcey pracę iego nie potrzebuie; zaczym aby z podziękowaniem powrócił do Pana swego.

Krolowa porozumiawszy co się działo, poczęła wywodzić Krolowi y Senatorom, iako nie potrzeba bez daney przyczyny obruszać sobie Korony Francuskiej, którą uczyniwszy nie chętną, przyszło by nam ponosić wielką Subiekcyą sąsiadow, a szły by zatym y in-sze nie foremne consequentie, bo prawi mamy dosyć iuż nie przyjaciół na karku, uchoway Boże przyczynić nowych, Jeżeli Krolestwo Francuskie pomagało Szwedom przeciwko Nam, czyniło to sekretnie mając ten zwyczaj nieodstępować swoich Colligatow, kiedy za się damy przyczynę do urazy, będzie miała Francya przestrony plac y arcydobrą okazyą iawnie bez żadnego respektu, mocną sekundować Szwedow, dodając

im przeciwko nam sposobów y potęgi. Przyda się Korona Francuska, przynajmiej na hamulec cudzey potęgi, a Nasza rzecz, ani tey ani owey strony nie urażać.

To zdanie Krolowey sprawiło że nie ekskludowano ode Dworu z Warszawy Posła Francuskiego. Wkrótce potym Traktaty Bydgoskie acceptowano, o których to mawiać zwykła Krolowa, że nie były by były nam tak ciężkie, kiedyby im byli nie przydawali wagi Posłowie Imperiales, którym oto szła gra, aby akkomoduiąc się Elektorowi Brandeburskiemu pozyskali go y iego kreskę na Elekcyey Cesarskiej Panu swojemu. Generał Cesarski Hassfeltd twierdząc iż rzecz niepodobna była dostać Torunia, chciał się z tey imprezy oddalić, zaczym wziął przed się drogę do Pomorskiej Ziemie, na ratunek Krolowi Duńskiemu. Pochwalił ten zamysł bardzo Krol J. Mśc Polski, także y Elektor Brandeburski, który sam inpersona złudźmi swoimi iść tam się był nagotował. Zaszedł do Wielkiej Polski, P. Hassfeltd, czekając tam Ordynansu z Wiedniá, który na każdy tydzień obiecywano, anigdy go niebyło widać, á choć też co z tamtąd kiedy Ordynowano, to wszystko po czasie.

Tym czasem Niemcy rozłożyli się po Quaterach, dając się nie lada iaką znać tam tem Woiewodztwom, depaktuiąc Dobra Duchowne, Krolewskie, y Szlacheckie, y wnich iak w swoich gospodaruiąc. Interim drugi Generał Cesarski Hagster wszedł do Polski,

ze czterema Tysięcy Kawalerzey, obiecuiąc uwolnić z ręku Szwedzkich Elbiąg, y Malborg ale zaszedłszy do Warmiey tam sobie zażywał wczasu, y dobrej alimentacyey, z ruiną y wyniszczeniem tego tam Biskupstwa. Nie mogła na takowe Woyny w długą ciągnienie milczyć Krolowa, przepowiedała prętko przyszły Pokoy Krolá Duńskiego z Szwedem, y insze szkody, które za taką sprawą ponosić miała Polska y ponosiła.

Wszystkim iest pamiętna iako gorąco chodziła na Konwokacyey koło tego, aby nie odrzucać Mediacyey Francuskiey, bo wszyscy prawie Principes Europae byli interessaty do tey Woyny, sam tylko Krol Francuski indifferens. Bo Krol Węgierski y Kurfirszt Brandeburski byli Partisantes Polakom, Krol Duński in apperta z Krolem Szwedzkim hostilitate, Hollendrowie przy Dunczykach. Angielczykowie przy Szwedach się przypowiadali.

Za powtornym zaiazdem Krolewskim do Poznania stanęły Pacta Rokstidentia, między Krolem Duńskim y Szwedzkim, co niepomalu sturbowało Kurfirsztą, Brandeburskiego, który się obawiał, przegrażaiącego Krola Szwedzkiego, że się miał powrócić do Prus. Monsieur de Lumbres życząc szczerze Polszcze Pokoju, determinował się iachać do Wismaru do Krola Szwedzkiego. Kurfirszt też J. Mć. Brandeburski posłał Consiliarza swojego P. Szwerina do Krola Szwedzkiego, na odnowienie z nim przy-

iaźni, y iakieykolwiek konfidencyey, ale Szwed nadęty szczęśliwym powodzeniem mianowicie ostatnim w Zeelandyey, nie chciał przypuścić Posła Brandeburskiego do audyencyey, odprawiwszy go zmało bardzo satisfakcyą. Posłowi za się Francuskiemu dawszy audyencyą, dawał na wyrozumienie, że nie bardzo dependebał od Korony Francuskiej, która (iako on powiadał) nie bardzo dobrym okiem pogląda na iego fortunne progressy. Jakoż rzecz jest pewna, że Francya życzyła sobie mieć za swoich Szwedów, aby ich za żywać w okkazyach, ale nie życzyła nigdy Krola ich widzieć na takim stopniu, z ktorego by mógł bydz kiedy strasznym Chrzesciaństwem, y silnym Katholikom. Trzyma Francya szalę Europy w ręku, przestrzega aby ieden nie przeważał drugich potęgą. A iest to tryb dawny tego tam Krolestwa, który nazywał publice Carolus IX Krol Francuski mówiąc, że traktował przyiaciół swoich, iako dzielne konie, ktorych trzeba posilać obrokiem, ale nie przysypywać bo się y bęstwia y gnusnieią;

Gdy z Krolew Szwedzkim traktował Poseł Francuski o pokoju z Polską, nie odrzucał cale tey propozycyey, ale to odłożył do swego powrotu do Polski, pokrywaiąc takowym responsem swoje zamysły które miał konczyć w Daniey, kędy rozumiał że wkrótce bardzo czasie miał wszystko zagarnąć; ale inaczey ten Zegar nakręcono było w Niebie. Zastanowiło się koło fortuny iego pod Kopenhauen: tam opadł kwiat

pychy iego, y tam się w drobne robaczki rozsypały Fumy fantazyey iego. To pewna że nie wsłuchana się był iuż wbił dumę;

Hetman Cesarski P. Montecuculi będąc gorąco od Krola J. Mći wzywany, aby szedł z J. K. Mcią dobywać Torunia przyobiecał, aliści po tym z drogi posłał do Nieporęta, wymawiając się Krolowi J. Mci żegnając go, y powiedaiąc że ma rozkazanie od Pana swojego aby ad instantiam Kurfierszta J Mci Brandeburskiego szedł do Niemiec, czyniąc przez to dywersyę, sił Krola Szwedzkiego, a ratuiąc Duńskiego. Odpowiedziano mu że to iuż nie rychło, iuż przez tak wiele czasu a Nouembris usq. ad Septembrem w Polsce tak wiele natrawiwszy do tak srogich kosztów tę Koronę przywiódłszy tu raczey powinien był co kolwiek operari, y pod Toruń y Elbiąg iść, a odbierać to z ręku nieprzyjacielskich, oswobadzać Prusy ktore na ten czas nie mogły mieć od Krola Szwedzkiego posilku.

Na to tak tylko odpowiedział, że miał Ordynaus wychodzić z Polski; przeciwko ktoremu nic czynić nie śmiał, á do tego sam Krol J. Mć Polski potrzebował, y życzył takowey dywersyey.

I tak to iest, że życzył Krol Polski, ale rokiem przed tym, bo tam na ten czas własna tego była potrzeba, y piękna otworzyła się była przeciwko Krolowi Szwedzkiemu okkazy, który iak się był uwikłał w Zelandyey, że żniey prawie wyniść niemógł. Mo-

mentami y minutami idą rzeczy na Woynie, co dziś pożytecznie to jutro szkodliwie. Niedawszy się przecie pochamować Generał Montecuculi odszedł, Krol J. Mć niechcąc w niczem dawać nie smaku swoim Colligatom, niepokazywał żadnego z takowey sprawy dysgustu, owszem ieszcze przydał Pana dzisieyszego Woiewodę Ruskiego, aby szedł w też drogę, y złączył się z Cesarскими. Wie dobrze wszystka Europa, iako tam stawał pomieniony Pan Woiewoda, iako bez Naszych nie wiele by było się tam sprawiło, a choć to w cudzym y niewiadomym kraiu, wiedzą wszyscy iako lubo go uposledzać chciano w Quartierach, y ludzi Polskich na zgubę nie raz narażać, umiał to wszystko przywycięzać rostopny Wodź, wiedzą iako on pryncypalną był ruiną Szwedow w Ziemi Holsztańskiej, iako iednym słowem zarobili tam Polacy na nie smiertelność swego y Polskiego Jmienia. Aleć o tym będą spiewały Historyę.

To też rzecz arcy wiadoma y iasna, iako drugi Hetman Cesarski P. Desonches oporem stawał pod Toruniem.

Musiałby się był wszystek tak kosztowny oblizenia aparat z nie małą konfuzyą sprowadzić, kiedy by był Krol J. Mć, nie zwyciężonym swoim animuszem, a P. Marszałek Wielki Koronny pracowitą swoją dzielnością niezatrzymywali rzeczy; y lubo ciężka, trudna, kosztowna to była praca: a ze wsząd przeszkody, przecie iednak Naszy pokazali w tey okazyey swiatu.

Krolowa statek y nie ustrazzone serce wszędzie oświadczaiąc, do tego ustawicznie wiodła rzeczy, aby nie odstępować darmo, aż swego dokazawszy. Nie prożnowała, tam bynajmiej pobożność iey, zbierała Żołnierzow postrzelonych, rannych, znezdniałych, dając chorym opatrzenie, nędznym prowizyą, zgłodzonym sustentacyą, wszystkim ile bydź mogło ratunek.

Cesarscy, y Electorales na to gwałtem ściągnęli Consilia Polskie, aby znowu ta korona weszła była w nowe Traktaty z Krolem Duńskim; (bo tych ktorosmy byli z nim zawarli, niedotrzymał nam uczyniwszy szkodę Naszą bez Nas Pokoy Roksztylski.) Przeczyła temu Krolowa, będąc tey opiniey, że powinniśmy dla Krola Duńskiego czynić wszystko, co kolwiek zmożemy; (bo lubo on niedotrzymał Polszcze, tak iako był powinien uczynił to iednak z musu, z ostatniey potrzeby, y przyniewolony;) ale obligować się mu wiążąc się tak scisłym zwąskiem do niego, byłoby przeciwko wszystkim racyom, a prawie pierwszym Elementom dobrej polityki. Niemożemy zgadnąć co za mus, co za gwałt znowu nań na padnie także nie możemy' wiedzić, co za potrzeba na nas przyidzie, za czym sie stantibus rebus uważając to że Krol J. Mé Polski nie mógł by podobno dotrzymać tego, na co by się obowiązał; rozumiała Krolowa, że niegodziło się Nam odnawiać zwiąskow z Krolem Duńskim, pokiby Hollendrowie nie obligowali się zań, obiecuiąc

że on bez nas pokoju ze Szwedami zawierać nie będzie y poki by ciż Hollendrowie nie przyieli z nami tak scisley ścisley ligi, iaką mieli z Krolem Duńskim.

Wielkie to było consilium y gruntowna á wysoka rada, na którą chętnie przypadł Senat Polski przy boku Krolewskim residuiący; bo coż było Polszcze potym wiążąc się z Krolem Duńskim, y pod iego ruiny nadstawiać głowy? Przestrogą był snadź teraz Polakom przykład Polski Bolesława Krzywoustego, ciągnęli go bardzo do siebie zniszczeni y ciężko Woynami osłabieni, ciż o których teraz rzecz iest, Duńczykowie (było to Roku Pańskiego 1124) nawet y Krolestwo mu ofiarowali; nie chciał się uwikłać w cudze kłopoty, y cudzą się ruiną przywalać. Przestrogą był y drugi przykład także domowy a nie dawny. Rudolph Cesarz Roku 1596 starał się bardzo o zawarcie ligi z Polaki przeciwko Turkom. Gotowa była Polska przystępować do tego związku; ale ztą ostrożnością, iż potrzebowała tego aby też byli Elektorowie Ordines Germaniae weszli z Nami w tęż societatem; obliguiąc się Nam, że nam Cesarz dotrzyma cale; etc in casu śmierci iego. dopomagać spolnie mają aby się wszystek Woyny impet na Nas nie walił. Więc iż się to wten czas nie skojarzyło, lubo się nie mogła ta Korona wciągać tak ścisło w żadne obowiązki: przecież jednak z uczynności Chrześciańskiej czyniła Cesarzowi J. Mści z siebie dosyć.

Oznaymił o tym Krol J. Mści, Krolowi Duńskiemu, życząc aby strony tego swego znami ugruntowania

traktował z Holendrami; iakoż y strony Krola Polskiego, proponował to Hollendrom Pan Pinoui ale oni tego rozumieć niechcieli.

Krol Szwedzki tym czasem siedział w Zeelandyey mając nad sobą dwie Flocie Angielską i Hollenderską, ktore go trzymały na wodzie. Czynił częstymi prozbami rekurs do Franczey, aby go ztak ciasnego razu wyrwała. Więc Korona Francuska, ktora go odstąpić cale iako Colligatum niechciała, nieżyczyła zguby iego, y obiecała mu ratunek, ale tą kondycyą aby z Polską uczynił pokoy. Wtenczas dopiero poczęły wychodzić na widok pracę P. Posła de Lumbres, y począł się pokazywać dobry effect Rad Naszych, które życzyły akceptować Medyacyą Francuską. Przysłał tedy Krol Szwedzki Sekretarza Francuskiego P. Akakia aby odbierał Paszporty Polskie, a tu dawał Szwedzkie, Skrupolizowali w każdey rzeczy Szwedowie, czyniąc abo szukając trudności w naymieyszym Punkćiku, a czynili to aby mogli iakoszkolwiek oszukać Koronę Francuską y tak ukazywali te apparencyą, że według danego Francuzom słowa, Traktowali z Polaki, życzyli z nimi pokoju, a tym czasem żeby im Francya zesłała posiłki ktoremi zmocniwszy się, y odżywiwszy Krol Szwedzki, wyszedłby był z Zeelandyey y wszedłby był w Polskę, bo mu się żadnem żywym sposobem niechciało odstąpić Prus, które był niezle zaiął. Postrzegł tey subtelności Krol Francuski, nigdy mu

takiego ratunku dać niechciał, którymby się całe na cudzą szkodę posilił.

Po ten czas Faederati Naszy pilno koło tego pracowali, iako by Nasz z Szwedami Pokoy rozchwiać, do czego różne mieli inwencye. Zawieszali Nas na obietnicach upewnaiąc, że w Pomorskiej Ziemi mocną Szweda hałasować mieli, że mieli nam świeżych ludzi przysłać przez których moglibyśmy nietylko Prussy, ale y przedtym utracone Inflanty odebrać. Nie dał się usypiać takowym głosom Krol J Mc y Senat, bacząc ie być na oko verbis magnificas, rerum vacuas, y przestrzegaiąc że te wszystkie rzeczy były dobre dla nich, ale nie dla nas, y dla tego odpowiedziano im, że My niepotrzebuiemy większey gromady ludzi, bo mamy więcey Żołnierzow niżeli Chleba, że mamy Moskwę na szyiey, z którą nam bardzo ciężko, że bunty Kozackie co raz się odnawiaią, zesmy iuż nie tylko ufatygowani tą Woyną, ale całe wyniszczeni, za czym, nam niczego więcey nie potrzeba tylko Pokoju, zwłaszcza że się łacwo było domyslić, iż oni gdyby co byli w Pomorskiej Ziemi dostali, między sobą samiby to podzielili, a nam nic by się niedostało, wyraznie się to pokazało, kiedy P. Woiewodę Ruskiego od siebie odprawili, nie chcąc mu dać dobrze zasłużoney prowizyey, wytchnienia, y Quartieru na Zimę, y o tę chlebą odrobinę którąby Polakow przychęcić iednoczyć sobie mieli, wadzić się ciężko, y nie wprzyiazne niesmaki wchodzić z niemi trzeba było. A on

tak dobrze im z podziwieniem wszystkich stawał w Holsztyńskiej Ziemi, Nam zaś nie bytność jego w Polszcę, bardzo była nie na rękę; bo gdyby się był nie oddalał, obroconoby go było na to, aby był opędzał od Moskwy Brześć y Grodno, ktoreśmy po tym z niemalą szkodą utracili. Stało potem conclusum w kroczyć w Traktaty Pokoju z Krolew Szwedzkim w Oliwie, do czego Krolowa Jey Mć wielkim obiema stronom była powodem, przekładaiąc iako nam potrzebne to uspokojenie, nie dla tego, aby na ten czas potęga Szwedzka zbytnią gorę miała, bo wiedział dobrze świat, że u Krola Szwedzkiego nie było nic więcej. tylko publicum odium, widzieliśmy, magis fama quam vi, stare res suas, ale dla tego że mogli Szwedowie uczynić Pokoy z Krolew Duńskim przyść do Prus, a przez to rozerwać siły Polskie. Do tego prae-sentowała to do uwagi Krolowa, iako ciężko było w Polszcę z ludźmi Cesarskimi, którzy nie karnością, zuchwalstwem, y łakomstwem, y takową rozpustą bardzo się byli naprzykrzyli, wyciągali nie zwyczajne porcy, których Polska nie rozumiała, y był to nowy wymysł, bo to dopiero na Woynie Szwedzkiej w Niemczech wynaleziono było, w Polszcę za się otakowym Trybie nie słychano, ba y Elektor Brandeburski takowych porcy nie wyciągał do Polaków, lubo im był Faederatus, bo takowe Inwencye nie bardzo w przyjaźni wygodne. Do tego Prusy zgruntu

wniwecz obrocone, nie mogły już więcej wystarczać pożywienia Naszego Woyska.

Záczym kiedy przez lat kilka zawarta była Wisła, trudny bardzo był grosz w Polsce, otoż na otwó-
rzenie Portu, trzeba było koniecznie Traktatów y
Cōplanaćy z Krolem Szwedzkim.

Jácháło tedy Krolestwo oboie do Gdańská, ktorých
bytność iako tam była potrzebna, iako dodawała ocho-
ty, y praesencyey Commissarzom Naszym, iako wiele
trudności napadaiących szczęśliwie rozwiązywała, ze
znaią Panowie Commissarze Polscy, ludzie ktorým ta
Korona, za ich niestęsknione prace, za ustawiczną pil-
ność, za odważone hoyną wspaniałością koszty, za
mądrą, y dziwnie biegłą wrzeczach roztropność wiele
powinna. Mieli do czynienia wiele Szwedami, ale
(prawdziwie może się mowić) więcej z Naszymi przy-
iaciółmi, bo ci wzięli to byli przed się w długą pro-
wádzić te Traktaty.

Widzieć to iasná bardzo wszystkiem było, y tak
Naszy P. P. nie ktorzy weselszych dowcipow, co żar-
tować kształtnie umieją, kiedy widzieli sąsiadów Na-
szych miasto posiłków bardziey Nas, y w boiu, y
w pokoju hamuiących, niż ratuiących, przypominali
sobie in considentia owo piękne miejsce, nie zamil-
czyć nieumieiącego Historyka, kiędy powiada że nie-
gdy Rzymianie chcąc wrzkomą ratować przyiaciół,
Lige zawartą zniemi maiących; posłalić im quidem y
ludzi, y Regimēty na posiłek, ale śnadź (swoiem) se-

kretną wprzód dali imformacyą; aby wratowaniu ich większy czynili pozor, niż skutek, aby ich nietak posilkowali, żeby to zaraz duszkiem skończyć Woynę, ale owszem, żeby ją kształtnie wlec y przeciągać iaką naydłużey, bo z tym Rzymianom zdrowo było.

I dla tego brali się bardzo za Interessa Krola Duńskiego, bardziey niżeli sam iego Poseł. Poseł Hollenderski przypowiadał się czasem abyśmy nie traktowali bez Krola Duńskiego. Panowie Commissarze Polacy odpowiadali mu; pytaiąc ieżeli Status etc Ordines iego Hollenderscy chcą się obligować, nieprowadzić Krola Duńskiego do żadney z Szwedem o Pokoiu transakcyey bez Polski? gdy do tego Punktu przyszło, tym zaraz zbywał, że nie ma na to nic in Commissis od swoich. To tylko powtarzał, iż lepiey zgubić Prusy niżeli Kronenburgk, (to iest Suntd Duński,) na to replikowano, że Polska nie będzie potrzebowała Suntdu, kiedy nie będzie miała defluitacyey ku Morzu. Przychodziło iuż do grozby Panom Césarskim, y Elektorskim, którzy przegrazali, że ieżeli będziemy się wazyli traktować bez Krola Duńskiego, oderwą się od Nas, y owszem przeciwko Nam się obrocą. Nie pomału frasowały Krolową wieści, które rozsiewano między ludzmi, iakoby ona chciała porozić, y spuścić z Koroną Polską Dom Rakuski, y Elektora Bradeburskiego, mianowicie; kiedy się wzniecały passim dyskursy {niektórych, abo malekontentow, abo zle informowanych, abo nie wiadomych ludzi;

ktorem zagaione ich fantazye tak cmiły rozum, że dobra swojego znać niechcąc, życzyli Oyczyźnie swey niepokoiu, y było coś podobnego, iak wow czas, zgola kto dobrze, abo życzył publico, abo rozumiał rzeczy, radby był widział uspokojenie; kto za się z własną swoją głową nie miał dobrego porozumienia, to się mu nic nie podobało, á nie dziw. Była siła narzekających, iż nam Krolowa nową wprowadza Woynę, iakobyśmy iuż dawney niebyli syci. Jeżeli się tak podobało Pánu Bogu, nie powściągnąć na Nas bicia sprawiedliwości swojej, lepiej kończyć y wleć iakkolwiek Woynę z Krolem Szwedzkim, (iako z tym, który iuż znacznie nádslabiał, który nie ma Creditu ni uko-go, do ktorego nie łacwie drugi raz przylgną, ci co się mu raz uwieść dali,) niżeli zaczynać nową hostilitatem, y wchodzić wnie ztak potężnemi (Nam przyjaznemi y potrzebnemi) Pany, Bolała Krolowa na takowe suspiciones imbecillas etc inania famaе. Nie zastanawiały iednak ani hamowały; ani odrażały te tradukcye, iey szczeropracowitey życzliwości; nie przeciwiły się tym (lubo iey ciężkie były,) gazettom, ażeby się samy rozbiły z wiatrem, to przecię pokazywała, że ani ona, ani Korona Francuska nie życzyła Polsce żadney nieprzyiaźni, żadnego rozerwania z Domem Rakuskim, także z Kurfirsztem Brandeburskim, przez co, że oto się starała, aby iako nayłacwiey, iako naybezpieczniej, iako naywarowniej szła zaczęta Pokoiu transactia; y dla tego Korona Francuska dla lepszego warunku ofiarowała sama

siebie w Garantyey Cesarzowi Polszcze y Elektorowi. Wywodziła przy tym Krolowa, iż nie potrzeba się było Polszcze obawiać Woyny, ani od Cesarza J Mći, ani od Elektora, bo siły, y Rationes ich tego im nie pozwalały, iuż tak są tych czasow pomiarkowane rzeczy w Europie że dosić dokaże, kto może w swoim bezpieczeńie siedzieć y panować? ale do cudzego się wysadzać, niewiedzieć się. Oglądać się też muszą Ci Panowie pilnym okiem na Francją y na związanych Principes Imperij; ktorzyby tego Nas wexowania nie-dopusćili. Na dowod y upewnienie tego wszystkiego, przywiodła do tego Posła Francuskiego, że posłał do Krola Pana swojego, y odniego wziął dostateczną Plenipotencyą na zawarcie Ligi, etc societatis defensionie z Krolem Polskim, y z Rzecząpospolitą, tak dalece, że jeżeliby którykolwiek chciał przeszkadzać pokoiowi z Szwedami, abo po zawarciu, jeżeliby oto chciał po nieprzyjacielsku molestować, y wexować Polskę; Korona Francuska obligowała się wszystkimi swemi siłami czynić diuersione w Panstwach tego, kto by Polskę oto zaczepiał. I iuż Krol Francuski sprowadził był ludzi ku Granicom Niemieckim, nie potrzebując za to nigdy od Polakow ani Pieńędzy. ani Zup, ani porcyi, ani żadney rekompensy.

Kiedy w tych wszystkich rzeczach przeyrzał się Senat Nasz, y obcych Panow Commissarze, iuż zaraz łaćwiey prowadzić się poczęły pożądané Traktaty do fortunnego konca. Krolowej Inwencya była owe

bliskie różne w Oliwie Stance, dla Naszych y Przyjacielskich Commissarzow; y dla Szwedzkich, y bardzo to był dobry wynalazek, bo snadne przechodzenie się Mediatorá z tej strony do owej, wiele bardzo wkrótkim czasie pozyskało czasu, y wiele sprawiło rzeczy. Nie ustawały przecię trudności, ktoremi nas zabawiali Colligaty Naszy, przeciągając każdą rzecz; a kiedy dawać rezolucye przyszło; czynili to per ambages vt, Oraculis mos, Panowie Caesariani przekładali nam bardzo przed oczy, wielką stratę którą przez te Traktaty popadamy, kiedy utracamy Inflanty, których na wieki odebrać nie będziemy już mogli, w których musimy gubić dobr wiele Kościelnych. Zbijali im Naszy adaequatissime, y wysoce ich argumenta wywodząc, że wszyscy Monarchowie y Monarchye, mają coś na ziemi wyższego nad się.

Wszelkie prawo y sámá naturá uczy wydzierać, wypływać się iak kto może zniebezpieczeństwa y zguby, y naucza prawdziwa Theologia, że grzeszy śmiertelnie Krol, Pan kiedy mogąc, nie oddala niebezpieczeństwa od zdrowia poddanych swoich. Pierwey u Monarchow bydź mają w Regestrze: duszę y zdrowia ludzkie, potym dopiero dobra. majątności, possessye. Wszystkiego bronić, poki można trzeba, ale kiedy oraz wszystko ogarnąć, opędzić się nie może, coż czynić? kiedy gore dom, aby inaczey nie może, nie ła tylko odstradać, co się ratować nie może, á zdrowie wynieść. Tu Krol Polski może mieć, y ma sposob ratowania od zguby poddanych swoich przez Trakta-

ty, bo w nich nic nie masz przeciwko prawu Boskiemu; o to tylko idzie co już dawno stracono, y czego z cudzych ręku wydrzeć trudno; toć tedy Krol Polski od tych traktatów stronić nie ma, y dobrem sumieniem nie może.

Temi y tem podobnemi racyami umawiali się P.P. Commissarze Naszy z Cesarskimi, przywożąc ichże samych przykłady, iako oni ustępowali przy Traktatach daleko większych rzeczy, niż są Nasze Inflanty, Wszak wiadoma światau iako Austriacy pobożni y potężni. W pobożności wypielegnowani, wychowani, przez Nabożeństwo urosli. Potęgą zaś taką ozdobił ich Bog, że w ich Państwach słońce nigdy niezachodzi. A przecie do tego im przychodziło, że siła swego, y Kościelnego ustępować musieli, kupując sobie pokoy. Carolus V iako wiek pozwolił na Seymie Spireńskim Roku 1544 chociaż z uymą Kościoła Katholickiego, iako to sam wyznał w Instrukcyey, którą dał na Sejm Auszpurski Ottonowi Kardynałowi Truchsessowi, de data 10 April. z Bruxel. 1554. Ferdynand także I Cesarz, iako wiele pozwolił Transactionem Passauensem. Anno 1552 Augusti; Pacem Religionis Anno 1555. 25 Semptb. na co bardzo bolał Papież Paulus IV ba y sam Cesarz (czego był świadkiem Kardynał Hocius) płakał, kiedy mu to podpisywać przyszło. Przed oczyma także iest co pozwolili, co ustąpili, co uczynili saecularizując dobra Kościelne Ferdynand II y III, in pace Pragensi 1635.

30 Maj in Amnistia Ratisbonensi, Anno 1641; in Pace Monasteriensi, Anno 1648.

Więc y teraz swiezo wiedzą wszyscy w iakich terminach stawia Krol Hiszpański, iak wiele gotuie się Krolowi Francuskiemu ustąpić; Cesarscy zamilczawszy ostatka na to odpowiedzieli, że to dla tego Krol Hiszpański czyni, aby się uspokoiwszy, odszukał Portugalią którą zgubił; Naszy im zaraz replikowali; toć y Nam trzeba się uspokoić, á krzątać, abysmy odszukali Litwę y Ukrainę, bo nam to oboje zginęło, Panowie zaś się Electorales, ktorzy niedawno z Szwedami trzymali stronę Aryanow, wzięwszy na się nowey pobożności Enthusiasmum, czynili się Opiekunami, Protektorami Wiary Katholickiey, przy tym się zasadzając, abysmy ją koniecznie wprowadzili do Inflant. Commissarze Naszy ucieszywszy się ztak pobożney ich żarliwości, zartowali prosząc, aby nie tak bardzo nabożnymi byli, y aby Nas tą zbytnią świętobliwością nie ciemnęli bo to to iest, (iako Tacytus choć w in-szy sens powiedział) *deuotionibus perimere*, życzyli przy tym Naszy, aby nie tylko w Inflanciech, ale y w Berlinie Wiara Święta Kwitnęła, asami zaś iako się dobrym Katholikom godziło, w tey Materyej pracowali. Jakoż y Krolowa Jey Mć wespoł z P. de Lumbres, pobożnie bardzo y żarliwie pracowała, aby Szwedowie nie przypowiedali się przy Aryanách, przegrazając im niechęcią Korony Francuskiey, iezeliby

się tak twardo Promotorami tej Sekty obmierzły światu czynili.

Co za pociechę? co za odpoczynek ten Pokoy przyniosł? rozerwany od Moskwy, od Kozaków, od Domowey mieszaniny, Polsce łącwo pomyśleć, ale trudno wymowić, Musi to uznać każdy, że kiedyby kończą niebyło Woyny przez miły Pokoy, wiednę dziką pustynię świat by się obrocić musiał.

Te są zabawy y prace Krolowey Polskiej, nie tak wyrażone, abo wypisane, iako raczey zdaleka námienione, nie wszystkim podobno wiadome, ile nie zamilczą ich pewnie Volucris praeconia famae, y ta która nigdy cnoty tłumić ani umie, ani może potomość wieków. Przybywa co dzień chwalebnych Jey dzieł, spraw, y Rad tak dalece, że kto słucha Dyrekcyey Jey, widząc że tak idą rzeczy, iako ona przepowiada, widzi że częstokroć zdania Jey za iakieś Prophecye uchodzić mogą.

Ukrainą wszystka pełna sławy Jey bo nie oszczędzała bynajmiej Krolewskich swoich Jntrat; y sprzętów, na pozyskanie dobrej u tych tam ludzi reputacyey.

Jakoż wielki affekt y wielki koncept ma tam ten Narod o niey, zowiąc ją Matką swoją, y niedawno w Instrukcyey przystali Kozacy aby Ona potwierdziła Pakta między niemi, á Rzecząpospolitą zawarte, iakoby Słowo y Powagę Jey kładąc sobie, za wysoki warunek. Prosimi Jey oto gorącą Posłowie Kozaccy, czyniąc Jey honor z wielką pokorą; ale Ona modestissime, zwielkim ich, y zpodziwieniem y zbudo-

waniem odpowiedziała: że wtak wysokie Rzeczypospolitey sprawy mieszać się jey nie należy. Nie zawartą ręką dla dobra pospolitego mając, wielkie w wielu ludziach sprawować zawsze umiała ku sobie życzliwości. Świadcami tegoż Starostwa Jey, które Ona propter bonum publicum generosissime ustąpiła, Lubomła y Borzyk, z czego obojga pod sześćdziesiąt Tysięcy Złotych intraty miała. Ludzi także prywatnych, jako dobroczynnie ratować zwykła, rzecz iest nie tajna; zgola kto kolwiek wiadom, widzieć to y uznać może, że myśl iey, żadną nie zmazana chciwością.

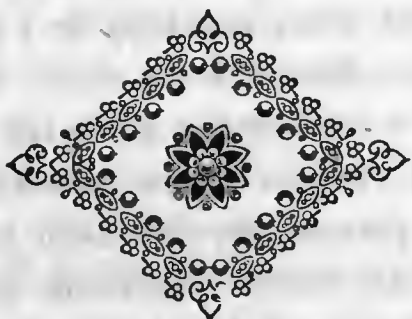
Do tego znać w niey naturalny iakiś áffekt do Nátiey Polskiey, wysławia zawsze wysoce sercá rezolucye ich, tak że gdy tu Pan Bóg cokolwiek da pociesznego, publikować to zaraz każe po obcych Narodách, nie mogąc się wypisać o Męstwie, odwadze, y grzeczności Polaków. Ztąd to pochodzi; że życząc tey Koronie dobrze, nie promowuje na wysokie Urzędy y Tenuty bogate, tylko ludzi Wielkich, zasłużonych, za swoją chciwością się nieuganiających, iednym słowem, y cnotą y rozumem znamienitych. Cudzoziemcow nie wysadza, ani bogaci nad zamiar, nawet y nie ma przy sobie tylko takich, którzy wsprawy Rzeczypospolitey się nie mieszaia. To prawda, że wszystkich pod czas kontentować nie może; bo á ktoż to taki pod Słońcem? á zwłaszcza kiedy się zdarzy Vacans iaki, do ktorego wiele ludzi zacnych konkurruie,

aiednemu tylko dostać się musi, to już na to niemasz sposobu, mianowicie kiedy nie mało na świecie takich. Dobroć iednak Jey wszystkim ile być może akkommoduie się, y nalasłszy Krola Małzonka wielkiej łaskowości Pana, do tego go prowadzi, aby tą łagodną przyrodzenia swojej drogą idąc, wszystkim Oycowski wyrozumiewał, defecta ich okrywały wybaczał, á mścił się krzywd sobie uczynionych, aurea virga łaskowości, którą zmacniaią się y gruntuia Throny Krolewskie. Jakoż tak się dzieie; Krol Pan Nasz y z Natury, y z wychowania pełen iest niewymowney dobroci, Urazy chociaz ciężkie zwłaszcza nie uporne, abo mimo się puszcza, abo ieśli kárác koniecznie trzeba kontentuie się raczey, pænitantia quam paena.

Kiedy By Bog dał Pokoy żylibysmy sobie w Polsce iak w Raiu, pod takim Państwem, kędy wolny każdemu przystęp, kiedy nie utaią się, ani w niebażenie iść mogą zasługi, bo się w oczu Pańskich dzieia, kiedy Cnota rość gwałtem na złość adwersarzō musi, bo ludzi godnych, y na ustroniu siedzących szukaia, za żywaią, ratuia, zdobia; niesłychać Chwała Bogu oppressyj, ani nápásći; subordynowanych z Pokoiu; niewidać łakomych targów, handlow y exakcyj, Cnota a zasługa naylepiey popłaca.

Będasz mieli co pisać Chronikarze, będzie się miała czemu zdumiewać potomność czasow, y to pëwnie przyzna Krolowi Panu Naszemu, że lubo czasem w po-

trzebach (w których resolutissime stawał,) nie łaskawie mu się stawiało szczęście, Woyną iednak był nie zwyciężony.



MANIFEST KRÓLA
JANA KAZIMIERZA
PRZECIW
LUBOMIRSKIEMU. I

Manifest ten był drukowany in folio bez wyrażenia miejsca. Ale każdy eksemplarz został opatrzony własnoręcznym podpisem Króla Jana Kazimierza i pieczęcią Koronną. Wydano zaś go w tej formie dla tego, że rozesłany został nietylko wszystkim Starostom, ale Wojewodom, Senatorom, izbie poselskiej; rozrzucono w wojsku, po wszystkich grodach i miastach.

JAN KAZIMIERZ

z Bożéy Łaski

KRÓL POLSKI, WIELKIE XIAŻE

*Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mazowieckie, Żmudzkie,
Kijowskie, Wołyńskie, Inflantskie, Smoleńskie,
Czerniechowskie. A Szwedzki Gotski, Wandalski
Dziedziczny KRÓL.*

Wszem w obec. i każdemu z osobna komu o tem
wiedzieć należy, osobliwie Przewielebnym, Wielebnym
w Bogu Jasnie Wielmożnemu, Wielmożnym i Uro-
dzonym oboyma Stanu Senatorom, Dignitarzom, Urzę-
dnikom Koronnym, Ziemskim i Grodzkim, i wszyst-
kiego Stanu Rycerskiego, Wojewodztw Powiatów i
Ziem wszystkich Obywatelom, Uprzecznie i Wiernie
nam miłym, wiadomo czyniemy. Lubośmy już przed
kilkunastą dni, niektóre Województwa i Powiaty oso-
bliwemi Uniwersałami naszemi, o niezwyczajnym Pra-
wu et instituto Ojczyzny tej przeciwnym Seymu tego

progressie uwiadomili, jednak i teraz, ponieważ już ugruntowana w złości swéj malignitas, trzeci Sejm kontradykcjami swemi zerwała, zdało się Nam, zabiegając opacznym relacyom (których się temi czasy nazbyt namnożyło) iterato Uprz: i Wier: Ww. donieść i do wiadomości podadź. Iz jako nieinnym respektem ten już trzeci Sejm, w tak krótkim czasie i jeden po drugim złożyliśmy tylko abyśmy zdrowemi Stanów Radami i postronnym zabieżeć niebezpieczeństwom i domowe uciszyć mogli rozruchy: tak żałośni zostawać musimy; Gdy tak zupełne usiłowania Nasze, pożądanego Ojczyźnie nieprzynoszą skutku. Gdy abowiem zawisna pokojowi, i dobru pospolitemu zawziętość, snadź od tych którzy z mieszaniny domowéj zyski miewać zwykli, instructa, animo praejudicato na tym była, od początku Seymu tego, aż do końca onegoż, jakoby czas ten Seymowy sprawom samym publicznym poświęcony, niepotrzebnemi altereationum dyskursami i zasadzeniem się przy prywatach niesłusznych wlokła i trudniła, różne a coraz nowe, wposrodek Izby Poselskiej wnosząc materye, aż tandem post monita Nostra, przez Wielmożnych Senatorów, skłonili się dziesiątego dnia od początku Seymu, do obrania Izby Poselskiej Directora, a potem do słuchania Propositioni Naszéj Seymowéj przystąpili. Po odprawioney Propositioni, et post vota Senatoria powróciwszy do Izby gdy moris patrii et legum tenaces, niektórzy Posłowie Cives emeriti, Sejm tenże do upomnienia

się Rationis Senatus Consultorum, tudziesz Vacantiy, zacząć radzili, i tego im pozwolić niechcieli, ci którzy uspokojenia publicznego, jawnie nie życzą; lecz mutuis altereationibus, dwa niemal zupełne tygodnie dawszy znowu mimo zwyczaj i prawo, acerrime domagali się, aby opuściwszy solennitates Seymu, prawem opisane, i poniechawszy Spraw Rzeczy Pospolitéy publicznych private Urodzonego Lubomirskiego, ogołem wszystka Izba Poselska promoveret, żeby przez takowy sposób. co przedsięwzięli, dopięli. W czym że większa Część Izby opensum dadź niechciała, to naostatek wymogli że Urodzony Marszałek Poselski upominał się terminis generalibus Pacificationem Oyczyzny, jakż odniósł od Nas deklaratią dość Oycowską, byle się sami do tego, szczerze przyłożyć chcieli, i media do uspokojenia podali zwłaszcza te, które w Instrukcyey Naszey, na Seymiki podaney namieniliśmy, to iest do obmyślenia zapłaty Woyskom w borgowey służbie zostającym, do sposobów rozwiązania Cenfaederatiey, do Obrady jako in futurum Woyska Rzeczy Pospolitéy ordynować, czyli przez podział na Wojewodztwa, czyli przez jaki Snadnieyszy sposób, i do inszych Rempublicam attinentes, przystąpili Materyi. Lecz i to, nie niepomogło powróciwszy do Izby Poselskiéy, znowu inutiles materias wtręcali, osobliwie dopominając się colloquium jakiegoś z Senatem, bez Osoby Naszey, któremu że potior pars Urodzonych Posłów Ziemskich przeczyła ani usum, ani potrzeby tego bacząc, czas

tak drogi więty jest. A gdy zaledwie dawszy się do tego przywieść PP. Senatorow instancją i napomnieniem Naszym że, a to wzdy ostatniego dnia Seymu Sześćniedzielnego przed samym prawie Zachodem Słońca, na Gorę do Nas comparuerunt, na samę tylko do Srody po Świętach (większa część sine regressu, do Izby Poselskiéy, daleko zaś mnieysza cum regressu) zgodzili się prolongacyą. A po skończonych dniach Świętych gdy do Boku Naszego, większa część Posłów z Marszałkiem swoim stawiała się, gdy w Izbie Senatorskiéy według Prawa i zwyczaju oraz z Nami zostawali, niektórych Wojewodztw Posłowie, do Izby Poselskiéy novo et inaudito exemplo, secessionem od drugich uczyniwszy powrócili i tam bez Direktora cały dzień zostawali, chcąc koniecznie wciągnąć do tego powrotu drugie Wojewodztwa, z Marszałkiem współ. Te zaś mając przed oczyma prawo, iż piątego dnia przed Concluzją Seymową, nie w Poselskiéy Izbie lecz na Gorze, przy Nas i Senacie, naydować się powinni, powrócić się niechcieli, i vetante Lege et instituto Rzeczypospolitéy niemogli. Przeciwna wzajem strona więcéy swoim prywatnym interessom, aniżeli Prawu i Dobru pospolitemu dogadzając, uporczywie niemal dwa dni, nad tym samem strawiła, aż tandem ku schyłkowi dnia Piątkowego, stawiawszy się przed Majestat Nasz, aże dni Święte następowały, na powtórnią Seymu Prolangacyą do Wtorku zezwoliwszy, oraz na Deputacyą tak od Nas, z senatu, jako też

z koła Rycerskiego zgodzili się, która jakąkolwiek nadzieję Nam uczyniła była uspokojenia trudniących tych materyi, gdyśmy rzeczy ulacniając, Oycowskie dość declaratie in materia restitutionis Urodzonego Lubomirskiego publice dali, trzymając się we wszystkim, Rawskiego i Palczyńskiego Tractatów, i jawnie ukazując nietylko temiż Tractatami lecz i własnem piśmem ręki tegoż Urodzonego Lubomirskiego, że interessa Jego Spraw Rzeczypospolitéy nie miały trudnić, a daleko bardziéy Séym rozrywać,—Toż nie tylko na sessyach, od całego Seymu naznaczonych ale potem i przy obecności wszystkich Stanów téy Rzeczypospolitéy, po uczynionéy publicae Deputationis relatiéy coadunando voces dissonas i uspakajając rzeczy, palam przez Wielebnego w Bogu Xiędza Biskupa Łuckiego, Kanclerza Wielkiego Koronnego declarowaliśmy, że Urodzonego Lubomirskiego, do Czcii i do Dóbr jego własnych per Constitutionem publicam restituere gotowiliśmy; do dalszych łask i faworów Naszych Królewskich czyniąc mu aditum: do tego przy niektórych Krolewszczyznach chcieliśmy go conservare oprócz Buławy, i Laski, Krakowskiego i Chmielnickiego Starostw, które już jako vacantia legitime, dobrze zasłużonym oddane dawno przed tym są, et sine ullo demerito, odbierane bydzć niemogą. Nawet i Województwo Sandomierskie, dotąd vacujące, onemuż ofiarowaliśmy. A wostatku Słowem Krolewskim, zelantibus pro eo magis, quam pro bono publico, przyobie-

caliśmy, że ex primis, które się pokażą na potem vacantibus tak z Honorów i Dignitarstw, jako z Urzędów Koronnych onemusz conferre obiecaliśmy, byle on sam mereri na to chciał. Więc że i około Elekcyey, niepotrzebna z opacznego udania trudność, tak w Poselskiéy Izbie jako i na Sessyach zachodziła, i w tym lubo niesłuszna querela, Nas potykała, bo po napisanéj w Roku 1662 Constitucyey, ani przez Nas, ani przez P. P. Senatorów i Urzędników Naszych, in contrarium nihil attentatum est, owszem sam że Urodzony Lubomirski przez Syna swego, Urodzonego Starostę Spiskiego, i przez Urodzonego Niemierzyca Podkomorzego Kijowskiego, też elekcyą wznowił, wysławszy swoim i Woyska Imieniem do Najjasniejszéy Krolowey Jéy Mci Paniéy Małzonki Naszéy Plenipotentów tychże do tractowania, téy materzey, ofiarując się z Woyskiéy jéy dopinać, i Milliona i dwóchkroć stutysięcy na corrupowanie Szlachty potrzebując co authenticis instrumentis dowiedliśmy, i w nich się każdemu przejrzeć, kto tylko tego potrzebował daliśmy. A przecię bez wstydu na Nas i na Dwór nasz, tę calumnią składa, jakoby już po Seymie, anni 1662 dwanascie Senatorów, na Nową jakąś Elekcyą mieli się podpisać; co nigdy in rerum natura niebyło i żaden dowieść niemoże. Lubo tedy jest około téy Elekcyey jawna impostura, jednak zmiłosci ku téy Oyczyźnie, na nową reassumpcyą Legis publicae zezwoliliśmy; a w ostatku jeżeliby tego Stany potrzebo-

wały, Pacta Conventa raz poprzyśiężone, novo juramento firmare, gotowiśmy byli, że za Żywota naszego o żadney Elekcyey nie myślemy, Praesidia też w Miastach i Fortecach będące, ex nunc po rozwiązany Woysku Związkowym zwieść, i one zaraz z woyskami temiz rozwiązanemi, na zaszczyt Ojczyzny, ordynować deklarowaliśmy. Naostatek ponieważ nie tylko w Izbie Poselskiej, przez kilka Niedziel, lecz i na Gorze gorąco Amnistię generalną domagali się: y na te stosując się, y do proźby PP. Rad Naszych, y do wspólny zgody Stanów Rzeczypospolitey, ochotnie zezwoliliśmy która nietylko Urodzonego Lubomirskiego, ale i wszystkich comprehendere miała. Jakoż na sesii przez Deputatów, z całego Seymu naznaczonych już była spisana, lecz i tam przez kilka tylko osób jawnie zamieszania domowego pragnących cale odrzuconą. A pomogłysz co tak łaskawe miłosci ku Ojczyźnie i affektu naszego, pełne Deklaracye Nasze, toties publice et privatim powtorzone: a zmięczyłysz zakamieniałe serca tych, którzy ztym przyjechali, ztym się wydawali, na to coťradictie bez Prawa, bez słuszności, w każdym Punkcie zanosili, aby tylko Seym ten był rozerwany? bynaymnię i owszem gdy we Wtorek za powrotem Deputatów Urodzony Marszałek Izby Poselskiej napisaną na Sessyi Amnistią, non in vim legis, ale tylko dla informacyey nas, i tych którzy deputowanemi nie byli chciał czytać, wolną każdemu facultatem immutandi, addendi, minuendi, zo-

stawując, i na to Nas samych, Senatu całego, i większą część Posłów Ziemskich, zgoda zachodziła niektórzy lubo widzieli, że ztąd żadne praejudicium urość nie mogło, czytać niepozwolili: Nawet gdy za spóźnieniem czasu prawie przed pułnockiem na prolongacyą do jutra wszystkich nie mał assensus nastąpił, jeden tylko Poseł Województwa Poznańskiego, Urodzony Adryan Miaskowski przeczył i téy krotkiéy dilathey assensum, przeciwko zdaniu samychże Collegów swoich i usilnemu naleganiu na niego cały Rzeczyposp: wszystkich Stanów, praebere uporczywie niechciał: — A tak zaniósłszy Protestacyą, przeciwko własnemu Colledze swemu z Izby wyszedł, za którego wyjściem, gdy już wszystka activitas ustać musiała Stanów Rzeczyposp: solvere i Nam Sesionem przyszło, już zpułnocnych godzin zpoźnionego czasu, dając i tę pernoctatę do recollectiey na zgubę Oyczyzny nasadzone-mu człowiekowi; jakoż nazajutrz wyprawiliśmy do niegoż Wielebnego Xiędza Biskupa Poznańskiego, aby obtestationibus et obsecrationibus swemi Pasterskiemi flecteret animum, nad opokę twardszego. Ale i te Pasterskie adhortationes, przy wielu innych Collegach płaczliwie go o to proszących, aby na duszę swoją, lubo wielu dusz niebrał, nic wymodz nie mogły, apud surdas aures i prywatami tak jawnie zawałanemi. Przyszło tedy. jeśli kiedy tedy teraz żalosne pożegnanie od Urodzonego Marszałka Nam odebrać, i tak miłą Oyczyznę naszą, in incertam aleam szczęścia pu-

ścić — A jakośmy na tenczas wszystkim wobec Senatowi oświadczali się, że znas żadna przyczyna do tak nieporządanego skończenia Seymu tego niebyła, owszem wszystkie Nasze studia i conatus, eo direxeramus, choć i z ubliżeniem własnego Honoru Naszego aby się było dogodziło importunis instantiis et desiderijs. Lecz żadnemi nasycić się niemogła chciwa mieszanin zawziętość ukontentowaniami et satisfactionibus, ten wzięwszy cel spraw swoich, i intencyi przewrotnych, żeby wzamięszaniu i odęcie ad fata nostra trzymała Ojczyznę, przez Confaederacye i Związki Woyska wnieposłuszeństwie, umykając im powinnéj zapłaty i nagrody a wszystkie te przewrotne machinationes i zawziętości na rozerwanie jedności tych Państw nasadzone pokrywając studio libertatis obtentui assumptae ex materia Electionis, prawem umorzoney i nigdy wintencyéj naszej post latam Legem niepostałéj. Abyście się tedy kiedyżkolwiek Uprz. i Wier. W. w przewrotności téj postrzegli, fałsz od prawdy odeznali kto dobrze albo złe Ojczyźnie téj życzy, statecznie się przeyrzeli, przez miłość téj Ojczyzny, per chara pignora, samychże żądamy i prosimy, w tym upewniając, i Wiarą Naszą poprzysiężoną w tym każdego z Uprz. i Wiern. W. w. ubezpieczając że ani wmysli, ani w intencyey naszéj nic się taktego nie znajduje, co by przeciwnego być miało swobodom i Wolnościom W w. które integre

et sacrosancte tak jakośmy je od Przodków Naszych wzięli, zachować do ostatniego życia, i Panowania Naszego momentu chcemy. Ale i w tym zawodzie Naszym, który obronie i zaszczytowi zdrowia i dostojęstwa Naszego gotujemy, nic innego przed się nie bierzemy, chyba obronę i zasłonę Naszą przeciwko Nieprzyjacielskim zamysłom i następom. Przeto każdego w Pokoju zachowującego się przy tymże pokoju zachować upewniamy, przestrzegając Oycowsko i napominając abyście Uprz: i Wiern: Wasza ad hos motus Civiles niemieszali się, Rebelli Lubomierskiemu i jego adhærentom, tudzież i Woyskom Związkowym żadney przychylnosci, et adhaesionem niewyświadczali, zgoła spokojnie w domach swych zachowali się. Ktoby zaś mimo to napomnienie Nasze praeberere chciał complicitatem temuż Lubomierskiemu i Woyskom Związkowym, tego pro Rebelli mieć będziemy musieli, i surowości Prawa na takowych zażyć sobie, i władzy Naszëj podległëj Woyskom pozwolimy. Co do wiadomości każdego podając ten Manifest Nasz po Grodach i Parafiach publikować rozkazujemy. A ktoby go z Starostow Naszych złośliwie utaił, z takim jako cum inobedienti Officiali et ipso facto Complice czynić Instygatorowi Naszemu kazemy, chcąc aby do wszystkich wiadomości ten Manifest pomieniony przyszedł, który ręką Naszą podpisawszy. Pieczęcią Koronną stwierdzić rozkaza-

liśmy. Dan w Warszawie dnia XI Miesiąca Maja
Roku Pańskiego M. DC. L. XVI. Panowania Kró-
lestw Naszych Polskiego i Szwedzkiego XVIII roku.—
(Jan Kazimierz Król).

L. J.



DYARJUSZ

MARSZU WIEDENSKIEGO

*to jest zemknionego Woyska z Partyi jako to
z pod Trębowli, Bucniowy, Swiatyna, i Krzemienca
które kupiło się pod Bedzyniem a zamtąd poszło
z Królem Janem III pod Wiedeń w tym pod
Strygonią a nazad przez Węgry w Roku 1683.*

Anno Dni 1683 ię 20 Augusti skupiwszy się wszystko pod Bedzyniem ruszyło się stojąc noclegiem jeszcze w Polsce w Polach.

21 August. Nocleg za granicą w lasku pod miastem zwanym Tarnowskie gory tam poczęto prowianty dawać słabe zrazu. Tamże Król, Królowa, Królewiczowie wojsko w szyku objeżdżali.

22 Aug. Nocleg pod Miastem Gliwicami nazwany, tam zachorował nieboszczyk Stryj mój Chorąży koronny Pułkownik Króla JMCi dla czego musiał powrócić do Polski.

23 Aug. Nocleg pode Wsią Rudami Wieś Opacya i Klasztor piękny.

24 Aug. Nocleg pod Miastem Raciborzem przez które Wojsko Polskie przeprawując na Most Rzekę

Odrę przechodziło ztamtąd Kommenderowani Uszarze z Pułku JKMCi po sześciu Kompanii i Pancerne Chorągwie z Królem poszli, a USSarskie z JP. Wojewodą Ruskim Hetmanem Wiel. Koron. i Infanterye szli powoli.

25 Aug. Szliśmy przez Miasteczko Chrzastowice pod Opawę miasto porządne w Murach, rynków 3. wnim, tamże i nocleg Prowianty nie złe dawano, Piwa, Woły, Owce, Owsy, etc.

26 Aug. Szliśmy przez Miasteczka dwie Baonie i Libawę pod Ołomoniec Miasto piękne i obszerne w Murach, Tam Króla JMCi solennissime traktowano i przyjmowano, nazajutrz Mszy Śtęy słuchaliśmy u OO. Jezuitów, Seminarium tamże zacne i Biskup Ołomucki. Na Wielkim Ołtarzu czytaliśmy inscriptią taką. Clamaverunt ad Dominum qui suscitavit eis Salvatorem. Kościoły wielkie zacne, ówo zgoła wszystkiego tam dosyć było. Jest też i Zamek Julii Cesaris kędy teraz Ceughauz. Ludzi siła i porządných.

27 Aug. Szliśmy z pod Ołomuńca przez Wieś Olszane, drugą Derzowice na Miasteczko Bostyow w którym Zamek i Rynek wesoly i piękny pod Miasto Wyszków także porządne i dobre.

28 Aug. Szliśmy z pod Wyszkowa pod Wieś Kowalowice, gdzie JPan Kawaler przyjechał cum felici nuncio, jako miał potrzeby z Turkami. Węgry i Synem Hańskim ię 24 August. gdzie

ich kilka tysięcy trupem padło. Ostatek pod Wiedniem w Dunaju potopiło się. kilku znacznych zginęło Węgrów i Pasza zginął.

29 Aug. Szliśmy mimo Miasta Berno, Stolicy Morawską Miasto dobre i obszerne Zamek obronny. Tam Króla JMCi vimpatice przyjmowano. Nocleg pod miasteczkiem Modrycami.

30 Aug. Szliśmy mimo Pogorzelice miasteczka gdzie Król JMC Mszy Stey słuchał na noc pod Nikilszprug Miasto, w którym wielka beczka wina (czterdzieści i dwa jak powiadali) sztuftów w sobie mająca tysięcy. Do tej po drabinie trzeba wstępować Ob raritatem tę konserwują beczkę. z której bardzo dobre piliśmy wino będąc tam z Królem.

31 Aug. Pokazała się reperkusya nakształt tęczy, a dzień był bardzo jasny i pogodny nad samym Królem JMCią nakształt téj figury niedaleko od Słońca, tamżeśmy się złączyli z JMCią Panem Wdą Wołyńskim Hetmanem Polnym, który in-szym szedł traktem od Bilska, tamże Xze Lotaryńskie przyjechał, i Króla w polu witał tam Woysko całe nocleg miało które się skupiło.

1 7bris. Konsylium było nocleg na tymże mieyscu z deszczem.

2 7bris. Nocleg na tymże mieyscu.

3 7bris. Szliśmy przez Wieś Mark do Miasteczka i Zamku dobrego Steteldorf nazwiskiem gdzie

Król JMC w Zamku stał i czekał na JP. Wojewodę Ruskiego i na skończenie mostu na Dunaju ten Zamek Graffa jednego który Prowjanty dawał.

4 7bris. JMC Pan Wojewoda Ruski Hetma W. K. z Rezydentami pojechał do Króla JMCi w kilka pancernych Chorągwi, tam Consilium w Zamku było do Dunaju do Mostu Król JMC jeździł.

5 7bris. Przyszło woysko i Infanterya nad Dunaj. Zbliżywszy się do Mostu i tam stanęliśmy nad przeprawą.

6 7bris. Kommunik przez Dunay się przeprawił i część Piechoty pod miasto Tulno porządne w Murach. Deszcz był wielki na nas.

7 7bris. Tamżeśmy stali pod Miastem Tulnem gdzie Xta Lotaryński Bawarski i Saski przeprawiając się przez Dunay z Nami się łączyli. Woźów też część przeprawiła się. Trwoga w nocy w Woysku Niemieckim przez Czeladź naszą luzną i nas potrwożyli.

8. 7bris. Tamże Woysko pod Miastem dla przeprowowania się i taborów. Most się popsował dla tegośmy czekali, Tam Esterkasi prorox Hungariae do Króla przyjechali, trwoga była przez Niemców.

9 7bris. Nocleg pode Wsią spaloną gdzie nasz Podjazd Języka przyprowadził pod kommendą P. Podstolego Podlaskiego.

10 7bris. Nocleg w górach miało Woysko między Lasami, Mil dwie dobre od Wiednia Trwoga wielka w Woysku w nocy kędy w huku koni, Rządźników, kulbak siła nagięło, Tego dnia byłem na rezydencyi u Króla JMCi który rano ruszyszy się z obozu jechał rekognoskować to miejsce, klasztor nad Dunajem będący, żeby go byli Turcy nie obsadzili ludźmi jakoż podobne miejsce było dla zatrudnienia przejścia nam dalszego pod Wiedeń przez góry, gdzie do samego zmroku zabawiwszy się już Król JMC tej nocy do obozu zajechać nie mógł, dla ściśnienia się Woysk Niemieckich w ciasnych miejscach i ciemnéj bardzo nocy, dla czego w małym lasku Król z konia zsiadłszy noc tę u ogniska małego przesiedział i my z nim tam natenczas będący ztąd kommunikiem poszliśmy. Wozy podewsią jedną przy fortelu w okopie zostawiwszy.

11 7bris. Przebywszy woysko gęste lasy i góry nie małe o pół mili od Wiednia między chaszcami i gorami.

12. 7bris. Okazywa wolna o pół mili od Wiednia z Turkami gdzie szczęśliwie pole i Wiktoryą, otrzymaliśmy. Woyska Tureckie srodze liczne spędziwszy z placu circiter koło południa za którym następując nieprzyjacielski opanowaliśmy z namiotami i wszelkimi dostatkami bogatymi Obóz. W téj okazji zginęli osobliwie Potocki Starosta

Halicki, Modrzewski Podskarbi Nadworny Koronny, Kaczkowski Porucznik W. Krakowskiego i Chorąży Fołomir Porucznik JP. Starosty Rzeckiego i innych wielu officerów i kompanij z podróżnych Chorągwi, Król Jan III w Namiotach Wezyrskich stanął i Te Deum laudamus śpiewano.

13 7bris. Tamże Woysko na Tureckim Obozisku stało wielkie zabierając zdobycze.

14 7bris. Byłem w Wiedniu z kompanią naszą Miasto znaczne, boki mu nadtluczono z dział minami poczynione straszne z murów zwaliny, Przedmieścia piękne murowane. popalone funditus Austrii cały na mil kilkadziesiąt Miast i Wsi ogniem i mieczem zniesionych. Owo zgola nieoszacowana szkoda. Tegoż dnia woysko się ruszyło z Oboziska Tureckiego, Nocleg podewsią o pół mili, w fetorach srogich zkąd zaraza straszna na nas i na konie. Choroby się szerzyć zaczęły, Dyssenterye, Głównie bolenie i t. p. Na com ja tam z łaski Bożej na to wszystko niechorował i całą kampanią, palec tylko od Ręki pod Strygonem potem zostawiwszy z postrzału.

15 7bris. Cesarz woysko objeżdżał nasze w Szyku stojące dziękując Nocleg z pół mili na Szlaku. Turcy którym po okazji uchodzili tam głód na konie jeść Chrust musiały, Co i u nas nie nowina.

- 16 7bris. Na tymże miejscu nocleg. Poseł od Fekelego do Króla JMCi przyszedł. Pałac był zacny Cesarski gdzie było złożenie Prowijantów Tureckich tamże i amunicye były beczkami prochy, które nasi zapalili i Pałacu dużo nadrujnowali.
- 17 7bris. Noclegiem woysko mil 4 od Wiednia.
- 18 7bris. Noclegiem woysko na tymże miejscu.
- 19 7bris. Noclegiem woysko mil 5 od Wiednia.
- 20 7bris. Przyszliśmy na noc pod Prezburg nad sam Dunay gdzie Mosty budowano na Dunaju na kępę, która się Szehut zowie. Ta kępa poczyna się od Prezburga, a kończy się u Komory którą Dunay oblewa, jest mil kilkanaście, tam było nie tylko że wszystkiego dosyć ale i powietrze przyjemniejsze i fetorami niezarażone, Król sam chciał był jechać i już się pieścił był do rezydencyi Rakoczyny staréy, ale za daleko wrócił się.
- 21, 22, 23, 24, 25 7bris. Woysko stało pod Prezburgiem czekając na zbudowanie Mostów na kępę pomienioną.
- 26 7bris. Ruszyło się woysko z pod Prezburga do zbudowanego Mostu na kępę Szehut nazwaną, mila noclegiem pod wsią.
- 27 7bris. Woysko się ruszyło nocleg na tejże kępie.

- 28 7bris. Woysko ruszywszy się po nad Dunajem szliśmy Kamorze miastu. Nocleg na kępie.
- 29 7bris. Woysko na kępie noclegiem od miejsca mil 2 ruszyło się Obfita kępa, Szafran się rodzi.
- 30 7bris. Woysko ruszywszy się, nocleg na teyże kępie.
- 1 8bris. Woysko ruszywszy się noclegiem na teyże kępie.
- 2 8bris. Woysko ruszywszy się noclegiem na teyże kępie.
- 3 8bris. Przeszliśmy z Woyskiem na teyże kępie pod Miasto Komorę które Fekeli z Rebelizantami spalił. Zamek zaś w Widłach samych Dunaju srodze potężny i obronny.
- 4 8bris. Pod samym Miastem przeprowowaliśmy się na tę stronę Dunaju. Woyska także Cesarzskiego część się przeprowiła nocą. Staliśmy zaraz za mostem nad Dunajem.
- 5 8bris. Cesarzskie się Woysko przeprowiało, My z woyskiem noclegiem na tymże miejscu.
- 6 8bris. Ruszyliśmy się z Woyskiem od Komory fortocy mil 2 idąc do noclegu nad Dunajem.
- 7 8bris. Krol Jan III Kommunikiem raniuteńko ruszył pod Parkany i Strygon fortecę nad Dunajem leżącą. Zamek potężny, kommenderowawszy przody Regimenty Dragonie. Ten dzień

na nas Jgypciacus i Criticus był, bo nimeśmy przyszli i zbliżyli się ku nieprzyjacielowi który in oppinate przybył od Bud i Fortec różnych zastaliśmy wycięte Dragonie nasze i zniesione funditus Przybyło wten czas nieprzyjaciela kilka tysięcy szpahów i Janczarów pod Parkan, z Seraskierem Kara Achmet Baszą, tam tedy wojsko nasze trafiwszy na taką konfuzyą i Caedem Naszych ludzi samo przez porządku, Piechot i Dział bywszy mięszać się poczęło Postrzegłszy nieprzyjaciel już gotowy stojąc w polu wmnieszych swoich ludzi pierwéy kwocie, przyszedłszy pod szyki nasze sił naszych sprobowali i otarli się których lubo wsparły chorągwie nasze ale potem wzmocniwszy się i większą nastąpiwszy kupą i potęgą na pułk tenże co i pierwey JP^a Woj: Ruskiego Hetmana W. K. który był na prawym skrzydle, skoczywszy w tył i opasawszy nie assekurowane skrzydło złamali wktorym razie i od następujących Janczarów rażone wojsko nasze i ustępować musiało które w mili Polskiéy oparło się. Tam zginął WP. Denhoff Wda Pomorski pierwey postrzelony, a potem głowa ucięta. Pan Siemianowski Porucznik z pod Chorągwinaszéy. Panu Tryzmi ramie odcięto zręką, trochę kość nie była docięta i innych tak wielu Towarzystwa Ludzi różnych nie mało tam poległo. Potem rzucił się był nieprzyjaciel na Ta-

bory na boku będące ale że tam były Piechoty i Działa zktorych jak dano kilka razy ognia zawiszony nieprzyjaciel reysterował się na pobojo-wisko głowy trupom ucinając które potem Wezyrowi odesłali. Owo zgola trupa naszego ani jednego zgłową nie było, zaczym ztrudnością tam było i swego swemu poznać. Potem Król sam i Krolewicz w Wielkim byli niebespieczeństwie wtęy okazji.

8 8bris. Stało Woysko o pół mili od Parkanów stroskane bardzo po klęsce wczorayszēy.

9 8bris. Krol JMć wyprowadził woysko wpole które uszykowawszy lepszym porządkiem Cesar-skim Piechotami i Działami assekurowawszy skrzydła osobiscie batalią następował noga za nogą i zbliżał się ku nieprzyjacielowi ktory Czwartkową nadęty Victorią gotowy (zmocniwszy się w ludzi których się rachowało na 26000 ludzi) czekał nas także wpolu rezolucye. Obaczwszy nas tedy i nieczekając dalszego się szyków naszych zbliżania, osobliwą swoją kommen-derowaną kupą ruszył się na szyki nasze i skrzydło lewe kupą, która według zwyczaju pogańskiego wielki uczyniwszy okrzyk uderzyła na nas, gdzie nim się zbliżyła z dział powitana nie zle od naszych. Wszystkim tedy impetem uderzyła się o skrzydła lewe, tuszac sobie że pułk tenże JP^a Wdy Ruskiego w dzień Sobotny miał skon-

fundować nieprzyjaciela który złamał we Czwartek na prawym będący skrzydle ale się oszukał wrury Niemców wlaższy i Woysku całemu wsparty glorissime w ucieczkę się podał, gdzie i rozerwa nieprzyjacielska w kilkanaście tysięcy stojąc i zpatrując się na swoich Kommenderowanych Sukcess: Junaków, pusiła się była sekundować swoich ale po czasie, kiedy nasze chorągwie dobrze na kark nieprzyjacielowi wsiadły bo i ci zmięszani od swoich ze uciekających i starsi w jednę poszli wręcz ku Mostu na Dunaju pod fortecą budowanemu droge. Na którym wtakowym razie że był nacisk i tłum ludzi srogi ciężaru niewytrzymałszy rozerwać się musiał. Zaczem mało co przeprawiwszy się nieprzyjaciela, drudzy po desperacku wplaw szli, drudzy między przeprawami i górami zostawszy potonęli, insi zaś jak umyślnie, karki pod szable Polskie dali jakoż takowe były relacye że to flos miał bydz turecki milicyi jako i samą wpotyczce pokazali rzeczy. Osobliwa rzecz było widzieć brzegi Dunajowe białe wysoką trupem nieprzyjacielskim ułożone, było w tej okazyi Baszów Siedm z których szczęściem dwóch za most umknęło a Pięciu zginęło Karachmet Basza przez Krzyże przestrzelony Basza Sylistryjski i Basza Alepski w niewolę się dostali JP. Wdzie

Ruskiemu, Hetmanowi W: K. Wyszli potem w lat kilka wykupieni.

- 10 8bris. Pod Parkany wojsko i obóz zatoczony w Strygonium Zamku Praesidium, Tureckie. Więc zabrawszy Król JMć Imprezę przed się dobywania tego Zamku pod którym niedziel trzy zabawić się przyszło nim Materye do zbudowania Mostu na Dunaju i nim przyszło most budować zabawić musieliśmy. Ponieważ Czaykami Działa i Amunicją także od Wiednia sprowadzono. Tandem Wojsko Cesarskie na Most przeprowadzało się i po części piechot naszych do dobywania Zamku, któremu naprzykrzywszy się ogniem i Działami ad deditionem przyszło, zkład Turków konwojowali nasi aż na pewne miejsce. Jest to miasto Arcybiskupstwo Strygońskie które florente Hungarico Regno czyniło quot Annis Arcybiskupowi Dziewięć kroć sto tysięcy teraz nadpustoszone dużo ale Zamek potężny na skale przy samym Dunaju pod którym a 10 8bris ad 26 Ejusdem bawiło wojsko nim się poddał bez wielkiej szkody naszych w Aprosach Ludzi, Pojazdy zaś nasze chodziły pod nowe Zamki dla Języków. Jeden Podjazd pod Kommendą JP^a Chełmskiego Porucznika JP. Czesnika Koronnego ten szczęśliwie powrócił. Drugi pod kometendą JP. Stadnickiego Kasztelanica Przemyńskiego, ten strzepali, przez nieostrożność naszych Turcy

jednakże języka wzięto Przyszła też wiadomość że Litwa do nas idzie ale już po harapie.

29 8bris. Na ludzi Cesarskich czekaliśmy którzy po dobytej Fortecy w dni kilka do nas przeprawiali się.

30 8bris. Xże Lotaryński odjechał, Króla JMci pożegnawszy.

31 8bris. Ruszyliśmy się z Woyskiem od Parkanu przez rzekę Gran Duża rzeka pod Strygonią wpada w Dunáj i tam się Turcy topili pod czas okazyi.

1 9bris. Woysko na tymże miejscu, nieboszczyk Brat mój Jan Polanowski umarł pod Chorągwią Ussarską służąc ze mną razem. Podjazd nasz chodził pod nowe Zamki i z językiem powrócił.

2 9bris. Poszliśmy z Woyskiem mil 2 z tego miejsca na noc deszcz, słońca wielka z śniegiem wblócićmy na rolach przy Steliszczu stanęli, bez wozów na którym to miejscu ludzi różnych kilkadziesiąt umarło, a pod Strygonem kilka tysięcy.

3 9bris. Tamże Woysko stało myśmy się w kilka Towarzystwa na suszę przeniesli znamiotami bo tam stać było niepodobna. Wozy się też przewlokły.

4 9bris. Przeprowiało się wszystko woysko przez rzekę Spole pod Wies Szak na noc.

5 9bris. Tamże Woysko noclegiem stało.

6 9bris. Szło woysko od Szaku na noc mil
dwie.

7 9bris. Tamże woysko noclegiem stało.



DYARYUSZ

PRAWDZIWEJ RELACYI

*Praeclare gestorum Woyska JKMci i RPtęy na kampanii
in A' 1685 po wielu mieyscach, a osobliwie
w Wołoszech.*

(z rękopismu)

REVIEWS

A JOURNAL OF THE AMERICAN MEDICAL ASSOCIATION

Published by the American Medical Association, 535 North Dearborn Street, Chicago, Ill.

Subscription price, \$5.00 per annum in advance. Single copies, 15 cents.

Entered as Second-Class Matter, June 26, 1902.

Postpaid by mail.

Sprowadziwszy woysko po odprawionym pod Gliniany popisie nad Dniestr pod uyscie gdy się po więkšzėj części skupiło circa mediis dies August. prae-sentissimum visum, most na Dniestrze zbudować, aby ex utroq. latere mogła być łatwa na wszelką stronę komunikacya. Kiedy o tem zamyslamy, bardzo niespodziewanie 15000 Woyska nieprzyjacielskiego to jest 10000 Tatarów i 5000 Turkow przychodzi z Zaharyi, z Multan wozów 300 do Kamieńca, którą złożwszy poszli Tatarowie w cambuł do Pokucia, ale tam zastali straż dobrze rozłożoną ad securitatem Chorągwi ośm pod JPanem Dymideckim Rotmistrzem tak tedy dobrze na pomienionych Czamtach Suppliciali że więcéy niż dwa tysiące padło tego trupem co i chłopci po Lasach per immensum bili. Żywcem więcéy niż sto wzięli. Drudzy tamże konie in ea fuga potraciwszy jako potem Jezycy relacye czynili pieszo na Białogrod poszli. Ostatek pod Kamieniec wróciło się.

Mimo to szczęście niepodobnie jako podjazdy nasze co raz wyprawiane dobrze gościły, ustawicznych Języków Wołochów Turków, Tatarów po kilka wodząc. Wysłany z Chorągwią do Połannego ad tuitionem pieniędzy dla Woyska J. K. Mci i RPtęy Zaporoskiego posłanych Porucznik JP^{na} Podskarbiego Nadw. Koron. Chorągwi Pancernęy JP. Godebski Chorąży gdy tamże wyprawiony po też pieniądze od JP^a Mohyły Hetmana Dwom Pułkownikom z kilkaset Ludzi owe odbierał, a Tatarów kilkaset pod Połonne nie wiedząc o tych ludziach podpadło rozgromili onych, zdobycz Jaszyr odbili i Siedmnastu żywcem wzięli. Pan Palęy Pułkownik od Białęy Cerkwi do Nas do Woyska z Ludźmi swemi wybornemi idąc napadł także na kilkaset Tatarów blisko Lachowic koczujących, kilkaset ich wziął żywcem ostatek pozabijał, konie wszystkie zabrał ledwie ze dwadzieścia uciekło. Więc i Kozacy Mochilini między Zynkowym a Kamieńcem, więcęcy także jak 200 Ordy rozgromili i kilkunastu żywcem wzięli, tak że gdziekolwiek się nieprzyjaciel pokazał wszędzie śmiałości i hardości swojej wielkięy condignas odbierał paenas. Do Wołoch dla języka Pan Apostół Pułkownik Kozacki wyprawiony gdy dalęy jak było trzeba poszedł a serdar Wołoski i ze stem Turkow poszli znosić i gonić go. On to wszystko rozgromił, Serdar ledwie uszedł kilkunastu języków Wołoskich i Tureckich przywiódł, ztych tedy języków zachodzą wiadomości i z Wołoch i drugih Języków

Kamienieckiego Praesidium,' Także i Tatarów tamże będących, że Han zpotęgami swemi idzie i Seraskier w 15000 z Armatą na Cecorę tam dopiero chcą formować Consilium ex re czy poysć Niemirów najpierw z Hetmanem Mohyłą wziąć Tam Sulimie swemu Hetmanowi Kozackiemu sedem formare i Consilium czy Swiatyn i inne miejsce poblizsze zkąd ludzie przez żadnego ordynansu ustawiczne agebant praedas z Wołoch o co Wołosza ustawicznie Seraskierowi supplikowali znieść i de plano zrujnować a my ad hanc lamam rzuciliśmy się ad media occurendi instantibus malis. Zdało się tedy ex re salubrius et commodius gdy też informacye i jezycy przydawali Że z Wojskami temi nieprzyjacielskimi Zacharya wielka od Kamieńca idzie i Sultan Gałka zprzebraniem 20000 Ordy poszedł ku Dunajowi do Węgier, iść w Ziemię Wołoską impedire pomienioną Zaharę i ex vi religiosi faederis z Cesarzem JMcią jeżeliby się Niebu i szczęściu zdało, ztąd tam poysć na Budziak i czynić dywersyą Sultanowi do powrotu nazad z Ordami ad focos proprios nie mniej aby w kray swój nieprzyjaciela do siebie niesprowadzając owszem onemu zasłone integritatem indemnitate praevидendo poszedłszy za granicę tam nieprzyjacielską praefocare imprezę. Na tym tedy fundamencie gdy Pan Bog wszelkie nieprzyjaciela intencye konfundował, zawsze pławił Dniestr przeysć i przyjsć do Ziemi Wołoskiej ad praemissa agenda. Taż wszystka wiadomość od nie-

przyjaznych Wołochów a rozdwojenie nieprzyjaciela i wielkiéy idącey Zacharze potykała nas i utwierdzała aż do samego zobaczenia się pod Bujanami a nieprzyjacielem. Tu zaś przy granicy w Podolu ad securitatem od Kamienieckich Ludzi, zostawiło się chorągwi 20. Przy Trębowli pod kommandą JmP^a Łaska Porucz. Ussarskiey Chorągwi JmP^a Kanclerza W^o K^o Trębowelski Zamek Regimentem, Swiätyn i Horodynka 2^o Czelenica i Most pod Uysciem jednym. Więc tak lubo nie wobszernych siłach ale dobrze sporządzonych wyszliśmy za granicę. Primis tedy Octobris w Poniedziałek tam sobie stanąwszy za Bukowiną przy przeprawach przyszły do Naś wielkie tłumy Tatarskie i rozpostarły się na gorze na drugiéy stronie przeprawy nad Nami chcących do przeprawy gwałtem, niepodobno jak siła wystrzelała nasza Dragonia. Ochotnik i Chorągwi Pancernych Kilkanascie za przeprawę securitatis ergo obozu wyprowadzeni o które się ocierali. Wzięto tu Sułtański znaczek Naddworny bardzo piękny i kilka buńczuków Murzackich i Tatarów pod trzydzieści circa haec insignia padło. Na drugim boku przez tęż przeprawę przeprawiało się było że 2000 Ordy i więcéy tył wziąć od obozu Szyków, ale i tam wczesnie provisum kilkanascie Chorągwi przód dla tego pod JP^m Wilkońskim Porucznikiem Pancerney Chorągwi JmP. Wojewodzica młodszego Ruskiego a potem drugie pod Jp^m Panem Radeckim Stolnikiem Żydaczewskim ordynowano, które skoro na onych przeprawionych Tatarow uderzyły i

wprzeprawę nagnały niemało wnieprzyjacielu uczynili szkody innym egerant prodromos wtęy okazji kom-menderowani JJPP. Kasztelanowie Wołyńscy, Wielohurski i Leduchowski gdzie Chorągwiemi swemi spotkawszy się znieprzyjacielem supra Etatem dość pokazali fortitudinis wsobie, Języków tu wzięto kilka, Chorągiew Sułtańską bardzo piękną i Buńczuków Murza-ckich kilka, ale i pod JP. Kasztelanem Żarnowskim, Szwadron swój stremie tam dosyć in eo conflictu przywodzącym konia postrzelono. Gdy tanto nieprzyjaciela furori z tych się stron niepowodzi i pada licznie na placu, a i Seraskier z Woyskiem Tureckim przyszedł i Han już in Persona zpotęgami stanął, z innego boku szczęścia obozu probować zdało się. Wielkim tedy zawodem Turcy i Tatarowie z potęgami skoczyli na bok ten prawy od Obozu naszego. Tabor Kozacki i z Woyskami kozackimi tam stał w tym mieyscu przy przeprawie. Gotowych niezewszystkim tak wielka tłuszcza nieprzyjaciela zastała kozaków, poczęli się byli już tedy konfundować ale się to zaraz postrzegło zgóry którą szczęściem nad obozem blisko przeprawy ex loci situ naturali tak dało było od kom-mendy wygodną na wszelkie strony. Ordynowały się tedy kozakom w Sukkurs z JP. Strażnikiem woyskowym wprzедniey straży chodzące Pułki rem trzymał trudną zwykłą swoją dzielnością i experiencyą JP. Strażnik z JPP. Rotmistrzami swojemi i wytrzymał aestus nimios i od straty i od janczarek nieprzyjaciel-

skich ale gdy i temu przykro było poszedł JP. Kasztelan Wieleński Hetman Polny W° X. Lit: w se-
kondzie z swemi chorągwiemi, aby jeszcze i to nie-
było mało, Ordynowany znowu JPan Zaboklicki Cho-
rąży Braclawski w kilka Chorągwi Ussarskich ten tam
dosyć fortiter egit dowodem od strzał Tatarskich cru-
enta virtus vulnere gloriosior w osobie Jmci ale prze-
cie nie szkodliwie. Znowu pro Subdio temu poszedł
in eadem vestigia, JP. Poniatowski Porucznik Chorąg-
wi Pancernéy JP^a Kasztelana Krakows. Hetmana
Wielk. Koron, ze wszystkiemi Pułku tego Pancerne-
mi Chorągwiemi Raytaryi JKMci i Dragonowie przy-
tym a oprócz nich kilka Regimentów pieszych i Ar-
mat trzy, owe także Chorągwie za przeprawą będące
Pułku JKMci pod JP. Wronowskim Starostą Lityń-
skim. Pułku JmPana Wojewody Ruskiego Hetmana
W° Koron. na ten czas pod JP. Chełmskim Podsto-
lim Sandomirskim Porucznikiem JMci Panem Ussar-
skim. Dragonie także Pułku JPan Xcia Wdy Beł-
skiego Pułku JP^a Marszałka Nadwornego Koron. pod
JP. Grocholskim. Zamknęli się tamże ad Cornu.
Skrzydła tego na wszystkich prawie Ludzi ognistych
Janczarów i Semenów gdzie i Regiment Dragonów
JP^a Wojewody Ruskiego Hetmana W° Kor. Raytarye
w Seconde aż im posłać musiano. Stały tam ge-
nerose ac vigurose za odwagą i powodem swoich
Pułkowników pomienionych wyżej położone Pułki że
im przyznać trzeba fuit par nihil et nihil secundum,

gdy tedy wytrzymało tak wielkie imprezy pomienione skrzydło i woysko kommanderowane nastrzelało siła bardzo straszny tak Turków jako i Tatarów i na placu bardzo wiele tego położyło nimio robore et fortitudine przyznać trzeba osobliwie, że jrvit praesentia JP. Kasztelana Wileńskiego Hetmana Polnego WW^o Xię: Litewskiego successom tamtęy wszystkięy okazji Lubo tu do Woyska naszego i na tę okazyą nie przyszło z Jmcią nad 30 Chorągwi i to nazbyt raro milite et desertis aquilis. Jeszcze bez piechoty Armaty do większego szczęścia nad pokonaniem nieprzyjaciela wadziła przeprawa bardzo głęboka i lgnąca że woysku naszemu przechodzić bardzo zle było nec tantum ex circum instantiis. Aleć tak wielka w nieprzyjacielu stała się szkoda bo kilka set tego zginęło i nastrzelano. Armaty znacznie i miernie pomagały do wytrzymania tego impetu nieprzyjacielskiego bo od niey i Ludzie i konie gęsto padały od 9 godziny aż do wpół do Czwartęy zpołudnia bitwa ta trwała, wnaszych szkoda, Towarzystwa ze 12 zabito między którymi JP. Moczulski Chorąży Chorągwi JP. S^{ty} Kazimierskiego gravi ictu z janczarki postrzelony, occubuit, kilkunastu przytym postrzelono w których komput wchodzi JP. Meńszek Porucznik Chorągwi Pancernęy JP^a Wojewody Bełskiego wkoni także kilkadziesiąt postrzelono. Zszedł tedy zpoła nieprzyjaciel i my potem języcy wzięci informowali. Skoro się Seraskier o naszym woysku dowiedział i Han o Imprezie de-

terminowaney ze ex vi Woysko Jego rozdzielonych to jest posłanego Sułtan Galki do Węgier, z Woyskiem iść chcemy na Budziak po czwartym już missio- nie Sułtan Galki od siebie noclegu, wrocił go Han znowu ze wszystkiem Woyskiem do siebie. Zahara ordynowano nazad wrócono, tylko to jest która ad subsistentiam Woyska należy. Ordy rachuje się 80000, Turkow 20000, Dział ma Seraskier 39, Sułtani tu są wszyscy w Krymie Żaden niezośtał, Baszow 5^a Szosty Seraskier, przydał późniejszy język Machmet aga—Kihaca samego Sułtana do tego wszystkiego prawdziwéj relacyi że tu są także ordy które jeszcze nigdy na woynach w krajach Polskich niebyły mimo inne od Abazyi Prowincyi za dalekiemi Czerkasami leżący 4000 Ordy bardzo bitnéj na wybór w koniach i Ludziach jak tedy tego dnia przy pomocy Boskiéj słuszny wstręt wziął nieprzyjaciel, tak nazajutrz skromnie znami egit. Poszliśmy rano ku przeprawie do Szyku bo jéy nam przechodzić i odmykać się od Taborów niezdąło się. Nieprzyjaciel zaś stał na drugiéj stronie góry immobilis. Ledwie co Tatarów in Ambitu obozu rozeszło się, języków tego dnia przywieziono, a osobliwie Luzna Czeladź dobrego Tatara złapali wtyle obozu gdzie kilkunastu przypadło ich było. Poléy Pułkownik Kozacki, Zołnierz i junak wielki z Janczarki i Towarzysz JP. Wdy Ruskiego Ussarskiey Chorągwi, JP. Kazimierz Zawadzki z łuku na harcu tego dnia postrzeleni, ale nie szkodliwie.

Przestawszy ku wieczorowi gdy nieprzyjaciel niepo-
mykał się ku nam i myśmy zpoła zeszli w wieczór
Consultum ustąpić się nieprzyjacielowi i pozwolić mu
pola ad Confligendum z sobą. Rano się Tabor ru-
szył ku Prutowi na dobre strzelenie zdziała i dla le-
pszey wygody w Paszy a my wszyku aż się Tabór
ustanowił staliśmy na tamtym mieyscu co i wczora.
Widzieliśmy tedy na oko nasze przeprawających się
kilkanaście tysięcy ordy blisko ćwierć mile od nasze-
go szyku znać na to ordynowanych jako Eventus po-
kazał, aby pod czas potrzeby i na Tabór i wtył Szy-
ków Woyska uderzyli ale temu wczesnie subventum
i wzajemnie do Taboru ordynowało się kilka Regi-
mentów i Kozaków wszystkich i do Pułku Strażniko-
wskiego ordynowało się wprzydatku 6 pancernych
Chorągwi pod JP. Poniatowskim, my też sami ru-
szyliśmy się odwodem ku Taborowi Szykiem uczyniwi-
szy arcy dobrą dyspozycyą. Tylko co się woysko na
dół umknęło ze wszystkich stron i z zaprzeprawy i
zboku uderzył na nas nieprzyjaciel a nayprzód na
kommenderowany odwód z Towarzystwa pod JP.
Cińskim Rotmistrzem który wytrzymał stremie natar-
czywość nieprzyjaciela, ale gdy tym większa institit
pod Szyki Szwadronów Pancernych umknąć mu się
przyszło gdy i tam tłum wszystkich przyszedł, musiały
Osm pancernych chorągwi secundować odwód, gna-
jąc tedy siekąc rąbiąc strzelając nieprzyjaciela i z od-
wodem onym kommenderowanym na dwoje stay prawie

od Szyku, którym i inne już były obmyślane w secunde. Ale gdy z boku wielkie tłumy Tatarskie przerynać się chciały i tam gdzie nieprzyjaciela na górę wparły Janczarowie ogniem się im przykryć i zdział bić poczęto cofnęli się nazad do Szyku wtym jednak potkaniu Machmet aga, Samego Gałki Sułtana Kihaja zbiły z konia i wzięły Człowiek znaczny i wojenny i innych wiele na Placu padło uderzyć się potem chcieli i o prawe skrzydło ale i tam potężnie zkonfundowani z armaty i strzelby od naszych turpius ejecti quam non admissi na Tabór po kilka razy napadali, ale bardzo ogniem rażeni od Towarzystwa także wszyku swym tamże stojącym i Piechot umknęli się nimius gressibus od takiéy poczesnéy. Na lewym skrzydle stało woysko Litewskie i Piechot naszych pars optima pod Xciem Jmcią Kurlandzkim Generał majorem po dwa razy się ocierali o pomienione skrzydło i lubo mu ciężkie nieprzyjacielskie insultus przecie jednak rezolucyą i obecnością i męstwem JP. Kasztelana Wileńskiego Hetmana Polnego W° X. Litewskiego i Xcia Jmci Kurlandzkiego utrzymało się to wszystko niepodobna jako ogień nasze raziły nieprzyjaciela, Osobliwie przywódców i Ludzi znacznych bo to per immensum z koni zpadało. Naszych dusz tylko dwie wtey okazji zginęło. We Czwartek datum quinti po południu gdy postrzegamy gdy nieprzyjaciel Szykiem wychodzić począł in deliberatione było dla czego i tak późno, tandem eventus odkrył rzeczy że Dział

na Baterye zaprowadził aby donas strzelał. Woysko nasze wpole niewychodziło ale tylko wpolu gotowe stało strzeliwszy po 5 razy z 15 Dział, Noc też wtym zaszła poszli nazad y z Szykiem i działami, tak Pan Bóg prowadził, i że naymnieyszemu Człowiekowi strzelania one nieszkodziły a disparuerunt kule sine effectu, w Piątek reduty koło obozu naszego po gorach aby nam Tatarowie do obozu niezagłądali, i większa wygoda paszy była, i dla innych do bitwy danych okoliczności. Nieprzyjaciel zaś na drugiey stronie przeprawy namioty swoje rozbite rozstawiwszy tu na téy stronie działami okopał się Han także blisko wałów i Sultan Gałka stali. Orda prawie wszystka do straży zjeżdżała się. Tam zaś przy namiotach lecz za wielkimi przeprawami ledwo kilka tysięcy było, w Piątek ex quo dziwna było u nieprzyjaciela wpole niewychodził, ale tylko częścią do naszych bateryi częścią do obozu nawiasem strzelał. Zaś nasze działa niewypowiedzianie jak mądro i ostrożno składną umiejętnością JP. Wdy Kijowskiego Generała Artyleryi koronnéy gdyż sam od switu ledwie nie ad crepusculum przy redutach się bawił, doglądał, wymierzał w nieprzyjaciela i jego Bateriach szkodę czynił y nie mógł się około wału z ludzi Nieprzyjacielskich nikt pokazać bo niepodobna jak miernie strzelały i baterye Tureckie rozbijały Co każdemu znasznych visibilissimum było. Ale i językowie relacyą czynili. Dzień każdy nie bez kilku języków w Sobotę dadź Pole już de-

cretum i tylko do szyku cośmy nie szli od Redut i Fortelów swoich w Pole się szykiem nieoddalając Tandem język znaczny informował że nam Seraskier podolać niemoże bo mu Han nie każe. Vehementius pytany dla czego? powiedział że haniebnie Mursow Starszyny, i Naywiększych Przywódców tak Tatarów jako i Turków nastrzelano i pobito i tak nieufają formalnéy batalii lubo mają potęgę tak wiele nastrzelano że nam Płucien według zwyczaju naszego do powijania Ciał zmarłych zabitéy starszyny nie stało. Substitimus tedy i my z wyprowadzeniem wojska do Szyku. Niepodobna jako na każdy dzień na harcach i różnych fortelach Turków i Tatarów nasi nastrzelali, tego dnia niebyło żeby niezabito kilku Turków i Tatarów to kozacy, to nasi gdy nas nieprzyjaciel chciał nawodzić na swoje fortele a pola nie dawać nam zaś mieysce niepotemu favorabiliter służyło poyść do niego Szykiem i oddalić się od Taboru. Ponieważ proporcya sił naszych inaczéy niosła, penuria przytym dla koni paszy następowała przyszło po owych experimentach z nieprzyjacielem szczęśliwych, nazad przeysć Bukowinę przez jeden tedy łuk bukowiny przeszliśmy za którym przepraw kilka było aby tedy Tatarowie na ruszenie się konfuzyi czynić niechcieli przededniem Tabor wyprowadzić praemeditatum które woysko switem przeszedłszy do Szyku zasłoniło o dziewiątę z rana godzinie na pulzegarzu wchodziło ostatek Taboru do Lasu gdzie też i Ussarskim Chorągwiom zmykać się

kazano. Jako przez te dnie z owych swoich wszystkich Dział ustawicznie nieprzyjacieli do Nas i obozu strzelając żadney náymniejszhey szkody ani w Ludziach ani w koniach choć kule do obozu wpadały nie uczyniły. Tak i na drugą stronę wlas za przeprawę dnia dzisieyszego zaprowadził je sobie a latere szyku wojska aby mógł być wojsko nasze z nich razić. Provi-dentia Boska tak te rzeczy ordynowała że i tam tak gęstym szczupłego mieysca łuku tylko jednego Żołnierza Dragonńskiego kula z działa zabiła. Ten tedy efekt przez wszystek czas zdział strzelania nieprzyjacielskiego i wdrugie mieysce lasu na tamtęy stronie przeprawy, jak się nasz Szyk ku Lasowi pomknął wprowadził znowu nieprzyjacieli Działa swoje pomienione ale i ztamtąd żadney náymniejszey nieuczyniły szkody w nas. Odwód szyku trzymała Infanterya gdzie jako należy dysponując onę JP. Kasztelan Hallicki Generał Major przy kommandzie Fortropów i Aryergardy z jańczarki wrękę postrzelony. Że tedy ztamtęy strony bukowiny potrzeba się było napaści Tatarskię obawiać na front przednię straży i Taboru widząc jako się wszystkie ordy wzmagaly szły i kupiły, komunik także nasz już się powiększēy połowie prawie według szyku postępując w las zemknął. Nieprzyjacieli zaś tylko zdaleka sobie stoi między owemi naszemi dawnemi redutami spectator, nie czynią, a Ordy częśc po tamtęy stronie przeprawy potrosze majaczyła. Przyszło na tantę stronę Bukowiny

dla dyspozycji i wyprowadzenia woyska Taboru poparcie w gęstym lesie ordynowanemi na to dwiema chorągwiami pojechać JP. Wdzie Ruskiemu Hetmanowi Wiel. Koron. już tu summam rei na odwodzie JP. Wdzie Kijowskiemu Generał. Artylerji Koronnéj zostawiwszy przy którym Chorągwi Pancernych dwadzieścia kilka w Szwadronach pod JP^m Starostą Litęńskim Wronowskim JmP^m Sędzią Woyskowym JP. Rosnowskim Chorągwym Pancernym JP. Hetmana W^o Koron. ordynowano aby już Jmci nieodstępowały i słuchały jego komendy gdy tam na pomieniony front przyjeżdża przedniéj straży Jmc Pan Wojewoda Ruski z JP. Kasztelanem Wileńskim zastawa wielkie tłumy Tatarskie po gorach Lasach nad Taborem i Przednią Strażą stojące i wiszące przeprawy przytym nie cnotliwe trzy za Bukowiną co prędzey tedy rebus mederi przyszło Woysko do Szyku sprowadzić opponere nieprzyjacielowi ad faciem i około przepraw myśleć. Tu gdy się te rzeczy dysponują tak, słyhać wodwodzie JP. Wdy Kijowskiego i z zdział bardzo gęste i zręcznéj broni strzelania. Skoczyć kazano wywiadując się co się dzieje, Czyni relacyą posłany, jako Janczarowie wszyscy pod Cztery tysiące i więcéj wysypawszy się zowych redut naszych przy kommuniku który ich przywodził w kilka tysięcy uderzyli na JmPana Wdę Kijowskiego pod samą bukowiną, na on tedy pierwszy tłum i impet nieprzyjacielski, widząc że gorąco inflet et rabiose kartaczami działa nabić kazano, Woysko pod Armatę przypuszczono i strzelbą ręczną

jak ognia dano pod Sześćdziesiąt tego razem padło trupem, cofnęli trochę nazad ale po staremu non de-misso forvoro. Owszem zdział strzelał nieprzyjacieli, ochoty swoim dodawał, i Janczarowie z ręcznej broni przykrzyli się, wszystko zwykła rezolucya Animus Generosus et summum robor przy wielkiej experyencyi JP^a Wdy Kijowskiego utrzymała a Nieprzyjacieli im bardziej następował tym większą w sobie czynił szkodę, przecież ad tantas strages et funera sua nie spuścił z zapalczywości. Owszem tym bardziej et acerius nalegał, a JJPP. Generałów Xcia Jmci Kurlandzkiego widzieć tam było żywy ogień w sercu, wielką wspaniałego i Heroicznego Animuszu odwagę, JJPP. Oberszterów i Pułkowników JP. Grebena i JP. Dobskiego i JmP. Dobschitza JP. Bornefesora JP. Strzema JP. Seswegena JP. Alexandra Potockiego Kasztelanica Kamienieckiego Obersztleytnantów, Firinghoffa, Kaszkieta Berensi Domorackiego Neuhe Magdela Gut-trego, Glińskiego, Kozuchowskiego. JJPP. Majorów Bogatka, Hondorta, Bidzińskiego Lasockiego Sakina Korda Fischern Keichmaystra, Gizy i innych także wielu Kapitanów, Poruczników Chorążych jako mężnie odważnie i szczerze zdrowia i krwi swojej nieżałując - stawali, Lubo już i w Bukowinę samą odwodowi zemknąć się przyszło przecież nieprzyjacieli nieopuścił go swoją napaścią a prawie im większą odbierał szkodę tem ferrentius na nas nacierał gwałtem napierając się odbierać armatę JPP. Officerowie

prawie do upodobanego strzelali po ustąpieniu w Bukowinę armaty, Ciasność wielka drogi kiedy to i strzelać się przyszło wadziła, atoli przy większej Zołdatów rezolucyi i Dragonii bo aż z Berdyszami od Fortropów na Janczarów wpadali. Zadna przez to niebyła zawada i łuk ten wielki lubo wtak wielkich oporach quam si Jovem tonantem divissemus bez szkody przebyło, Łuku tego puł mili blisko było nad przeprawę za nim będącą przyszedłszy gdy na jéy drugą stronę armatę przetoczono Piechota nad przeprawą i Dragonie i tam to wszystko woysko stańło sobie strzelając się vi magna et ingentibus animis z nieprzyjacielem rażony tedy jako z początku pod Lasem i wlesie tak i tu u przeprawy Kartaczami i ręczną strzelbą niepodobnie a wtym jeszcze i 8 Chorągwi Pancernych jeszcze w Sukkursie ztąd tu Woyska posłane JP. Wdzie Kijowskiemu jedną pod JP^m Liniowskiem Łowczem Belskim, drugie pod JP. Słubowskim bo i tak ciasność drogi i na przeprawach ledwo tym przeysć pozwoliło, jak tedy ten sukkurs przyszedł, tak wszystkie chorągwie Pancerne razem skoczyły na ów tłum nieprzyjacielski, na Szable wzięli Janczarów siła tego trupem padło ale i od naszych Zołdatów co berdyszami zabijali niemniéy, Zdobyli się Zołdaci niepodobnie w suknie, Szable, Pieniądze, Zawoje piękne bo tam i starszynny przywodzącéy siła znacznych naginęło od muszkietów i dział, z których przez to ciągnienie samemi Kartaczami prócz kul dano 600 razy ognia, Padło w tey okazyi trupa jako można było

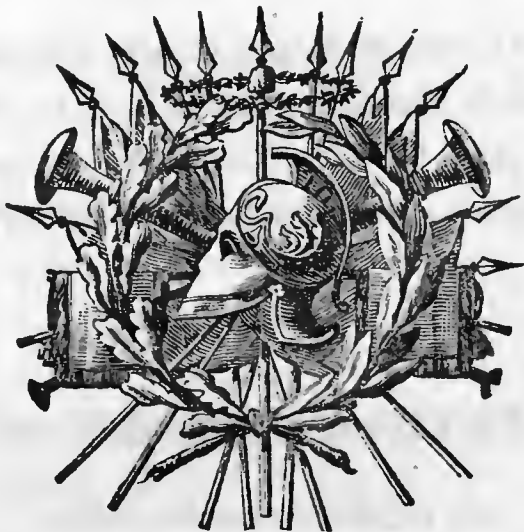
wiedzieć Nieprzyjacielskiego pod Osmset co Naywiększych Nayodważniejszych Najeźdźników Agów Spahiów którzy przywozili, nastrzelano i nazabijano. Tak tedy owę okazy zakończeniem kommunika naszego ira permanſit. Uczyniłby był większy effekt pomieniony komunik ale rozproszonych i rozsiekłych ostatek nieprzyjaciół earecta i gesty las zasłonił i zakrył Tak tedy nad wieczorem extromitas Taboru, armata i Odwód przeprowadziła się ztąd tego dnia jeszcze dobrze przed zajściem słońca poszliśmy sobie za Trojan u Zuczki tylko Tatarowie po gorach defixi immobiles stali, wtak wielkich ogniach nie zginęło Żołdatów nad kilkadziesiąt, z Officerów zaś tylko JPan Morsztyn Kapitan Leytnant Gwardyi Najjasniejszy Krolowey Jmci za ucho z Janczarki ciężko uderzony jeszcze exuper vivit ale desperabundus inni wszyscy zdrowi. To suppreum pro felicitate że tak ciężkie nieprzyjacielskie zapaly bardzo małą szkodę w naszych uczyniły. Ale to Boskiy Ręki opus i dziwna przez tę kampanię znami Opatrzność Jmpreza nieprzyjacielska była wiedząc o tych przeprowadkach. Na front przedniy straży i Taborowi Tatarów posławszy tam zacząć tu zaś wlesie sami Turcy z Potęgą wszystką na odwód uderzyć aby zamieszać ale to Pan Bóg confondit fortia et rediit in Authorem sceleris paena, tak kładliśmy po tak znaczney Turków i Tatarów tam że wlesie będących i czuwających na naymnięj za konfuzyą klęsce mieliśmy się zbydź napaści. Aż na zajutrz gdy Tabor

pod Żuczką nad przeprawę o pół mili od siebie ode-
staliśmy i sami wszyscy stanęli wszyscy, Przyszły do
nas znowu tłumy Tatarskie wielkie między ktoremi i
Turków siła się mieściło. Aby ich tedy za Trojan
przez który przechodzić (Jedno tylko potuit miejsce)
wywabić i dla obwodu woyska skoroby sie ruszyć
miało, jesliby nieprzyjaciel niechciał dadź formalnéy
batalii, kommanderowano pod JP^m Jskrą Chorążym
Ussarskim JPana Wojewody Ruskiego Towarzystwa
blisko 600 przy ochotniku. Wyszli tedy ad paenas
suas i Tatarowie i Turcy przecież tam wale Trojana
Janczarów sobie pozasadzawszy. i znowu na górę
zboku wiele innych Janczarów konnych i Tatarów po-
sławszy ale jak skoro nasi kommanderowani zochot-
nikiem skoczyli, w tym czasie też Fortropy z Regi-
mentów i Kozacy zgory owych wystrzelali i nacisnęło
się to wszystko na Trojan. Zginęło tam tego pod
tysiąc i więcéy rąbali siekli nasze Towarzystwo ucie-
kających i przez wał szwankujących i prawie co nay-
większych najezdników. Co się na górę do naszych
przebrali byli tam się było nacisnęło i wysunęło Tur-
czyzna bardzo znacznego. JP. pomieniony Jskra sam
zjechawszy się nim zabił i kilku stroynych Tatarów
Janczarów zaś owych kozacy i Dragonia nasi wystrze-
lali, i Ludzi i koni bardzo wiele nieprzyjacielskich
padło wtamtym skoczeniu kommanderowanych naszych.
Rozumieliśmy że i po drugi raz miały wyjść Woyska
nieprzyjacielskie za Wał pomieniony i już Chorągwie

Pancerne kommanderowane były i wyprowadzone na to ale się nieprzyjaciel postrzegł więc ani pola wten czas dadź że po nas mieysce było, ani wychodzić za wał niechciał. Potęgi Tatarskie stały na froncie, zasadzkach i prawym skrzydle Turcy zaś wszyku na lewym, ale tam za Trojana i za dalszą wielką przeprawą quasi ad metum defixi w owym szczęściu tak kommunika naszego jako i kozaków Ryszko Pułkownik zagnał się za wał Trojański daleko pieszo z kilkunastu kozaków za Tatarami. Lubo ochotnik nasz, aby się reysterował przestrzegał, i tak niemogąc się pieszo salwować jak tamże gwałtownie Turcy i Ordynastępowały z Pięcią kozaków wzięty, innych las bliżski salwował. Dragoni zaś nasi którzy z niemi byli wczesnie się reysterowali co i Jemu mówili, ale zbytniey ochocie nic to nie pomagało z dział tu do nieprzyjaciela bić JP. Wda Kijowski kazał przy sobie, które tak miernie strzelały że kilka razy po 4 i więcej z koni spadało nieprzyjaciela. Na harcu znowu przy Ludziach naszych pieszych którzy się skradali kilkanaście Turków znacznych i Tatarów padło tak że potem nikogo nie zayrzeć było okiem na harcu z nieprzyjaciela, tylko albo za górą albo w lesie bo mu strzelba nasza ciężko szkodziła. Gdy już tedy w polu nieprzyjaciela nie było widać, i My o drugiey z południa zeszliśmy do Taboru o pół mile Dział 3 font. które tu z sobą Turcy byli przywiedli za górą stały i z nich nie strzelano, bo się bali in appertum

pokazać ich, także jako Języcy powiadali mieli zniemi nieszczęście że im pod dziesiątek Ich Armaty Nasza zepsowała co tak miernie strzelali nasi puszkarze, Tuśmy tedy w Wołoszech mil jeszcze 6 od granicy stanęli sobie nad Żuczką i Przepawami. Turcy od Trojana widząc tak wielką wnaszych rezolucyą bez szkody wsobie zaś wielką ruinę wrócili się. Tatarowie na tamtęj stronie przepraw stanęli byli ale i ci (jako podjazdy nasze informują) o kilka mil już od nas odeszli, A tak dwunastodniowa co dzień a ustawiczna zakończyła się przy łasce Bożey a osobliwie pomocy niemniej zwykłym JKmci Szczeńciu z Nieprzyjacielem expedycyą, gdzie Woysko multa tulit fecitq. sudavit et alsit. Za te tedy wielkie Boga Zastępów Dobrodzieystwa pokornie Dziękować trzeba że straszne Jmci Hańskie z tak wielkiemi Woyskami i swemi i Tureckiemii przy Działach pozwolił i dał moc za granicą Polską wodległym kraju zkonfundować nabić nastrzelać i trupem położyć bez znaczney w Ludziach swoich szkody bo sto kilkadziesiąt dusz z Woyska wszystkiego przez tę całą kampanią jako na to consulto Regestra z Ordynansu podane pokazują nie zginęło. Rycerstwo Zoldaci, Piesi i Dragoni i konie Bogu chwała zdrowi jeszcze mogą popracować w Nas też samych dalsza dobicia się viget i nieustawa ochota, W polu dotąd jeszcze zabawić musimy aż wprzód nieprzyjacieli de plano w kraj swoy zaydzie. Na Wołyn dla ostrożności od Czam-

bułów uchoway Boże Uniwersały już poszły i Jmci Panu Laskowi że 20 Chorągwiami z pod Trembowle zamknąć się tam kazano i do Mohyły Hetmana aby attendat temu sam się mając na ostrożności pisano Sami zaś przymkniemy i pospieszemy z Woyskiem gdzie będzie potrzeba patrząc jeszcze po nieprzyjacielu co daley za cogitationes jego i impreza.



DZIEWOSŁĄB DWORSKI

MIĘSOPUSTNY

UCIESZNY

Dziewosłab Czytelnikowi

Dziewosłab tym co książkom imię dano

By przy tej sprawie Dziewkę zrękowano

A jeszcze lepiej, za mąż ją dać radzi.

Przy tej rozmownej zarazem czeladzi.

NAPISANA

Przez **MACIEJA POCHŁEBCE**

*Gwoli zabawom uczciwym, Pa-
cholikom młodym.*

Roku się możesz nie pytać, Dawszy sześć groszy i czytać.
Tamci snadnie możesz baczyć, Czym się twa myśl chce uraczyć.

Dyjałog ten, pomiędzy wszystkimi zabytkami sztuki dramatycznjé, oryginalnością pomysłu zasługuje na szczególną uwagę. Należy on do pomników z czasów Władysława IV od Roku 1632 do 1648.

PERSONY ROZMAWIAJĄCE.

W pierwszej części osoby te rozmawiają:

Prolog. Pampilus. Marszałek. Sekretarz. Pochlebca.
Galant. Spiewak. Skoczek. Chorus.

W drugiej części osoby te:

Marszałek. Galant. Pochlebca. Skoczek. Spiewak. Ha-
usknecht. Gęba. Pamphilus.

W trzeciej części osoby te:

Pamphilus. Marszałek. Sekretarz. Pochlebca. Galant.
Skoczek. Spiewak. Chorus.

W czwartej części osoby te:

Smolka. Pamphilus. Smierc. Słudzy. Wąglik. Gęba.
Galant.

W piątej części osoby te:

Wiara. Pamphil. Smolka. Wąglik. Anyoł. Smierc.
Doktor. Chorus. Epilog.

* * *

THE HISTORY OF THE

REIGN OF
HIS MOST EXCELLENT MAJESTY
CHARLES THE FIRST

BY
JAMES CLAYTON, ESQ.
OF THE MIDDLE TEMPLE, ESQ.

IN TWO VOLUMES.
LONDON:
Printed by J. Sturges, in Pall-mall.

1727.
MDCCLXXVII.

By Authority.
Printed by J. Sturges, in Pall-mall.

Dziwośląb

Komedyey Dworskiej Miesopustney

Prolog.

Prosimy Panny, Panowie,
Wdowki, młodzieniaszkowie,
Zgoła ktoby chciał słuchać,
Chcieycie nam wolne ucho dać.
Będą różne zabawy
Niejednakie potrawy.
Wszak też życie inszego.
Jnakże niż drugiego.
Lecz że pręcey wierzycie:
Na co sami patrzycie.
Winidzie tu wnet taki,
Który maiąc dostatki.
Po swej wolej żyć będzie
Dotąd aż na to przydzie
Że lat, kosztow, proznosci
Zartow, zbytkow marnosci.

Odstąpiwszy na stronę,
Musi z inąd obronę.
Upatrować strwożony,
Grosba złey Porsephony.
Aż się sam Bóg zmiłuię,
Y z nieba go ratuię.
Posły różney postaci,
Winidą mu przed oczy
Wy z przykładu takiego,
Bierzcie co iest lepszego.
A nas prosim słuchaycie,
Przyczyny się zpodziewaycie.
Krotofilney uciechy
Pomiesza się płacz z śmiechy
Onoż się z Dworem toczy
Mowcież z nim sami w oczy.



SPRAWA PIERWSZA.

**Pamphilus, Marszałek, Sekretarz, Pochlebca, Galant,
Spicwak, Skoczek, Chorus.**

Pamphilus.

Każdy człowiek, według lat. i według godności,
Niepowinien odchodzić swojej powinności.
Statek letnym, bujny wiek młodości przystoi
Niewiem czego się mam jąc myśl się we mnie dwoi:

Marszałek.

Rozum to pokazuje zasz nie widzimy Panie,
Ze lepiej świata zażyć póki lat dostanie.
Pieniądze są, godność jest, przy cnocie uroda,
A młodość nie miło nic: tak jak swoboda.
Nuż tedy ruszajwa się, jesteście z czym do ludzi,
Opatrznego rozumu: zazdrość nie uludzi.
Wierę o przyjacielu, myśleć by za czasu,
A niżeli w starości zażywać niewczasu.

Pamphilus.

Ba już ci tak, dobrze to za czasu przebierać

Wczymby potem roskoszy mógł człowiek używać.

Ale wierę nie wiele korzysci widają,

W takich co się to z młodu opartoliwają.

Sekretarz.

Panie mój słuchaj ty mojej płoczej rady

Wszak wiesz że wemnie, niemasz żadney złey
przesady

Lepiey swiata zakusic przeyrzeć obyczaje

Kędy komu co zbywa: czego niedostaje,

Potym co komu Pan Bog przeyrzy, nie uciecze

Ostrożniejszy szczwany wilk, jako sami wiecie.

Marszałek.

A tości, wierę by mi to za dyabła stało,

Toby mię przegłędanie takie kosztowało.

Nie stem, ani tysiącem złotych to odprawi,

Co latają po swiecie marnie się potrawi.

Pamphilus.

Niechże Pan Bog sprawuje, jak się mu podoba

Choć nadtracic, wszak cnoty nie traci chudoba:

A wszak Prorok powiedział: iż Pan Bog człowieka

Opatrzył szcudrobliwie, tak jeszcze od wieka.

Y w roskoszy roskażął dobra nabytego
Aby każdy używał według stanu swego.

Pochlebca.

J Salamon tak pisze: iż człeka hojnego
Zwykło więc błogosławić święte Bostwo jego.

Pamphilus.

Co bądź, to bądź, przecie ja w tę piosnkę zagęde,
Iż jeszcze w cudzym kraju jaki czas pobęde.
Jeszcze mi z parę takich z jednajcie pachółkow,
Coby mię za niewstyd, niechęć głupich ciołkow.

* Tu wnidzie Marszałek, przywiedzie trzech Wyrost-
kow, Galanta, Spiewaka i Skoczka.

Marszałek.

Owom ci sam wyrostków trzech przywiódł mój Panie
Rozumiem że się dosyć wolej twojej stanie.

Galant.

Pomagabog Waszmosciom Mosciwi Panie,
Ja do wszelakiej posługi mam serce gotowe.
A chociam tak dalece i w Pany nie głodzien,
Lecz do Waszego dworu będę pewnie godzien.
Wlecze mi się strawica między ludzmi wszędzie
Každy wesoło buja, kto przy mnie usiedzie.

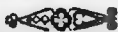
Spiewak.

Ba jeśli służyć mamy, a ktemusmy przyszli,
Więc i my nie zepsujem drugim dobrzej mysli:

Marszałek.

Podcziesz sam dajcie rękę nam też trzeba takich
Którzy są obyczajów świadomi wszelakich.
Drzeć łyka kiedy się drą, trzeba zażyć swiata
Kiedy bujność dopuszcza i wesołe lata.

* Tu sobie dawszy ręce wnidą za zasłonę, Spiewając.



SPRAWA WTORA.

Marszałek, Galant, Pochlebca, Skoczek, Spiewak,
Hausnecht, Gęmba.

Marszałek.

Miał był nasz Pan w cudze kraje nie mieszkając jechać,
Lecz widzę że tej drogi przyjdzie mu zaniechać.
Bo sie nam bardzo zachwiał, i twarz swoją zmienił,
Boje się by conceptow swych zaś nie odmienił
Lepiej my mu upatrzmy tu gdzie przyjaciela,
Z którymby tych mięsopust mógł zazyć wesela.
Tak mu się i dobra myśl, i zdrowie przywróci
Y tesknicę uprzejmy przyjaciel ukróci.

Galant.

Wierę prawda, y naszym by to lepszym było
Kiedyby się po świecie nie wiele włóczyło.
Głupiego to mogąc mieć blisko co dobrego,
A po dalekich stronach szukać niewiem czego:
Oto tu Pan Marszałek, i my wszyscy wiemy
Jedną dostatnią Pannę, którą narajemy
Panu swemu, byle go Pan Bóg do dobrego
Zdrowia przywiódł; użyjem z nim wczasu wszel-
kiego.

Pochlebca.

A teraz się zabawmy, Bóg robić rozkazał,
Zle próżnować, czas drogi, i mnie go wierę żal:

Skoczek.

Tak jest: są tego znaki, że czasy miłujesz,
Bo dnia nocy szanujesz, rok cały łątrujesz.

Pochlebca.

Moj namilszy z łątrowstwem, a tyś dobry człowiek,
Obascie stal

Skoczek.

taki Pan taki ma wiek
A spiewak co,

Spiewak.

nietak też jak kto rozumie
Ale wszak też i W. M.

Marszałek.

Któż tego nie umie?

Spiewak.

Wczasci ale cóż czynić jeliśmy się tego
Ledwie z szkoły ali wnet do wszytkiego złego:
Klecha, powroz by mu był solgował na przodku,
Mogłem szukać do życia inakszego szrodku.

Ale nie miał baczności na dziecinne sprawy,
Często solne caligas wyganiał potrawy.

Pochlebca.

Nie masz lepszych pigułek na żołądki młode
Nad tę receptę: która czyni mi ochłodę.

* A tym czasem Chłopięta mają za zasłoną karty
grać y załęb chodzić.

Marszałek.

Niechaj tak, wezmiesz w marmus, starsza moja Kralka,
Biją się,

Skoczek.

musi tam bydz utarczka jaka.

* Skoczek bieżawszy do nich rozwadzi ie.

Marszałek.

Coż to tam,

Skoczek.

nic chłopięta igraią.

Marszałek.

Ale wzdy,

Skoczek.

oba zgoła po palcu nie mają
Trębaczek grał z kuchnikiem czerwonego rusza,
Aż mało z trębaczka nie wypadła dusza.
Tak mu dał Kuchnik w marmus

Marszałek.

ba patrz tej lichoty
Jakoc sie teraz nazbyt jeli tej pustoty
Ledwie już im na głowie rogi nie urosną,
Niedbają nic na Pana nie gros też im chłostą:
Już na się do szabelki wlot się pomykają,
A toż też słyszę oba po palcu nie mają
Przecie ich tam przesłuchać, złe to obyczaje
Skąd tym łotrom na karty pieniędzy dostaje.

Pochlebca.

A Ptak jako choć niesiał, przecie jednak zbiera,
Tém właśnie sposobem żywi się kostéra
Jednak niemasz co chwalić, szpetne to przymioty,
Niemasz co bić kazdemu dojmą swe lichoty.
Wszak nie wiele zgrzeszyli, swego okazali,
Komu krzywda niech mówi: wszak z sobą igrali.

Marszałek.

Przecie jędać opatrzyć, skocz ty po barwiera
A my pójdziem do Pana, ujrzem na co zmierza:

Jezli mu się na zdrowiu wzdy co polepszyło

Wzdyby z nim mięsopustu, lepiej się zażyło.

Ty Gęba konie opatrz, a w drogę się gotuj,

A ty Kucharzu co w skok wieczerzą nagotuj

Niech usnacht za rąbie, a szafarz na kupi

Co potrzeba, będziem mieć mięsopust nie głupi.

* Tu pojedą do Pana a będą go namawiać, aby jechał
w zaloty do bliskiej Panny i pojedą: tam będą pić,
skakać, tańcować, zaloty stroić, biesiadować, a po-
tem do domu odjadą: a w tém po od jechaniu ich,
pocznie narzekać Gemba woznica.

Gemba.

Zewsząd dziś kapie na sługi,

Ledwo nas nie wprzęgą w pługi.

Niewiem co już wymyślają.

Na zdech rób. a mało jeść dają.

Bywzdy mytko dobre dali,

Wierneć by sługi miewali,

Ale i pomysłać szkoda,

Zewsząd na nas niepogoda:

Najlepiey sie ci miéwają

Co bębenka podbijają.

Chociaż im nie zawsze wierzą:

Ba i grzbiet im czasem zmierzają.

Ale przecię łaskę miéwa;

Który cicho piosnkę śpiéwa:

Więcey wyć z wilki kiedy wyją
Nie będzieszli to cię zmyją;

Hausknecht.

Gębusiu mnies to z gęby dopieruchno wyjął,
Jam się już u drugiego lepszéj służby ujął,
Jedno czekam na rękę stateczney pogody
Niech kto inszy zaczęte z Panem kończy gody,
Szczęśliwy kto z cudzym przykładem ostrożny
W różnej łasce i służby, sposób bywa różny.

Pochlebca.

To wzdy pilnego z sobą rozmawiała,
Co wam kazano czemu nie działała?

Gémba.

Naswą nadzieję utyskujem, tak robim że rąk nie czujem,
A przecie mamy się choro, do kaléty nam niesporo.

Pochlebca.

Ktorzy chcą w służbie fortuny użyć
Potrzeba wiernie Panom swym służyć.
Czynić posługi z wielkiej ochoty;
Nie wymawiać się z żadnéj roboty.
Sprawować wszystko bez ociągania
Trzeba poniechać i markotania.
Fortuni Pan Bóg służe takiego,
Użyje na wsze wiele dobrego.

To z wysługi ma będzie mu sporo.

Bóg mu przysporzy tak dziesięcioro:

Ale zaś sługę nie ochotnego,

Który nie służy z serca prawego,
Pańskich się posług gdzie może chroni,

Jak wilk od siéci ku lasu stroni.

Jesli co robi zescia nie czyni

Przecię markoce, choć co zawini,
Za takim sługą nieszczęście chodzi,

Na wszelkich rzeczach zle mu się wodzi.

Niespore będą jego wysługi,

Choć za nie służy, czas bárzo długi.

Przeto Gembusiu ocz się frasujesz,

Gdy w nagrodzie służb słabą chęć czujesz.

Gembus.

Bym ja służył nie wiem jako.

Przecie mnie zawsze jednako.

Pochlebca.

Nie frasuj się bo Pan baczny,

Bywa razem w nagrodzie znaczny.

Hausknecht.

Już twoja dobra cny pachółku.

Bo jest dosyć pieniędzy w worku
Pańską łaskę na wszystkim znacie

I sługę wyborną macie.

A snadz to jest z dobroci Bożej,
Też sie wam we wszem obficie mnoży.

Za uprzejmą twoją cnotę,

I za wierną waszą robotę:
Jeszcze my tego skosztujemy

I rady waszey spróbujemy.
Z pilnością się starać będziemy

Aza w tę piosnkę zagędziemy.

* Tu znowu wszyscy sie znidą do Pana, i z Panem wynidą.

Pamphilus.

Wołajcie mi Marszałka,

Skoczek.

wnet M. Panie,
Owo jest, czyni zaraz Pańskie rozkazanie.

Pamphilus.

Każcie konie gotować znowu pojedziemy.

Wzałoty, a mięsopust wzdy gdzie wyżyjemy.

Marszałek.

Jedno szafarz niewiem iak? wiele mu zostaje,

Niewiem by zostać miało, prędzej nie dostaje.

Pamphilus.

A to czemu, jeszcze tam tak wiele być miało,

Czym by się sługom myto i barwą oddało.

Marszałek.

Boże daj to każe mu liczbę nagotować,
Ekspensy z perceptami rządnie porachować
Ale wątpie na takie jakie są rozchody
Aby miało co zostać, nad wszystkie przychody.

Pamphilus.

Wszak i od urzędnika wziął resztę za gumno,

Marszałek.

Ba juscı tak ale się piło jadło szumno.
A gość częsty nawiedza, ustawnie jezdziemy,
Siła się z mieszka sypie a mało kładziemy.

Pamphilus.

Jakoż kiedy potrzeba

Marszałek.

tak trzeba i tym
O których kiedy defekt szemrają językiem.

Pamphilus.

Któż taki?

Marszałek.

Ktoż dziś dobry

Pamphilus.

wojtniego świnia

Dalej ktoby się znalazł rzekni że nowina.

Marszałek.

Fortel nato Panie mój sciskać gdzie nie trzeba
Dawac: a tam zaś musi dawać gdzie potrzeba.

Pamphilus.

Dajcież, dajcie każdemu jako rozumiecie,
A rejestra z szafarzem pokorrigujecie.

Gemba.

Abo iako mogłby sie nam nie zyscić spełna,
Bogu przysięgam, żeby mu trzeszczała wełna:
* Tu pojdą z izby spiewając:



SPRAWA TRZECIA.

**Pamphil, Marszałek, Sekretarz, Pochlebca, Galant, Skoczek,
Śpiewak, pójdą śpiewając.**

Pamphilus.

Muśim znowu gdzie indziej w zaloty uderzyć,
Bo tu zgoła nie widzim dla czego by mierzyć
Jest wszystko lecz omale, a mnie taka grzanka,
Lada gdzie bez zalotów niepochybnie potka.
Cóż pokusy zawadzą, kto nie waży nie ma,
Wiek miejsce zawaliwszy, nie utyje doma.

Marszałek.

Tak jest że się nie wadzi tam i sam przyjeździć
Bo jeśli nie pomoże, mało będzie wadzić.
Ale też z kupą tylko włoczyć się po świecie,
A na żaden ślad nie wpaść mała korzyść przecię.

Sekretarz.

Trudno teraz ze wszystkim przyjaciela dostać,
Do ko° Bog myśl skłonił na tym z chucią przestać,
Gdzie cnota jest tam wielki posag dziewczki mają.
Baczni młodzieńcy y więcej nie raz szukają.

Marszałek na Galanta ukaże.

Temuby ją naraić, bo rzeczy świadomy,
Ale my nic za cnotę niewytarguiemy.
Za pieniądze na swiecie wszystkiego dostanie
Cnoty teraz juz nie mierz miedzy ludzmy tanie,
Jesli o gosag idzie y dobrą wyprawę,
Bogatych Żydow dosyc, ci tę skończą sprawę.
Jedno chcieć a smieć z nimi do slubu przystąpić
Mało na tém choćby jak, byle co ułapić.

Sekretarz.

Jeszcze żony nietylko dla wiana pojmują,
Ma tam być coś inszego czego ci niémają.

Pochlebca.

A czegoż dziś u ludzi za grosz nie dostanie?
Szkoda mówić jak ty tak jedno uczyni Panie.

Pamphilus.

Grosz mam, grosza nie szukam, tobie grosz nowina,
Przeto ty pojmi sobie i o Oszmianina.
Godnościaby nie groszem, przyjazni nabywać,
Bez też możesz o groszu, y na suszy pływać.

Pochlebca.

To już W. M. nie lada upatrujesz grzanekę,
Lecz bym ja nie przebyrał co Bóg dał w kobiałkę.

Pamphilus.

Tak jest o perły niedba kiedy żołądz najdzie.

Pochlebca.

Swinia twój brat: ja też nic na przeciwpraw.

Pamphilus.

Prawdać to, dobrać to jest, nie kwapić się z rzeczą,

Probując tak i owak, mieć na wszystko pieczę.

Lecz mię przecię siła te zaloty kosztują,

W długi trudne zawodząc, z ojczyzny kwitują.

Bo co Panna to folwark, co droga to długi,

Zysku mało, koszt wielki zewsząd pełno trwogi.

Zastawnik darmo żyje, ja się sciskać muszę,

Poki jest, poty wierzą nikt nie da na duszę.

Mali się prawda mówić, prózne to zawody,

Gdy kto traći dla kogo, a niezna nagrody.

Zonać długi zapłacić, abo dać wszystkiemu.

Pokoj, porwana miłość niewiem komu złemu.

Galant.

Jam długo szczęścia czekał, lecz iż przyjść niechciało,

Bych mu więcej nie służył już mi się tak zdało.

Już czołem za cześć, szczęście, dalej się nie czekam,

Oblokłszy się w chudobę, żoneczki doczekam.

Marszałek.

Wtenczas Pan Bog narychley, człeku pomoc daie,

Kiedy mu namniej szczęścia, z nadzieją dostaje.

Y winuję fortuny, że mi nic nie daje
Samój cnocie rad służyć, i przynieć przestaje:

Pochlebca.

Ja iż się chudo czuję rychlój tam przestanę,
Kędy więcej okrągłych, niż cnoty zastanę.

Marszałek.

Mylisz się nieboraczku, argument to słaby,
Mało co by go nie zgadły, y szpitalne baby.
Cnota, dzielność, i godność, te na wieki słyną,
A pieniądze za czasem miasta i wsi giną.

Pochlebca.

Dyabeł że mi po chudey: kiedym ja sam chudy,
Będziem chodzić za sobą, nastroiwszy dudy.

Skoczek.

Niech kto chce co chce mówi, ja przy szczęściu stoję,
Kiedy mnie szczęście służy, będzie wszystko moje.

Spiewak.

Kopa workow, mały byt, gdzie jest rozum mały.

Pochlebca.

A czemuś mię do szkoły, z młodu nie dawali?

Spiewak.

Kiedy mam co każdemu przysłużyć się mogę,
 A kto niema konika, wender pieszo w droge.
 Nie trwałe to są rzeczy, których szczęście Panem,
 Chyba żeby sam rozum chciał tam być hetmanem.

Galant.

Ale rzadko z fortuną Minerwa w przyjazni,
 Mamy tego w niektórych kształt dosyć wyrazny
 Bo im kto szkoły więcej, z nauką pilnował,
 Tém w rzeczach swych podlejszą fortunę uznawał.
 Na ćwiczeniu grunt wszytek godności zależy,
 Rozum polerowany fortunie zabieży.
 Będzieli co miał w mózgu, sam sobie fortunę,
 Jako zachcę na każdą wymiarkuje stronę.
 Nie będzie miał już tu stoi, wszędy zle głupiemu,
 Szczęście wiary nie strzyma, głupstwu wierzcie
 temu.

Marszałek.

O galancie toś teraz, już mózgu tu ruszył,
 Wbrewes przyciał jednemu, drugiemuś putuszył.

Pamphilus.

Już koniec miesopustu, iuż prawie na schyłku,
 Taneczne gody mamy, a wzdy w upominku.
 Żaden z nas ni od kogo, pewney nie ma rzeczy,
 A długo na słowie być, wierzę to nie grzeczy.

Acz ci to nie nasza rzecz, czasy upatrować.

Bo to sobie samemu, raczył Pan zachować.
Próżne nasze zamysły, prózne słowa będą.

Tak my skakać musimy, jako nam zagęda.

Marszałek.

Nie frasuje się W. M. byle zdrowie było,

Nie będzie nam na żadney, fortunie schodziło.
I żonę Bóg da dobrą, i posagu wiele
Tylko się jąc pewnego przyjaciela smiele.

Galant.

Nie trzeba wiele myśleć gdy żony szukamy,

Której się serce chwyci, téj się trzymać mamy.
Bo tę skłonność każdemu, sam Pan Bóg podaje,
Kto nią gardzi, nic się mu dobrze nie udaje.

Pamphilus.

Jedźmy tedy znowu kędy,

Będąc młodym radzi wszędy;

* Ty wynidą śpiewając:



SPRAWA CZWARTA.

**Pamphilus, Wąglik, Smółka, Słudzy, Gemba,
Galant, Smierć.**

Smółka.

Stój Galancie gdzie się kwapisz
Wnet tu zaloty ułapiesz.
Przed gośćmi z domu uciekasz,
Wnet ich tu więcej doczekasz.

Pamphilus.

Barzom im rad a z Pannami?
Owosz poseł z nowinami.

Smierć.

Jam jest jeśli by mię trzeba,
A jest jaki dekret z nieba.
Grzech mi ociec a ja jego
Córka będąc, strzegę swego.

Smółka.

Złego Ojca złe potomstwo
Tobie karząc swowolenstwo:

Bog rozkazał na tém swiecie,
Poki ogień nie wymiecie.
Wszelakich rzeczy stworzonych
Nadętością zplugawionych.

Smierć.

Zroskazania Pana mego,
Jestem gotowa do wszystkiego.
Jakosz to mam rozkazanie,
Bym skarała iedno Panie:
Ktory po wszystkie swe lata,
W roskoszy zażywał swiata.

Pamphilus.

Przebog coś to straszliwego,
Wypądzcie precz z domu mego.

Śludzy.

Słysz ty sproсна mocy wyschła,
Skądzes? coś zacz? po coś przyszła?
Wieś że się stąd klępo zaraz,
Bo cię nauczem i muras.

* Tu się śludzy porwą, Diabli śmierci na ratunek
wyskoczą, Śmierć z Kosą.

Smolka.

Ba weyże biją tu bracie?
Czemuż jej tak doskwarzacie?

Waglik.

Tej krzywdy wam trwać nie mogę,

Wszystkich cepami obłożę.

Wszyscy skoczą do sług służby uciekaia.

Gemba.

My nic ze dyabły.

Galant.

My z rogami nic.

Smołka.

O idziesz stroipiętkowie,

Żeście nie wzięli po głowie.

Pamphil chce za nimi uciekać, Diabli
ode drzwi zastąpią.

Smołka.

A ty dokąd: poczekaj, mamy z sobą sprawę,

A wierzę tu chciał z nami staczać boje krwawe.

Pamphilus.

Puść mnie oto, co mnie chwytasz,

Waglik.

Podobno to sobie za smiech masz.

Smierć.

Stój umrzeć ci dziś kazano.

Pamphil.

Barzo by mię oszukano.

Mylita się ktoś to inny,

Zasłużył takie nowiny.

Smółka.

Stójże chceszli Dworzaninie,

Już cię tu dobra myśl minie.

Pamphil.

Kisz to djabeł za poczwara

Będziesz li tak przykra: wara:

Smierć.

Rozumiesz ty że żartuję

Dziś masz umrzeć, dziś rzecz swoje

Zawrzeć z ludzmi, zacząć z Bogiem.

Grzech twój nie pójdzie odłogiem.

Bez odwłoki wyrok czeka,

Co ma skąd potkać człowieka:

Pamphilus.

Cosz Bóg ze mną ma takiego,

Ocom oskarżon od niego.

Nie pożyczał mi niczego.

Nié ma zapisu żadnego.

Jam mu też nic nie zostawił,

Pokim się jeszcze tym bawił.

Smółka.

A jusz we drwa? któsz ci to dał,
Coś dłużnikom pozastawiał.
Kim zyjesz kto w cię wlał duszę,

Pamphilus.

Jeszcze ja tu nic nie tuszę
Dla czegobym śmierć zasłużył,
Bom ja z własnej ojczyzny żył.

Smółka.

Toć już z nieba gdysz na swiecie,
Wiecznego bytu niewiécie.
Zwierzętom ziemię stworzono,
Człeku niebo naznaczono
Jakim kto podobny bywa,
Taką kondycją miéwa.
Tyś w życiu z bydłem przestawał,
Bożych spraw nie nasladował.
Przeto też w ziemi zostaniesz,
Do nieba się niedostaniesz.

Gemba przez zapone.

Jeszcze by też nam być w niebie,
A Bóg kędy? w tej potrzebie.
Dobrze już tak, z tej rzeczy nic,
Cobyśmy tam mieli czynić.

Smierć.

Im was więcej tém drzew więcej,
 Niemasz w téj skórze człowieczeń,
 Ani smysłu, ni przesady,
 Wy niebieskie wiecie rady:
 Aleć im szkoda folgować,
 Wszyscy ztąd muszą wędrować:

Smolka.

Ciotusiu czyń co masz czynić,
 Ostrąć kosa, jedno schylić:

Smierć do Pamph.

Szacuj się wprzód ty piękniku,
 Boś już pewnie u mnie w łyku.
 Potym z tobą pójda drudzy,
 Twoi wierni oni słudzy.

Pamphilus.

Jasne słońce weyrzy na mię,
 Straszne mam przed sobą znamię.
 Nic z tego pomni coś działał,
 Za młodych lat kiedyś szalał.
 Niceś nie czynił dobrego
 Oszukiwałeś bliźniego.

Waglik.

Sameś na się nic nie baczył,
 I Bogaś już był zabaczył:

W Kościeleś często niebywał
Mszey, nieszporu niesłuchiwał.
Wszystkoś się miłością bawił,
I tam złego wiem coś sprawił.
Ojczyznęś marnie przetrawił,
A wszeteczną sprawą wstawił.
To cie wszystko kole w oczy
Już nie masz nic na pomocy.

Smierć.

A słyszysz to Panie bracie
Co to powiadają na cię.

Waglik.

Dzisiaj u nas będziesz w saku,
Pamphilusie nieboraku.

Pamphilus.

Zgiń ty do piekła szatanie,
Jawne to twoje motanie.
Bog z miłosierdzia swojego,
Nie opuści mnie grzesznego.

Waglik.

Bawey jak ci skrucha rusza
Kiedy już na schyłku dusza.

Smółka.

O nic z tego być Kozie na wozie.

- * Tu się koło niego zawiną z kosami z cepami
z workami, strasząc i dręcząc go, w trąby
uderzą, dyabli skoczą, i radują się, chcąc
go wziąć, Pamphilus mdleje.



SPRAWA PIĄTA.

Persony.

Pamphil, Smolka, Wiara. Wąglik, Anyol, Śmierć,
Doktor, Chorus, Epilog.

Wiara przydzie z Krzyżem iako Pani.

Pamphile bądź w wierze stały,
Y przeciw pokusom trwały,
Musi on znami wędrować.
Wszak go na to twórca stworzył,
By onemu, nie nam służył.
A z rozumem by się zgadzał,
Bogu; a nie nam dogadzał.
Ale on na to niedbając,
Insze broił, weń dufając.

Wiara.

Podz pokuso, nie kuś Pana,
Nie do końcać jest moc dana.
Nie przeszkodzi żywot przeszły,
Chociaj że jest w grzechach zesły.
Gdy człowiek przestawszy złości,
Pożąda Boskiej miłości

Z płaczem, za grzechy żałuje,
 Polepszyć się obiecuie.
 W ten Pan Dekret swoy odmieni,
 I co myślił wnet przemieni.
 Ku łasce go swój przywróci.
 Gdy się ku niemu nawróci.
 Przeto przez moc najwyższego
 Lećcie do piekła swojego.

Smółka.

Komu sie niechce do nieba,
 Tego gwałtem pchać nie trzeba:
 Wnet czas sie nam dosyć stanie,
 Kiedy złość wezmie karanie.

Anioł

Podz ty sam z nami Pamphile
 Trzeba cię nam na chwilę.
 * Tu odwiodą z sobą Pamphila za zasłonę, dya-
 bli z Śmiercią zostaną.

Smółka.

Atości cożeś sprawiła,
 I żeś go nam upuściła:
 Mowlismy co masz czynić
 Czyn Ciotusiu, ty przecie nic:
 Chciał Bóg aby swoją kosą
 Pokarała Pamphilusa.

Aleś ty mu zfolgowała,
Będziesz zań sama cierpiała.

Smierć.

Dziatki nie mówcie tak grośno
Ani sie gorgolcie prózno.
Gdziesz miarka spraw jego wyszła
Aby sprawiedliwość przyszła.

Wąglik.

Nie łąć babo wróc duszę,
Boć się o twój łeb pokuszę:
O szpitalnico, niezbędna
Często się tak i nie jedna
Dla ciebie dusza wywini,
Ale co folgować swini.

* Uderzą ją ona właśnie, Beelzebubie ciotkę bi-
ją, drugi ją pchnie, padnie z kosą, tam ją o-
siodłają, dawiąc, bijąc, mdlijąc.

Atosz masz czegoś żądała,
Drugi raz będziesz wiedziała.
Jako władać swoją kosą,
Kiedyc kogo w garść przyniosą.
Na pomoc już niéma ducha,
Ni poczwary, ta smierdziucha.
Ba nie wiesz o naści idzie,
Gdy przed Belzebuba przydzie.

Z przepiszna byśmy sie mieli
Gdybyśmy przed nim stanęli.

Smółka.

Więc w skok zabiegaj po Doktora
Będzie zdrowa iako wczora.

Doktor przydzie z Czarty mówi:

Kat kryzay liber broder,
Nie rozumiem Panie Foter.
Ale czyn po coś wezwany,
Doszliśmy rządu, z Ciotkami.
Ono leży iako drzewo,
A mało w niey duchu pewno.
Mein her Doktor popatrzaycie,
A pulsow iey pomacaycie.

Doktor macając pulsów rzecze:

Jeszcze dusza pełna w ciele,
I za to przyrzekę smiele.
Skoro pilności przybędzie,
Wnet ona zdrowia nabędzie.
Bo iest barzo za uszami,
Pulsy ktore nazywamy.
Witales to przerażone,
I tak niebogę zemdlone.
Wziąwszy maść natrze pulsy, wzniesie ją po-
tym ona zemdlona.

Pamphilus.

Któregoś jest kolwiek choru,
Przecież niebieskiego dworu
Witaj a pomóż mi złego,
Nieprzyjaciela dusznego.

Smolka.

Juści to nic nie pomoże,
Szacuj się Panie nieboże.

Wiara.

Odstąpcie przecz szatanowie,
Dajcie miejsce mojej mowie:
Pokolenie ojca złego,
Niémacie prawa żadnego.
Nad tym człowiekiem leżącym
W Bogu mocnie ufającym.

Wąglik.

Jak mówisz prawa nie mamy,
Tych się Pankow spodziewamy.

Wiara.

Stul pysk przekłety Wągliku
Boć wziąć kijem po tym słyku.

* Tu się ma krzyżem zamierzyć, Diabeł uskoczy:
Anyoł przydzie z wielkim pędem.

Anyoł.

Co wy tu zdrajcy działacie,
Luciferowi śiepacze.
U tego chorego człeka,
W piekle wasza wieczna męka.
Nie zwiedziecie go w méj straży,
Bo przebywa w nim duch Boży.
Idź że dyable na swój kiermasz,
Bo tu żadnej sprawy niemasz.

Waglik.

Dla czegoż tak na nas fukasz,
Zawsze ty z nami zwady szukasz:
Nasz ci to brat możesz baczyć,
Nie trzeba on prawa toczyć.
Masz rejestra te oglądaj
A nam już więcej pokój daj.

Wiara.

Dawnoś ty czarcie kłamliwy.
I w powieściach swych fałszywy.
Wszystkoś tu kłamstwo napisał,
Bodaś i z rejestry wisiał.

Smółka.

Nie dowiedziesz na nas tego,
By było co zmyślonego.
Przeto odstęp Pani święta,
Niechaj będzie dusza wzięta.

Wiara.

Zgiń ty do piekła szatanie,
Nie po twej sie wolej stanie.
Bo gdy jedno pysk otworzysz,
Tego się kija domówisz.

Wąglik.

Nie mówimy teraz z wami,
Jedno z magry, z galantami.
Tego już w swój mocy mamy
Bo go i po piórach znamy.

Anyol.

Nie sądz takich, co z krewkości,
Przychodzą do nieprawości.
Bo takim Bog sprawiedliwy,
Zawsze bywa miłościwy.
A tesz sie tu czartu godzi,
Grzech w skok starać, gdy go spłodzi.
Zawrzyciesz pysk nie gadajcie,
Ani wam już domawiajcie.

Smółka.

Juszei zle już nas przemogą,
Nic nam zdrady niepomogą.
Twa to Wągliku niecnota
Sprawiła, twa robota:
Choć on w twoiey strazy chodził
Przecięs go nie pilno zwodził .

Ale wierźmi że twą sprawę
Przed Belzébubem obawię.

Węglik.

Słyszysz podnoś ty oszalał,
Żes mi tak bardzo nałajał
Aleć Smółkusiū nie wytrwam,
Też ci tak jak mnie po łbu dam.
Wynidzwa iedno do sieni
Wnet na sobie wyiedziemy.
Ba ieśli chcesz i tu teraz
Ośiodłam cię i tu zaraz.

* Skoczą do siebie, pobijają sie, wyiadają na siebie,
za zaponę drugimi dziurami, znowu wnidają.

Smółka.

Bawey cośmy tu sprawili
Małosmy nie odbiezeli
Homułasā z jego dworem
Wziąć mu przecię po łbu worem.
Szkoda mu dłużej folgować,

Doktór.

Musze ją wziąć do izdebki,
Gdzie wszystkie mam swe recepty.
Żebym ją lepij opatrzył,
I co potrzeba spatrzył.
Podź że sam Pani swatowa.

Smierć.

Ach toć mi nie służy głowa.

Waglik.

Gorszy na nas niesmiertelny,

Beelzebub woyt piekielny.

Podzwa brachu ziednaywa się,

My nic nie powiemy na się.

Ciotusię ladaczym zbędziem,

I tak wszytkiego pozbędziem.

A na to sie oba usadzim,

Że Pamphila z Bogiem zwadziem.

* Tu wszyscy odejdą za zasłonę, i zjednawszy się pójdą przecz spiewając:



PRZEDMOWA.

Panie, Panny, Panowie,
Wdowki, Młodzieniaszkowie.
Widzieliśmy na oko,
Dość jasnie, i szeroko.
Jako ten świat obludny,
Choć się zda zwierzchu cudny:
Ludzi dziwnie wartuie,
Sprawy konterfektuiemy:
Młodzi radzi fałuią,
I w zdaniu swym szwankują:
Gdy się czego nabarziey,
Spodziewa to naypręcey
Smierć, abo też przygoda
Nagle z kąta wygląda.
To dopiro wátleje,
W Bogu kładzie nadzie.
Lecz się czasem omyli,
Po złym życiu; zlej chwili.
Spodziéwać się potrzeba,
Chyba żeby Bóg z nieba.
Z dziwnej swojej hojności,
Okazał znak litości.

Jakoscie tu słyszeli,
I na oko widzieli,
Różne zdania i mowy,
Personami i słowy.
Co abyście przyjęli,
Z łaskam prosim i mieli.
Na nas wzgląd i baczenie,
Gdyż za takie cwiczenie,
Godzi się podziękować,
Ba wierę i darować.

Dokończenie.



ASTOR LENOX TILDEN FOUNDATION
 155 E. 42ND STREET
 NEW YORK 17, N. Y.
 1968

THE NEW YORK PUBLIC LIBRARY
 ASTOR LENOX TILDEN FOUNDATION
 155 E. 42ND STREET
 NEW YORK 17, N. Y.



THE NEW YORK PUBLIC LIBRARY
 ASTOR LENOX TILDEN FOUNDATION
 155 E. 42ND STREET
 NEW YORK 17, N. Y.

List do Jana Ławojskiego

STANISŁAWA GARWACKIEGO

KASZTELANA PŁOCKIEGO.

w r. 1602.

Oryginał tego listu spisany w formacie in folio, cały jest pisany obcą ręką: na końcu tylko następne wyrazy:

„WMSze mego Mczwego Pana

powolni Sługa

Sta: Garwaski.

Kaszt: Płocki mp.“ własną
ręką Kasztelan dopisał. Adress na liście
taki.

„Jaśnie Wielmożnemu Panu Panu, Je° Mczi Panu
Janowi Zamoyskiemu z Zamoscia Kanclerzowi i Het-
manowi Naywjssemu i Bełskiemu, Malborskiemu etc.
etc. Staroscie Panu mnie Mcziwemu.“ —

JASŃNIE WIELMOŻNIJ PANIE

Panie moy Mcziwy

Służby moje powolne łasce wñ moje° Mcziw'e° Pana pilnie zaleciwssy.

Isz P Mieszcianie z Zamoscia poddani wñ. me° Mcziwe° Pana pozwali mię byli na Tribunal blisko przeszły do Lublina o to że bych ia miał i roskazował brać od ich Towarów (cła) czła które spuszczaią wiślą do Gdańska, a to względem czeł moich Włocławskich które trzymam prawem dożywotnem od Kro: Je° Mczi Taka sprawę dąwam o tym wñ memu Mcziwemu Panu, zem ia niekazał brać czła z mieszczan wñ z Zamoscia, i działo się to mimo moję wiadomosc. Gdyż pamietam żeś wñ mowieł zemną że Mieszcianie wñ z Zamoscia, mają takie prawa i wolnosci, isz mają bydz wolni od płacenia czeł. Do tego isz ia wñ memu Mcziwemu Panu zwykłe zawždy i powolnie rad służę, i tego zyczę uprzejmie abys wñ iako nawie-tsza wdzieczność znał i potomstwo zacne wñ zasług znacznych swoich które wñ obecnie pokazuiesz Kro-lowi Je Mczi Panu naszemu przodkom ie° i oyczyźnie.

Także też aby tego pamiątka zostawała w mieście w m Zamosciu ktore w m z wielkiem nakładem budujesz (czemu przypatrzełem się) i mury basztami barzo obrońnymi obtaczasz dla takich przypadków potrzeby i obrony w tej Rptej. Ale cokolwiek brano czła z Mieszczan w m z Zamoscia na czele moich włocławskich jest tego przyczyną i ten je brał P. Stanisław Zabicki, który to cło odemnie arendą trzymał, i ten także dzierży Czła w Płocku, od Je^o Mczi Pana wojewody łęczyckiego. A iżem ja to sobie stym P. Zabickim wárował pod zakładem szesci tysięcy złotych, aby z nikogo czła tak nie brał skądbych ja miał trudność odnosić. I owszem powinien on wszelaką trudność w tej mierze za mnie zastąpić. Posyłam w m memu Mcziwemu Panu przepis tej moiej jntercizy z niem. A iesli że sobie trudności z nikim nie żyję i Pan Bog mnie od nich z łaski swoiej strzeże, pogotowiu nie była ta myśl moia nigdy ani jest bydz iaką tego przyczyną najmniejszą w m memu Mcziwemu Panu, raczy zawsze na tem jestem abych powolnie służył. Zleciłem ja to był miąnowicie i pilnie Panu Zabickiemu, aby żadne^o czła z Mieszczan w m z Zamoscia nie brał, ale mi się w tym nieżyścieł, iako i wczym inszem, tak i w ratach pieniędzy, ktore mi wedle moiej z nim Intercizy powinien płacić, o co go pozywam tak i o to co mnie w trudność wdał i czła brał z Mieszczan w m z Zamoscia. Proszę tedy i pewienem te^o, że co wtym w m memu Mcziwemu Panu oznaymuie w m ja-

ko iest rzecz sama i w sobie szczerą łaskawie przyimiesz. Gdym był w Lublinie w Trybunał przeszły na lustracyę tego Lubelskiego starostwa strafunku zastałem że Mieszczanie wñ z Zamoscia roku pilnowali na mię strony tego brania z nich czła, jenom się te° dowiedział, zarazem mowieł z nimi, i z nieboszczykiem Panem odrzywolskiem, i ukazałem im to, i te jnterciże autentice, że bez rozkazania moiego i wiadomosci P. Zabicki brał z nich te czła. Bełem ia tam gotow zaraz na Tribunale perstr stanawszy decret na sobie odniese sub paenis in ciltone expssis, zebych ia i potym dzierzawcy po mnie Czeł włocławskich. niewybie-rali czła z Miescan wñ z Zamoscia. Co wszystko chciałem uczynić iako nawarowniey. O czym się tez z Je° Mczia Panem Instygatorem koronnem znosiłem, i zdało sie i tu to spanem odrzywolskiem. Ale P. Michałowski raczey to woliał odłożyć do zdania i wiadomosc wñ mego Mcziwe° Pana. Jednak ia toz i iako nawarowniey wedlie woliey wmczi gotowem uczynić, da pan Bog na przysłem Trybunale. Maia Panowie Mieszczanie z Zamoscia dochodzic szkod swoich na P. Zabickiem względem te° czła co brał snich czego ia im zyczę, i co będę mogł w tym pomogę. Odiąłem te czła P. Zabickiemu i pisałem zaraz z Lublina, i dałem list P. Mieszczanom z Zamoscia do sługi moiego aby Czeł od nich nie brał, który mi pisał niź go tamten list moy doszedł zeby miał wziąć od Miesczanina któregoś z Zamoscia Recognicią za zapłáczenie

czła od towarow, ale mi i to pisał ze z tym rozkazaniem
moiem te recognicią wroci i czła brac od Mieszczan z
Zamoscia nie bedzie, bo w niebytnosci moiey to czło
od Zabickie° odbierał. Gdyżem ia w domu nie był
Lustracją odprawuiąc mały Polski, iakoż wyiachałem
przed swietem Gromnic ktora sie dopiero wszytka
skonczela od dziessiaciu niedziel, i stamtad do dworu
obrocilem się skad w tych czasiech do domu wyiadę
i zaraz na Seymiki. Posyłam wñ memu Mcziwemu
Panu Summarius iako wielie quarty przybeło stey lustra-
ciey w Mały Polsce. Oprocz te° odprawiła sie przez sto
dzierzaw w Mały Polsce w starych summach, skąd iuż
bedzie wiedział skarb dostatecznie, iako wielie summy
na ktorey dzierzawie zostanie i dożywocia ad extenua-
tiom, w czym się niemała pracza podięła. Zaliecam
pilnie i powolnie w łaske wñ me°-Mcziwego Pana
brata moiego rodzone° Je° Mczi Pana Pisarza który
iest Rotmistrzem w Inflanciech i sługą, wñ, żeby tam
mogł odnieść iakie słuszne opatrzenie i poratowanie
od Kro: Je° Mczi, bo wielki nakład uczynieł i maięt-
nosc zawiodł na tę Rotę i służbę do Illant, który i
przedtym wielki koszt nałozel wywodząc także rotę s
Płockiego Woiewodztwa przeciwko Turkom przed
onym Seymem pogłownem, i z ynszey miary nie o-
mieszkiwał Oyczyźnie służyć do czego sie mogł zysć.
Bedzieli się to zdało wñ memu Mcziwemu Panu
mogłby on w inflanciech służyć maiąc tam obescie
i poratowanie słuszne. Panie Boże uchoway nań ry-

chło śmierci ośtawiłby barzo zawiedzioną maietność
działkom swoim. Człowiek wñ moy Mcziwy Pan poka-
zeż łaski swoiey iemu i mnie uczynisz wñ tym kto-
rzy zdawna wñ uprzejmie i powolnie radzi służą, i
zawsze a nie odmiennie gotowi służyć. A to ia wszyt-
ko raczey wielkiey a Mcziwey łasce wñ me° MP
zlecam Przytym wñ me° M. Panu na wszem szczesli-
we° powodzenia od Boga uprzejmie zycze. Pisan w
Krakowie we czwartek nablisszy po swiecie S. Mar-
cina 1602.

Wmżo mego mczwgo Pana

powolni sługa

STA: GARWASKI

Kaszt: Płocki

mp.



LIST WŁASNOREČNY
KRÓLA JANA KAZIMIRZA
DO X. STEFANA MALACHOWSKIEGO
KANONIKA KRAKOWSKIEGO
SEKRETARZA KROLEWSKIEGO.
z r. 1666.
(z autografu).

THE UNIVERSITY OF CHICAGO
LIBRARY

300 EAST 57TH STREET, CHICAGO, ILL. 60637

TEL: 773-936-5000 FAX: 773-936-5001

WWW.CHICAGO.EDU

1991-1992

LIBRARY

*Jan Kazimierz z Bozey łaski Król Polski W. X.
Litt. Ruskie Pruskie Zmudzkie Mazowieckie. Infl.
Smol. Siewier. Czernihow. A Szwedzki Gott.
Wandal. dziedziczny Król.*

W Bogu Wielebny Wiernie Nam Miły. Przy expediowaniu do Wielm° Wdy Kakowskie° W. T. zabaczyliśmy to zlecić W. T. cośmy od niemałego czasu ostrzeżeni, mieli na pamięci; Doniesiono Nam, iakoby przy bytności kilkudziesiąt osob u stołu swego, Wielmożny Wda Krakowski hetman Wielki miał te wyrzec słowa: Darmo się Panowie ofiaruiecie, skoro wiosna nastąpi, musi to być że całe woysko przejdzie na stronę Lubomirskie°. Takowe słowa ieżeliby pewnie z Ust iego prodiere miały, musielibyśmy nieco powątpiwać o szczyrey życzliwości onego, tak mniemając że to pochodzi z cointelligentey iakiey albo też praescia mento o zamysłach woyskowych mowiono.— Ządamy tedy W. T. abyś quam dexterrime wyrozumiał ieżeli prawdziwie pomienione słowa (przy obecności mianowicie Towarzystwa Chorągwie Naszég

Porucznika Urodz° Niezabitowskie°) są wyrzeczone czyli też od wojskowych usiłujących wzniecić między Nami y Wielm. Hetmanem diffidencją są zmyślane. Gorąco W. T. zalecając dexteritatem w wyrozumieniu życzymy dobrego od P^a Boga zdrowia. Dan w Warszawie XIX Febr. M DCLXVI. Panowania nasze° XVIII Roku.

Jan Kazimierz Król

P. S. Tego listu nikomu W. T. nie pokazuy, ani same^a Wielm. Wdzie Krak.

(na adressie napisano:)

Wenerabili Joanni Stephano Małachowski
Scholastico Leopoliensi, Cracoviensi, Varso-
viensi Canonico Secretario Nostro Fiveli-
ter nobis dilecto.



LIST KRÓLA MICHAŁA

DO JANA TAREY

WOJEWODY SANDOMIERSKIEGO

z r. 1670.

ANALYTICAL CHEMISTRY

THIRD EDITION
BY
J. H. HUNTER, D.Sc.
OF THE UNIVERSITY OF MANCHESTER
(1963)

(str. wydarte)

Michał z Bożey łaski Król Polski Wielkie Xiąż . . .
Pruskie, Mazowieckie, Zmuydzkie, Kyowskie Infl . . .
Podolskie, Smoleńskie, Wolhynskie, Siewierskie y Czer.

Wielmożny Uprzemyie Nam Miły. Za nayprzedniejszy cel szczęśliwego Panowania Naszego kładąc tranquillitatem publicam nic bardziey nie życzymy iako żebyśmy wszystkie intentie nasze bono Reip̃cae commodare mogli. Nie trzeba uprzejmości Waszey wielkich na to dowodów, iako praesentissima aboriente Oyczyznę manent pericula, którym życząc in herba occurrere, ażebyśmy privatis commodis nie uymowali czasu wojennym czynom; in quantum do tego przydzie umyśliliśmy byli (i ex tuto in Senatus Consulto w Krakowie Waszey Uprz: patuit) stan nasz sacro connubii foedere stabilire. W czym że Nam praeter vota nostra Naywyższego Pana pobłogosławiła dobroć, ten termin któryśmy consiliis humanis innixi postanowieniu Naszemu założyli byli skróciwszy, niehcemy

contra torrentem Boskiey niti dispositiey, ani na nas zaciągać strapionej Ojczyzny in commoda, których y tymby cokolwiek przybyć musiało gdybyśmy dilatją postanowienia Naszego czyniąc szkodliwych iey spezy kosztów bez których przy takich Aktach obeść się niepodobna, przyczynili: mogą iey è contra tym wszystkim, cokolwiek Nam ex dote przyszłej Naiśnieyszej Małzonki naszej obtingere może, prodesse. Dla czego z mianowanych raty iuż się do intentiey tamtey strony skłaniając, nadchodzi dzień zaiazdu Arci Księżnie Jey Mci XVI Lutego w Częstochowéy. Weselu zaś Naszemu dzień wtory Marca w Warszawie, na ktore Akty uprzejmości Waszey przychylnym wzywają affektem, gorąco żądamy, ażebyś Uprz. Wasza na dni naznaczone swoje wczesnie Accelerando bytność, obiema praezentiey swojej nieubliżał. Więc że Uprz: Wasza masz in concredito klucz od Skarbu Koronne°, y w tym Uprz: Waszey pilnie żądamy, abyś do wydania Kleynotow do takich Aktow należytych, ozdobić zaś Ojczyzny w Personie Naszey służących do Krakowa na otworzenie Skarbu ziachał, albo ieślibyś sam Uprz: Wasza z pewnych przyczyn do Krakowa przybyć nie mógł, do Rąk Wielmoż: Podskarbiego Koron. pomieniony klucz odesłał. Oco jako gorąco requirimus Uprz: Waszey, tak w każdej okazyey ofiarując wszelką łaski naszej na ukontentowanie votorum Uprz: Waszey wzajemność, dobrego od Pana

Boga Uprz: Waszey życzemy zdrowia. Dan w Warszawie dnia XIV. Msca Stycznia Roku Panskiego MDC. L XX:

Michał Król.

(na adresie). Wielmożnemu Janowi Tarłowi Woiewodzie Sendomirskiemu Uprzeymie nam miłemu.



DYPLOM
Augusta 2.

z r. 1669.

na postanowienie *Congregacyi* Muzyków przy Ko-
sciele Katedralnym Fary Ś^śo Jana w Warszawie,
dany Szlachetnemu Stanisławowi Fabrowskiemu
Organście przy tejże Katedrze.

1888

Journal

1888

It is a pleasure to have you
and your family in the
house. I hope you are
all well and happy.
I am, your affectionate
father.

*AUGUST WTORY z Bożey Łaski Krol Polski,
Wielki Xiążę Litewski, Ruski, Pruski, Mazo-
wiecki, Zmudzki, Kiiowski, Podolski, Podlaski,
Inflantski, Smolenski, Siewierski, y Czerniechow-
ski; a Dziedziczny Xiążę Saski y Elektor.*

Oznaymujemy ninieyszym Listem Naszym wszem
w obec y każdemu komo o tym wiedzieć należy: Iż
dla większego pomnożenia Chwały Boskiej o którą
naypierwsze zawsze mamy Staranie y dla porządniej-
szego przy kościele Farskim Collegiatskim Warszaw-
skim Świętego Jana Muzyki utrzymania, według zwy-
czaiu innych Miast Naszych, umysłiliśmy kongregacją
y Starszych im postanowić, iakoż zalecone mając
Szlachetnego Stanisława Fabrowskiego około chwały
Bożey Staranie, w muzyce umiejętność, y codzienne
w Kościele pomienionym przy Organach prace, onego
za Starszego Kongregacyi Muzyckiej y Sukcessorów
iego po nim następujących Organistów Kościoła Far-
nego Warszawskiego, Świętego Jana, do tym wię-
kszey zachęcając ku służbie Bożey pilności postano-

wić y naznaczyć, y wszelkiemi wolnościami, któremi Antecessorowi iego za uchwałą publiczną Szlachetnego Magistratu Warszawskiego y trzech porządkow tegoż Miasta, dawniejszych Lat, osobliwie w Roku Tyśiącznym Szescsetnym Dwudziestym Wtórym postanowieniami opatrzyć, ztwierdzić y przyczynić, iakoż niniejszym Listem Naszym z władzy Naszey Królewskiej postanawiamy ztwierdzamy y naznaczamy: czaśy wiecznemi; chcąc mieć aby wszyscy Muzycy Uzualistowie, którzy w Warszawie przy najemnych okazach y miejscach, iako to na Aktach weselnych, bankietowych y tym podobnych, na skrzypcach y innych Instrumentach grawają do Dyrekcyi y Zwierzchności pomienionego szlachetnego Fabrowskiego Organisty Farskiego y iego Sukcessorów należeli, y będąc obesłani od pomienionego Organisty Farskiego, albo iego Sukcessora podług dawno Zachowanego zwyczaju, podczas Adwentu w kościele Farskim Świętego Jana, na Mszach Roratnych, takż w Post wielki na Passyach, y przez całą Oktawę Bożego Ciała, na Processyach y w Rynku Starey Warszawy, albo z kościoła Świętego Jana do Panny Maryi odprawować się będzie y w inne przednie w tymże kościele Farskim Uroczystości, zchadzali się y na Instrumentach swoich grawali. Gdy zaś na okazye iakie do grania zaciągnięni będą.....(*) Starszemu aby oznaymili, y po tymfie na każdą oka-

(*) Wytarte dalsze słowa w Dyplomacie.

zyą od siebie każdy iemu y iego Sukcessorom płacili, y wniwczym go pod winą sta grzywien nie podchodzili. Cymbalistowie także, którzy się na mieyscu Organisty grywać podeymuią pod takowasz winą aby Muzykom nie przeszkadzali nakazujemy. Rzemieslnicy, którzy mają, Rzemiosła swoje, a muzyką się bawią, tym którzy z tej Professyi żyją wielce do pożywienia przeszkadzają takowasz winą przed Sądem Marszałkowskim, albo innym doniesieni, na Instancyą kongregacyi Muzyckiey karani być mają. Przychodniowie zaś którzy umyślnie przychodzą tu do Warszawy, powinni będą wprzód się opowiedzieć Starszemu kongregacyi muzyckiey y takowi po opowiedzi mają mieć niedziel dwie, a którzyby się zabawić dłużej chcieli powinien będzie każdy z nich po złotych dwa na Miesiąc do Skrzynki płacić, te zaś pieniądze mają się obracać na Msze Święte co miesiąc, y na porządek kościelny; Kongregacya tedy, dla tym prędszey Exekucyi tego, Przywileju Naszego, powinna mieć Instygatora swego, któryby swawolnych y sprzeciwiających się tey woli y postanowieniu Naszemu, Starszemu kongregacyi donosił, który ich ma karać winą do kościoła, iako to woskiem y swieczami, wczym inquantum by nieposłuszni byli, Jursydykcy Wielmożnego Marszałka Koronnego albo inna natenczas wtym im dopomagać, y chardych gromić będzie powinna. A iezliby się też który z Confratrow, słowem popędliwym albo ręką podniósł na Starszego, a tego by mu dowiedziono,

takowy ma bydz według zdania y decyzji innych confratrow karany. Podobnym sposobem gdyby który z pomienionych Confratrow ieden drugiego ranił, albo siny raz zadał, takowy winą kamienia wosku ma bydz karany. Item gdyby który z Confratrow, drugiemu nastayącą się okazyą na wesele albo inne bankiety, przeszkodził, y ganiąc albo innym sposobem odraził, gdy mu to dowiedziono będzie winę kamienia wosku popadać powinien, tyle razy ile kroc to czynić będzie. Item Jezliby który z Confratrow, bez opowiedzi Starszego, albo tez na wzgardę iego, grał z tym który nie iest w Congregacyi na weselach albo bankietach, takowy ma popadać winy puł kamienia wosku tyle kroć, ile kroć się tego ważyć będzie. Item z Żydami, albo u nich na weselach albo innych zydowskich okazyach, któryby z Confratrow grał, albo się ich instrumentow tykał, y przerzeczoney usługi Zydowskiey niepoprzestał, takowego wolno z Congregacyi Starszemu pomienionemu y iego Sukcessorom precz oddalić będzie. Item na Pogrzeb zmarłego Confratra wszyscy się zejsc mają, a któryby omieszkał, takowy winę według zdania Starszego popadać ma, Młodzi tedy Bracia ciało zmarłego Brata albo zony iego albo dziatki, ktorzy będą od Starszego naznaczeni, będą powinni osobami swemi do Grobu zanieść pod winą dwu Funtow wosku tylekroć ileby się ważył tego nieposłuszeństwa. Naostatek iezliby który z Confratrow na opaczne udanie z Kancellaryi Naszey naprze

ciwko tej woli y Przywilejowi Naszemu wyłamując się z tej Ordynacyi Naszey. Przywilej iaki otrzymał, takowy iako przeciwny za nieważny mieć deklaruiemy y kassuiemy. Co do wiadomości wszem w obec komu to wiedzieć należy osobliwie jednak Wielmożnym Marszałkom Naszym Korronnym, Urzędowi Starościnnemu Grodzkiemu Warszawskiemu tudzież i Sławetnemu Magistratowi Starey Warszawy donosząc onym zlecamy y rozkazujemy aby wyzey mianowanego Stanisława Fabrowskiego Organistę Farskiego Warszawskiego, y iego Sukcessorow, przy niniejszym Przywileju Naszym pierwszy ratyfikującym wcale y nienaruszenie trzymali y on sami zachowali, y innym aby go obserwowali nakazali dla łaski Naszey y powinności Urzędow swoich. Na co się dla lepszey wiary ten Przywilej ręką własną Naszą podpisawszy Pieczęcią koronną stwierdzić rozkazaliśmy. Dan w Warszawie dnia XXV Miesiąca Sierpnia Roku Pańskiego M. D. CXCIX Panowania Naszego wtorego Roku.

Augustus Rex

Venceslaus Franciscus

Trzcinski Pincerna Raven:

S. M. R. Secretarius

mp.



WŁASNORECZNE BŁOGOSŁAWIENSTWO

KSIĘDZA MARKA

D A N E

MICHAŁOWI KRASIŃSKIEMU

PODKOMORZEMU ROŻAŃSKIEMU.

(Z autentyku.) ()*

ARZAN ARZAN

(*) Rękopism niniejszy był pisany w 1770 r., lubo daty nie ma na sobie.

W Imie Jezus.

Pokoy Chrystusow, Miłość Jego, zdrowie doskonałe, Straż Aniołów Świętych, zachowalność na wojnie, ocalenie w potyczkach, odkrycie w zdradach, dar ducha S: w komendach etc. etc. etc. y Boskie Tobie Michale, Rycerstwu, podiażdom, wyprawom, obiaszczkom, potyczkom, Bataliom etc. etc. daię, y dawac nieprzestaną żołtarzowych ofiar Błogosławieństwo. Wszelkim zaś chorobom, zarazom, powietrzom, Impe-tycyom, zdradom, natarczywosciom, niebezpieczeństwom nieprzyjacielskim odwagom etc. Krwią Jezusowy Su-rowy Ordynans daię, won, precz, naustęp, każe y przymuszam, a to na fundamencie przymierza między mną, A obywatelami Niebieskimi zawartego y zaprzy-sięzonego.

Bądź zdrów

X. MAREK *mp.*

KONIEC TOMU PIĄTEGO.

SPIS RZECZY
ZAWARTYCH w TOMIE PIĄTYM
BIBLIOTEKI STAROŻYTNEJ.



	<i>Stron:</i>
Umowy ze Szwecyją — Dyaryusz Janusza Tyszkiewicza z r.	
1625	1
Traktaty ze Szwedami za Jana Kazimierza w R. 1655 (z rękopismów własnoręcznych Albertrandego)	79
Umowy ze Szwedami (z Rękopismów J. Albertrandego)	93
Testament Tobiasza Morstina Łowczego Koronnego r. 1664.	
(z oryginalnego rękopismu)	113
Opisanie wielu poważniejszych rzeczy, które się działy pod	
czas Wojny Szwedzkiej i t. d. (z rękopismu)	151
Manifest Króla Jana Kazimierza przeciw Lubomirskiemu	209
Dyaryusz Marszu Wiedeńskiego i t. d. w R. 1683.	223
Dyaryusz prawdziwej relacyi i t. d. (z rękopismu)	239
Dziwosław Dworski Mięsopestny Ucieszny	263
Listo do Jana Zamojskiego Stanisława Garwackiego Kasztelana Płockiego w r. 1602	309
List własnoręczny Króla Jana Kazimierza do X. Stefana Małachowskiego Kanonika Krakowskiego Sekretarza Królewskiego z r. 1666 (z autografu)	317
List Króla Michała do Jana Tarły Wojewody Sandomirskiego z r. 1670	321

Dyplom Augusta II z r. 1669. na postanowienie Kongregacyi Muzyków przy Kościele Katedralnym Fary S ^o Jana w Warszawie, dany Szlachetnemu Stanisławowi Fabro- wskiemu Organście przy tejże Katedrze	327
Własnoręczne Błogosławieństwo Księdza Marka dane Micha- łowi Krasieńskiemu Podkomorzemu Rożańskiemu. (z au- tentyku) ! .	335

